

REGIONY W EUROPIE



Seria

KULTUROWE I CYWILIZACYJNE POSTAWY POLAKÓW

REGIONY W EUROPIE

* * *

pod redakcją
Małgorzaty Mileckiej

Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu
Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

Lublin 2018

Recenzenci

Dr hab. inż. arch. Waldemar Wawrzyniak
prof. UAP - Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu

Dr hab. inż. arch. Viktor Myronenko
prof. UP, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

Redaktor naukowy

dr hab. Małgorzata Milecka
profesor Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie

Projekt okładki

Ewelina Widelska

Na okładce wykorzystano akwarełę

Jana Rylke

© Copyright by Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Lublin 2018

Arkuszy wydawniczych – 23,3

Publikacja dofinansowana z funduszy
Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu
Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie
ISBN 978-83-953252-0-5

Przygotowanie do druku
Studio KROPKA dtp – Piotr Kabaciński

Druk
TOTEM.COM.PL
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław

Wprowadzenie

W obliczu dynamicznie zmieniających się warunków cywilizacyjno-kulturowych regiony nadal są wyrazem tożsamości europejskiej, czego dowodzą prezentowane wypowiedzi. Działania ukierunkowane na regiony wydają się być szansą dla ochrony dziedzictwa europejskiego – przede wszystkim ochrony jego bogactwa i różnorodności. W kontekście tematu przewodniego frapujące okazały się zagadnienia przedstawione w niniejszej publikacji, skoncentrowane wokół różnych tematyk: historii i tradycji, krajobrazu, architektury oraz turystyki kulturowej, rekreacji i sportu.



Region nadmorski, J. Rylke, akwarela 2018

Część I
Regiony w tradycji i kulturze Polski

Tradycja i duch czasu w sporze o tożsamość regionu

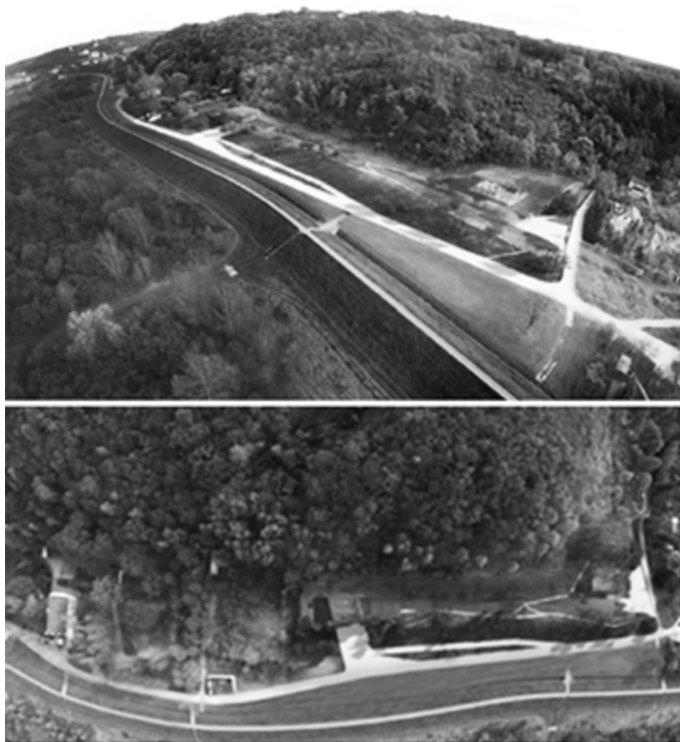
Jeremi Królikowski

Podstawą tożsamości krajobrazu i architektury jest duch miejsca¹. Zawiera on trzy wymiary czasu: przeszłość, współczesność i przyszłość. Podstawą jest przeszłość jako zasób pamięci i dziedzictwa tworzący przekaz nie tylko i nie tyle repertuaru form, lecz przede wszystkim wartości, a wśród nich wartości przestrzenne będące gwarancją ciągłości i tożsamości współczesnej kultury przestrzeni, dzięki której możemy rozeznaczyć potencjał przyszłości. Wartości przestrzenne określają pojawiający się w dziejach charakter ładu przestrzeni właściwy dla okolicy, regionu, kraju. Współczesna epoka nie ma określonego dominującego stylu czy charakteru, jednak pod hasłami postępu i rozwoju jako przeciwieństwo ducha czasu są przedstawiane wartości i formy tradycyjne. Sytuacja w świecie i w Europie jest zróżnicowana, jednak obecnie w Polsce lansowany jest nurt dematerializacji wartości architektonicznych, negujący zasady budowy formy architektonicznej. Nurt ten filozoficznie wiąże się z posthumanizmem, będącym aktualną postacią dawniejszego nihilizmu, stanowiąc zagrożenie dla *genius loci*.

Wybitnym przedstawicielem tego kierunku, wchodzącego w kolizję z lokalnym *genius loci* Lubelszczyzny, czy to w Kazimierzu Dolnym, czy w Lublinie jest Bolesław Stelmach. Poetyka jego projektów jest atektoniczna, pseudoornamentacyjna, amorficzna i destrukcyjna wobec otoczenia poprzez swoją monotonię, w której trudno odnaleźć tożsamość teatru, galerii handlowej lub SPA. Bardziej wyrazisty jest Krzysztof Ingarden, który, nie bawiąc się w iluzoryczne formy, swoim projektem galerii handlowej pasaż Victoria po prostu wypiął się na historyczne serce miasta Lublina.

W dniu 4 stycznia 1860 r. Eugénie Delacroix pisał w swoim dzienniku: „Ponieważ się, że prawdziwe piękno jest pięknem wszystkich czasów, tak, piękno uczucia i myśli; ale nie piękno stylu. Styl nie jest jak myśl kosmopolityczny, ma swoją ziemię

¹ Por. Królikowski 2011.



Il. 1. Kazimierz Dolny, projekt SPA przy ulicy Krakowskiej, proj. Bolesław Stelmach



Il. 2. Lublin, Centrum spotkania kultur, proj. Bolesław Stelmach



Il. 3. Lublin, Tarasy zamkowe, proj. Bolesław Stelmach



Il. 4. Lublin, Pasaż Victoria, proj. Krzysztof Ingarden. Kurier Lubelski w wydaniu internetowym w dniu 6 czerwca pisał zamieszczając to zdjęcie: Pasaż Victoria będzie wyglądał jak przedwojenny hotel

Źródło: <http://www.kurierlubelski.pl/artykul/zdjecia/412374,pasaz-victoria-będzie-wyglądał-jak-przedwojenny-hotel,565386,id,t,zid.html>

rodziną, swoje niebo i słońce” [Delacroix 1968, s. 369]. Jest tu jeszcze odwołanie do tradycji kultury europejskiej, z której wywodzi się także pierwszy traktat architektoniczny: „Podług nieba i zwyczaju polskiego” [Podług nieba... 1988]. Witold Krassowski pisał: „Wraz z chrześcijaństwem na ziemiach Polski pojawił się bowiem nie tylko język łaciński, a więc i nazwa *architektura*, lecz też zespół pojęć odpowiadających tej nazwie” [Krassowski 1989]. Architektura polska kształtując własną

tożsamość, stała się w ten sposób, jak pisał sto lat temu Stefan Szyller, częścią architektury europejskiej [Szyller 1916].

Tradycja jako ciągłość życia ducha, myśli, wartości, dla których ważna jest tradycja jako ciągłość wyrażających i znaczących form, jako ciągłość wzajemnych relacji form i ich stosunku do człowieka, do otoczenia, do krajobrazu.

ZERWANIE TRADYCJI

Dziś duch czasu jako wyraz wiary w postęp, modernizację, globalizację w jego skrajnych postaciach prowadzi do nihilizmu także w przestrzeni architektonicznej pozbawianej wartości społecznych, a także wartości estetycznych poprzez odwracanie się od pojęcia piękna i wartości sakralnych tworzących sieci trwałych odniesień egzystencjalnych. Miejsca pozbawiane są pamięci. Nie tworzą też poczucia przywiązania do miejsca. Jednym z istotnych źródeł architektonicznego nihilizmu jest zerwanie z zasadami budowy formy architektonicznej opisanymi przez Juliusza Żórawskiego [Żórawski 1962], w sposób otwarty pozwalający na posługiwanie się złożoną artykulacją języka architektury.

Zwodniczy duch czasu pojawia się jednak nie tylko w postaci nihilizmu, ale też w powrocie do tradycji w różnych wymiarach². Renesans tradycji urbanistycznych jest podstawą ruchu pod nazwą „Renesans miasta europejskiego”, dla którego wzorcem stała się odbudowa Warszawy po zniszczeniach drugiej wojny światowej. Duch miejsca przetrwał w umysłach i sercach warszawiaków. Jak pisał Paweł Hertz: Warszawa jest miastem o znaczeniu moralnym [Hertz 1965].

Od końca XX wieku funkcjonuje pojęcie dawnej i nowej tożsamości. Pojęcie nowej tożsamości ma usprawiedliwić nowe realizacje w kontekście otoczenia historycznego i tradycyjnego. „Dawna” tożsamość miejsca rozumiana jest jako zespół czynników wyrażających w krajobrazie całokształt ciągłości tradycji, kultury i kanonu miejsca w ich historycznym nawarstwieniu (materialnym – substancjonalno-wizualnym oraz niematerialnym – ideowo-koncepcyjnym) percypowanym przez człowieka.

„Dawna” tożsamość miejsca wyraża sumę postaw człowieka w odniesieniu do danego obszaru, które identyfikujemy i hierarchizujemy według „miary”, którą stanowią „wnętrze” (lub „jednostka”) architektoniczno-krajobrazowa w zależności od stopnia jego nasycenia i czytelności składnikami (materialnymi i niematerialnymi) środowiska przyrodniczego i kulturowego.

Tak rozumiany termin jest podstawą lub przynajmniej punktem odniesienia dla tego, co definiujemy tu jako pojęcie: „nowa” tożsamość miejsca – przez który

² Na przykład muzyka źródeł. Por. Sławomir Gołaszewski.

rozumie się zespół czynników wyrażających w krajobrazie całokształt współczesnych treści, form i funkcji świadomie kontynuujących lub negujących ciągłość tradycji, kultury i kanonu miejsca (również w wymiarze materialnym – substancjonalno-wizualnym oraz niematerialnym – ideowo-koncepcyjnym).

„Nowa” tożsamość miejsca wyraża sumę postaw człowieka (tak zwanego „współczesnego”) odzwierciedlonych w jego działaniach w odniesieniu do danego obszaru, również identyfikowanych przez niego według „miary”, którą stanowi „wnętrze” (lub „jednostka”) architektoniczno-krajobrazowa³.

Można dojść do wniosku, że w terminie „nowa tożsamość” tkwi niezwykła przewrotność. Brzmi to jak tożsamość socjalistyczna lub nowa tożsamość nadawana przestępcom stającym się świadkami koronnymi, czy też szpiegom, którzy przeszli na stronę dotychczasowego przeciwnika. Nowa tożsamość Kazimierza, którą lansujesz jest odrzuceniem ponad tysiącletniej tradycji kultury polskiej na rzecz powierzchownej globalizacji będącej formą bez właściwości, globalizacji niwelującej tożsamość osobowości ludzkiej i zainfekowanych przez nią miejsc. Nowa tożsamość to Nowa Huta dla Krakowa, to Pałac Kultury i Nauki dla Warszawy, to SPA Stelmacha dla Kazimierza lub jego Centrum Spotkań Kultur dla Lublina.

Pomiędzy dawną a nową tożsamością architektury i krajobrazu pojawiają się napięcia niedających się pogodzić przeciwieństw:

- 1) tektoniczna/atektoniczna,
- 2) artykułowana/ nieartykułowana,
- 3) przyciągająca/odpychająca,
- 4) przestrzenna/płaska,
- 5) bryłowa/zdematerializowana,
- 6) powiązana z tłem/wyizolowana,
- 7) przyjazna/wroga,
- 8) życzliwa/pogardliwa,
- 9) otwarta/zamknięta,
- 10) skończona/nieskończona,
- 11) ciepła/zimna,
- 12) miękka/twarda,
- 13) rozpoznawalna/nierozpoznawalna,
- 14) znacząca/bez znaczenia,
- 15) ludzka/nieludzka,
- 16) szczerza/nieszczera.

Traktując architekturę jako grę i poszukując w niej przede wszystkim nowości, zdarza się, iż wartości sakralne zamieniane są w muzealny eksponat. Stało się to

³ Cytat z listu mailowego Zbigniewa Myczkowskiego do autora tekstu z dnia 10 kwietnia 2016 roku przytaczam jako aktualną wypowiedź autora tych pojęć znajdujących się we wcześniejszych Jego publikacjach.



Il. 5. Kazimierz Dolny, Szklany krzyż w Farze, proj. Konrad Kucza-Kuczyński

niedawno w farze Kazimierza Dolnego, gdzie w łuku tęczowym zabytkowej świątyni zawisł szklany krzyż (proj. Konrad Kucza-Kuczyński) z rozpiętą na nim drewnianą figurą Chrystusa. Gra nowych znaczeń usuwa głębokie, historyczne symbole wiążące się z drzewem krzyża (jak głoszą słowa starej pieśni – „Krzyżu święty, nade wszystko, drzewo przenajszlachetniejsze! W żadnym lesie takie nie jest, jedno, na którym sam Bóg jest. Słodkie drzewo, słodkie gwoździe rozkoszny owoc nosiło”) odczytywanym także jako drzewo życia, a także jego pierwotny sens. Odważny gest architekta pokazał w tym przypadku, iż gra formą i znaczeniami jest ryzykowna i niebezpieczna nie tylko dla odczytania wymiaru metafizycznego i wartości sakralnych przestrzeni architektonicznej, lecz może naruszyć czule pragnienia ludzkich serc. Gra nie jest w stanie wypełnić rzeczywistości ludzkich uczuć, nie tylko w tym, ale i w wielu innych przypadkach, na które oczekuje człowiek.

Kazimierz Dolny już od czasów Izabelli Czartoryskiej jest spostrzegany jako wzorzec architektury polskiej, jako przykład ładu, wolności, i pomimo burzliwych losów zachował swój charakter definiowany przez miękkie linie, drobną, ludzką skalę i ciepłe światło. Taki Kazimierz jest fenomenem na skalę europejską, a wiele jego widoków można zaliczyć do najpiękniejszych widoków świata. Dziś jest wydany na łup bezwzględnej dążenia do zysku, bez liczenia się z podstawowymi wartościami. Zimne formy, sztywne linie i gigantomania są wyrazem egoizmu twórcy niezwracającego uwagi na kazimierski *genius loci*, będący niezwykle rzadko spotykaną na świecie syntezą wartości kulturowych i przyrodniczych.

Bez mała 70. lat temu Barbara Brukalska w swej książce stwierdziła, iż kształt przestrzeni zależy od formy relacji międzyludzkich i wyróżniła trzy podstawowe typy – kolektywizm (totalitaryzm), indywidualizm (liberalizm wolnorynkowy) i indywidualizm uspołeczniony (personalizm/solidaryzm/wspólnotowość). Był rok 1948. Redaktor „Architektury” stwierdził, że niepotrzebne są inne idee niż ta jedyna, która ma na imię socjalizm, i w konsekwencji książka poszła na przemiał.

Kwestia tożsamości jest więc ważna również, a może przede wszystkim, ze względu na podstawy i konsekwencje społeczne. Kazimierz rozwijał się we względnej równowadze wspólnoty społeczności i przyrody. Budynek Stelmacha wyraża relacje liberalizmu wolnorynkowego wobec krajobrazu wyrażające się pogardą dla otoczenia. Nazywa się to nową tożsamością. Pytanie czy Kazimierzowi jest potrzebna nowa tożsamość i czy dawna jest niepotrzebna.

Jak mówił święty Jan Paweł II, liberalizm wolnorynkowy staje się dziś nową formą totalitaryzmu. Tu jest znakomity przykład na prawdziwość tych słów.

Możemy jeszcze odwołać się do pojęcia piękna, o którym pisał Norwid, że „kształtem jest miłości”, i oceniać architekturę według jej stosunku do krajobrazu i człowieka – czy jest życzliwa, czy obojętna, czy arogancka.

Klimat życzliwości przestrzeni kazimierskiej może być zakłócony przez arogancję projektanta i tych, którzy popierając go, używają naciąganych argumentów. Architektura kazimierska – ta dawna i ta nowsza – jest personalistyczna, skierowana życzliwie do człowieka jako osoby ludzkiej, budująca wspólnotę, natomiast niektóre rozwiązania, nie tylko SPA o którym wspomniano, mają cechy architektury nie tyle nowoczesnej, co liberalnej, i to w tym wydaniu, o którym mówił święty Jan Paweł II, że ociera się o kolektywizm, a nawet totalitaryzm i przybiera jego formy. Człowiek przestaje być wtedy konkretną osobą, a jest zredukowany do roli konsumenta, producenta, interesariusza. To jest rdzeń sporu, a nie to czy nawiązywać, czy nie nawiązywać do historii, czy ją odrzucać i brać wzory z odległych krajów. Przywoływany jest Jakub Bałin jako ten, który przywiózł formy z odległego kraju, jednak w całych Włoszech nie znajdziesz takiego miasta jak Kazimierz. Przybył z daleka, lecz budował „według nieba i zwyczaju polskiego” dla Przybyłów z taką pomysłowością, którą Ksawery Piwocki uważał za cechę architektury polskiej, właśnie architektury polskiej, a nie historii architektury polskiej.

Czytelnik „ks51” wśród najbrzydszych miejsc Lublina wymienia powstające Tarasy Zamkowe: „Łąka pod zamkiem zabudowana galerią handlową”.

W latach 50. XX wieku, kiedy powstawał plan Lublina, główny urbanista Romuald Dylewski myślał o odtworzeniu w tym miejscu Wielkiego Stawu Królewskiego, ale plany zostało odłożone na półkę. Do rekreacji stworzono Zalew Zemborzycycki. Wprawdzie teraz władze miasta znowu mówią o odtworzeniu Stawu, ale chyba trudno byłoby te plany obecnie zrealizować. W miejscu wody, oprócz galerii, są dwie wielkie ulice: al. Tysiąclecia i Unii Lubelskie.

Globalizacja postępu

Globalizacja jako wyraz przekonania o konieczności

Tradycja jako wybór wartości

Podstawowe wartości architektury polskiej i europejskiej

Ład wolności jest przeciwieństwem ładu zniewolenia przejawiającego się w formach kolektywnych lub totalnych. Leopold Tyrmand pisał, że w Polsce czasów stalinowskich: „zbiorowa improwizacja grupy dixilendowej zaczęła być brana, może podświadomie, jako idealny symbol wolności i całej energii koniecznej do jej obrony. Był to wizerunek wolności, którego dynamika wydawała się wówczas niezwykczona; podstawowy przykład swobody wypowiedzi, kiedy każdy może grać swoją własną melodię, pod warunkiem, że podporządkuje się mądrej i nadrzędnej aranżacji. Jazz był dla nas systemem swobód regulowanych spontanicznie akceptowaną dyscypliną. Był najlepszą metaforą wolności, jaką kiedykolwiek stworzyła jakakolwiek kultura. Zawierał przesłanie, że istnieje główny autorytet – zwykle z trąbką w dłoni – przed którym odpowiada się za utrzymanie prawidłowego klucza i rytmu, i który jest uprawniony do właściwego podziału ekspresji. I to jest dokładnie to co ustanawia zasadę, na której powstaje autentyczny ład wolności”.

„Jazz stał się trafną alegorią pluralizmu możliwości w ramach której każdy, kto wie jak używać instrumentu i przyczynić się do wspólnego brzmienia ma szansę wypowiedzieć się o pięknie i prawdzie tego, w co wierzy” [Sernicka, Gawęcki 1993, s. 69–69].

Tradycje Lubelszczyzny [Miłobędzki, Krassowski]

Krajobraz architektoniczny Lubelszczyzny

Posługiwanie się odwołaniem do jednostronnie pojmowanego ducha czasu może wyrastać z lęku przed nienadążaniem za światem, lęku przed byciem sobą. Leopold Tyrmand dla którego o godnym życiu człowieka decyduje kultura, wolność i wiara gdyż: „kultura nie może istnieć bez wolności, z kolei ani kultura, ani wolność nie przetrwają, gdy zabraknie wiary” [za: Sernicka, Gawęcki 1993, s. 99], uważał, iż Polacy: „byli regularnie oskarżani o niedotrzymywanie kroku historii – co rzekomo stanowiło przyczynę upadku ich państwa w końcu osiemnastego wieku. W rzeczywistości problem Polaków polega na tym, że najczęściej wyprzedzają historię – są zwiastunami nadchodzących czasów, wojownikami o jeszcze słabo rozwinięte racje, pozbawionymi owoców triumfu wskutek zmęczenia i upływu krwi. Przez cały wiek dziewiętnasty oddawali życie z pobudek patriotycznych [...] W obecnym stuleci przeciwstawili się totalitaryzmowi – najpierw ginąc, by zatrzymać armie Trockiego i Tuchaczewskiego w 1920 r., później stawiając opór Hitlerowi. Nikt nigdy im za to nie podziękował. W Jalcie stali się ofiarami swoich wyprzedzających czas aspiracji”. Odnosząc się do czasów, w których pisał powyższe słowa stwierdził: „Polacy osiągnęli upragniony cel, spełnienie się ich wysiłków i tęsknot od 1945 roku: sprowadzili marksizm z pozycji uznanej ideologii, do rzeczywistej współczesnej roli – mechanizmu egzystencjalnego i politycznego zniewolenia, narzędzia społecznej tortury.

Ich wyczyn – pomimo wszystkich cierpień i poświęceń – ma wieczne i uniwersalne znaczenie. Z dziewiętnastowiecznego Chrystusa Narodów Polacy przeobrazili się w krytyczne sumienie świata. Polacy, polskość nie są już być może problemem, ale przesłaniem” [za: Sernicka, Gawęcki 1993, s. 65].

Leon Krier „Broniąc kraju i jego wartości w obliczu wroga czy wznosząc wielkie budowle, domy i miasta, dokonujemy czynów równie szlachetnych i należących do naszych obowiązków. Ojczyzna nie składa się jedynie z ludzi i historii, ale ze wszystkich rzeczy, na które może paść nasz wzrok, i które mogą ogarnąć nasze zmysły. Jeżeli nie potrafimy ich kochać, jeśli nie rozpalają naszych serc, doprowadzi nas to do pogardy, nienawiści do naszych bliźnich i samych siebie. Zmusi do ucieczki w odległe kraje i zatury w sztucznych rajach, w złudnych i nierzeczywistych miejscach. Najwyższym celem architekta jest budowanie i zachowanie rodzinnego kraju. Świata pięknych krajobrazów, wspaniałych miast, które będziemy nosić w sercu i do nich tęsknić. Miejsc, z których pochodzenie będzie powodem do dumy, dumy z dziedzictwa i z tego, że mamy, co przekazać następnym pokoleniom” [Krier 2011, s. 205].

LITERATURA

- Eugene Delacroix. *Dzienniki 1822–1863*, 1968, t. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Hertz P., 1965, *Mit Warszawski*, PROJEKT (47) 2/1965, Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne, Warszawa.
- Krassowski Cz. W., 1989, *Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach polskich*, Arkady, Warszawa.
- Krier L., 2011, *Architektura wspólnoty*, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- Królikowski J.T., 2011, *Genius loci jako źródło tożsamości krajobrazu miasta*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Poznańskiej”, Poznań.
- Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, 1988, PWN, Warszawa.
- Sernicka K., Gawęcki M., 1993, *Amerykański brzeg Leopolda Tyrmanda*, TEWET, Warszawa.
- Szyller S., 1916, *Czy mamy architekturę polską*, Koło Architektów w Warszawie, Gebethner i Wolff, Warszawa.
- Żórawski J., 1962, *O budowie formy architektonicznej*, Arkady, Warszawa.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

<http://www.kurierlubelski.pl/artykul/zdjecia/412374,pasaz-victoria-bedzie-wygladal-jak-przedwojenny-hotel,565386,id,t,zid.html>

Inspiracje zabawkarsko-polityczne – czyli polska lalka a „Sprawa Polska”

Julia Łach

*Dziś dla nas, w świecie nieproszonych gości,
W całej przeszłości i w całej przyszłości
Jedna już tylko jest kraina taka,
W której jest trochę szczęścia dla Polaka:
Kraj lat dziecinnych! On zawsze zostanie
Święty i czysty jak pierwsze kochanie...*

Pan Tadeusz, A. Mickiewicz

W Internecie w sierpniu 2011 roku zobaczyłam Krakowiaczka – lalkę szmaciankę. Francuski sprzedawca informował, że jest to polska szmaciana lalka Heleny Paderewskiej. Zaciekawilo mnie to, gdyż nazwisko Paderewska kojarzyło mi się raczej z parą prezydencką, niż z produkcją zabawek. Niepozornie wyglądająca lalka nie zwróciła by na siebie uwagi, gdyby nie medal wiszący na wstążce zawiązanej wokół jej szyi oraz moje zainteresowanie polskim przemysłem lalkarskim, które wręcz zmusza mnie do poszukiwania wszystkiego co było produkowane w przedwojennej Polsce.

Oto co głosił napis na medalu: „Polski Fundusz Pomocy Ofiarom”, na odwrocie: „Zdrowia i szczęścia Tobie Miłośniku lalek, biorąc do swojego serca i domu jedną z moich małych lalek – sierot z Polski – karmisz głodujące matki i dzieci z tej smutnej ziemi. Helena Paderewska 1915 r.” (il. 3–4).

Co wspólnego mogłaby mieć Pierwsza Dama przedwojennej Polski z tą prostą, szmacianą zabawką? Pytanie nasunęło się samo, więc zaczęłam szukać jakichkolwiek wiadomości na ten temat. Nie było to łatwe, gdyż wszelkie informacje zatarł mijający nieuchronnie czas i przykrył pył wiekowej historii.

I oto co znalazłam.



Il. 1. Portret Ignacego Paderewskiego, 1905 r. Ze zbiorów autorki



Il. 2. Żona Ignacego Paderewskiego – Helena

Będzie to artykuł o szmaciankach z niezwykle historią. Los tych „francuskich” lalek bezpośrednio związany był z Polską. Jaką rolę odegrała w tej historii polska para prezydencka oraz francuska pracownia lalkarska, wyjaśni dalsza opowieść.

Lalki, o których chcę opowiedzieć, swój rozgłos zyskały między innymi dzięki pewnej znanej aukcji na rzecz polskich matek i ich dzieci, które ucierpiały po niszczących kraj działaniach pierwszej wojny światowej.

Na początku XX wieku w Paryżu, kulturalnej i artystycznej stolicy Europy, dużą rolę odgrywały różnego rodzaju stowarzyszenia artystyczne, a szczególną aktywnością artystyczną wyróżniali się Rosjanie i Polacy.

Stefania Łazarska, urodzona w 1887 r. malarka, pochodząca z Krakowa, w tym czasie już należała do paryskiej elity artystycznej i wystawiała swoje prace na Salonie des Arts Décoratifs w 1913 roku, jeszcze pod panięńskim nazwiskiem Krautler. Stefania ukończyła studia artystyczne w Krakowie, następnie wyjechała do Paryża, gdzie kontynuowała naukę na uczelniach artystycznych. W tym czasie wybuchła pierwsza wojna światowa.

Artystyczny Paryż, ze względu na trudną sytuację w czasie wojny, przestał się rozwijać, a rynek sztuki nie funkcjonował jak dawniej. Szczególnie odczuwała to polska społeczność artystyczna.

W 1914 roku, w wyniku rozbiorów, Polska podzielona była na część rosyjską, niemiecką i austro-węgierską. Mieszkający w Francji Polacy, którzy posiadali niemieckie lub austro-węgierskie paszporty, zostali uwięzieni/internowani lub deportowani, a ich rodziny w Paryżu pozbawione zostały wszelkich dochodów. Natomiast ci z rosyjskimi paszportami zaciągali się często do Legii Cudzoziemskiej, by walczyć u boku aliantów, również pozostawiając swoich bliskich w nędzy.

Stanąwszy w obliczu tak strasznej rzeczywistości, Stefania Łazarska wymyśliła, że wyprodukuje lalki, tzw. „szmacianki”, a cały dochód z ich sprzedaży przeznaczy na rzecz polskiej społeczności artystycznej Paryża.



Il. 3–4. Medal pamiątkowy z aukcji 1915 r. Ze zbiorów autorki.

I oto pod koniec 1914 roku Stefania Łazarska przedstawiła Marii Mickiewiczównie (Góreckiej), najstarszej córce Adama Mickiewicza, projekt utworzenia pracowni artystycznej, w której malarze, rzeźbiarze i rysownicy z Polski, tworzyliby projekty przedmiotów artystycznych sztuki stosowanej. Projekty te miały powstawać w warsztatach rzemieślniczych, a następnie sprzedawane.

W ten sposób, liczna kolonia artystów polskich, których wojna zastała w Paryżu, znalazłaby zajęcie i zarobek. Pani Mickiewiczówna, znana ze swojej „patriotycznej gorliwości”, zainteresowała się tym projektem. Również wśród kolonii artystycznej projekt ten zyskał duże poparcie. „Przemysł lalczy” zainicjowała Stefania Łazarska, opracowując projekt i technikę produkcji. W ten sposób rozpoczęła swoją działalność „Polska Pracownia Artystyczna” (AAP – *Ateliers Artistiques Polonais*).

Redaktorka pisma kobiecego *La vie feminine* zorganizowała wystawę w sali dziennika *Excelsior*, gdzie po raz pierwszy przedstawiono lalki polskie licznie zgromadzonej publiczności. Prasa zaczęła się interesować tym nowym rodzajem zabawkarstwa i sztuki dekoracyjnej.

Pierwsza lalka została wykonana z materiałów wyciętych z ubrania Łazarskiej i została osobiście przez nią zaprojektowana. Zabawki czekał niespodziewany sukces. Ta pierwsza została kupiona przez znaną malarzkę Olę Boznańską, która uwieczniła ją na swoim obrazie – „Martwa natura z lalką” z 1915 r. Sklepy francuskie, dowiedziawszy się jak wielu znanych polskich artystów zaangażowanych było w ich produkcję, odpowiedziały dużym zainteresowaniem, co zabezpieczyło wystarczającą ilość zamówień. Wzrost sprzedaży był zaskakująco szybki. Dwudziestu artystów rozpoczęło pracę, a po kilku miesiącach już pięćdziesiąt osób produkowało polskie szmacianki i drewniane zabawki. Wkrótce *Ateliers Artistiques* rozpoczęło ich sprzedaż.



Il. 5. Lalki w polskich strojach ludowych
Źródło: *The Craftsman*, Vol. 29, No 1, October 1915.

Wiemy że pierwsze stworzone przez Stefanię Łazarską lalki, wykonane zostały metodą Idy Gutsell (amerykańska projektantka lalek szmacianych, metoda opatentowana w 1893 r. – J. Ł.), która następnie została skopiowana przez Margarete Steiff (niemiecka projektantka zabawek). Cechą charakterystyczną tego wyrobu była przecięta pionowym szwem twarz lalki, który dzielił ją od czoła, poprzez nos, aż do brody, tworząc kształtną, trójwymiarową głowę. Wczesne lalki Łazarskiej przedstawiały postacie kobiet i mężczyzn ubranych w polskie stroje ludowe.

W 1916 roku w paryskiej pracowni AAP Stefanii Łazarskiej pracowało wielu znanych polskich artystów: rzeźbiarze – Feliks Antoniak, Bolesław Balzukiewicz, Maria Brodzka, Henryk Kossowski, Chaim Jakub Lipszyc; malarze – Konstanty Brandel, Tadeusz J. Makowski, Zofia Piramowiczówna, Nina Alexandrowicz-Homolaczowa, Henriette Brossin de Polanska, Lilla Ciechanowska, Edward Czerwiński, Zofia *Dembowska* Romer, Fryda Frankowska, Czesław Zawadziński, Henri Hayden, Felicja Kossowska, Stefan Kinderfreund, Sara Lipska, Waclaw Oppman, Waclaw Kajetan Pajak, Jadwiga Piechowska-Ortis, Franciszek *Rerutkiemicz*, Józef Ruffer.

Produkcją lalek częściej trudniły się kobiety niż mężczyźni. Niektóre, jak na przykład malarki Alexandrowicz i Piramowicz, czy malarka i literatka Maria Szeliga, działały również na własną rękę. Inne, jak Frankowska i jej córka Tamara, zaczynały w warsztatach Łazarskiej, po czym usamodzielniały się.

Szmaciane lalki Łazarskiej inspirowane były folklorem, literaturą, malarstwem i historią różnych narodów, ale przede wszystkim kulturą polską. Odznaczały się bogactwem i wysokim poziomem artystycznym strojów, ich zdobnictwem oraz otoczeniem w jakim je umieszczano, np. we wnętrzach domów, w zagrodach, izbach, w wioskach.

Malarz Tadeusz Makowski dla AAP tworzył również lalki portretowe. W przypadku braku podpisu na lalce, styl w jakim została wykonana, pozwalał niejednokrotnie na identyfikację konkretnego artysty. Portretowe lalki pracowni Łazarskiej, a na pewno niektóre z jej egzemplarzy, te których twarz namalowana była farbami olejnymi, wyszły z pewnością spod ręki Tadeusza Makowskiego. Znamy niektóre cechy identyfikujące poszczególnych artystów, i tak: Fryderyka Frankowska – napis na stopie: Frankowska; Nina Alexandrowicz – na podeszwie lewej stopy czerwony znak NA lub na prawej nazwa modelu oraz podpis: Nina Alexandrowicz; książniczki wykonywane były przez Zofię Piramowicz; otwarte ręce z szeroko rozstawionymi pięcioma palcami to cecha charakterystyczna Stefanii Fiszerówny.

Wiemy również, że projekty akwarelowe lalek malował między innymi Konstanty Brandel, a poszczególni artyści używali charakterystycznych dla siebie materiałów i tkanin.

Nie ma natomiast jednoznacznych wytycznych dla identyfikacji lalek, które były wykonywane przez poszczególnych artystów, pracujących dla AAP. Poza rzeźbiarzami takimi, jak Bałzukiewicz czy Antoniak, którzy wykonywali dla warsztatów drewniane zabawki, mężczyźni na ogół trudnili się projektowaniem lalek, bądź ich otoczenia. Kobiety natomiast wytwarzały je, gdyż wymagało to tak rzadkiej u mężczyzn umiejętności praktycznej, jak szycie.

Wydaje się, że pierwsza wystawa i sprzedaż lalek AAP odbyła się w 1915 roku, w sklepie – galerii modowej – Germaine Bongard, na Rue de Penthièvre 5. Germaine Bongard – malarka, krawcowa (dom mody *Jove* w Paryżu) i siostra projektanta mody Paula Poiret, w swojej galerii organizowała animowane wieczory, w których uczestniczyli m.in. Jean Cocteau i Paul Claudel oraz Picasso, Léger, Matisse i Modigliani.

Stefania Łazarska była pierwszą artystką projektującą lalki, która wystawiała swoje prace w tak prestiżowym miejscu. Paul Poiret był pod wielkim wrażeniem projektów i kreacji oraz naiwnych i niezwykle nowoczesnych postaci. Kreacje i projekty Łazarskiej oraz całej pracowni AAP były wielką inspiracją dla jego studentów z *Atelier La Maison Martine*.

W wydawnictwach lalkarskich projekty Madame Łazarskiej opisywane były: „Mascotte – lalki szmaciane, woskowe”. Na niektórych umieszczane były metalowe klipsy z napisem: „Depose Mascotte, made in France”, jako znak towarowy pracowni Łazarskiej.

Reklama francuska tych czasów głosiła: „Lalki artystyczne i luksusowe. Najpiękniejsze dziecko Francji. Lalki z charakterem wykonane z filcu, tkaniny, skóry. Humorystycznie przedstawione zwierzęta. Lalki do ozdoby salonów oraz sal tanecznych. Zabawka dla ciebie oraz do ozdoby samochodu. Lalki do reklamy, na wystawy sklepowe. Adres: 17 rue Boissonnade i 83, Faubourg St Honoré”.

Wreszcie w marcu 1915 r. lalki zaprezentowane zostały Helenie Paderewskiej, zyskując jej uznanie i obietnicę zajęcia się losem tych „dzieci emigracji”. Latem



Il. 6. Reklama w przewodniku podróży lotniczych Paryż–Tunis z 1930 r.

tęgo samego roku Helena Paderewska wyjechała do Ameryki, po czym zażyczyła sobie przysłania jej lalek do Nowego Yorku. Po otrzymaniu przesyłki przedstawiła te artystyczne projekty swoim amerykańskim przyjaciółom. W Ameryce zostały one nazwane – „Lalki Pani Paderewskiej” („Madame Paderewski’s Dolls”).

W artykule w *New York Times* z 18 sierpnia 1915 r. możemy przeczytać:

Sprzedaż polskich lalek na ofiary wojenne – aukcja zorganizowana przez Helenę Paderewską. Miejsce aukcji – pokój Polish Victims Relief Fund (Polski Fundusz Pomocy Ofiarom) – Aeolian Building, 33 West Forty-second street.

Lalki są szmaciane, zrobione przez polskich artystów, malarzy oraz ilustratorów, którzy szukając schronienia przed wojną znaleźli się w Paryżu. Lalki mają kolorowe kostiumy różnych regionów Polski. Polish Victims Relief Fund sprzedaje lalki, aby pieniądze ze sprzedaży pomogły w odbudowaniu ojczyzny, tak zniszczonej po wojnie.

Trzydziestu jeden „przyjaciół” żony polskiego pianisty powędrowało do amerykańskich domów, a za jedną lalkę zaoferowano nawet 200 \$.

W ciągu miesiąca polska kolonia artystyczna w Paryżu przygotowała 1000 lalek na ten szczytny cel. Pierwszą kupiła wybitna działaczka społeczna, pochodząca z Marblehead (Massachusetts) za 200 dolarów. Pani ta była również kolekcjonerką i posiadała w swojej kolekcji około 400 lalek.

Lalki wykonywane były z tkaniny, były nietłukące się, twarze ich malowali wybitni malarze i ilustratorzy. Najpopularniejsza para z tej kolekcji to Jaś (ogrodnik) i Halka – jego przyjaciółka. Są to lalki, które wybrane zostały przez Edwarda R. Lymana, prezesa Polskiego Funduszu Ratowania Ofiar, do reprezentowania „Lalek Pani Paderewskiej” w Stanach Zjednoczonych. Zostały one ochrzczone (prawdopodobnie ku czci Heleny i Ignacego Jana Paderewskich) w trakcie ich publicznej prezentacji w Nowym Jorku 17 sierpnia 1915 r., a ich imiona-nazwy zarejestrowane zostały w Bibliotece Kongresu w Wydziale Znaków Towarowych w Waszyngtonie w dniach 15 i 17 sierpnia tego samego roku”.

Lalki były znakomicie zaprojektowane i nawet rysunki potrzebne do ich produkcji miały dobrą cenę. Pani, która wykonała rysunki dla dwóch najpopularniejszych lalek Jasia i Halki, otrzymała 300 franków za obie. Przeciętne wynagrodzenie wynosiło od 30 do 60 franków tygodniowo.

Cytując dalej *New York Times*, opisujący powyższą aukcję:

Edward R. Lyman oraz Panna A.M.C. Philips opowiadali ciekawe historie tych postaci wszystkim gościom.

„W spokojne pokojowe czasy Jaś z Halką siedzieli sobie w kwitnącym ogrodzie pełnym warzyw i owoców – opowiadał Mr. Lyman. Jaś ze swoimi małymi grabkami i Halka z małą łopatką i konewką, pracowali sobie spokojnie w swoim małym ogródku, gdy ojciec Jasia, główny ogrodnik, podszedł do nich, gdy siedzieli koło szopy oplecionej różami na skraju dużego ogrodu.

Pięknie kwitły kwiaty i krzaki okrywały się jagodami, gdy nadeszła wojna. Dzieci zaczęły biec do domu. Jaś pierwszy dostał się na szczyt wzgórza, doszły do nich odgłosy wybuchów z doliny i dom Halki został wysadzony na kawałki. Wojna zrobiła z nich sieroty i teraz są one tutaj”.

„Reszta lalek też miała własne historie. Była Małgosia – wiejska dziewczyna z Poznania o dwóch lnianych warkoczach, Jędrzek – Góral, ubrany w strój z jasnych tkanin, Staś – blacharz wraz z żoną i ich małym synem Jasiem. W centrum całej grupy – Jan z Krakowa – prowadzący za rękę Joasię, swoją narzeczoną, która przyjechała z Sieradzą, o czym świadczy szczegółowy jej stroju. Jan dumnie patrzy na Joasię, która ma dziarską jedwabną spódnicę i kwiecisty fartuch. Była jeszcze obecna syrenka – symbol Warszawy, Kasia – gospodyni z Krakowa, Zosia o jasnych włosach z Galicji, Helena z Łodzi oraz reszta ich lalkowego rodzeństwa pochodzącego z terenów odważnych i walecznych”.



Il. 7. Jaś i Halka z Krakowa

Źródło: *The Craftsman*, Vol. 29, No 1, October 1915



Il. 8. Góral Jan z narzeczoną Joasią

Źródło: *The Craftsman*, Vol. 29, No 1, October 1915

Cześć kolekcji nie wystawiono na sprzedaż, gdyż została wykonana na zamówienie, wyłącznie w celach wystawienniczych.



Il. 9, 10. Krakowiak z aukcji w 1915 r. z pamiątkowym medalem. Lalka wysokości około 50 cm, wypchana drobnymi trocinami. Ubrany w jedwabne spodnie, bawełnianą koszulę oraz kaptan i czapkę wykonaną z sukna. Czapka okolona baranym futrem z pozostałością pióra. Ze zbiorów autorki



Il. 11, 12. Głowa pokryta końską skórą imitującą włosy. Charakterystyczny profil lalek Pani Łazarskiej. Ze zbiorów autorki



Il. 13, 14. Napis na kamizelce – Eliza – pamiątka sprzed 100 lat po małej właścicielce; charakterystyczne dłonie. Ze zbiorów autorki

Lalki i ich misja spodobały się artystom, literatom i krytykom amerykańskim, dali temu wyraz w licznych, bogato ilustrowanych artykułach oraz czasopismach amerykańskich.

Popyt na nie tak wzrósł, że cała kolonia artystów polskich w Paryżu zajmowała się wyłącznie produkcją lalek, zapewniając sobie stały dochód.

Jednak nie należy sobie wyobrażać, że sprzedaż szła bez trudu. W zimnych foyer przed salami koncertowymi w pobliżu kas teatralnych Helena Paderewska osobiście przedstawiała zainteresowanym tę „działwę polskiej emigracji” i wiele środków, które wpłynęły na ten szczytny cel, było rezultatem jej poświęcenia i wytrwałości. Na amerykańskich aukcjach zebrano 25 000 dolarów, sprzedając około 10 000 lalek. Ceny lalek wahały się od 4 do 15 \$.

Atelier w Paryżu było miejscem schronienia dla różnych ludzi – profesorów wyższych uczelni, pracowników gazet, prawników, niewidomych i okaleczonych żołnierzy, dzieci. Wszyscy znaleźli chleb i schronienie do czasu, aż nadejdą „lepsze czasy”.

„Jestem bardzo szczęśliwy” – powiedział żonie Ignacy Paderewski – „że z powodu tych lalek kwiat polskiej młodzieży jest w stanie przetrwać i życie wielu polskich dzieci zostało uratowane”.

Od maja do czerwca 1916 roku lalki te były prezentowane na Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu w Dziale Zabawek artystycznych.

Stefania Łazarska osobiście stworzyła na przełomie 1915 i 1916 roku parę lalek: chłopca i dziewczynkę, zwanych później przez paryskie domy handlowe Printemps, „Nice Guy i Muguette”, którą to nazwę opatentowała w Wydziale Znaków Towarowych w październiku 1919 r. Rozpoznawalne są one dzięki smukłej konstrukcji trójkątnych, haftowanych oczu spoglądających w bok. Ich dłonie mają wyraźny, charakterystyczny pojedynczy palec wskazujący. Właśnie te lalki w 1919 roku zostały wybrane na okładkę grudniowego numeru katalogu domów towarowych Printemps.



Il. 15. Pani Paderewska przy sprzedaży lalek polskich na rzecz artystów w Paryżu

Źródło: Helena Paderewska 1929.

W latach dwudziestych ubiegłego wieku Stefania Łazarska promowała swoje produkty również na zaproszeniach i papierze firmowym, na których znajdowały się lalki w strojach Pierrotta i Pierrietty. Zaprojektowała również kilka modeli lalek sygnowanych własnym znakiem firmowym – „Mascotte” (znak towarowy opatentowany w 1921 r. – jest to medalion wiszący na wstążce albo etykieta przyszyta na ubraniu lub na lalce), co ważne – lalki te również miały dłonie z dużym wskazującym palcem.

Po wojnie Stefania Łazarska kontynuowała swoją koronną produkcję. Kolejną lalkę jej autorstwa można zobaczyć w katalogu firmy Muguette z Nicei. W 1920 roku ten sam magazyn wśród pluszowych zabawek na stronie tytułowej katalogu na sezon zimowy 1920/1921 umieścił lalkę „Snipe” z AAP. Wewnątrz katalogu prezentowane były lalki stworzone w tych samych warsztatach. Również domy towarowe Bazar Hotel de Ville wybrały je do zilustrowania okładki swojego katalogu w 1920 roku.

Artystka zamieszczała w reklamach pracowni AAP informacje o tym, że lalki były wystawiane w Paryżu na Salonie National des Beaux Arts, Salon d'Automne, w Muzeum Sztuki Dekoracyjnej podczas Salonu des Comedians i, że lalki z jej pracowni uczestniczyły w największych wystawach sztuki na całym świecie. Podkreślała również, że jej lalki prezentowane były w kinach we Francji i za granicą przez Pathé-Journal, Imperium, Aubert i Eclair (i Fox 1921).

W lipcu 1923 roku Łazarska uczestniczyła w Wystawie Polskiego Przemysłu Zdobniczego i Zabawkarstwa zorganizowanej w Warszawie w lokalu przy ul. Nowy Świat 50. Była zaprezentowana jako jeden z wystawców: Łazarska –Warszawa – Paryż, lalki.

„Gazeta dla kobiet” – dodatek „Postępu”, wydana w Poznaniu 15 sierpnia 1924 r. informowała, że w pracowni Łazarska zatrudnia około 50 pracownic, które



Il. 16. Paryż. Polska wystawa lalek. Lalki Pani Łazarskiej. 1 marca 1919 r., fot. V. Lavergne
Źródło: Véronique Goloubinoff, Chargée d'études documentaires Fonds Première Guerre Mondiale.

realizują jej pomysły. Podala również mnóstwo szczegółów tych projektów, np. że lalki przedstawiają małe dzieci – figlarne, zle czy nadaśane, przedstawicielki różnych narodów, ras, wieku czy stanowisk społecznych. Podkreślają doskonale uchwycenie pełnych charakteru cech szczegółowych, nieraz jakichś drobnych szczegółów ubioru albo ruchu dodającego życia i wyrazu, okraszonych mnóstwem drobiazgów artystycznych, nowych kształtów torebek, pudełek, poduszek. Opisują lalki w balowych strojach francuskich, historycznych lub współczesnych.

Po odbyciu gruntownych studiów w muzeach etnograficznych i bibliotekach, Łazarska stworzyła wiele gruntownie opracowanych projektów. Chodziło jej nie tylko o wierne oddanie strojów, ale i uchwycenie charakterystycznych cech danych regionów, a nawet dzielnic. Doskonale jej to się udawało, czego przykładem mogą być: dziewczyna z Arles uwieczniona na obrazie przez Daudet'a Arlesiena w różowej, jedwabnej spódnicy i zielonym szalu, spod którego wystaje wzorzysta chusteczka zwana *chapelle*, czy stara Bretonka w czarnej sukni, „niby babcia” z Pecheur d'Islande, Ciwerniaczka – tęga, rozłożysta gospodyni, Pikardyjka w tiulowym czepeczku, czy też ta w zalotnym kapelusiku z czasów pani Pompadure, jak też bogata, renesansowa mieszczka z Lyonu w modnym brokacie świetnie reprezentuje dawną

sławę swego grodu. Jest też kilka doskonale uchwyconych typów męskich: Breton – w białych, szerokich niby spódniczka, spodniach, w błękitnej kamizeli i kubraku w tym samym kolorze, mieszkaniac łak korkowych – na szczydlach biegnący za swoimi owcami, w kożuszk narzuconym włosiem do góry, w aksamitnym bereciku.

Wychwalają sztukę artystki, pisząc:

Pani Łazarska doskonale rozwiązała problem zastąpienia materiałów niegdyś noszonych, jej współczesnymi. Prawda, że Paryż miał niezmiernie, niedające się wyobrazić bogactwo materii, że wszystko to co krawcowa nazywa «dodatkami», jest tu po prostu nienyczerpaną kopalnią barw, rodzajów i gatunków, ale wybieranie tych rzeczy i odpowiednie ich zastosowanie wymaga kultury artystycznej, którą p. Łazarska posiadała w wysokim stopniu. W pracy jej podziwiać należy śmiałość pomysłów, gruntowną wiedzę, niezwykłość wykonania i fantazję malarki, która zamienivszy pędzel na materię, doskonale potrafiła się w nich wypowiedzieć, wciąż idąc naprzód, z żywym pragnieniem tworzenia coraz to innych form .

Odbywające się w Paryżu w roku 1924 Igrzyska Olimpijskie natchnęły ją do nowych pomysłów – zapragnęła dać obraz wszystkich sportów, nie ujmując ich realistycznie, lecz jako syntezy ruchu.

W tym też 1924 roku prasa donosiła, że uwiecznieniem nowych poszukiwań stały się lalki nieznanego typu, które pojawiły się na ostatniej wystawie humorystów. Informuje, że

prasa ochrzciła je nazwą «widza» i przyjęła bardzo życzliwie, a opinia publiczna poszła za nią. Uderzyła w nich przede wszystkim ich wielkość, nieomal naturalna, a następnie odrębne, jeśli tak można powiedzieć, wewnętrzne traktowanie tematu. Kilka przykładów: wizja konia, na nim – upięty na kij siedzi – płaszcz, zwieńczony fantastycznym kapeluszem – Don Kichot.

W 1925 roku Stefania Łazarska ponownie uczestniczyła w Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej, na której prezentowała swoje kreacje na temat „Bal lalek” – lalki karnawałowe.

W 1931 roku artystka prezentowała swoje prace na ekspozycji Coloniale Internationale de Paris Lounge. Jedenaście lalek z tej wystawy zachowało się do dziś w Branly Museum w Paryżu.

W 1932 roku w Miejskiej Sali Wystawowej w Krakowie otwarto ekspozycję ponad 100 lalek wykonanych w pracowni Stefanii Łazarskiej w Paryżu.

„Goniec Częstochowski” z 14 maja tego samego roku opisuje „Wystawę lalek na dzieci bezdomne w Częstochowie”:

...Dzisiaj w sobotę, otwarta będzie wystawa lalek p. Stefanii Łazarskiej w nowym lokalu Towarzystwa Przyjaciół Francji, II-ga Aleja 26, I piętro. Punktualnie o godz. 6-tej pogadanka p. S. Łazarskiej o lalkach. Bilety wstępu po 2 zł. ważne są na wielokrotne zwiedzanie przez cały czas trwania wystawy i każdy może wygrać lalkę, wylosowaną po skończeniu wystawy. Od niedzieli począwszy od 12-tej do 7-mej wstęp 50 gr.

W 1933 roku w „Nowej Gazecie Podlaskiej” ukazuje się artykuł pt. *Echa obchodu 500-lecia Jasnej Góry*, w którym piszą:



Il. 17. Lalki karnawalowe

Źródło: „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, nr 23, 1928.

W Paryżu wykonała dekoracje malarskie najbardziej luksusowego statku «Ile de France» – cztery ściany olbrzymiej bawialni dla dzieci, podróżujących tym statkiem przedstawiały bajki. Za Paryżem poszła Chicago i Nowy York, gdzie szpital dla dzieci w myśl idei propagowanej przez P. Łazarską powierzył jej dekoracje sal szpitalnych, aby umilić przebywającym tam dzieciom ciężkie chwile choroby. Obecnie czyli w 1933 r. Pani Łazarska wykańcza obraz na Jasnej Górze przedstawiający Pana Prezydenta Rzeczypospolitej (Ignacego Mościckiego – J. Ł.), Biskupa Kubinę oraz szereg znanych osób – generałów, wyższych urzędników oraz duchowieństwa. Obraz ogromnych rozmiarów – 3,5 metry na 4,5 przeznaczony jest do krużganku na Jasnej Górze. Ma on za tło Klasztor Jasnogórski, przedstawia również procesję wychodzącą witać Pana Prezydenta oraz tłum ludu, który był ubrany przez malarkę w stroje narodowe niemal ze z całej Polski. Na pierwszym planie – strój kobiety żywieżańskiej, strój Ślązaka, Łowiczanki i inne. Wśród procesji umieściła postaci znane z pracy filantropijnej, bądź społecznej, przez co obraz ten staje się dokumentem historycznym. Obraz ten ma być wystawiony na jesiennym salonie w Paryżu, potem ma powrócić na Jasną Górę.

Międzynarodowa wystawa w Nowym Jorku w 1939 roku wydaje się ostatnią wystawą na której Stefania Łazarska prezentowała swoje lalki.

„Krotoszyński Orędownik Powiatowy” – urzędowy dziennik informacyjny z 1 lipca 1939 r. donosi

wśród szeregu interesujących eksponatów na stoisku polskim Światowej Wystawy w Nowym Jorku zwracają powszechną uwagę lalki etnograficzne znanej artystki malarce Pani Stefanii Łazarskiej. Przedstawiają one stroje ludowe ze wszystkich regionów Polski, a więc Krakowiaków, Łowiczan, Kurpiów, Huculów, Górali, Kaszubów, Kujawiaków itp. Należy nadmienić, że Pani Łazarska podczas wojny światowej zapoczątkowała w Paryżu wyrób artystycznych lalek z materiału, które cieszyły się dużym powodzeniem w wielu krajach, wypierając banalne lalki porcelanowe.

Polskie Warsztaty Artystyczne (PWA), podobnie jak i inni producenci szmacianych lalek buduarowych (salonowych), którzy podążali za przykładem Stefanii Łazarskiej, z powodu ograniczenia dostępu do materiałów oraz trudnej sytuacji po drugiej wojnie światowej, zakończyły swoją działalność w latach 40. XX wieku.

Po zakończeniu działalności PWA w Paryżu (AAP) Stefania Łazarska kontynuowała pracę jako projektantka, dekorując wnętrza paryskich teatrów.

Jako ciekawostkę należy dodać, że w 1926 roku S. Łazarska przejęła i prowadziła, do lat 30. XX wieku paryską pracownię lalek porcelanowych, należącą kiedyś do znanej na całym świecie Adelajdy Huret.

Stefania Łazarska zmarła w Paryżu w 1977 roku.

Obecnie zaprojektowane przez nią lalki są dość rzadkie, i bez względu na swoją prostotę dość drogie. Na aukcjach osiągają ceny nawet do 1500 euro.

Możemy spotkać wiele rodzajów szmacianych lalek, które wydają się bardzo podobne do siebie, różnią się jednak sposobem wykonania, wyrazem twarzy oraz użytymi materiałami. Mam nadzieję, że ten artykuł pomoże w identyfikacji tych rzadko spotykanych obecnie lalek oraz przybliży czytelnikom zapomnianą część polskiej chwalebnej historii.

I oto spod zetłalego kaftanika mojego Krakowiaczka wychynał, jak diabełek z pudelka, kawałek wielce chlubnej, zadziwiającej, ciekawej i praktycznie mało znanej historii Polski i Polaków na emigracji. Pamiątka tego przetrwała tyle lat w małym ciałku zabawki z początków ubiegłego wieku. Cieszę się, że uda mi się przedłużyć życie temu artefaktowi, który w 2015 roku skończył 100 lat, i zachować go dla następnych pokoleń.

Mam nadzieję, że na długo.

LITERATURA

„Dziennik Polski”, 8.09.1932, s. 5.

“Evening Post”, Rōrahi XCII, Putanga 23, 27 Hōngongoi 1916, p. 9.

„Gazeta dla Kobiet”, nr 28, rok III, 15 sierpnia 1924 r., bezpłatny dodatek „Postępu”, s. 3–4.

„Goniec Częstochowski”, nr 110, 14 maja 1932 r., s. 3.

Guide des voyages aeriens Paris–Tunis, XXVI, 1930, Paris, 45, quai de Bourbon, Louise Faure – Favier, p. 3.

Helena Paderewska. Na piętnastolecie jej pracy zawodowej i społecznej 1914–1929, dr. J. Orłowski, Chicago, ILL., 1929 r., s. 37–38, 89.

Ilda Clyde Clarke, American Women and the World War, D. Appleton and Company, New-York—London 1918, p. 498.

„Ilustrowany Kuryer Codzienny”, nr 23, 1928, s. III.

Katalog grafiki Konstantego Brandla, Muzeum Uniwersyteckie, Toruń 2005, s. 19–21.

„Krotoszyński Orędownik Powiatowy”, 1.07.1939, s. 2.

Inspiracje zabawkarsko-polityczne – czyli polska lalka a „Sprawa Polska”

New York Tribune, 28 december 1919, p. 1.

„Nowa Gazeta Podlaska”, nr 32(86), 6.08.1933, s. 3.

„Przemysł i Handel”, Warszawa, 12.07.1923.

The Collector's Encyclopedia of Dolls, Dorothy S. Coleman, 1968, s. 379.

The Craftsman, Vol. 29, No 1, October 1915, Phillips, Anna M. Laise, Mme. Paderewski's dolls: designed and made by Polish young people to help their native land, pp. 114–115.

„The New York Times”, 18 august 1915.

“The Pittsburgh Press”, 9 january 1916.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

LES POUPEES DE STEFANIA LAZARSKA : La Naissance de la Poupée d'Artiste Dominique Penneques, <http://french-cloth-dolls-encyclopedia.com>

Véronique Goloubinoff, Chargée d'études documentaires Fonds Première Guerre Mondiale, www.ecpad.fr

Związek Sokolstwa Słowiańskiego próbą regionalnego sojuszu organizacji gimnastycznych narodów słowiańskich w okresie międzywojennym

Jerzy Chelmecki

Na przełomie XVIII i XIX wieku wśród inteligencji narodów słowiańskich pojawiło się zainteresowanie badaniami nad kulturą własnych narodów i jednocześnie poszukiwanie czynników kulturowych wspólnych z innymi narodami słowiańskimi. Jan Kollár – słowacki duchowny luterański, poeta, archeolog i językoznawca – stał się w 1. połowie XIX wieku znanym propagatorem ideologii integralizmu słowiańskiego, nazwanego panslawizmem. Kollár uważał, że wśród języków słowiańskich istotne są tylko cztery języki literackie: polski, rosyjski, czechosłowacki i serbsko-chorwacki, i te narody są predysponowane do walki o odrodzenie słowiańskie.

Idea jedności słowiańskiego świata, powracająca w różnych okresach najnowszej historii, zasadzająca się na mitycznym myśleniu o wspólnotcie opartej na związkach pokrewieństwa, pozostaje dzisiaj na uboczu innych nurtów współczesności, które są zdominowane przez toczącą się walkę kilku mocarstw o przywództwo nad światem. Jednak warto do niej powracać, bowiem jest nadal żywa w naszej części Europy. A w 1. połowie XX wieku wyzwalala wielkie emocje i działania społeczne, które były wynikiem wielkiej wiary w tę ideę.

Słowiańszczyzna to termin z reguły rozumiany jako obszar stanowiący terytorium etniczne lub narodowe różnych grup posługujących się językami skupionymi w jednej rodzinie – rodzinie języków słowiańskich. Jednak szersze znaczenie słowiańszczyzny wykracza daleko poza kryterium językowe. Istnieje rzekoma wspólnota narodów słowiańskich, a przynajmniej zakładanie takiej wspólnoty w myśleniu potocznym, jak i naukowym. Fenomen pojęcia słowiańszczyzny może również opierać się na identyfikacji budowanej wobec obcego, czyli wspólnoty pangermańskiej lub panromiańskiej, nie zaś na odczuwaniu faktycznej wspólnoty. Do dzisiaj termin ten istnieje w myśleniu potocznym, w publikacjach prasowych, a także w opracowaniach

naukowych jako istotne zjawisko we współczesnym świecie. Dla jednych jest to obraz Słowiańszczyzny jako utopii czy mitu, a dla innych wyraz tęsknoty za jednością Słowian i wyraża się w uzasadnieniach ideologicznych lub politycznych [Kuźma, Schmitt 2009].

W piśmiennictwie termin „Słowiańszczyzna”, szeroko odwołuje się do związków między narodami należącymi do tej samej grupy etnicznej oraz istniejącego we wszystkich językach słowiańskich wyrażenia „bracia Słowianie”, co ma odzwierciedlać koncepcje współdziałania narodów słowiańskich w obliczu istniejących zagrożeń, prowadząc je do odrodzenia. A więc do jedności etnicznej. Zapowiadano nadejście epoki Słowian, etnosu, który miał wiązać się ze wspólnym dziedzictwem kulturowym, językiem, strukturą społeczną, wierzeniami, wspólnym dziedzictwem. Ta jedność miała być nieodwołalną koniecznością dziejową. Ponadto posługiwanie się wyrażeniem „bracia Słowianie” pociągało za sobą uniwर्सalizację obrazu Słowiańszczyzny jako zgodnej ekumeny narodów. Ten mit wspólnotowy w wieku XIX na jakiś czas zacierał granicę między tym, co narodowe, a tym, co słowiańskie, tworząc abstrakt utopijnej wszechsłowiańskiej jedności, który pełnił funkcję kompensacyjną, kiedy narody słowiańskie były pozbawione swych państwowości albo narażone na działania obcych mocarstw. Dziewiętnastowieczne wyobrażenie o zjednoczonej Słowiańszczyźnie wspomagało emancypację poszczególnych narodów i pomagało w walce o utworzenie własnego państwa. Mit wszechsłowiański i jego najrozmaitsze warianty, kryjące się pod wyrażeniem: „bracia Słowianie” – aż po utopię panslawizmu – odegrało pozytywną rolę w XIX wieku w procesie odrodzenia narodowego w niektórych krajach słowiańskich. Mit ten umożliwił również manipulacje ze strony Rosji, dla której stał się on wygodnym narzędziem imperialistycznej ekspansji w Europie Środkowej i na Balkanach. Model XIX-wiecznej zjednoczonej Słowiańszczyzny będący fundamentem zmitologizowanego abstraktu wspólnotowego opierający się na związkach pokrewieństwa okazał się na początku XX wieku modelem nietrwałym. Jednak sama idea wspólnotowa nie uległa zapomnieniu i nadal była popularna wśród narodów słowiańskich w XX wieku, a i dzisiaj często o sobie przypomina [Moroz-Grzelak 2013, s. 285–287].

W artykule zostanie ukazana międzynarodowa współpraca polskiego Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” z pokrewnymi europejskimi narodowymi organizacjami sokolimi i stowarzyszeniami gimnastycznymi w ramach Związku Sokolstwa Słowiańskiego. W polskojęzycznej historiografii kultury fizycznej brakuje większych opracowań dotyczących dziejów sokolstwa słowiańskiego. Ryszard Wroczyński w podręczniku *Powszechne dzieje wychowania fizycznego* porusza jedynie czeski ruch sokoli w 2. połowie XIX wieku [Wroczyński 1985, s. 152–153]. Niewielkie zmiany o ruchu wszechsłowiańskim spotykamy we wspomnieniach działaczy przedwojennego Sokola: Czesława Kłosa i Michała Terecha. Najwięcej informacji z tamtego okresu znajdziemy w *Złotej księdze sokola poznańskiego*. W ostatnim okresie (2014) ukazała się próba syntezy tego zjawiska autorstwa Agnieszki Mirkiewicz.

Wiara o moc sprawczą ideologii słowiańszczyzny legła u podstaw działań integracyjnych wielu ruchów społecznych i zawodowych w Europie Wschodniej i Południowej. Nosicielem i realizatorem tej idei na gruncie ruchu gimnastycznego był wybitny czeski działacz „Sokola” dr Josef Scheider. Już w roku 1883 zaprosił sokołów polskich i czeskich na zlot do Pragi. Jego działania nabrały większej skuteczności, gdy w roku 1904 został wybranym prezesem Związku Sokola Czeskiego. Czescy gimnastycy nieustannie gościli na wszystkich ważnych wydarzeniach sokołów galicyjskich. W 1907 roku oficjalnie zwrócił się do sokołów polskich we Lwowie z zaproszeniem do utworzenia wspólnego – słowiańskiego – związku. Ostatecznie w 1908 roku udało się powołać w Pradze Związek Sokolstwa Słowiańskiego (*Svaz Slovánskeho Sokolstva*). Lwowianie, pod wpływem entuzjazmu wynikającego z sukcesu zlotu grunwaldzkiego w Krakowie w 1910 roku, w którym wzięła udział liczna delegacja sokołów czeskich, dali pozytywną odpowiedź [Pawluczuk 1997, s. 155]. VI Zlot Czeskich Sokolów w Pradze w 1912 roku miał być jednocześnie zlotem ogólnosłowiańskim. Jednakże sokoli polscy nie wzięli w nim udziału. Powodem było zaproszenie przez gospodarzy delegacji Sokola rosyjskiego. Sokół rosyjski, był utożsamiany z zaborcą – Rosją carską i niewyobrażalne było wówczas, aby Polacy wzięli udział we wspólnej imprezie. Wybuch pierwszej wojny światowej przerwał wszelkie działania na rzecz utworzenia Związku Sokolstwa Słowiańskiego.

Po zakończeniu działań wojennych sokoli czescy nie ustawali w próbach zjednoczenia sokołów słowiańskich. W 1919 roku udało im się wspólnie z sokołami jugosłowiańskimi utworzyć Związek Czesko-Jugosłowiańskich Sokolów. Jego dewizą zostało hasło: „Wolni z wolnymi, równi z równymi”. Dalsza realizacja pomysłu napotkała na sprzeciw ze strony sokołów polskich. Oderwanie od Polski przez Czechosłowację części Śląska Cieszyńskiego, w momencie kiedy Polska stanęła przed śmiertelnym niebezpieczeństwem ze strony Rosji Radzieckiej, uniemożliwiło przez kilka lat normalizację wzajemnych stosunków. Dopiero na zlocie sokołów jugosłowiańskich w sierpniu 1924 roku, w którym wzięły udział delegacje Sokolów czechosłowackich, polskich i rosyjskich z emigracji, wrócono do sprawy zjednoczenia. Powołano Komitet Organizacyjny do opracowania statutu i przygotowania pierwszego zjazdu Sokolów Słowiańskich. Na przewodniczącego Komitetu wybrano Adama Zamojskiego, prezesa ZTG „Sokół” w Polsce.

Po rocznych przygotowaniach Komitet zebrał się ponownie w Warszawie w czasie zlotu Dzielnicy Mazowieckiej 13–14 sierpnia 1925 r. Przyjął on statut i nazwę: Związek Sokolstwa Słowiańskiego (ZSS). Na zakończenie obrad ogłoszono deklarację, w której m.in. czytamy: „uznając, że narody słowiańskie posłuszne głosowi odwiecznego pokrewieństwa i miłości braterskiej powinny zjednoczyć swe siły w celu rozwoju i obrony całej Słowiańszczyzny; w przekonaniu, że wojna światowa w skutkach swoich otwiera narodom słowiańskim nowe pole wspólnej pracy i nowe wielkie zadania; będziemy odtąd w jednym szeregu dbać wspólnie o moralny i cielesny rozwój ludów słowiańskich w duchu demokratycznego braterstwa, odrzucając

wszystko, co nas dzieli” [Deklaracja 1925, s. 180]. W tej deklaracji nowo powstałe stowarzyszenie stało na platformie ideowej panslawizmu.

W rzeczywistości sytuacja społeczno-polityczna Słowian, mimo analogii, była skomplikowana i niejednorodna, zwłaszcza jeśli chodzi o rozwój gospodarczy i kwestie wyznaniowe. Słowianie byli wyznawcami prawosławia, kościoła unickiego, katolickiego, protestanckiego, wielu też było muzułmanami. Również poszczególne państwa słowiańskie miały różne interesy polityczne w szukaniu sojuszników dla realizacji swojej polityki zagranicznej.

Dla polskiego „Sokoła” będącego pod wpływami Narodowej Demokracji słowiańskość była w okresie międzywojennym wymarzoną platformą działania. Ponieważ słowiańskość była zgodna z treścią hasła Wielkiej Polski, które zakładało wymiar duchowy i moralny. Polska miała być wielka poprzez objęcie swymi granicami okazałych terenów w Europie Środkowo-Wschodniej oraz dzięki dominacji, czy tylko przewodnictwu, nad mniejszościami narodowymi zaludniającymi obszary między Niemcami a Rosją właściwą, a nawet pomiędzy trzema morzami: Bałtykiem, Morzem Czarnym i Adriatykiem [Grott 2015, s. 368]. Związek TG „Sokół” 6 stycznia 1926 r. ratyfikował statut ZSS deklarując, że powstałe stowarzyszenie „zwiększy moc narodową i sprawność państwową wszystkich państw słowiańskich, i że posłuży do kulturalnego i gospodarczego, a co za tym idzie i do państwowego zbliżenia się narodów słowiańskich, co wobec odwiecznego wroga, grożącego zagładą wszystkich Słowian jest wskazane nieodzowne”. Polska strona widziała w ZSS, przede wszystkim oręż do walki z państwem Niemieckim.

W skład ZSS do 1939 roku, obok polskiego „Sokoła”, wchodziło: Związek Sokolów Czechosłowackich (COS), Związek Sokolstwa Królestwa Jugosławii (SSKJ), Związek Bułgarskich Stowarzyszeń Gimnastycznych „Junak” (od 1934 r.), Łużycko-Serbski Związek Sokoli (od 1929 r.), Związek Sokolów Rosyjskich na Emigracji, Związek Sokolstwa Słowiańskiego w Ameryce (od kwietnia 1931 r.). Do ZSS nie przystąpili „Sokoli” ukraińscy, przypuszczalnie ze względu na obecność i rolę jaką odgrywał w nim Sokół Polski.

Geneza ruchu gimnastycznego Czechów i Słowaków sięga 2. połowy XIX wieku, kiedy na ziemiach czeskich liczne zamieszkiwane przez Niemców bardzo popularna stała się gimnastyka turnerska, przez Czechów postrzegana jako narzędzie germanizacji. Aby temu się przeciwstawić, powołali narodowy ruch gimnastyczny pod nazwą „Sokół”, a na charakter narodowyzwoleńczy tego ruchu wskazywał już sam mundur jego członków wzorowany na czerwonych koszulach garibaldczyków. Nazwę stowarzyszenia zapożyczono od Słowian południowych, w ich sagach i pieśniach ludowych sokolami nazywano bohaterów narodowych. Z inicjatywy profesora Uniwersytetu w Pradze Mirosława Tyrša i z poparciem bogatego kupca praskiego czynnie uprawiającego szermierkę i wioślarstwo – Jindřicha Fügnera, 16 lutego 1862 r. powołano Czeskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. W zamierzeniach ideowych zawartych w rozprawie *Nasze zadania, kierunek i cel z 1871*

roku określono tendencje narodowe i wyzwolenicze. Według Wroczyńskiego, czeski Sokół od pierwszych lat swojego istnienia akcentował, że jest powszechną organizacją wychowania fizycznego, kształtującą tężyznę fizyczną i przysposobienie do walki wyzwoleniczej, choć pod apolityczną dewizą *Krzępmi się (Tužme se)* [Wroczyński 1971, s. 120–121]. Głównym celem i ideą przewodnią sokolstwa była więc działalność dla odrodzenia narodu. Zmiany organizacyjne, jakim podlegał Sokół czeski w 2. połowie XIX wieku i jego rozszerzenie na Morawy i Śląsk doprowadziły do powołania w 1892 roku Związku Czechosłowackiego Sokolstwa (*Svaz Āeskoslovenskeho Sokolstva-ŠČCS*). W 1897 roku został on przyjęty do Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej (FIG). Od tego momentu brał udział w światowym współzawodnictwie sportowych, w tym w 1912 roku w Igrzyskach Olimpijskich w Sztokholmie. Był to ważny precedens, ponieważ w geografii sportowej ruchu olimpijskiego pojawił się kraj, który nie posiadał własnej niezawisłości narodowej. Na rok przed wybuchem pierwszej wojny światowej w 1180 ośrodkach sokolich zrzeszonych było aż 150 tys. osób (w tym 128 tys. mężczyzn i 22 tys. kobiet). Sokół czechosłowacki był stowarzyszeniem masowym, dobrze zorganizowanym i niezależnym finansowo. W 1936 roku w 30 okręgach zarejestrowanych były 3192 gniazda zrzeszające ogółem 746 878 osób, w tym ok. 267 tys. mężczyzn i 117 tys. kobiet, ok. 70 tys. młodzieży obojga płci w wieku 11–18 lat i 284 tys. dzieci w wieku 6–14 lat. Własne sokolnie, czyli budynki klubowe, posiadały 1093 gniazda, a więc prawie jedna trzecia. Ponadto 1707 gniazd miało własne boiska, 1458 korzystało z wypożyczonych szkolnych sal gimnastycznych, 52 gniazda miały własne pływalnie, a działalność sportową prowadzono w 1795 sekcjach. Do najliczniejszych należały sekcje piłki nożnej, narciarskie, hazeny (odmiana piłki ręcznej) i tenisa ziemnego. Wielką wagę przywiązywano do prowadzenia działalności kulturalno-oświatowej i patriotyczno-wychowawczej [Köppl 1936, s.82–86]. Sokolnictwo rozwijało się również na emigracji, najszybciej w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Związek Sokolów Czeskich w Ameryce (powstał w 1878 r.) zrzeszał w 1914 roku 121 gniazda i ponad 20 tys. członków. W 1932 roku w siedmiu okręgach i 117 gniazdach zrzeszał 27 747 członków. Aktywnie działał w środowiskach emigracji w Europie: w Austrii, Bułgarii, Francji, Niemczech, Polsce, Rumunii i Szwajcarii [Waldauf 2007, s. 127–140]. W Słowacji, która należała do węgierskiej części monarchii, wchodziła w skład krajów korony św. Stefana, nie zezwalamo na rejestrację Sokola. Działając od 1871 roku nielegalnie, związek był niewielki i nie działał sprawnie. Po pierwszej wojnie światowej na Słowacji osiedliło się wielu Czechów – urzędników, wojskowych, nauczycieli, i to oni tworzyli gniazda w słowackich miastach. Stopniowo propagowali ruch wśród przedstawicieli słowackiej burżuazji i inteligencji. W grudniu 1929 roku w 142 gniazdach zarejestrowano 24 892 członków, co stanowiło 4,3% całego COS. W Sokole istniał zakaz przyjmowania do organizacji osób sympatyzujących z komunistami, a sokolim sportowcom zabroniono współpracy z robotniczymi organizacjami sportowymi [Mirkiewicz 2014, s. 19–33].



Il. 1. Przedstawicielki jugosłowiańskiego Sokola na zlocie w Pradze

W drugiej połowie XIX wieku sytuacja społeczno-polityczna Słowian południowych nie była jednorodna. Większość Serbów od roku 1882 żyła w suwerennym państwie, ale inne nacje jak Słoweńcy, Chorwacji, Czarnogórcy czy Bośniacy byli obywatelami monarchii austro-węgierskiej. Słoweńcy, podobnie jak Polacy, wzorując się na Czechach zaczęli zakładać towarzystwa sokole od 1863 roku, ale kolejne ich grupy były słabe i nietrwale, dopiero od roku 1882 nastąpił dynamiczny rozwój Sokola słoweńskiego. W 1905 roku utworzono w Lublanie Związek Sokolstwa Słoweńskiego (*Slovenska Sokolska Zvezda – SSZ*) i pismo „Slovensky Sokol”. Przed pierwszą wojną światową zrzeszał 7192 członków w 81 gniazdach.

Z kolei Chorwaci, po uzyskaniu swobód autonomicznych, zachęceni przez Słoweńców, struktury Sokola budowali od 1874 roku. Wielką rolę odegrał Franciszek Hochman, Czech, który wcześniej w latach 1873–1875 kierował zajęciami we Lwowskim Sokole. Wielkim propagatorem sokolstwa chorwackiego był Franciszek Bućar, absolwent Instytutu Linga w Sztokholmie, inicjator zbliżenia polsko-chorwackiego. To on oraz Edmund Cenar – lwowski metodyk wychowania fizycznego – zorganizowali w 1902 roku kurs gimnastyki szwedzkiej dla 17 naczelników gniazd sokolich z Galicji. Powstały w 1904 roku Związek Sokolstwa Chorwackiego (ZSH) zorganizował w 1906 roku zlot w Zagrzebiu, w którym wzięło udział wielu przedstawicieli innych narodów, w tym 450 Polaków z Galicji. To właśnie podczas tego zlotu pojawiła się pierwsza myśl powołania stowarzyszenia sokolstwa

słowiańskiego. W 1912 roku w 17 okręgach i 1390 gniazdach zrzeszonych było około pięć tysięcy osób.

W Serbii, która państwem niepodległym była od 1882 roku, Sokół zaczął działać dość późno – od powstania T.G. „Dusan Silni”. W 1910 roku z połączenia kilku lokalnych stowarzyszeń gimnastycznych zawiązano Związek Sokolstwa Serbskiego (*Savez Sokolskih Društava „Dušan Silni”* – SSD DS) [Букашиновић 2013, s. 292–293]. W 1913 roku tworzyło go 60 gniazd w trzech jednostkach okręgowych. Do wybuchu pierwszej wojny światowej Słowianom Południowym, w wyniku animozji narodowych, nie udało się powołać jednej organizacji Sokolej. Drogę do zjednoczenia otworzyło powołanie 1 grudnia 1918 r. Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców. W efekcie w 1919 roku w Nowym Sadzie doszło do zjednoczenia trzech narodowych związków sokolich w Związek Sokolów Jugosłowiańskich, a jego patronem został Aleksander I Karadziordziewić. Związek rozwijał się dynamicznie, wchłaniając z czasem sokolów z Czarnogóry. W styczniu 1929 roku, po wpływie postępującego kryzysu politycznego, doszło do przewrotu politycznego, którego dokonał Król Aleksander I, wprowadzając dyktaturę w miejsce państwa parlamentarnej demokracji. Konsekwencją była nie tylko zmiana nazwa państwa na Królestwo Jugosławii, ale również rozwiązanie wszystkich organizacji wychowania fizycznego w tym również Sokola. W miejsce tego powstaje Związek Sokolstwa Królestwa Jugosławii (*Savez Sokola Kraljevine Jugoslavije* – SSKJ), a jego honorowym prezesem został małoletni królewicz Piotr, a centralnym organem prasowym „Sokolski Glasnik”. Od tego momentu Sokół stał się jedyną organizacją wychowania fizycznego w państwie, całkowicie kontrolowaną przez rząd, który mianował prezesa i członków zarządu związku, podobnie na niższych szczeblach członkowie władz pochodzili z nominacji. Sokół zyskał wielkie przywileje, co wpłynęło na zdynamizowanie jego działalności i gwałtowny wzrost liczby członków. W roku 1935 Sokół liczył 2555 gniazd, 177 225 członków (w tym 25 576 kobiet), a w 1936 roku już 380 tys. Do stowarzyszenia należała również młodzież niepełnoletnia (36 628) i sokoleta (92 225), co razem dawało 306 078 członków osób obojga płci [Mirkiewicz 2014, s. 35–49; Emte 1936, s. 183]. Należy zaznaczyć, że ludność muzułmańska, najczęściej pochodzenia słowiańskiego, nie garnęła się do tej organizacji, zakładając swoje odrębne stowarzyszenia gimnastyczne [Švajgar 1936, s. 87–91]. Powstanie sokola jugosłowiańskiego było ówczesnie interpretowane jako sygnał, że pomimo różnic językowych, narodowościowych i religijnych możliwe jest zjednoczenie i traktowane było jako zapowiedź podobnych procesów w innych państwach słowiańskich [Wolańczyk 1930, s. 21]. Były to nadzieje zupełnie błędne. Już wkrótce – podczas drugiej wojny światowej – okaże się, że ta jedność wielonarodowego państwa była wymuszona przywilejami i kontrolą władz administracyjnych.

Najpopularniejszą organizacją wychowania fizycznego wśród Bułgarów, która ideowo zbliżona była do słowiańskich towarzystw sokolich był „Junak”. Bułgarzy w potocznym języku tak nazywali człowieka, który łączył w sobie najpiękniejsze



Il. 2. Delegacja Bułgarskiego Związku Gimnastycznego „Junak” na wszechsłowiańskim zlocie

cechy umysłowe i fizyczne. Ruch junacki sięga korzeniami lat 60. XIX wieku, czasu zaboru tureckiego, a jego inicjatorem był Vasył Levski (prawdziwe nazwisko Vasył Ivanowicz Kanczewa), bułgarski bohater narodowy z okresu walk o wyzwolenie Bułgarii spod panowania Imperium Osmańskiego. Po uzyskaniu częściowej niepodległości 3 marca 1878 r. powstały pierwsze gniazda gimnastyczne inspirowane przez sprowadzonych szwajcarskich nauczycieli wychowania fizycznego. W 1898 roku w Sofii na zjeździe działających towarzystw gimnastycznych został powołany Związek Bułgarskich Stowarzyszeń Gimnastycznych „Junak” (СЪЮЗ НА БЪЛГАРСКИТЕ ГИМНАСТИЧЕСКИ ДРУЖЕСТВА „ЮНАК”). W jego skład wchodziły również organizacje gimnastyczne w Macedonii, która znajdowała się w granicach Bułgarii. Po wojnach bałkańskich i pierwszej wojnie światowej, w której Bułgaria znalazła się po stronie państw centralnych, „Junak” wznowił działalność dopiero w 1923 roku. Z okazji jubileuszu towarzystwa w 1924 roku zorganizowano zlot, w którym uczestniczyło około 15 tys. junaków. Gościem honorowym zlotu był car Bułgarów Borys III. Znaczenie polityczne „Junaka” wzrosło po zamachu stanu w 1934 roku. Stowarzyszenie stało się, popieraną przez władze państwowe, państwową organizacją wychowania fizycznego, a w jego władzach znalazło się wielu czołowych polityków i wojskowych. W 1936 roku na jego czele stał gen. R. Atanasow. Struktura organizacyjna była ludzaco podobna do stowarzyszeń Sokola, również w programie przywiązywano wielką wagę do wychowania fizycznego i sportu oraz higieny. „Junak” propagował idee narodową od samego powstania, z czasem przychylając się do idei słowiańskiej. Hasłem junaków było: „Zdrowi i silni, zgodnie dla Ojczyzny”, a pozdrowieniem: „Zdrowiej!”. Na zewnątrz członkowie, zarówno kobiety jak

i mężczyźni, występowali w mundurach i ujednoliconych strojach. W 1937 roku w 8 okręgach i 298 oddziałach „Junak” zrzeszał około 40 tys. członków [Seizow 1936, s. 92–96; Mirkiewicz 2014, s. 85–105].

W Rosji „Sokół” powstał około 1870 roku, a został założony przez czeskich emigrantów. Od 1883 roku działało Russkoje Gimnastyczeskoe Obszczestwo „Sokół”. Oficjalnie rosyjski „Sokół” powstał w 1907 roku z inicjatywy posła do Dumy A.S. Giżyckiego. W kwietniu 1911 roku odbył się w Moskwie pierwszy walny zjazd rosyjskich towarzystw sokolich. Na czele zarządu stanął A.S. Giżycki. W uchwale zjazdu znalazł się taki passus: „Sokolstwo w Rosji winno stanowić jeden z czynników spajania plemion państwa rosyjskiego w jednolitą całość dla dobra i mocy Rosji, jako wielkiego państwa słowiańskiego”. Słowa te stały się przyczyną złożenia przez K. Fiszera 20 grudnia 1911 r. protestu w zarządzie ZSS jako sprzeciwu wobec przyjęcia Rosjan do tej organizacji. Ponieważ protest odrzucono, „Sokół” galicyjski wycofał udział Polaków w wielkim zlocie z okazji 50-lecia Sokola Czeskiego w 1912 roku w Pradze [Ryfowa 1971, s. 45]. W 1914 roku Związek Sokolów Rosyjskich zrzeszał jedynie 36 gniazd (ok. 5 tys. członków), działających przeważnie w dużych miastach. Na tle dynamicznie rozwijających się stowarzyszeń wychowania fizycznego i sportu na przełomie XIX i XX wieku w Rosji liczby te są bardzo skromne. Rosjanie mieli własne państwo i obca im była idea narodowyzwolenicza, która była motorem napędowym w 2. połowie XIX wieku pozostałych narodów słowiańskich. Po rewolucji październikowej bolszewicy zlikwidowali to stowarzyszenie. Po pierwszej wojnie wielu Rosjan przebywających na emigracji w krajach słowiańskich, podejmowało próby integracji uchodźców m.in. poprzez zakładanie Towarzystw Gimnastycznych Sokół. Z inicjatywy prof. Dymitra Verguna powstawały gniazda „Sokola” w miejscowościach, w których były większe skupiska Rosjan. Vergun został jego prezesem, a zarząd stowarzyszenia znajdował się w Pradze. W 1937 roku sokolstwo rosyjskie skupiało 72 stowarzyszenia i około 8 tys. członków, a więc było prawie dwukrotnie liczniejsze niż w przedrewolucyjnej Rosji. Na terenie II Rzeczypospolitej rosyjskie gniazda działały w Haliczu, Lwowie, Poznaniu, Stanisławowie i Wilnie. Słabością tego ruchu było skłócenie wewnętrzne, w wyniku którego powstał drugi ośrodek w Jugosławii z jego prezesem plk. Romanem Drylingiem. Ośrodek w Pradze był suwerenny i wstąpił do ZSS, natomiast Rosjanie w Jugosławii byli jedynie sekcją tamtejszego „Sokola”. Rosjanie na emigracji mimo trudnych warunków zakładali nowe gniazda, starając się zachęcić młodzież do działalności narodowej poprzez uczestnictwo z życia organizacji. Porzucili imperialne cele rosyjskie, przyjmując idee przyświecające sokolstwu słowiańskiemu [Mirkiewicz 2014, s. 101–115].

Serbołużyczanie to najmniejszy naród słowiański, do którego dotarła sokola filozofia. Byli potomkami Słowian połabskich mieszkających na terenie Łużyc, historycznej krainy między Nysą Łużycką a Łabą. Ten niewielki naród podzielony wyznaniowo na katolików i protestantów przez wieki był poddawany germanizacji, poprzez usunięcie języka serbsko-łużyckiego z życia publicznego. W XIX wieku



Il. 3. Delegacja Związku Sokolów Rosyjskich na Emigracji

wśród Łużyczan, głównie mieszkających w Saksonii, rozwijał się ruch odrodzenia kulturalnego i narodowego. Szczególnie odczuwano brak narodowej organizacji gimnastycznej, która wychowując w duchu patriotycznym, odciągałaby młodzież od niemieckiego „Turnerstwa”. Idee „Sokoła” przynieśli studenci Łużycanie studiujący w Pradze, w której uczęszczali na zajęcia tamtejszego „Sokoła”. Ostatecznie 9 listopada 1920 r. w Budziszynie powstało pierwsze gniazdo „Sokoła” z prezesem Janem Skalą, dziennikarzem i poetą lużyckim. Powstające w innych miejscowościach gniazda postanowiły się zjednoczyć i powołały w 1922 roku Łużycko-Serbski Związek Sokoli (*Lužisko-Serbski Sokolski Znjazk*) z siedzibą w Budziszynie i czasopismem „Sokolskie Listy”. W 1929 roku na terenie Łużyc działało 18 gniazd (głównie w okolicach Budziszyna). Jego przedstawiciele dobrze wpisali się do sokolej rodziny słowiańskiej, akcentując swoją obecność na wszystkich ważniejszych świętach organizowanych przez ZSS. Uczestniczyli we wszechsłowiańskich zlotach w 1929 roku w Poznaniu, w 1930 roku w Belgradzie oraz w 1932 roku w Pradze. Po dojściu w Niemczech do władzy partii faszystowskiej, nowa sytuacja polityczna wymusiła na Towarzystwie zawieszenie działalności. Dnia 9 marca 1933 r. na nadzwyczajnym zjeździe delegatów „Sokoła” serbsko-lużyckiego w Budziszynie podjęto decyzję

o samorozwiązaniu. To radykalne posunięcie uchroniło jego działaczy i członków od represji, które dotknęły wielu z nich. W czerwcu 1933 roku prezydium ZSS na posiedzeniu w Lublanie wyraziło swoją solidarność z prześladowanym przez Niemców sokolstwem serbsko-łużyckim [Powidzki 1936, s. 98].

Pierwsze próby założenia Słowiańskiego Związku Sokolego na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki pojawiły się jeszcze przed rokiem 1908. Do realizacji tej idei doszło dopiero 12 kwietnia 1931 r. w Chicago. Wzorując się na ZSS i jego celach i zadaniach, zintegrowano cztery słowiańskie organizacje sokole: czechosłowacką, jugosłowiańską, polską i rosyjską. Prezesem związku został Teofil Starzyński prezes Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce, które w 1936 roku liczyło 24 884 członków w 282 gniazdach i było najliczniejszą sokolską organizacją w Ameryce [Radzik, Szczerbiński 2001, s. 187–188].

Pierwszym zaplanowanym z dużym rozmachem spotkaniem nowo powstałego związku miał być zlot w Pradze 3–6 lipca 1926 r. Zgromadził on zastępy „Sokolów” niemal z całej Europy i Ameryki, i został nazwany VIII Wszechsokolskim Zlotem, sugerując tym, że istnieje kontynuacja ze związkiem działającym przed pierwszą wojną światową. Nieoczekiwanie dla wszystkich zabrakło na nim polskich „Sokolów”. Sokolstwo polskie pod presją władz kościoła katolickiego, które potępiło zlot w Pradze za wprowadzenie do jego programu uroczystości mających uczcić Jana Husa oraz pod naciskiem MSZ, ustąpiło, jednocześnie oświadczając, że zaistniała sytuacja nie będzie miała wpływu na stosunki z ZSS [W sprawie 1926, s. 171].

Nieoficjalnie na zlocie pojawiła się grupka obserwatorów z Polski. Podczas spotkania ukonstytuowały się w demokratycznych wyborach władze ZSS. Przewodniczącym został Józef Scheiner – prezes COS, I wiceprezesem Adam Zamoyski – prezes ZTG „Sokół”, II wiceprezesem Engelbert Gangel – Prezes Związku Sokolów Jugosłowiańskich, III wiceprezesem Dymitr Wergun – prezes Związku Sokolów Rosyjskich na Emigracji, sekretarzem Wincenty Stepanek (COS), skarbnikiem Józef Truchlarz (COS) i naczelnikiem Henryk Vanicek (COS). Siedziba związku znajdowała się w Pradze, Czesi byli nadal najważniejszym filarem związku, ale bardzo wzrosło, mimo nieobecności, znaczenie „Sokolów” polskich.

Zróżnicowanie religijne „Sokolów” dało o sobie znać ponownie w 1933 roku, kiedy to zarząd ZSS musiał się ustosunkować do listu pasterskiego episkopatu jugosłowiańskiego, który w krytycznym świetle przedstawił tamtejszego „Sokola”, zarzucając mu czyny niezgodne z etyką chrześcijańską. Zarząd odrzucił wszystkie stawiane zarzuty, uznał je za oszczercze i wyraził pełną solidarność z jugosłowiańskim sokolstwem.

W usportowieniu europejskich sokolów wielką rolę odegrał Prezes ZTG „Sokół” Adam hr. Zamoyski (1872–1940), niezwykła i barwna postać społecznika i polityka polskiego przelomu XIX i XX wieku. Adam Ludwik Gonzaga Marek Zamoyski pochodził z bardzo zasłużonej dla Polski rodziny, wpiętej magnackiej, a potem arystokratycznej. Odziedziczona po stryju Konstancją ordynacją Kozłowska

(ok. 14 tys. hektarów) pozwoliła mu na niezależność od wszelkich nacisków politycznych. Kawalerzysta gwardii carskiej Mikołaja II, w czasie pierwszej wojny światowej początkowo oficer ordynansowy Mikołaja Mikołajewicza Romanowa a następnie adiutant Cara Mikołaja II, po rewolucji w 1917 roku w Rosji wyjechał do Francji, gdzie współdziałał przy założeniu Armii Polskiej w 1918 roku. Czołowy działacz Narodowej Demokracji w początkach lat 20. XX wieku w Warszawie, założyciel Zjednoczonych Polskich Stowarzyszeń RP, Prezes Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce w latach 1923–1936, prezes Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego w latach 1920–1928 (najstarszego klubu sportowego Warszawy) oraz Resursy Obywatelskiej, Stowarzyszenia Śpiewaczego Harfa i Ligi Obrony Powietrznej Państwa. To właśnie w jego warszawskim pałacu przy ulicy Foksal powołano Komitet Organizacyjny ZSS. Wybór Zamoyskiego w 1933 roku w Lozannie na Prezesa Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej (FIG), był dowodem wzrostu jego znaczenia w międzynarodowym ruchu sportowym. FIG była jedną z najstarszych federacji sportowych, która wprowadziła gimnastykę sportową do programu Igrzysk I Olimpiady w Atenach w 1896 roku. W styczniu 1936 roku zrezygnował z funkcji prezesa „Sokoła” polskiego, poświęcając się wyłącznie pracy w FIG, gdzie pozostał prezesem do wybuchu drugiej wojny światowej. Należy przypomnieć, że „Sokół” pełnił rolę państwowego związku gimnastycznego, a jego prezes był jednocześnie prezesem związku tego związku sportowego. Adam Zamoyski był jedynym Polakiem tak wysoko stojącym w hierarchii sportu wyczynowego w okresie międzywojennym. Należy podkreślić, że gimnastyczny ruch słowiański zawsze utrzymywał ściśle związki ze sportem olimpijskim. Czesi byli członkiem FIG od roku 1904, a w 1912 ich reprezentacja gimnastyczna po raz pierwszy wystąpiła na arenie olimpijskiej [Chelmecki 2009, s. 292–304].

Przedstawiciele FIG zawsze uczestniczyli w złotach wszechsłowiańskich. Te kontakty wpłynęły na dostosowanie gimnastyki sokolej, jak i innych sportów, do wymagań sportu olimpijskiego, co przekładało się na wzrost popularności organizacji sokolich w poszczególnych państwach słowiańskich.

W okresie międzywojennym masowe pokazy gimnastyczne ZSS były w głównej mierze propagandą idei sokolej i słowiańskiej oraz formą agitacji w celu pozyskania nowych członków, miały również na celu wzbudzać podziw opinii publicznej. Ich częstotliwość zależała od możliwości finansowych i organizacyjnych członków związku, który podejmował się przeprowadzenia Zlotu Wszechsłowiańskiego. Organizowano je w tych miastach, w których miały miejsce zloty jubileuszowe związku narodowego. Taki charakter miały zloty polskiego „Sokoła” w Poznaniu w 1929 roku i w Katowicach w 1937 roku, w których wzięły udział liczne delegacje pozostałych członków ZSS. Miały zarówno pokazać łączność organizatora z tradycjami narodowymi i patriotyzmem własnego państwa, jak i potęgę całego ruchu gimnastycznego stojącego na straży interesów słowiańszczyzny. Z czasem zaczęto tworzyć imprezy wyłącznie sportowe, które objęły wszystkich członków ZSS. W programie

współpracy „Sokolów” słowiańskich ważne miejsce zajmowały zloty, na których przeprowadzano sportową rywalizację. Ten postulat znalazł się w programie związku w wyniku konferencji w Pradze 2 maja 1931 r. Na obradach ZSS w Pradze 9 kwietnia 1936 roku zebranych poinformowano, że w Igrzyskach X Olimpiady w Berlinie będą brać udział reprezentacje sokolstwa bułgarskiego, czechosłowackiego, jugosłowiańskiego oraz polskiego. Ponadto postanowiono co roku organizować wszechsłowiańskie zawody narciarskie [Emte 1936, s. 183]. Coraz wyraźniej było widać że ZSS zaczyna odgrywać rolę przewodnika i mecenasa przystosowania sportu sokolego do wymagań współczesnego współzawodnictwa sportowego i zachęcania do wstępowania w jego szranki.

Najważniejszym wydarzeniem gimnastycznym dla ZSS pod koniec 1937 roku był turniej gimnastyczny w Nowym Sadzie, który odbył się w dniach 18–19 grudnia. Zawody te zapoczątkowały coroczną rywalizację o mistrzostwo ZSS. Rywalizacja zgromadziła najlepszych słowiańskich zawodników. Polskę reprezentowała drużyna w składzie: E. Kosman, W. Pietrzykowski, B. Radojewski, T. Bettyna, W. Breguła, J. Gryszka, M. Pradela, W. Szlosarek, T. Rost i pełniący obowiązki kierownika drużyny P. Bączkowski. W ogólnej punktacji zwyciężyli zawodnicy z Czechosłowacji, z wynikiem 343,1 pkt, II miejsce zajęła drużyna Jugosławii – 325,8 pkt, III miejsce zajęła drużyna Polska – 303,5 pkt a IV lokatę Bułgarzy – 267,1 pkt. Największym wydarzeniem dla sokolej gimnastyki były XI Mistrzostwa Świata Mężczyzn i III Mistrzostwa Świata Kobiet rozgrywane podczas X Zlotu Sokolstwa Czechosłowackiego 30 czerwca 1938 roku w Pradze. Zwycięzcami okazali się zawodnicy Czechosłowacji, przed Francją, Jugosławią i Szwajcarią. V miejsce zajęła polska reprezentacja. W mistrzostwach nie wzięli udziału Niemcy, złoci medalści z igrzysk olimpijskich w Berlinie oraz bardzo silne drużyny z Węgier i Finlandii. Natomiast zawody kobiet rozegrały się w gronie państw słowiańskich: Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii i Polski. Polki zajęły III miejsce, plasując się za Czechosłowacją i Jugosławią. W 1939 roku miał odbyć się kolejny z turniej państw słowiańskich w gimnastyce sportowej. Na skutek wydarzeń międzynarodowych doszło jedynie do spotkania zespołów męskich Jugosławii i Polski. Zawody te odbyły się w sali YMCA w Warszawie 18 maja. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli Jugosłowianie. W latach 30. dzięki naciskowi ZSS na stale podnoszenie poziomu sportowego gimnastyki, sokoli państw słowiańskich znaleźli się w czołówce tej dyscypliny na świecie i stworzyli system rozgrywek mistrzowskich (poza masowymi pokazami gimnastycznymi na zlotach), które – gdyby nie rozbiór Czechosłowacji i druga wojna światowa – urosłyby do wielkiej światowej imprezy sportowej [Kurianska-Wołoszyn, Nowak 2013, s. 289–293].

W dniach 3–6 marca 1932 r. pod nazwą II Narciarskie Zawody Sokolstwa Słowiańskiego lub Narciarskie Mistrzostwa Sokolstwa Słowiańskiego odbyły się w Szczyrbskim Jeziorze (dzisiejsza Słowacja) zawody w narciarstwie. Brało w nich udział sześciu zawodników z Jugosławii, 150 sokolów i 50 sokolic z Czechosłowacji (w tym czterech olimpijczyków) i dziewięciu zawodników „Sokoła” polskiego.



Il. 4. Wszechsłowiański Zlot Sokolów 30 czerwca 1938 r. w Pradze. Podczas zlotu odbyły się XI Mistrzostwa Świata Mężczyzn i III Mistrzostwa Świata Kobiet w gimnastyce sportowej

Byli to Bronisława Staszal-Polankowa, Zofia Lorenc, S. Twardówna, Piotr Mateja, Edward Nowicki, Eugeniusz Didyk, Władysław Stopka, Franciszek Mrowca, Stanisław Gut i Rudolf Bujak (kierownik ekipy i sędzia). Pierwszy kontakt sportowy nastąpił w 1929 roku w Zakopanem z inicjatywy Oddziału Narciarskiego Sokół Zakopane podczas narciarskich mistrzostw „Sokoła” polskiego. Wzięło w nich udział kilkanaście zawodniczek i zawodników czeskiego sokoła. To pierwsze międzynarodowe spotkanie miało wielkie znaczenie propagandowe i utorało drogę następnym¹.

III Wszechsokolskie Słowiańskie Zawody Narciarskie rozegrano w Jugosławii w miejscowości Bohińskie Bistryce w dniach 11–20 lutego 1933 r. Polski „Sokół” był reprezentowany przez trzech narciarzy: W. Czecha, F. Mrowca i B. Staszal-Polankównę i naczelnika zakopiańskiego gniazda R. Bujaka. Uczestniczyli w nich poza tym zawodnicy z Jugosławii i Czechosłowacji. Podczas walnego zebrania ZSS w Lublanie w dniu 30 czerwca 1933 r. podjęto decyzję, że kolejny zjazd wszechsokoli odbędzie się w roku 1935 w Warszawie, w 10. rocznicę powstania polskiego „Sokoła”. Podczas tych uroczystości miały odbyć się zawody narciarskie w Zakopanem od 1 do 23 lutego 1935 r. Zjazd został przesunięty na rok 1937 i odbył się

¹ Decyzja o wysłaniu polskich zawodników została zakomunikowana w „Przewodniku Gimnastycznym Sokół” z 1932 r, nr 2.

w Katowicach jako VII Zjazd Sokolstwa Polskiego z licznym udziałem delegacji członków ZSS, ale zawody narciarskie zostały odwołane. Ostatnie zawody sportów zimowych Słowiańskiego Sokolstwa odbyły się w miejscowościach Tatrzańską Łomnica i Szczyrbskie Jezioro w dniach 6–13 lutego 1938 r. Gospodarzami byli sokoli czechosłowaccy, którzy wystawili kilkuset zawodników i zawodniczek. W rywalizacji wzięło udział ośmiu zawodników bułgarskiego „Junaka”, 27 zawodników Jugosławii oraz dwóch przedstawicieli „Sokoła” polskiego (Franciszek Mardula i Józef Bursa z ON Zakopane i kierownik drużyny Władysław Czyrek) [Czyrek 1938, s. 204]. Zawody miały wysoki poziom sportowy, choćby przez fakt, że wzięli w nich udział Czeszy i Jugosłowiańscy olimpijczycy. Atmosferę polityczną, która towarzyszyła wyjazdowi polskiej ekipy może ilustrować fakt, że W. Czyrek zebrał 58 stron sprawozdań organizatorów zawodów, które mu polska służba celna skonfiskowała [Wieheć 2004, s. 51–59]. Właśnie tą atmosferą można wyjaśnić skromną obecność polskich narciarzy. Sanacyjne władze sportowe odmówiły pomocy finansowej na wyjazd zawodników „Sokoła”, tworzyły też rozmaite bariery administracyjne utrudniające wyjazdy na imprezy słowiańskie. Polski Związek Narciarski opanowany przez oficerów sanacyjnych od 1932 roku w terminie igrzysk słowiańskich, wyznaczał narciarskie mistrzostwa Polski, w których udział zawodników określał ich dalsze losy sportowe.

Na zebraniu ZSS 7 lutego 1937 r. w Pradze, z okazji powitania na obradach nowego prezesa ZTG „Sokol” F. Arciszewskiego, prezes Związku Czech S. Bukowski, wyraził nadzieję, że dobre stosunki obu krajów mogą wpłynąć na stosunki między obu narodami. W odpowiedzi Arciszewski przyznał, że między państwami słowiańskimi może dochodzić do zatargów i nieporozumień, ale sokolstwo z racji swojej historii ma naturalne posłannictwo przyczynić się do usunięcia owych nieporozumień [Ze Zjazdu 1937, s. 82–83]. Wypowiedzi te były sygnałem pogarszającej się sytuacji politycznej w Europie i pojawiania się nowych wyzwań przed solidarnością słowiańską. Na kolejnym posiedzeniu w dniu 14 grudnia 1937 r., które odbyły się w Warszawie, uchwalono wniosek delegatów polskich „zabraniający Sokolom wszystkich narodów brania udziału w manifestacjach przeciwko tym narodom słowiańskim, których związki sokole należą do Związku Sokolstwa Słowiańskiego” mająca zdaniem delegacji polskiej wzmocnić solidarność słowiańską. W krótkim czasie miało się okazać, czy deklarowana jedność wytrzyma najcięższą próbę. W 1938 roku, kiedy Niemcy hitlerowskie ujawniły swoje agresywne zamiary wobec całości terytorium Czechosłowacji, władze państwa polskiego zażądały zwrotu zajętego w 1919 r. Zaolzia. ZTG „Sokol”, mimo poprzednich deklaracji, poparł politykę polskiego rządu. Jeszcze kilka dni przed podpisaniem niesprawiedliwego dyktatu monachijskiego, przewodnictwo Związku uchwaliło 22 września rezolucję, w której domagano się uwolnienia z zaboru obcego: „Polaków osiadłych od tysiąca lat na swojej ziemi [...] Dostyc mamy zaborów, dostyc ucisku za dumę i poczucie przynależności do swego narodu [...] dla naprawienia głębokiej krzywdy, zgłasza

Sokolstwo wszystkie swe rozporządzalne siły do wyzwolenia naszych rodaków z za Olzy”. Po agresji niemieckiej na Czechosłowację, władze polskiego „Sokoła” nie zdecydowały się na jakiegokolwiek słowa solidarności z bratnią jeszcze niedawno organizacją, której działalności zakazał okupant. Czując jednak wewnętrzny dyskomfort, zrzucano odpowiedzialność na Związek Sokolów Czeskich: „Jakiż to duch i jaka idea chowała i wychowała te zastępy – skoro poza boiskiem ćwiczebnym okazały się one niezdolne do prawdziwego czynu?” [Ponczek, Drozdek-Malolepsza 2001, s. 99]. Stąd był już tylko krok do konstatacji, że taki związek nie ma moralnego prawa do przewodzenia innym. Po zajęciu Czech i Moraw „Sokół” został rozwiązany, a jego członkowie prześladowani, aresztowani i wywożeni do niemieckich obozów koncentracyjnych. Za rok taki sam los czekał „Sokoła” Polskiego.

W rezultacie wydarzeń międzynarodowych rozgrywających się w Europie Środkowej i Wschodniej w latach 1938–1939, nadzieje związane z ideą panslawizmu jako silnego spoiwa wspólnego oporu przeciwko imperialnym planom Niemców okazały się iluzją. Narodowe egoizmy i stojące za nimi odmienne interesy polityczno-gospodarcze spowodowały, że sokoli ruch gimnastyczny państw słowiańskich w godzinie próby opowiedział się za wąsko pojmowanymi interesami swoich narodów. Należy jednak podkreślić, że najważniejszy w tych planach był zamysł współpracy w zbliżeniu celów ruchu sokolego w skali narodów słowiańskich, zarówno tych zamieszkujących własne terytoria, jak i działających na emigracji. Narzędziem tego zbliżenia był sport, a szczególnie gimnastyka sportowa i masowe pokazy gimnastyczne. Idea panslawizmu, wówczas nierealna w praktyce, pozwalała stworzyć podstawy do solidarności słowiańskiej, a w warunkach zagrożenia niedawno zdobytej niepodległości była dla poszczególnych narodów słowiańskich nadzieją i oparciem, dawała im otuchę do walki z nieprzyjaciółmi, wskazywała, że w tej walce nie są one osamotnione. Ruch sokoli zrzeszony w ZSS, którego ważnym celem było podniesienie stanu zdrowia młodzieży przez upowszechnianie ćwiczeń fizycznych, poprzez masowość i popularność w poszczególnych krajach, przyczynił się do modernizacji życia społeczeństwa i wprowadzenia sportu do kultury masowej.

W miarę odsłaniania się celów imperialnych III Rzeszy, sokolstwo słowiańskie podejmowało próby zacieśnienia współpracy, dostrzegając niebezpieczeństwa tej polityki dla nowo powstałych państw słowiańskich. Związek Sokolstwa Słowiańskiego, mimo wspólnej idei, różnił członków opcją polityczną, narodową i religijną. Wkrótce, w czasie dyktatu monachijskiego, okazało się, że te tendencje solidarnościowe ustąpiły przed ideologią narodową. O tych doświadczeniach dobrze jest dzisiaj przypominać, gdy przed wspólnotą europejską pokazały się nowe zagrożenia.

LITERATURA

- Chelmecki J., 2009, *Contribution of the Polish Gymnastic Association "Falcon" to Popularization of Gymnastic Movement in Europe at the Beginning of the 20th century*, [w:] *Transnational Aspects of European Sport History, Proceedings of the 13th CESH Congress*, T. Jurek, S. Wassong (red.), Gorzów Wielkopolski.
- Czyrek W., 1938, *Zawody w Wysokich Tatrach*, „Przewodnik Gimnastyczny Sokół” z 1938, nr 5, s. 204.
- Deklaracja Sokolstwa Słowiańskiego*, 1925, „Przegląd Gimnastyczny Sokół”, nr 9–10, s. 180
- Emte, 1936, *Nieco cyfr o Związku Jugosłowiańskim*, „Przewodnik Gimnastyczny Sokół”, nr 6–7, s. 183.
- Emte, 1936, *Obrady Związku Sokolstwa Słowiańskiego*, „Przegląd Gimnastyczny Sokół”, nr 6–7, s. 183.
- Grott B., 2015, *Dylematy polskiego nacjonalizmu. Powrót do tradycji czy przebudowa narodowego ducha*, Warszawa.
- Köppl E., 1936, *Sokolstwo Czechosłowackie*, [w:] *Złota księga Sokolstwa Poznańskiego*, Nakładem TG „Sokół” w Poznaniu, Poznań, s. 83–86.
- Kłóś C., 1926, *Sokolstwo słowiańskie*, „Sokół Polski”, R. V.
- Kuriańska-Woloszyn J., Nowak L., 2013, *Gimnastyka w Polsce w latach 1919–1939*, Poznań, s. 289–293.
- Kuźma I., Schmitt P., 2009, *Żyje, żyje duch słowiański. Rozważania nad istotą słowiańszczyzny*, Toruń.
- Mirkiewicz A., 2014, *Zarys dziejów sokolstwa słowiańskiego (1862–1939)*, Rzeszów.
- Moroz-Grzelak L., 2013, *Bracia Słowianie. Wizje wspólnoty a rzeczywistość*, Warszawa, s. 285–287.
- Pawluczuk Z., 1997, *Związek Sokolstwa Słowiańskiego*, [w:] *130 lat sokolstwa polskiego*, A. Łopata (red.), Kraków.
- Ponczek M., Drozdek-Malolepsza T., 2001, *Współdziałanie na terenie międzynarodowym*, [w:] *Zarys dziejów sokolstwa polskiego*, E. Malolepszy, Z. Pawluczuk (red.), Częstochowa.
- Powidzki T., 1936, *Sokół, którego nie ma...*, [w:] *Złota księga Sokolstwa Poznańskiego*, Nakładem TG „Sokół” w Poznaniu Poznań.
- Radzik T., Szczerbiński M., 2001, *Związek Sokolstwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, [w:] *Zarys dziejów Sokolstwa Polskiego*, E. Malolepszy i Z. Pawluczuk (red.), Częstochowa.
- Ryfowa A., 1971, *Idea narodowa i słowiańska w sokole polskim ze szczególnym uwzględnieniem zaboru pruskiego*, „Roczniki Naukowe WSWF w Poznaniu”, z. 19.
- Seizow W., 1936, *Związek Bułgarskich Towarzystw Gimnastycznych „Junak”*, [w:] *Złota księga Sokolstwa Poznańskiego*, Nakładem TG „Sokół” w Poznaniu, Poznań, s. 83–86.
- Švajgar V., 1936, *Sokolstwo w Jugostawii*, [w:] *Złota księga sokoła poznańskiego*, Nakładem TG Sokół w Poznaniu, Poznań.
- Terech M., 1933, „*Sokół*” u narodów słowiańskich, Warszawa.
- Waldauf J., 2007, *Sokol malé dějiny velké myšlenky*, Luhačovice.
- Wiecheć A., 2004, *Sport narciarski w działalności Związku Sokolstwa Słowiańskiego*, [w:] *Z najnowszej historii kultury fizycznej w Polsce*, t. 6, L. Nowak (red.), Gorzów Wielkopolski.

- Wolańczyk M., 1930, *Królewski Sokół*, „Przewodnik Gimnastyczny Sokół”, nr 2, s. 21.
- Wroczyński R., 1971, *Dzieje wychowania fizycznego i sportu od końca XVIII wieku do roku 1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Wroczyński R., 1985, *Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu*, Wrocław, s. 152–153.
- W sprawie udziału sokolów polskich w złocie w Pradze*, „Przegląd Gimnastyczny ‘Sokół’ z 1926, nr 15/16, s. 171.
- Ze Zjazdu Zarządu Związku Słowiańskiego Sokolstwa, 1937, „Przegląd Gimnastyczny Sokół”, nr 2, s. 82-83
- Вукашиновић В.М., 2013, *Сокољство у Смедереву. 101 година сокољства и 128 година гимнастике (1885–2013)*, Smederevo, s. 292–293.

Polskie ogrody czasów unii polsko-saskiej i ich twórcy

Seweryn Malawski

W 1697 roku na polu elekcyjnym na warszawskiej Woli następcą Jana III Sobieskiego wybrany został elektor saski Fryderyk August I. Zasiadł on na polskim tronie jako August II (zwany Mocnym). Intronizacja władcy rozpoczęła trwający (z małymi przerwami) ponad 60-letni okres unii personalnej łączącej Polskę i Saksonię, zwany „Eryą Augustowską”, w Polsce jako „czasy saskie”.

Kiedy w 1694 roku niespełna 24-letni książę objął tron, po niespodziewanie zmarłym bracie Janie Grzegorzu IV, warunki społeczno-ekonomiczne w państwie były względnie dobre. W przeciwieństwie do wielu państw niemieckich, Saksonię ominęły dotkliwe skutki wojny trzydziestoletniej. Kraj posiadał też wysoce rozwiniętą gospodarkę, a dobrobyt zapewniały licznie powstające manufaktury. Ważnym ośrodkiem handlu i wymiany towarów stał się Lipsk, gdzie odbywały się słynne targi.

Zakończenie wojny w 1648 roku pozwalało niemieckim państwom terytorialnym na uniezależnienie własnej polityki zagranicznej. Początkowo bardzo ograniczona władza książąt znacząco wzrosła na przełomie XVII–XVIII wieku. W Saksonii Fryderykowi Augustowi udało się wprowadzić nawet w pewnych obszarach formy władzy absolutnej. W 1697 roku na czas swojej nieobecności w kraju stworzył urząd gubernatorski oraz generalne kolegium rewizyjne. Powołał również najwyższą izbę podatkową oraz wprowadził ogólny podatek, tzw. generalną akcyzę konsumencką. W niełatwych staraniach o koronę polską musiał on jednak pokonać dwóch znaczących przeciwników: wspieranego przez Francję i oficjalnie wybranego większością głosów, księcia Contiego, Franciszka Ludwika de Burbon¹, oraz wielkopolskiego magnata Stanisława Leszczyńskiego, teścia króla Francji Ludwika XV.

Sasko-polska unia połączyła dwa państwa o różnej strukturze społecznej i politycznej. Polska była krajem demokracji szlacheckiej z rozwiniętą strukturą stanową

¹ *Pałac nie dla króla*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa, http://www.wilanow-palac.pl/palac_nie_dla_krola.html, [dostęp: 09.08.2017]

i bardzo ograniczoną władzą królewską. W Saksonii umacniały się natomiast tendencje absolutystyczne. Ponadto Saksonia należała do landów protestanckich, podczas gdy w Polsce wszystkie obszary życia kulturalnego i politycznego związane były z tradycją katolicką.

Znaczącą przeszkodą we wprowadzeniu w polskiej „republice szlacheckiej” rządów absolutnych stanowili magnaci. Ta wyższa szlachta poprzez liczne przywileje była dalece niezależna od władzy królewskiej. Jej okazale rezydencje stanowiły konkurencyjne dla dworu królewskiego ośrodki kulturalne, znaczenie chętniej naśladowane przez mieszczaństwo. Niemniej jednak wielu ówczesnych magnatów przy wznoszeniu pałaców i zakładaniu ogrodów czerpało wzorce ze sposobów organizacji i zarządzania dobrami królewskimi, jak również z pomocy saskich specjalistów [Dietrich 1997].

Trwająca od wyboru Augusta II do śmierci jego syna i następcy Augusta III unia polsko-saska wywarła znaczący wpływ na życie polityczne i kulturalne kraju, szczególnie na sztukę i architekturę. Nie wszystkie z ambitnych projektów króla udało się zrealizować, a sam monarcha nie do końca zdawał sobie sprawę z trudności w rządzeniu tak różniącymi się od siebie państwami [Staszewski 1997].

Pod rządami Augustów stolica Saksonii stała się jedną z kulturalnych stolic Europy, skupiając wokół królewskiego dworu najwybitniejszych artystów: architektów, planistów, dekoratorów, malarzy, rzeźbiarzy, muzyków i tancerzy. Wraz z przybyciem dworu do Warszawy zasilili oni grono lokalnych twórców, przyczyniając się do rozpowszechnienia w Polsce zarówno wzorów francuskich, jak i baroku drezdeńskiego [Staszewski 1997]. Już w pierwszych latach panowania, August II dążył do podniesienia splendoru Warszawy i nadania odpowiedniej oprawy dla rządów i uroczystości dworskich. W tym celu powoł m.in. Naczelnego Urzędu Budowlanego (1715) i Komisję Brukową (1740). Sprowadził też do Warszawy znamienitych architektów: Matthäusa Daniela Pöppelmana, Johanna Friedricha Karchera, Zachariasia Longuelune’a czy Johanna Christopha von Naumanna [Kowalczyk 1997; Staszewski 1997].

Jednym z pierwszych kłopotów jaki napotkał dwór królewski w Warszawie był problem z siedzibą. Zamek Królewski w Warszawie nie należał bowiem do króla, lecz był własnością republiki szlacheckiej, a wszystkie planowane zmiany król uzgadniać musiał z Radą Senatu [Kowalczyk 1997].

Pelen rozmachu projekt przebudowy Zamku Królewskiego wykonał prawdopodobnie Johann Friedrich Karcher. Planów nie udało się zrealizować, a król skupił się na tworzeniu rezydencji w zakupionym w 1713 roku pałacu Morsztynów [Kowalczyk 1997]. Nie zrezygnował jednak z zabiegów o przejęcie należącego do synów Sobieskiego Wilanowa².

² *Pałac nie dla króla*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa, http://www.wilanow-palac.pl/palac_nie_dla_krola.html, [dostęp: 09.08.2017]

W budownictwie dworskim czasów saskich dominowały wzory francuskie. Nie ograniczały się one tylko do układu *entre cour et jardin*, ale także do kompozycji samego ogrodu. Jej podstawę stanowiło osiowe założenie oparte na salonie ogrodowym (często zakończonym półkoliście) z parterami, basenami i następującymi po nich boskietami, kryjącymi bogactwo różnorodnych gabinetów i sal. Część złożeń miało rozwinięte układy wodne.

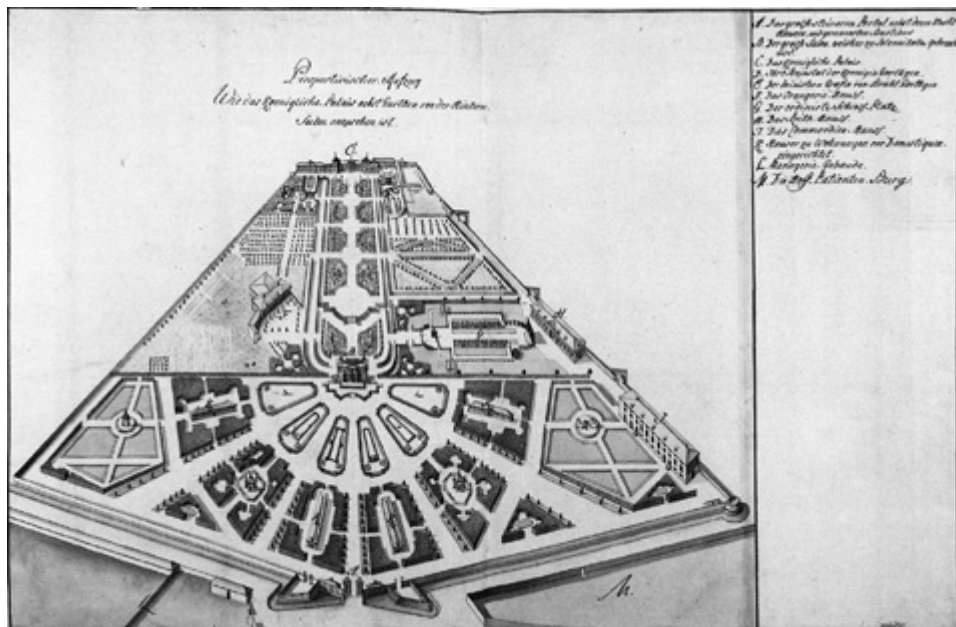
W celu realizacji ambitnych planów budowlanych król powołał odpowiednią komórkę, którą był działający w latach 1710–1765 Saski Urząd Budowlany w Warszawie skupiający grono wybitnych architektów, takich jak: Johann Christoph von Naumann (1644–1742), Joachim Daniel von Jauch (1752–1813), Johann Friedrich Knöbel (1724–1792), Matthäus Daniel Pöppelmann (1662–1737), Carl Friedrich Pöppelmann (1697–1750), Johann Sigmund Deybel von Hammerau (1685 lub 1697–1752). Bezpośrednio lub pośrednio z mecenatem dworu królewskiego związani byli również: Johann Friedrich Karcher (1650–1726), Zacharias Longuelune (1669–1748), Johann Christoph Knöffel (1686–1752), Johann Christian Kam(m) setzer (1753–1795), Johann Christian Schuch (1752–1813), Johann Heinrich Klemm (†1777), Simon Gottlieb Zug (1733–1807), Ephraim Schröger (1727–1783).

Wielu twórców przybyłych do Polski w czasach saskich osiedliło się tu na stałe, a szczyt ich aktywności przypada na czasy panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Działali oni także po upadku Rzeczypospolitej.

Jednym z pierwszych warszawskich przedsięwzięć Augusta II były działania związane z tworzeniem królewskiej siedziby. Johannowi Friedrichowi Karcherowi przypisuje się monumentalny projekt rozbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie (ok. 1715). Zachowany widok perspektywiczny wykonał prawdopodobnie Joachim Jauch ok. 1740 roku.

Pöppelmann opracował również projekt Pałacu i Ogrodu Saskiego. Przy pracach projektowych udział brali również architekci: Zacharias Longuelune i Joachim Daniel Jauch oraz Johann Christoph von Naumann, który zaprojektował ogrodową architekturę.

Pałac i Ogród Saski był kolejnym po Zamku Królewskim wielkim przedsięwzięciem budowlanym Augusta II. Powstał w latach 1713–1745 i był częścią zainicjowanej przez króla barokowej zabudowy Warszawy. Ogród w kształcie charakterystycznego wydłużonego pięciokąta posiadał osiowy, jak i wachlarzowy układ kompozycyjny, którego centrum stanowił wydłużony salon ogrodowy. Na jego zakończeniu wznosił się okazały pawilon ogrodowy – tzw. „Wielki Salon” [Dietrich 1997]. Ambitnym planom monarchy, względem królewskiej siedziby, nie przeszkodziły ani trudności gospodarcze, ani niepewna sytuacja polityczna. Zakup pałacu Morsztynów zapoczątkował wiele prac nad wielkim przedsięwzięciem urbanistycznym w stolicy, mającym swoje źródło w absolutystycznych dążeniach króla. Pragnął on wznieść wspaniałą rezydencję stanowiącą należyłą oprawę królewskiego majestatu. W spontanicznie rozwijającą się tkankę miejską wkroczyła działalność planowa,



Il. 1. Widok perspektywiczny Ogrodu Saskiego w Warszawie od strony zachodniej, nieopisany, ok. 1750 r.

Źródło: Biblioteka Stefanyka we Lwowie, Album Poturzycki.

której głównym rezultatem było powstanie słynnej barokowej osi, zwanej **Osią Saską**. Wybór miejsca, w którym miała powstać królewska rezydencja nie był przypadkowy. Miała ona znajdować się w pobliżu zamku, a jednocześnie w dogodnej pozycji względem głównych szlaków komunikacyjnych stolicy. Obszar ten miał dość luźną i chaotyczną zabudowę, dlatego też król nakazał wyburzyć większość znajdujących się tam budynków. Centrum założenia stanowił pałac – dzieło Tylmana z Gameren, przez którego środek wytyczono wspomnianą oś. Na zachód od pałacu założono rozległy 17-hektarowy ogród. Centralny punkt ogrodu, będący niejako przeciwagą dla pałacu, zajmował wielki kolisty plac, do którego zbiegało się 8 alei. Na środku placu, około 1725 roku wzniesiono pawilon zwany „Wielkim Salonem”. W 1728 roku ogród przyozdobiono 70 kamiennymi posągami. Na wschód od pałacu powstał wielki dziedziniec, otoczony murem, z bramami od północy, południa i wschodu. Odpowiednikiem bramy wschodniej była znajdująca się na przeciwległym krańcu założenia, brama zachodnia zwana żelazną. Jej masywna, dekoracyjna konstrukcja budziła podziw wśród mieszkańców Warszawy, tak że wkrótce, znajdujący się za nią plac targowy zaczęto nazywać Placem Żelaznej Bramy. Przedłużeniem ogrodowej alei, była długa aleja prowadząca w kierunku Woli. W latach 1726–1731 po obu jej stronach wzniesiono koszary. Autorem sześciu tworzących je pawilonów był Joachim Daniel von Jauch. Rozbudowując swą rezydencję August II wkomponował przyległe

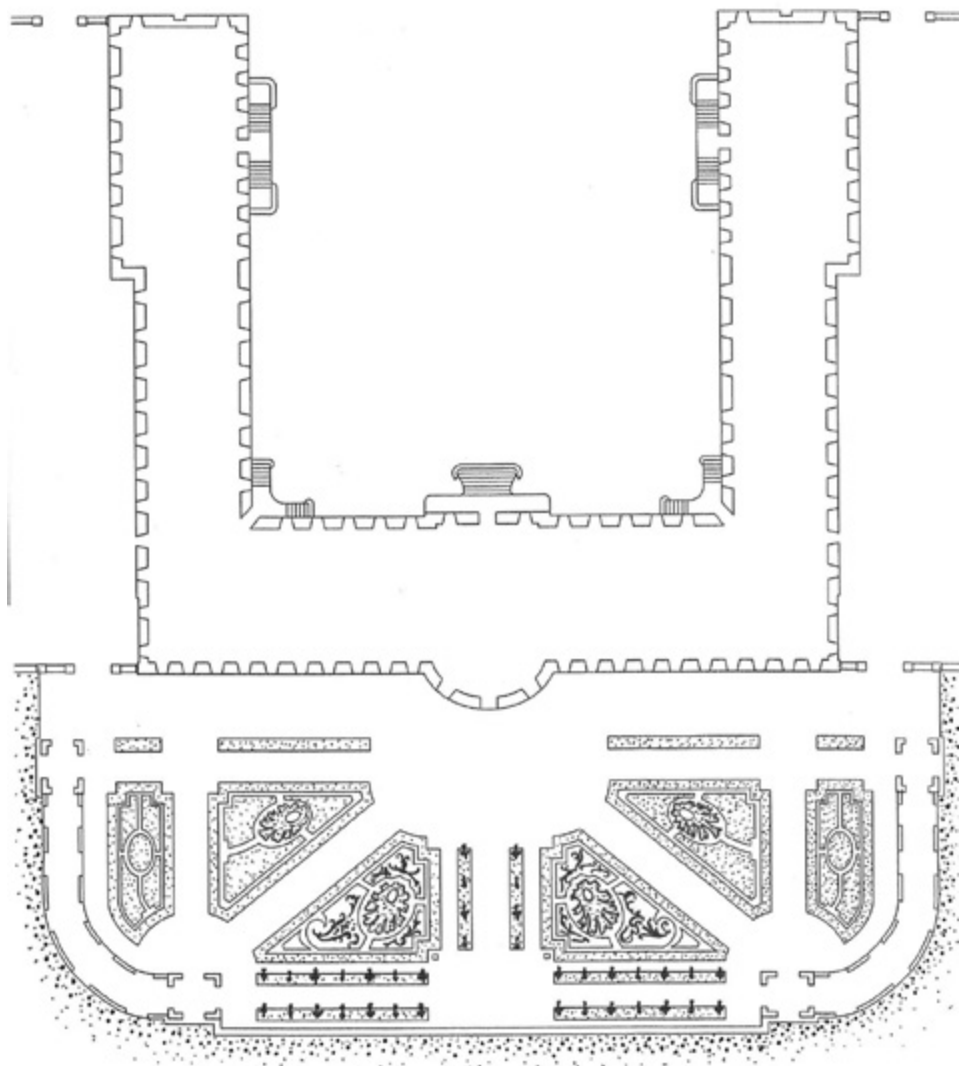
złożenia, m.in. sąsiadujący Pałac Błękitny, który w 1726 roku został przebudowana dla córki króla Anny oraz w 1721 roku posiadłość Sanguszków – późniejszy pałac pierwszego ministra Heinricha von Brühl.

Kompozycja Ogrodu Saskiego oparta była na układzie osiowym i wachlarzowym, a przestrzenna dyspozycja dziedzińców, pałacu i ogrodu odpowiadała francuskiej zasadzie *entre court et jardin*. Główna oś ogrodu liczyła 530 m długości. Za pałacem znajdował się podłużny ciąg parterów, obramowany strzyżonymi szpalerami lipowymi. Ich zakończenie zwieńczeniem był zespół czterech basenów na skrzyżowaniu z osią poprzeczną. Zakończenia tej osi stanowiły symetrycznie rozmieszczone budynki oranżerii. Boczne części ogrodu zajmował teatr ogrodowy i labirynty oraz boskiety z gabinetami. Założenia realizowano stopniowo i do śmierci króla w 1733 roku oddano jej najważniejsze elementy [Majdecki 2013]. Wyposażeniem ogrodu były także: tzw. „Mały Salon”, amfiteatr, strzelnica i ujeżdżalnia. Opiekował się nim ogrodnik Joachim Heinrich Schultz, powołany już 1713 roku na stanowisko „wyższego ogrodnika”, a od roku 1735 także Gotthard Paul Thörl. Równoległe z Schulztem w ogrodzie zatrudniony był jeszcze jeden ogrodnik, Bartłomiej Długoszewski [Kowalczyk 1997; Puppe 2001].

Współcześni określali ogród, jako urządzony w „guście francuskim”, i tak jak w przypadku klasycznych rozwiązań Le Nôtre’a, cechował się on dwuboczną symetrią i szerokimi słonecznymi alejami [Zawadzki 1963] (il. 1).

Przy pracach projektowych Ogrodu Saskiego pracował również Pöppelmann (syn). Był on autorem m.in. słynnej „Opieralni” – pierwszego publicznego teatru operowego w Polsce. Brał on również udział w projekcie przebudowy tzw. **Nowego Zamku w Grodnie**. W pracach nad zespołem prawdopodobnie uczestniczył również architekt Joachim Jauch. Zamek stanowił rezydencję królewską od roku 1573. W ciągu wieków uległ on kilkukrotnemu zniszczeniu. Po zniszczeniach z ok. 1700 roku August II zlecił jego przebudowę. Przy wjeździe na zamkową górę znajdował się niewielki kwaterowy ogród służący uprawie ziół i warzyw. W 1726 roku na sąsiednim wzgórzu rozpoczęto wznoszenie pałacu, który służyć miał jako królewska rezydencja oraz miejsce posiedzeń parlamentarnych. W latach 1737–1742 pałac został przebudowany, a prace prowadzono prawdopodobnie według projektu Carla Friedricha Pöppelmann. Na niewielkim tarasie oddzielającym budynek od wysokiego brzegu Niemna, stworzono wówczas ogród ozdobny z sześcioma rozmieszczonymi symetrycznie parterami [Dietrich 1997] (il. 2).

Kolejnym ambitnym projektem Augusta II była przebudowa **Ujazdowa**. Pierwotnie był on siedzibą książąt mazowieckich, a w XVI wieku rezydencją królowej Bony. W XVII wieku założenie stanowiło spory kompleks z pałacem, ogrodem na górnym tarasie oraz rozległym zwierzyńcem. W połowie XVII wieku majątek przeszedł we władanie Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, który w południowej części zwierzyńca wybudował pawilon kąpielowy zwany „Łazienką”. W 1720 roku rezydencja została wydzierżawiona przez Augusta II w celu stworzenia wspaniałej



Il.2. Nowy Zamek w Grodnie, Joachim Jauch, Carl. F. PoeppeImann, 1737–1742

Źródło: oprac. S. Malawski na podstawie oryginału z Centralnego Archiwum Państwowe w Dreźnie

siedziby królewskiej, rozmachem dorównującej projektom z czasów Ludwika XIV. U podnóża pałacowej skarpy zaplanowano długi kanał z promieniście ułożonymi alejami. W latach 1724–1731 na zlecenie Augusta II wytyczono również „Drogę Kalwaryjską” łączącą Ujazdów z Zamkiem Królewskim i Pałacem Saskim [Dietrich 1997].

W 1727 roku król nabył również dawną rezydencję królewską **Marymont**, a jeszcze zanim to się stało, snuł plany wzbogacenia tej posiadłości w wiele

wspaniałych pawilonów, tarasów, boskietów i fontann. Planów nie udało się zrealizować. August II stworzył natomiast wokół pałacyku zwierzyńiec, który także za czasów jego następcy – Augusta III – pełnił funkcję terenów łowieckich [Dietrich 1997]. Projekt przebudowy założenia opracował Naumann. Obejmowały one pałacyk i tarasowy ogród otoczony kanałem z licznymi oficynami oraz parterami ogrodowymi ozdobionymi basenami z wodotryskami [Ostrowska 1997]. Bogaty układ wody tej myśliwskiej rezydencji mógł stanowić analogię do Marly – wiejskiej posiadłości Ludwika XIV.

Augustowi II udało się ponadto uzyskać w dożywotnie użytkowanie rezydencję królewską w **Wilanowie**, którą wdzierżawił od swojej chrześnicy Zofii (córki Elżbiety Sieniawskiej) [Drozdowski, Zahorski 2004]. Zaprojektowany w ostatniej ćwierci XVII wieku regularny ogród przekazano Augustowi II wraz z pałacem. W latach 1730–1733 w ogrodach wprowadzono kilka zmian i uzupełnień, m.in. zastąpiono stare drewniane posagi nowymi, kamiennymi [Dietrich 1997].

August II dążył do przejęcia wszystkich historycznych rezydencji królewskich w Warszawie. W roku 1728 wszedł w posiadanie **Pałacu Kazimierzowskiego**. Projekt przebudowy ogrodów na skarpie zlecony został Joachimowi Danielowi Jauchowi i Johannowi Deybel'owi. Plany te zostały zrealizowane jedynie częściowo. Wykonano partery ogrodowe bezpośrednio przy pałacu i jedną z sadzawek poniżej skarpy [Dietrich 1997].

Joachim Jauch i Johann Deybel wykonali również projekt **Pałacu Błękitnego** w Warszawie, będącego przebudową dawnego pałacu biskupa Teodora Potockiego. Przy rezydencji utworzono niewielki ogród z fontanną, grotą, trejażem i oranżerią. W prace zaangażowany był również Carl Friedrich Pöppelmann oraz sam August II. Budowę ukończono w roku 1726. Pałac był prezentem Augusta II dla córki Anny [Magirius 1997].

Saski architekt Johann Christoph Knöffel zaprojektował również ogród przy pałacu Karla von Unruha w **Kargowej** (złożony z początkiem XVIII wieku), po tym jak w latach 1730–1731 rezydencja została przejęta przez Augusta II. Przy przebudowie pracowali również C.F. Pöppelmann i Julius Heinrich Schwarze. Projekt Knöffela przewidywał budowę regularnego złożenia pałacowo-ogrodowego na planie greckiego krzyża, którego centralną część zajmował ogród ozdobiony parterami gazonowymi. W 1735 r. po bitwie pod Kargową prace nad rozbudową rezydencji przerwano [Dietrich 1997].

Knöffel pracował również nad przebudową pałacu Sanguszków i jego otoczenia na **Pałac Brühlów** [Magirius 1997].

Ważne realizacje poczyniono na zlecenie Henryka Brühla (1700–1763), pierwszego ministra króla Augusta III. W 1750 roku zakupił on pałac Sanguszków graniczący od północy z Ogrodem Saskim. Położony za pałacem ogród posiadał promienisto-wachlarzowy układ kompozycyjny wykonany według projektu Joachima Daniela Jaucha z ok. 1752 roku [Dietrich 1997]. Rezydencja zajmowała regularną parcelę

o deltoidalnym kształcie. Przed budynkiem znajdował się zwężający się w kierunku bramy, trójkątny dziedziniec, otoczony z dwóch stron długimi oficynami. Za pałacem natomiast półkolista dziedziniec stanowiący punkt zbiegu siedmiu, wachlarzowo rozstawionych osi wytyczających kierunki dróg dzielących przestrzeń na osiem kwater poprzedzających sześć kolejnych zajętych przez otwarte boskiety. Cztery większe kwartaly były dodatkowo podzielone drogami mieściły w okrągłe gabinety.

Ponadto ogród zdołał parterowy, drewniany belweder, którego projekt wraz z drugą murowaną wersją opracował 1758 roku Szymon Bogumił Zug (lub Knöbel) [Kwiatkowski 1971].

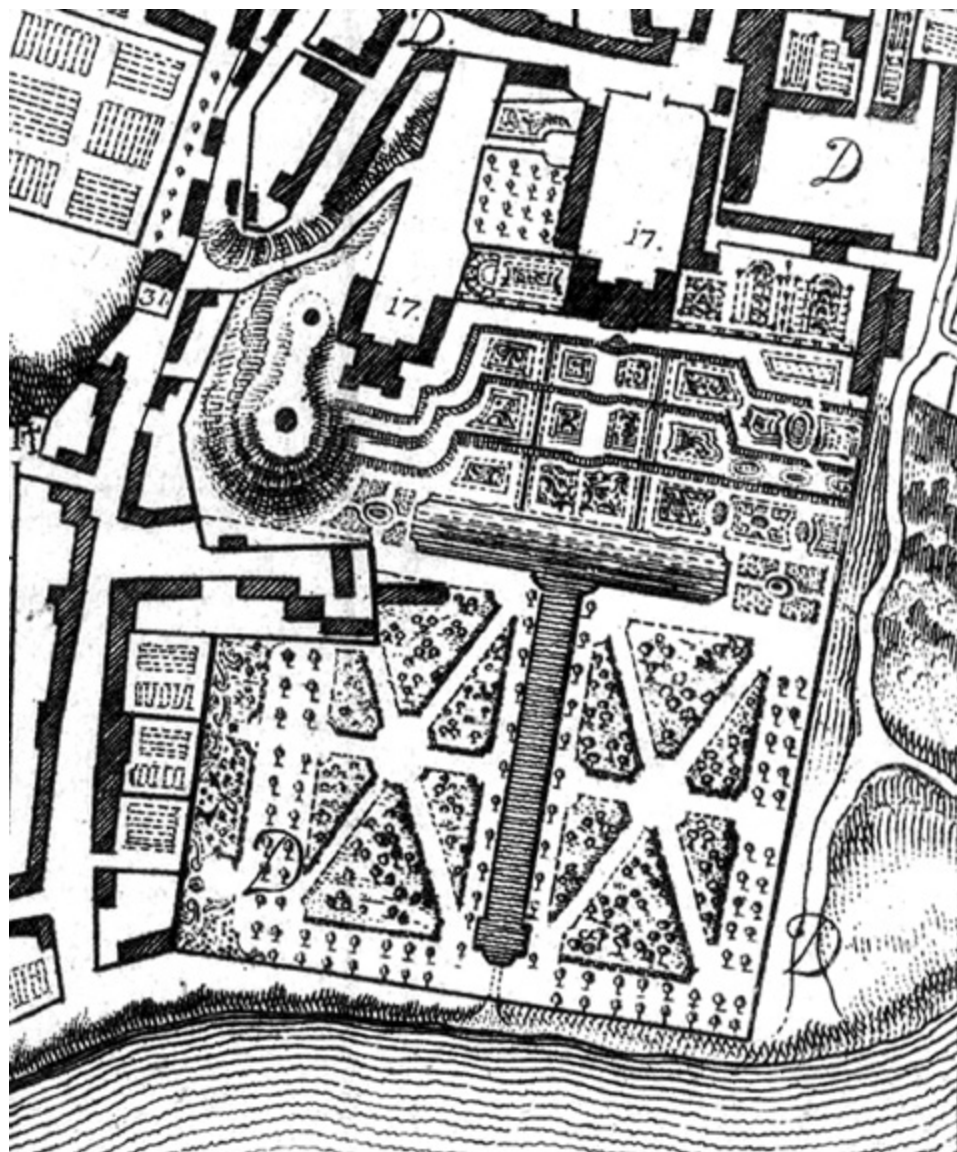
Ogród Brühla przy Nowym Świecie założony został w latach 1747–1750. Związany z osią pałacu ogród rozpoczynał się owalnym dziedzińcem otoczonym przez dwa rozstawione symetrycznie budynki. Podzielony był pięcioma podłużnymi alejami a ogrodowe kwatery otaczały żywopłoty. W skład założenia wchodziły także partie użytkowe i boskiety o skomplikowanej siatce ścieżek prowadzących do ukrytych gabinetów. Przy projekcie współpracowali Joachim Daniel Jauch, Johann Friedrich Knöbel i Carl Friedrich Pöppelmann [Dietrich 1997].

Henryk Brühl posiadał również majątek na warszawskiej **Woli**. Wraz z drewnianym letnim pałacem powstał on w latach 1750–1752. Centralną część osiowego ogrodu za pałacem zajmował układ parterów, dwóch dużych i czterech mniejszych, za którymi rozciągały się kwatery zajęte przez boskiety z wieloma gabinetami różnych wielkości połączonymi skomplikowanym układem ścieżek. Pierwszą wersję projektu wykonał Carl Friedrich Pöppelmann, drugą (ok. 1753 r.) Johann Friedrich Knöbel [Dietrich 1997].

Z pozawarszawskich rezydencji Brühlów na uwagę zasługuje również założenie pałacowo-miejskie w **Brodach** powstałe według projektu Johanna Christopha Knöffela [Dietrich 1997].

W drugiej połowie XVIII wieku powstał również zespół pałacowo-parkowy w **Młocinach**. Majątek tworzyły rozległe obszary leśne zamieszkałe przez królewski zwierzyniec. Budowę rezydencji rozpoczęto w roku 1752. Projekt zagospodarowania terenu wykonał prawdopodobnie Knöbel. Punktem centralnym założenia był pałac z dziedzińcem. Rezydencję wzniesiono na wysokim brzegu wiślanym, wykorzystując piękny widok ze szczytu skarpy. Niewielki kwaterowy ogród ozdobny (niem. *Lustgarten*) przylegał do pałacu od strony wschodniej. Na osi pałacu znajdowała się szeroka, trójrzędowa aleja, która w prostej linii prowadziła do zwierzynca. Po przejęciu majątku przez syna ministra, Alojzego Fryderyka Brühla, w 1763 roku ogród i zwierzyniec przekształcono w park krajobrazowy – pracował przy nim słynny twórca ogrodów Szymon Bogumił Zug.

W czasach saskich wzniesiono lub przebudowano wiele siedzib magnackich. Jan Zygmunt Deybel opracował plan sytuacyjny pałacu i ogrodu w **Puławach** – przekształcenia były skutkiem zniszczenia ogrodu w trakcie wojny północnej. Przebudowa odbyła się w latach 1722–1736 [Magirius 1997]. Deybel wykonał najprawdopodobniej



Il. 3. Ogród Gozdzkich w Warszawie na planie P. de Tirregaille, Plan de la ville de Varsovie..., 1762

Źródło: Biblioteka Narodowa, Magazyn Kartografii, sygn. ZZK 36 590.

również projekt przebudowy rezydencji w **Oleszycach**. Początki tego ogrodu sięgają XVII wieku, kiedy Oleszyce należały do Marii Kazimiery Sobieskiej. W pierwszej ćwierci XVIII wieku ogród został powiększony przez Elżbietę Sieniawską. Kolejny projekt rozbudowy wykonany został przed rokiem 1752 dla Zofii, córki Elżbiety. Regularny zespół miał składać się z czterorzędowej alei dojazdowej i dwóch

dziedzińców wraz z oficynami. Centrum ogrodu zajmował podłużny, zakończony półkolistym salonem ogrodowy z zespołem parterów, otoczonych półkolistym trejażem. Boczne części złożenia zajmował kwaterowy sad i ogród warzywny [Dietrich 1997].

Architekt Jan Chrystian Schuch pracował w Warszawie od roku 1775. Zaprojektował wraz z Szymonem Bogumiłem Zugiem ogród księżnej Izabeli Lubomirskiej na Mokotowie oraz Mniszków w Dęblinie. Był również zatrudniony na stanowisku intendenta ogrodów królewskich Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Do jednych z najpiękniejszych i najciekawszych założeń pałacowo-ogrodowych Warszawy należał ogród Gozdzkich na Dynasach, zwany też „Aleksandrią”. Zajmował on wiślany stok, niedaleko Pałacu Kazimierzowskiego. Ogród składał się z trzech tarasów połączonych okazałymi schodami oraz rampami po bokach. Poszczególne tarasy zdobiły partery ogrodowe oraz boskiety. Najniższy poziom tworzył wielki kanał w kształcie odwróconej litery „T”. Projekt ogrodu około 1760 roku opracował Efraim Szreger [Majdecki 2014; Dietrich 1997] (il. 3.).

W połowie XVIII wieku powstały też ogrody Jana Klemensa Branickiego w Białymstoku i Chorszczy. Rozległe złożenie pałacowo-ogrodowe zrealizowano w latach 1728–1758 według projektów Deybla i Klemma [Magirius 1997].

Architekt Henryk Klein zaprojektował ogrody Franciszka Bielińskiego w Otwocku Wielkim i Mniszków w Laszkach Murowanych (1734). Modny ogród (inspirowany Marly) w Korcu na Wołyniu zaprojektował (ok. 1760 r.) dla Stanisława Czartoryskiego, Fryderyk August Krubsacius. W Polsce działały także trzy pokolenia ogrodników z rodziny Knackfussów.

Twórców saskich wspierali również architekci francuscy: Pierre Ricaud de Tiregaille – projektant ogrodu Potockich w Krystynopolu oraz Jacques Delau – twórca wielu ogrodów na Litwie [Kowalczyk 1997].

Zarówno w Dreźnie, jak i w Warszawie rezydencje królewskie ze swoimi rozległymi ogrodami służyły królowi do zobrazowania władzy i blasku monarchii. Polityka królewska w swym zamiarze miała nie tylko oddziaływać na szlachtę poprzez przyznawanie intratnych stanowisk i zaszczytów, ale również demonstrować splendor i przepych monarszej władzy. Aby nadać odpowiednią oprawę organizowanym przez dwór królewski świątom, balom, iluminacjom, występom teatralnym powstawały, tak w Saksonii, jak i w Polsce, ogrody o bogatym programie architektonicznym i dekoracyjnym [Dietrich 1997]. Królewskie inicjatywy wywarły także duży wpływ na rozwój przestrzenny Drezna i Warszawy.

Pochodząca z połowy XVIII wieku **Oś Saska** o łącznej długości 1600 m, wyznaczając główną oś kompozycyjną obszernego pałacu, zadecydowała o późniejszym rozwoju miasta w kierunku zachodnim. Regulacji poddano także liczne warszawskie ulice, a pod koniec panowania Augustowi II udało się wydzierżawić położony w pobliżu Pałacu Saskiego zespół architektoniczno-urbanistyczny Marywill [Majdecki 2013; Kowalczyk 1997].

Polskie ogrody były zwykle skromniejsze, od tych zakładanych przy saksońskich zamkach i pałacach, choć i tu powstawały rozległe i skomplikowane układy. Za panowania Augustów urządzono też kilka podwarszawskich zwierzyńców: na Marymoncie, Kępie Wiślanej (późniejszej Saskiej Kępie) i Królikarnię. Interującym złożeniem przestrzennym była również wytyczona i urządzona w latach 1724–1731 przez Jaucha, Droga Kalwaryjska z 24 kaplicami [Kowalczyk 1997].

Mecenat artystyczny obu Augustów miał ogromny wpływ na polską sztukę i architekturę a sascy projektanci i architekci zdominowali osiemnastowieczną scenę ogrodniczą w kraju. W dziedzinie sztuki ogrodowej powstało wówczas wiele nowatorskich projektów łączących założenia szkoły francuskiej i osiągnięcia drezdeńskiego baroku z nowymi ideami rokoka i ogrodu krajobrazowego. Różnorodność zaproponowanych rozwiązań odzwierciedlała bogactwo lokalnej tradycji i upodobań polskich zleceniodawców.

LITERATURA

- Bernoulli J., 1963, *Podróż po Polsce 1778*, [w:] *Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 1, W. Zawadzki (red.), Warszawa, s. 427–464.
- Dietrich A., 1997, *...von denen schönen Gärten, Barocke Gartenkunst in Polen und Sachsen 1697–1763*, Dresden.
- Drozdowski M., Zaharski A., 2004, *Historia Warszawy*, Warszawa.
- Kowalczyk J., 1997, *Architektura i urbanistyka epoki saskiej*, [w:] *Pod jedną koroną – kultura i sztuka w czasach unii polsko-saskiej*, Zamek Królewski w Warszawie, Warszawa, s. 169–172.
- Kowalczyk J., 1997, *Dwie stolice – Drezno i Warszawa*, [w:] *Pod jedną koroną – kultura i sztuka w czasach unii polsko-saskiej*, Zamek Królewski w Warszawie, Warszawa, s. 37–42.
- Kwiatkowski M., 1971, *Szymon Bogumił Zug – architekt polskiego oświecenia*, Warszawa.
- Magirius H., 1997, *Architektura barokowa w Dreźnie w epoce Augustów*, [w:] *Pod jedną koroną – kultura i sztuka w czasach unii polsko-saskiej*, Zamek Królewski w Warszawie, Warszawa, s. 173–175.
- Majdecki L., 2013, *Historia ogrodów. Od starożytności do baroku*, t. 1, Warszawa.
- Mossakowski S., 1973, *Tylman z Gameren architekt polskiego baroku*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Ostrowska B. (red.), 1997, *Pod jedną koroną – kultura i sztuka w czasach unii polsko-saskiej*, Zamek Królewski w Warszawie, Warszawa.
- Puppe R., 2001, „*Ev. Königl. Mayst. ein Plaisir zu thun vermeinet...*” – über die Orangerie und Ober-Lustgärtner des Sächsischen Gartens in Warschau (1713–1739), [w:] *Hortus vitae. Księga pamiątkowa dedykowana Andrzejowi Michałowskiemu*, Warszawa, s. 185–190.
- Schulz F., 1956, *Podróż Infantczyka z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791–1793*, Warszawa.
- Staszewski J., 1997, *August II Mocny*, [w:] *Pod jedną koroną – kultura i sztuka w czasach unii polsko-saskiej*, Zamek Królewski w Warszawie, Warszawa, s. 43–48.
- Staszewski J., 1997, *Unia polsko-saska*, [w:] *Pod jedną koroną – kultura i sztuka w czasach unii polsko-saskiej*, Zamek Królewski w Warszawie, Warszawa, s. 23–29.

Seweryn Malawski

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

Pałac nie dla króla, Muzeum Pałacu Jana III Sobieskiego w Wilanowie, Warszawa, http://www.wilanow-palac.pl/palac_nie_dla_krola.html, [data pobrania: 09.08.2017].

Reportaż fotograficzny z podróży Aleksandra III do Spawy w archiwum fotograficznym Galerii Tretiakowskiej

Maja Amelina

Na początku lat 80. XIX wieku fotografia już na dobrze zadomowila się w życiu różnych warstw społecznych. Rodzina carska nie była tu wyjątkiem. Liczne oficjalne spotkania i przyjęcia były utrwalane przez zawodowych fotografów. Jednakże, na fotografii została utrwalona nie tylko zewnętrzna, wystawna strona życia rodziny imperatorskiej. Wraz z rozwojem sprzętu fotograficznego pojawiły się nieduże aparaty pozwalające na utrwalanie codzienności – polowań, wyjazdów, urlopów. Takie fotoreportaże wykonywali zarówno zawodowi fotografowie, jak i sami członkowie rodziny imperatorskiej oraz ich otoczenie. Pierwszy wśród Romanowów z wynalazkiem Louis’a Daguerre’a zapoznał się Mikołaj I, otrzymując w prezencie od samego wynalazcy trzy zdjęcia, które następnie ofiarował Akademii Sztuk Pięknych. Już w latach 40. XIX wieku powstały pierwsze dagerotypy z wizerunkami Mikołaja i jego córki wielkiej księżnej Marii Mikołajewny. Fotografia zainteresowała również Aleksandra III, a szczególnie jego małżonkę, która robiła dużo zdjęć, była nawet zaproszona przez europejski magazyn „Świat Fotograficzny” do udziału w edycji albumu „Stuka fotograficzna najwyżej postawionych osób”. Carska rodzina posiadała bardzo dużo zdjęć, które troskliwie przechowywano, wklejano do albumów lub oprawiano w ramy i wieszano na ścianach. „Tylko w osobistych komnatach pałacowych rodziny carskiej w Gatczynie przechowywano 185 albumów zawierających prawie 14 000 prac” [Kudrina 2013, s. 295]. Po Rewolucji Październikowej fotografie, podobnie jak listy, pamiętniki, rzeczy osobiste Romanowów, zostały rozdzielone między liczne archiwa i muzea. Częściowo zdjęcia z Pałaców Gatczyńskiego i Aleksandrowskiego zostały przekazane na początku lat 30. XX wieku do Archiwum Fotograficznego w Galerii Tretiakowskiej. Zdekompletowanie materiałów dotyczących Romanowów sprawiło, że dotychczas brakuje opracowania opisującego

całokształt tych archiwaliów, dlatego tak ważne jest zbadanie odrębnych zbiorów w każdym archiwum i muzeum.

Na kolekcję rodziny imperialnej w Archiwum Fotograficznym Galerii Tretyakowskiej składa się siedem fotoalbumów i 50 oddzielnych zdjęć. Wśród nich reportaż fotograficzny zrobiony podczas podróży imperatora Aleksandra III do Brześcia i Spały, bardzo ciekawy zarówno z punktu widzenia ogólnohistorycznego, jak i zglębienia historii fotografii.

Zachowane zdjęcia nie miały żadnych podpisów objaśniających, nie były datowane. Dołożono wielu starań w celu zbadania tych dokumentów: datowania, personifikacji osób na zdjęciach, określenia techniki. Na fotografiach niemających stempla atelier fotograficznego, udało się ustalić imię autora. W latach 2015–2016 zdjęcia zostały odrestaurowane.

Fotoreportaż składa się z siedmiu żelatynowo-srebrnych odbitek w dużym formacie (50 x 70 cm). Na zdjęciach znajduje się niewielki, źle czytelny stempel, który udało się rozszyfrować i porównać ze stemplami polskich mistrzów fotografii końca XIX wieku, gdyż wiadomo, że w każdej podróży imperatorowi towarzyszyli fotografowie, utrwalając na zdjęciach sceny z polowań, manewry wojskowe, spotkania z tamtejszymi mieszkańcami. W Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej, w Archiwum Dokumentacji Filmowej i Fotograficznej w Krasnogórsku, w Archiwum Dokumentacji Filmowej i Fotograficznej w Sankt Petersburgu oraz w Bibliotece Publicznej w Nowym Jorku przechowuje się zdjęcia wykonane przez Konrada Brandla, Jana Mieczkowskiego, Leonarda Kowalskiego. Okazało się, że nasze siedem zdjęć zostało zrobionych przez słynnego mistrza fotografii Konrada Brandla (26 listopada 1838, Warszawa – 1920, Toruń), którego uważa się za jednego z protoplastów fotoreportażu. Brandel poważnie interesował się problematyką sprzętu fotograficznego, skonstruował ręczny aparat fotograficzny z migawką roletową, popularny wśród pierwszych fotoreporterów i fotoamatorów. Aparat ten był przystosowany do 3 formatów: 6 x 9, 9 x 12 oraz 12 x 16,5 cm i do kaset magazynowych na 12 lub 20 suchych płyt bromowo-żelatynowych, miał wymiary skrzynki do cygar. W 1881 roku Brandel skonstruował aparat fotograficzny dla formatu 6 x 9 cm, który nazwał „fotorewolwerem”, a następnie „brandzlówką”. Z aparatów tego typu korzystał do robienia reportażu. W 1889 roku Departament Handlu i Manufaktur udzielił fotografowi przywileju na 3 lata dla udoskonalonej modyfikacji – „Ręcznego rewolwerowego aparatu fotograficznego na papier negatywowy”. Aby możliwie najlepiej wywiązywać się z zadań fotoreportera, Brandel wykorzystywał osiągnięcia techniczne nie tylko z branży fotografii. Jest też autorem unikalnych zdjęć panoramicznych Warszawy końca XIX wieku zrobionych z gondoli balonu. Miesięcznik fotograficzny „Cała Rosja” (Вся Россія), wydawany w Moskwie od 1904 do 1908 roku włącznie, zamieścił notatkę o fotografowaniu manewrów wojskowych w Kraju Zachodnim, między Brześciem Litewskim a Białymstokiem: „słynny i całkiem niezły fotograf warszawski Brandel wykonał szereg bardzo udanych zdjęć z pokładu gondoli

przywiązywanego balonu «Russkij» (Русский) przy zupełnie spokojnej pogodzie. Razem zdjęć zrobionych przez p. Brandla, w formacie gabinegowym, jest osiem; one są dość wyraźne i przedstawiają fragmenty otaczającej miejscowości sfotografowanej z bardzo nieznacznej [50–70 metrów] wysokości” [Popov 2013]. Konrad Brandel interesował się także zastosowaniem fotografii w nauce: fotografował stany chorobowe, a w szczególności choroby skórne i różne patologie medyczne, stworzył serie zdjęć, za które uzyskał liczne nagrody w konkursach na całym świecie. W 1875 roku uzyskał tytuł fotografa Uniwersytetu Warszawskiego [Popov 2013]. Brandel był fotografem Dworu Cesarskiego, posiadał pozwolenie na fotografowanie najwyższej postawionych osób, kilka razy towarzyszył Aleksandrowi III w podróżach po Polsce [Czestnych, Kettering, Słoniewski 2011, s. 50]. Fotografów, którym przyznawano takie pozwolenia, nie dotyczyły ograniczające reguły oficjalnej fotografii, wolno im było swobodnie poruszać się wśród osób najwyższej postawionych, wybierając według własnego uznania miejsce dla uzyskania odpowiedniej kompozycji. Podczas takiej pracy powstawały naturalne i niewymuszone zdjęcia, do których nikt nie pozuje; wiele osób (w tym też Aleksandra III) uchwycono w ruchu lub podczas rozmowy. Zdjęcia bardzo dokładnie oddają atmosferę wydarzeń, przy tym nie pozbawiając obrazów subiektywnego podejścia autorskiego.

Aleksander niejednokrotnie wizytował tereny łowieckie w Polsce: w 1876 roku jako cesarewicz następca tronu oraz w latach 1884, 1886, 1888, 1890, 1892, 1894 jako imperator Aleksander III [Czestnych i in. 2011, s. 13]. Podróż w 1884 roku dość szczegółowo została opisana w różnych wspomnieniach współuczestników, gdyż związana była ze zdarzeniem politycznym szczególnej wagi – spotkaniem rosyjskiego, austriackiego i niemieckiego imperatorów w majątku w Skierniewicach, na którym rozważano kwestię przedłużenia „Sojuszu Trzech Cesarzy”. Władcy nie tylko omawiali przyszłość Sojuszu, lecz także polowali. W 1886 roku w Warszawie zostały wydane wspomnienia uczestnika tych wydarzeń – podpułkownika Mikołaja Małychina – w których bardzo dokładnie, z dnia na dzień, opowiada o tej podróży oraz przedstawia poetycki opis przyrody w tamtej miejscowości: „Główne bogactwo i ozdobę księstwa stanowią obszerne nieprzeniknione lasy, starannie chronione przed złodziejami i kłusownikami. Wiekowe dęby, sosny i świerki są spotykane tam na każdym kroku. Na niektórych terenach olbrzymy te, stojące zwartą masą, utworzyły nieprzenikniony cień. Ni promień słoneczny, ani podmuch wiatru nie mają do niego dostępu, a śnieg, zatrzymując się na gęstych i potężnych gałęziach, do ziemi nie dociera. Tutaj właśnie, w porę letniego upału lub szalejącej burzy, szukają ochłody i schronienia stada dzików i jeleni, uzupełniając sobą obraz dziewiczego lasu” [GARF. F. 677. Op.1. Spr. 153. V. 4]¹. Po zakończeniu polowania Aleksander III i Maria Fiodorowna pojechali zobaczyć miejsce, gdzie zamierzano wybudować jeszcze jeden dom myśliwski – „Malownicze wzniesienie na samym brzegu rzeki

¹ Archiwum Państwowe FR (dalej cyt.: GARF), F. 677, Op. 1, Spr. 153, V. 4.

Pilicy otoczone ze wszystkich stron gęstym i wysokim lasem, jak należało się tego spodziewać, przypadło do gustu Jego Imperatorskiej Mości, jak również imperatrowej – i plan został zatwierdzony. Miejscowość ta nazywa się Spala².

Spala stała się ulubionym miejscem polowań dwóch ostatnich władców Rosji – Aleksandra III i Mikołaja II. Pałac myśliwski wybudowany w 1885 roku według projektu architekta Leona Mikulickiego był nieduży, kameralny, odmienny od pałaców w Skierniewicach i w Białowieży. Aleksander III, pomimo że był człowiekiem postawnym, nie lubił przestronnych pomieszczeń, wołał małe, z niskimi sufitami. W takich właśnie pokojach rodzina imperatorska mieszkała w pałacu w Gątczynie.

Analiza dokumentów i zdjęć w różnych archiwach³ oraz konsultacje ze znawcami pozwoliły dojść do wniosku, że na omawianym fotoreportażu została utrwalona podróż z 1886 roku. Poniżej szczegółowo uzasadniono ten wniosek.

Podróż Aleksandra III do Spaly w 1886 roku była połączona z wizytą w Twierdzy Brzeskiej i obserwacją manewrów wojskowych. Imperator i towarzyszące mu osoby wyjechały z Nowego Peterhofu pociągiem 25 sierpnia, a dzień później pociąg przybył do Wysokiego Litewskiego⁴. Po zakończeniu manewrów, 29 sierpnia, pociągiem wyjechali do Brześcia Litewskiego, o czym świadczy zapis w pamiętniku imperatora: „29 sier., piątek. O godzinie 10^{1/2} wyjechali koleją do Brześcia Litewskiego. – O god. 11^{1/2} przybyli. – Straż honorowa z Lejb-Borodińskiego pułku. – Wspólne śniadanie. – O god. 3 udali się do szpitalu wojskowego, piekarni parowej dla wojska na 40 000 osób... Dzisiaj przybył tu Wilhelm Pruski⁵”.

Dzięki notatkom w pamiętniku możemy odtworzyć kolejność fotoreportażu – na dwóch zdjęciach utrwalono moment wyjścia z dworca w Brześciu. Na początku 1886 roku gmach ten w kształcie średniowiecznej twierdzy dopiero co został wybudowany i, jak na te czasy, był dobrze wyposażony technicznie – był to pierwszy dworzec kolei rosyjskich, w którym zainstalowano oświetlenie elektryczne w salach, na peronach i na placu przy dworcu. Poza tym w gmachu zainstalowano ogrzewanie wodne⁶. Na obu zdjęciach za ogrodzeniem widać miejscową ludność oczekującą na pojawienie się imperatora. Obie sceny są bardzo żywe, wszyscy są zajęci swoimi sprawami, nikt specjalnie nie pozuje do zdjęcia.

Na pierwszym zdjęciu centralną postacią jest Aleksander III stojący na schodach w otoczeniu ochrony osobistej (kozaków) – „własnej eskorty Jego Imperatorskiej Mości” (il. 1). Zastygłość, w pewnym stopniu monumentalność postaci imperatora

² Tamże, K. 13.

³ Archiwum Państwowe FR, Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne [RGIA], Rosyjskie Państwowe Archiwum Dokumentów Filmowych i Fotograficznych [RGAKFD]). W GAFR przechowuje się album fotografa L. Mieczkowskiego datowany na 1886 rok (F. 677. Op. 1. Spr. 1284), w którym znajduje się wiele zdjęć prawie identycznych ze zdjęciami K. Brandla.

⁴ GARF. F. 677. Op. 1. Spr. 79. K. 5.

⁵ GARF. F. 677. Op. 1. Spr. 280. K. 9.

⁶ Zob. Historia Kolei Białoruskich. URL: <http://www.150let.rw.by> [data pobrania: 12.07.2017].



Il. 1. Imperator Aleksander III z osobistą ochroną kozacką wychodzi z dworca w Brześciu. Odbitka żelatynowo-srebrowa. 41,3 x 67,5, Galeria Tretiakowska, fot. K. Brandel

uwypukla to, że otaczający go ludzie zostali uchwyceni w akcji, w ruchu. Wielu współczesnych podkreślało tę cechę zewnętrzną imperatora. General Mikołaj Aleksiejewicz Jepanczyn tak opisuje Aleksandra Aleksandrowicza: „Z powierzchowności – brzydki, niezgrabny – niepodobny ni do matki, ni do ojca, nie o wysmukłej, lecz o mocnej, można powiedzieć, atletycznej sylwetce” [Aleksander 2001]. O „niecodziennym i groźnym” wrażeniu, które zrobił na nim imperator, pisał Aleksander Benua w swoich wspomnieniach: „Zaskoczyła mnie jego «masywność», jego ociężałość oraz – tak czy owak – majestatyczność. [...] zimny stalowy wzrok [...] sprawiał wrażenie ciosu” [Aleksander 2001]. O „pełnych godności manierach” i „monarszym wyglądzie” pisał też I.S. Turgieniew [Turgieniew 1982s. 285].

Przed imperatorem są dwie panie, jedna z nich, to prawdopodobnie Maria Fiodorowna, ale zasłania je oficer obrócony plecami do aparatu, dlatego jest to tylko przypuszczenie.

Na drugim zdjęciu w centrum kompozycji brat Aleksandra III wielki książę Władimir Aleksandrowicz schodzi po schodach, z prawej strony od niego wielki książę Mikołaj Mikołajewicz (il. 2). Władimir Aleksandrowicz był najbliższy Aleksandrowi III z całej licznej rodziny Romanowów. Bracia, między którymi różnica wieku



Il. 2. Wielki książę Władimir Aleksandrowicz ze świtą wychodzi z dworca w Brześciu. Odbitka żelatynowo-srebrowa. 41,3x67,5. Galeria Tretiakowska, fot. K. Brandel

wynosila zaledwie dwa lata, przyjaznili się od wczesnego dzieciństwa, mieszkali i byli wychowywani razem, ale szczególnie bliska więź połączyła ich po śmierci starszego brata Mikołaja [Kryłow-Tolstikowicz 2010, s. 148]. Władimir Aleksandrowicz towarzyszył imperatorowi w wielu wyjazdach, w tym też do Spaly. Również na tym zdjęciu nie ma żadnej „oficjalności”: zwykła grupa ludzi na schodach, którzy schodząc, rozmawiają między sobą, oficerowie mają na sobie niedbale narzucone szynele, wielu z nich obróciło się plecami do aparatu, w tym też Aleksander III.

Następne zdjęcie ukazuje defiladę wojskową (il. 3). Znacznik historii wojskowej S.A. Podstanicki określił, że opaski naramienne wszystkich generalów należą do Orderu Świętego Aleksandra Niewskiego, co pozwala ustalić datę 30 sierpnia jako dzień i miesiąc wydarzenia. W pamiętniku Aleksandra III z 1886 roku jest notatka z dnia 30 sierpnia: „Sobota – *święto Orderu Św. Aleksandra Niewskiego*. O god. 11 [wspólna] i cerkiewna parada pułku Borodińskiego i dwóch batalionów rezerwowych”⁷. W Archiwum Państwowym Federacji Rosyjskiej jest przechowywany rozkaz Ministra

⁷ Według znawców wojskowych mundurów, białe otoki czapek żołnierzy wskazują na to, że w szeregu stoją żołnierze batalionów rezerwowych.



Il. 3. Defilada wojskowa. Odbitka żelatynowo-srebrowa, 53 x 70, Galeria Tretiakowska, fot. K. Brandel

Spraw Wojskowych generała adiutanta P.S. Wannowskiego, w którym mowa o tym, że „Jego Imperatorska Mość... raczył znaleźć pulk w dobrym i kompanie – w bardzo dobrym stanie i porządku, za co ogłasza monarszą przychylność dla wszystkich osób przełożonych oraz obdarza stopnie niższe: mające szewrony na galonach po 3 rub. i pozostałe po 50 k. na osobę”⁸. Wiadomo że w następnych latach rodzina imperatorska na polowania wyjeżdżała później, na początku września, i to daje podstawy jeszcze raz datować prezentowane zdjęcia na 1886 rok.

Na zdjęciu widoczna defilada pułku piechoty, przypuszczalnie środek procesji. Obok poczty sztandarowego przechodzą wielcy książęta: Władimir Aleksandrowicz w wicemundurze eskortowym figel-adiutanta (w centrum), Mikołaj Mikołajewicz w powszechnym mundurze generalskim (z lewej strony od niego), za nimi – generałowie w wicemundurach ze szlifami. Fotografowi udało się oddać kontrast między sztywnymi sylwetkami żołnierzy a osobami o najwyższej randze (widać, że idą szybko).

⁸ GARE. F. 677. Op. 1. Spr. 386. K. 94.



Il. 4. Imperator Aleksander III z delegacją miejscowych mieszkańców. Odbitka żelatynowo-srebrna, 55 x 71, Galeria Tretiakowska, fot. K. Brandel

Następne zdjęcia dokumentują pobyt imperatora w Spale, dokąd przybył 3 września: „O godz. 3 rano przybyliśmy do stacji Jeleń i spaliśmy dalej. Wpół do 10 [po przyjęciu] przeróżnych deputacji i dzieci ze szkoły Tomaszowa pojechaliśmy w powozach do Spaly, ogółem 5 wiorst⁹. Zdjęcia pokazują spotkanie rodziny carskiej z mieszkańcami Spaly. Podczas każdego pobytu imperator przyjmował przedstawicieli okolicznych miast i wsi. Aleksander III nie lubił „wychodzić do ludu”, starał się tego unikać. Ale, sądząc po zdjęciach, w Spale nie unikał podobnych spotkań. Na zdjęciu możemy zobaczyć imperatora, który uśmiecha się do witających go dzieci. W liście do syna Mikołaja wyslanym ze Spaly 14 września Aleksander III opowiada o tym spotkaniu: „Wszystko to razem śpiewało i grało, i naprawdę bardzo miło. Dzieci – chłopcy i dziewczęta – wszystkie w strojach ludowych, i ogólny widok był cudowny; dzieci było ponad 200. Potem zatańczyły one taniec ludowy przy dźwiękach tejże orkiestry i naprawdę milutko oraz bawiły się same nader wesoło... Po tym przyszli śpiewacy z Tomaszowa, tamtejsi fabrykanci: Liedertafel (męskie

⁹ GARF. F. 677. Op. 1. Spr. 280. K. 10.



Il. 5. Imperator Aleksander III podczas występu dziecięcego chóru. Odbitka żelatynowo-srebrna, 41,3 x 67,5, Galeria Tretiakowska, fot. K. Brandel

towarzystwo śpiewacze) i pięknie zaśpiewali kilka piosenek, między innymi, «Kol sławien» [Kudrina 2013, s. 331] (il. 4).

W swoim pamiętniku Aleksander wylicza osoby towarzyszące mu w tamtej podróży: „Z nami byli: Minni, Władimir, Nikołasza, Albert Altenburg, ks. Oboleńska, hrabiny Kutuzowe 1 i 2 (siostry Goleniszczewe-Kutuzowe), hr. Woroncow, Richter, Czerewin, Werder, ks. Oboleński, ks. Bariatinski, margrabia Wielopolski, Szeremetiew, Hirsch, hr. Berg, Zichy”¹⁰. Niektóre z tych osób widać na zdjęciu po lewej stronie cara: pierwszy Piotr Aleksandrowicz Czerewin – Naczelnik Carskiej Ochrony, general-major świty Jego Imperatorskiej Mości cieszący się osobistym zaufaniem władcy i mający duże wpływy na dworze carskim. Z prawej strony od Czerewina – dwaj nieznanymi dostojnicy (jeden z nich, możliwe, książę Władimir Siergiejewicz Oboleński-Nielediński-Miezencew, drugi – Albert książę Saksonii-Altenburg), dalej książę Władimir Anatoljewicz Bariatinski. W roku 1864 Bariatinski został mianowany opiekunem cesarewiczka Aleksandra Aleksandrowicza, a w roku 1866 jego

¹⁰ GARE F. 677. Op. 1. Spr. 280. K. 10.



Il. 6. Imperator Aleksander III z Marią Fiodorową podczas występu dziecięcego chóru. Odbitka żelatynowo-srebrowa, 47 x 69,5, Galeria Tretiakowska, fot. K. Brandel

adiutantem. Od 1883 roku zarządcą carskich polowań, Jegiermistrzem Dworu Cesarskiego. Z prawej strony od imperatora – wielki książę Władimir Aleksandrowicz.

Na następnym zdjęciu (il. 5) Aleksander III stoi w otoczeniu dzieci, za nim śpiewacy z męskiego chóru. Jeszcze na innym – imperator, Maria Fiodorowna, książę Albert von Sachen-Altenburg słuchają występu dziecięcego chóru (il. 6). Aleksander III bardzo lubił muzykę. W 1872 roku założył Towarzystwo Miłośników Muzyki Dętej, przed wstąpieniem na tron sam grał na koncertach na kornecie. Orkiestra amatorska zbierała się w Muzeum Morskim. Aleksander Aleksandrowicz Bers (1844–1921) – oficer Lejbgwardii Preobrażeńskiego pułku, muzykant, uczestnik „chóru następcy tronu cesarewiczka” pisał w swoich wspomnieniach: „...następcę tronu cesarewiczka skłonili do muzyki nie inaczej, jak w naszym kółku. Tylko dzięki naszemu kółku mogła rozwinąć się w nim tak wielka pasja i zainteresowanie muzyką, a tego już było całkiem dosyć, aby wszędzie zaczęli grać i śpiewać. W korpusach, w gimnazjach, w fabrykach itp., wszędzie założono własne orkiestry, wszędzie spotykano cesarza muzyką i śpiewem; wszyscy myśleli tylko o jednym, jak by to zwabić Jego Imperatorską Mość do świata dźwięków” [Bers 1900, s. 24]. Takie spotkania urządzali dla niego też w Spale.

Ostatnie zdjęcie tej serii uchwyciło odjazd Marii Fiodorowny na polowanie (il. 7). Aleksander III był człowiekiem bardzo oddanym rodzinie, kochającym mężem



Il. 7. Imperatorowa Maria Fiodorowna wychodzi z palacu w Spale. Odbitka żelatynowo-srebrowa, 52 x 67,5, Galeria Tretiakowska, fot. K. Brandel

i ojcem. Jego ślub z księżniczką Dagmarą był wymuszony, gdyż Dagmara chciała zostać żoną starszego brata Aleksandra – Mikołaja, a sam Aleksander był zakochany w księżniczce Marii Mieszczerskiej i dla niej chciał zrezygnować z tronu. Ale zgodnie z interesami dynastii oświadczył się księżniczce Dagmarze, i małżeństwo, mimo to, że państwo młodzi byli niepodobni do siebie zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz, okazało się szczęśliwe. Starali się nie rozłączać, a Maria Fiodorowna dotrzymywała towarzystwa imperatorowi w wielu wyjazdach, w tym też na polowaniach. Ze wspomnień Mikołaja Aleksandrowicza Wieliaminowa, lekarza imperatora, wiadomo, jak przebiegały łowy w Spale. Na polowanie wyruszano o godzinie 8 rano. Aleksander zazwyczaj wyruszał w swoim szarabanie razem z wielkim księciem Władimirem Aleksandrowiczem, reszta jechała parami w powozach. Po przybyciu na miejsce wszyscy ciągnęli losy i zajmowali swoje pozycje. Około godz. 12–13 w ustalonym miejscu szykowano śniadanie, na które przyjeżdżała imperatorowa. Po śniadaniu polowanie trwało mniej więcej do godziny 6, aż zapadał zmrok. Czasem Maria Fiodorowna wyjeżdżała na własne polowanie – parforsowe (rodzaj polowania z psami gończymi, z fr. *par force* – na siłę). Po powrocie wszyscy przebierali się i schodzili się na obiad do pokoju stołowego, na ścianach którego były zawieszane

trofea myśliwskie – poroża jeleni, pod którymi widniały nazwiska osób, które je zdobyły. Duży i piękny pokój stołowy był najbardziej rozkosznym pokojem w całym domu. Pozostałe pomieszczenia były umeblowane bardzo skromnie, ściany były otynkowane i pomalowane na białe. Rodzina carska mieszkała na piętrze, na parterze były pokoje dla świty i gości [Wieliaminow 1994, s. 269]. Na zdjęciu widać, że na zewnątrz drewniany piętrowy dom też był bardzo skromny. Ani na balkonie, ani koło wejścia nie ma żadnej roślinności. Pojawia się ona na zdjęciach datowanych na następne lata. To daje jeszcze jedną podstawę do stwierdzenia, że zdjęcia zrobiono w 1886 roku, zaraz po wybudowaniu rezydencji. Można także przypuścić, że opisane siedem fotografii to tylko część serii zdjęć z tej podróży Aleksandra III do Spaly, ponieważ brakuje zdjęć z polowań i zdjęć trofeów myśliwskich.

Zdjęcia z Archiwum Galerii Tretiakowskiej pozwalają zapoznać się z poziomem techniki fotograficznej i reportażowej w końcu XIX wieku. Są to pełnowartościowe źródła historyczne o ogromnej ładunku informacyjnym, które w połączeniu z innymi dokumentami – dziennikami, wspomnieniami, środkami masowego przekazu – pozwalają obrazowo i wiarygodnie przedstawić wydarzenia sprzed ponad stu lat, uzupełniając naszą wiedzę z historii Rosji.

LITERATURA

GARF. F. 677. Op.1. Spr. 79, 153, 280, 386, 1284.

Aleksander Trzeci: Wspomnienia. Pamiętniki. Listy, 2001, SPb., s. 186, 227.

Bers A.A., 1900, *Wspomnienia o imperatorze Aleksandrze III*, SPb., s. 24.

Czestnych S., Kettering K., Sloniewski M., 2011, *Spala. Carska rezydencja*, Konstancin-Jeziorna, s. 13, 50.

Kudrina Ju.W., 2013, *Z wysokości tronu. Imperator Aleksander III i imperatorowa Maria Fiodorowna*, s. 295, 331.

Kryłow-Tolstikowicz A.N., 2010, *Wielki książę Władimir Aleksandrowicz: stronice biografii*, SPb, s. 148.

Popow A.P., 2013, *Rosyjscy fotografowie (1839–1930) : poradnik w 3 t.*, Kolomna, t. 1, s. 185.

Turgieniew I.S., *Utwory: w 12 t.* M., 1982. T. 10. S. 285.

Wieliaminow M.A., *Wspomnienia o imperatorze Aleksandrze III / publ. [wstęp i uwagi] D. Nalepinej // Archiwum Rosyjskie : historia Ojczyzny w świadectwach i dokumentach XVIII–XX wiek: almanach.* M., 1994. [T.] V. S. 269.

Przemiany formy w modernizmie

Jan Rylke

WPROWADZENIE

Współcześnie mówimy o zaniku znaczenia formy. Tym ma się charakteryzować ponowoczesność, czyli coś przeciwnego do modernizmu, dla którego poszukiwanie formy było zadaniem podstawowym. W ponowoczesności znaczenie zmienia się wraz z kontekstem w jakim występuje, jest więc płynne, i w zależności od kontekstu może, podobnie jak kameleon, który zmienia kolor w zależności od otoczenia, zmieniać swoją formę. Ta sytuacja wydaje się zwiastować koniec modernizmu – nawet jeżeli nie jego koniec, to zakończenie procesu budowania formy, która była istotnym wyróżnikiem tego stylu. Sytuacja zamykania się pewnego okresu w sztuce, w tym wypadku modernizmu, pozwala nam spojrzeć na przemiany formy w modernizmie jako na proces zakończony, który możemy poddać analizie. To spojrzenie będzie, moim zdaniem, potrzebne, żeby ocenić krajobraz ponowoczesny Europy i określić jakie są szanse i zagrożenia w aspekcie budowy form kulturowych dla regionów naszego kontynentu.

MATERIAŁ I METODY

Żeby omawiać modernizm, powinniśmy określić jego ramy czasowe, zarówno zewnętrzne, czyli początku i końca tego stylu, jak i ramy wewnętrzne, charakteryzujące poszczególne jego fazy. Mieczysław Porębski [1975], historyk sztuki, mój wykładowca w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, za istotny w przekazie informacji okres, który można zamknąć w określonych ramach czasowych, uznawał okres pełnej wymiany pokoleń liczący 120 lat (czyli przekaz polegający na tym, że usłyszymy od naszej babci to, co widziała w dzieciństwie). Jeżeli za koniec takiego okresu przyjmiemy lata 2010–2017, to początkiem odległym o wspomniane 120 lat

będą lata 90. XIX wieku, konkretnie lata 1890–1897. Okres uznany przez nas za początek jest też zgodny z poczuciem ówczesnych artystów, którzy wtedy określali się jako twórcy nowego stylu (*młoda polska, jugendstil, art nouveau, modernizm, modernismo*). Jeżeli okres pomiędzy latami 1890–1897 i 2010–2017 podzielimy na pokolenia, to otrzymamy cztery pokolenia odległe od siebie o 30 lat. Takie podziały pozwolą nam na wydobycie z poszczególnych okresów istotnych dla modernizmu cech, które będą charakterystyczne dla kolejnych pokoleń. Przyjąłem zatem, że będziemy rozpatrywać formy charakteryzujące lata 1890–1897, 1920–1927, 1950–1957, 1980–1987 i lata 2010–2017. Naturalnie ludzie, którzy wytwarzali te formy, działali wcześniej i później, ale wybór ich prac z tych lat, uznałem za reprezentatywny. Przyjęte przeze mnie podziały wiążą się także z przelomami w Europie jakimi były wojny (gorące i zimne), i również z tego powodu można je uznać za reprezentatywne. Oprócz określenia ram czasowych powinniśmy dokonać wyboru przedmiotów i zespołów przedmiotów, które przybierały charakterystyczne dla modernizmu formy. Wybór przedmiotów ogranicza nas do rozważań nad formą wizualną, czyli pomijamy takie wytwory modernizmu jak dzieła literackie i muzyczne. jako przedmioty i zespoły form wizualnych w obszarze sztuki stosowanej posłużą: samochody, moda i ilustracja, czyli podstawowe elementy towarzyszące naszej codzienności, natomiast w obszarze sztuki, obok samej sztuki, wyodrębniłem sztukę ogrodową jako dziedzinę istotną w aspekcie budowy form kulturowych dla regionów naszego kontynentu. Do analizy form samochodów i mody wykorzystałem informacje z Internetu, bo te zagadnienia są tam obecne w ogromnej ilości i wyborze. W odniesieniu do informacji mniej upowszechnionych musiałem sięgnąć do opracowań, w których już dokonano reprezentatywnego wyboru charakterystycznych dla poszczególnych okresów obiektów. Wykorzystane ilustracje pochodzą z przewodnika Nicka i Teresy Souter [2012]. W obszarze sztuki, która operuje elementami naszej odświętności, posłużyłem się dwoma popularnymi pozycjami, będącym encyklopedycznym przeglądem dzieł z obszaru sztuk pięknych i z obszaru sztuki ogrodowej wydanymi przez angielskie Wydawnictwo Phaidon: *The art book* [Butler i in. 1994] oraz *The garden book* [Richardson i in. 2003]. W odniesieniu do ostatnich lat, których wymienione pozycje nie obejmują, korzystałem z innych źródeł podanych w odpowiednim miejscu. Ponieważ forma wiąże się ze znaczeniem, które wyraża, a relacja między formą i znaczeniem, jak zaznaczyłem we wstępie, jest istotna dla przemian modernizmu, musiałem znaleźć narzędzia pozwalające ująć zarówno formę, jak zawarte w niej znaczenie. W odniesieniu do analizy zawartych w formie znaczeń odniosę się do wypracowanego przez semantykę leksykalną pojęcia prototypu, które jest przyjęte w nauce od półwiecza [Kleiber 2003] i sprawdzonym także przeze mnie narzędziem do badań semantycznych. Pojęcie prototypu wykorzystałem przy badaniu percepcji formy krajobrazu [Rylke 2015], a wyniki tych badań okazały się owocne także przy badaniu ich uwewnętrznienia, czyli zaadaptowania do głębszych warstw świadomości. Oprócz badania

znaczeń, do badania samych form postanowiłem stworzyć modele graficzne (rysunki) charakteryzujące poszczególne okresy w obrębie wyróżnionych przeze mnie dziedzin. Wybierając modele wizualne kierowałem się tym, żeby odnaleźć czyste, wyabstrahowane ze znaczeń formy. Przyjąłem je za Aloisem Rieglem, że sztuki plastyczne, które takimi modelami operują, interesują się nie treścią zjawisk lecz sposobem w jakim się one pojawiają [Białostocki 2008, s. 66]. Pozwoliło mi to spojrzeć na opisywane zjawiska od strony znaczeń i od strony kształtów, w których te znaczenia się przejawiają. Kolejność postępowania w przeprowadzeniu badań jest następująca: po ogólnym omówieniu przemiany form w odniesieniu do samochodów, mody, ilustracji, sztuki i ogrodów, określiłem przemiany formy w modernizmie w świetle prototypu i modelu dla poszczególnych jego okresów. W efekcie spróbowałem stworzyć prototypową i modelową formę charakteryzującą modernizm i zweryfikować ją w dyskusji. Ten artykuł nie jest nawet pilotażem dla stosownych badań, jest tylko próbą stwierdzenia, czy wybrane przeze mnie narzędzia mogą być dla takich badań użyte, ponieważ w historii sztuki nie były dotąd w taki sposób stosowane, a przynajmniej ja się z takimi badaniami nie zetknąłem. Podjąłem badania, nie stawiając tez wyjściowych, co również nie jest w badaniach nad stylami przyjęte. Dlatego poszczególne badania cząstkowe stanowią połączenie opisu, analizy i syntezy przedstawionej pod postacią prototypu i modelu formy. To pozwala na budowę prototypu i modelu formy w odniesieniu do poszczególnych okresów modernizmu i modernizmu jako stylistycznej całości. Opisy połączę w omawiane dyscypliny (aut, mód, ilustracji, sztuk i ogrodów), natomiast syntezy przeprowadzę w odniesieniu do kolejnych okresów (lata 1890–1897, 1920–1927, 1950–1957, 1980–1987, 2010–2017).

PRZEMIANY FORM

Samochód. Lata 1890–1897. Pierwszy patent w 1886 r. uzyskał pojazd niemiecki nazwany w opisie patentowym *Fahrzeug*, czyli pojazd. Był to trójkołowiec, dlatego jego następca, Ford z 1896 r. nazywał się *Quadricycle*, czyli czterokołowiec. Samochody z lat 1890–1897 wyglądały bardzo podobnie do ówczesnych dorożek. Różniły się od nich, czy fiaków, brakiem kozła dla stangreta. Nie były to pojazdy o użytkowe, ale sportowe, prowadzone przez ich właściciela. Ponieważ w tym samym czasie powstał motocykl, czterokołowiec był dla ówczesnego samochodu nazwą właściwą. Został stworzony jako sportowe urządzenie dla ówczesnych elit, pozwalające im pokazywać się w przestrzeni publicznej jako grupy panującej nad nowym i niebezpiecznym urządzeniem. **Lata 1920–1927.** Teraz nie jest to już pojazd, ale *automobil*, czyli po polsku *samochód*, który ma własną nazwę. Utrwalona forma czterokołowca pozwala na ortogonalną budowę pojazdu, w którym silnik mieści się z przodu, bagaż z tyłu a kabina dla kierowcy i pasażerów pośrodku.

Całość przybiera formę ruchomego domu. Z przodu samochód miał ozdobną elewację z chłodnicą zwieńczoną trójwymiarowym znakiem firmowym, zderzakiem i reflektorami. Przeszklona kabina posiadała drzwi po obu stronach i dekoracyjne koła ujęte stopniem z nadkolami. Wprowadzona przez Forda taśmowa produkcja samochodów spowodowała, że obok willi, rodzinnego domu z tego okresu, pojawił się mobilny dom, symbol nowoczesności klasy średniej. Samochód wyrażał osiągnięcia techniczne epoki przemysłowej służącej człowiekowi, ale przez uniwersalny design, był także symbolem modernistycznego międzynarodowego stylu, który dzisiaj nazywamy globalizmem. **Lata 1950–1957.** Podczas gdy samochód utrzymał dawną strukturę i formę mobilnego domu, to zmienił kształt. Wyodrębnione wcześniej: komora silnikowa, koła z błotnikami, bagażnik i kabina teraz zostały zamknięte w jednej opływowej formie. Przód, tył i boki, wcześniej oddzielne, teraz stały się elementami jednej zwartej formy. W latach poprzednich wszystkie samochody były podobne, bo były wyznacznikiem klasy średniej. Teraz są bardziej zróżnicowane i odwzorowują charakter i status użytkownika. **Lata 1980–1987.** Samochody w tych latach nabrały agresywności. Upodobniły się do siebie tworząc jednolitą klasę samochodów podporządkowanych procesowi wytwórczemu. Stąd powrót do płytkich tłoczeń i kanciastego wyglądu. Nastąpił ponowny podział na przód, boki z wyraźnymi widocznymi kołami i tył samochodu. Jednolitość formy uzyskano poprzez obniżenie samochodu, pochylenie szyb i dużą, widoczną górną powierzchnię, która łączyła wszystkie jego elementy. **Lata 2010–2017.** Masowy ruch samochodowy pociągnął na świecie wiele ofiar. W 1991 roku na polskich drogach zginęło 7901 osób, co było największą liczbą ofiar w historii naszej komunikacji [Wypadki 2012]. Dlatego w ostatnich latach zwrócono uwagę na bezpieczeństwo jazdy. Samochód stał się zbroją wyposażoną w liczne systemy obronne. Są to poduszki i kurtyny powietrzne, strefy zgniotu, a przede wszystkim oparte na elektronice inteligentne systemy wspomagające manewrowanie samochodem. W efekcie wygląd zewnętrzny samochodu przybrał jajowaty kształt, optymalizujący wielkość wnętrza samochodu przy maksymalnej ochronie przed zagrożeniami zewnętrznymi. Podczas gdy poprzednio samochód był narzędziem aktywnym, agresywnym, to teraz, jako powszechny środek komunikacji, skupił się na ochronie swoich pasażerów.

Moda. Lata 1890–1897. Moda damska i męska przez cały XIX wiek coraz mocniej podkreślała różnice płci, osiągając w tej materii w latach 1890–1897 największe natężenie. Panie przybierały wygląd podwójnej klepsydry (często używana parasolka wzmaciała ten efekt). Włosy upięte do góry i zwieńczone dużym, bogato dekorowanym kapeluszem prezentowały zwązający się w kierunku szyi kształt. Następnie rozszerzały się eksponując piersi i ramiona i ponownie zwązowały się do ściśniętej gorsetem tali, żeby następnie długą suknią pokazać rozszerzone biodra. Panowie eksponowali specyficznie męski zarost. Ludzie czynu wąsy i spiczastą brodę, a myśliciele długą i obfitą. Ciało było skrzętnie ukryte i pleć przez strój była przedstawiana w sposób symboliczny. Forma ówczesnych strojów i wyglądu była

oparta na obserwacji konturów – płynnego konturu stroju damskiego i prostego męskiego z płynnym rysunkiem męskiego profilu o wydatnej brodzie. **Lata 1920–1927.** W modzie nastąpiła ogromna rewolucja, a właściwie zamiana ról. Kobiety pozbyły się wszystkich sztucznych wypukłości i wklęsłości oraz długich włosów i odsłoniły ciało. Panowie pozbyli się męskiego owłosienia twarzy i zaczęli nosić dopasowane garnitury. Na podobieństwo sylwetki obu płci wpłynęło uprawianie sportów, także koedukacyjnych, takich, jak pływanie i tenis. W 1921 roku zadebiutowała kompozycja zapachowa *Chanel No 5*, używana do dzisiaj. Pozbyto się symbolicznych atrybutów seksualności obowiązujących wcześniej w sytuacji separacji płci na rzecz kontaktów bezpośrednich, na które pozwalał między innymi nowy kontaktowy taniec – *tango*. **Lata 1950–1957.** Moda, która utrzymała racjonalny charakter, zaczęła ponownie w symboliczny sposób uwypuklać cechy płciowe. U kobiet staniki i obcisłe sweterki podkreślały kształt piersi, szerokie paski zwięzły talię, a rozkloszowane, chociaż krótkie spódnice na halkach rozszerzały biodra. Twarze pokrywał mocny makijaż, przede wszystkim oczu. Modę lansowały wyraziste postacie aktorek filmowych, takie jak: Brigitte Bardot, Sophie Loren, Audrey Hepburn i Marylin Monroe. Panowie poprzez watowane ramiona rozszerzali barki, a butami na kauczukowych podszewkach podnosili wzrost. Stroje stały się bardziej kolorowe. Skontrastowanie płci wyrażało się też w agresywnych tańcach z gatunku *rock and roll*. **Lata 1980–1987.** Moda lat 80. XX wieku nie podkreślała różnic pomiędzy płciami. Wspólne były jaskrawe kolory i luźny fason. Długie włosy i brak zarostu u mężczyzn, watowane ramiona kobiet. Strój miał być wygodny i zapewniający swobodę ruchów. Panie noszą obcisłe spodnie (legginsy) z lycry i getry, panowie dresy i katany ze skóry lub weluru. Oprócz tego sprany džins i ćwieki, sportowe buty. Młodzież lansowała styl *punk rocka*. Modę raczej kreowali piosenkarze typu Madonna, Michael Jackson czy Prince. W Polsce, ze względu na stan wojenny, panowała moda na stroje wojskowe. Moda opierała się na wzorach plebejskich, wręcz w złym guście. **Lata 2010–2017.** W modzie męskiej możemy wyróżnić dwa trendy. Jednym jest tzw. *hipster*, czyli mężczyzna ubrany swobodnie, chociaż obowiązkowo w spodnie rurki i bez skarpetek oraz drwal, czyli brodaty mężczyzna o męskim wyglądzie [Swarczyńska 2016]. Generalnie ubrania męskie są dopasowane do figury i przedstawiają preferencje społeczne mężczyzny. Podobnie wygląda moda damska. Ubranie blisko ciała. Obcisłe spodnie. W porównaniu do poprzednich okresów, coraz bardziej wykorzystuje się ciało, jako element mody. Powszechnie odsłania się pokryte tatuażami ciało, widoczne jest poprawianie wyglądu przez zabiegi chirurgii kosmetycznej i plastycznej.

Ilustracje. Lata 1890–1897. Rozpowszechnienie przez Julesa Chéreta chromolitografii i założenie w 1891 roku drukarni przez Williama Morrisa [Souter 2012] spowodowało zainteresowanie ilustracją przez czołowych artystów. We Francji w latach 1890–1897 przy tworzeniu ilustracji działali tacy artyści jak Henri de Toulouse-Lautrec, Alfons Mucha i Pierre Bonnard, a w Anglii Aubrey Beardsley. W swoich

pracach, wcześniej niż zrobili to z płaszczyzną obrazu malarze, operowali płaszczyznami i konturem. Wprowadzali w obręb obrazu napisy, których kontury nawiązywały grę z liniami obwodzącymi kontury płaszczyzn. Płynne linie, związane z kształtami kobiecymi, tworzyły zmysłowe formy dekoracyjne i były przeznaczone przede wszystkim dla dorosłych odbiorców. **Lata 1920–1927.** Ilustracje z lat 20. XX wieku utraciły wcześniejszą płynność lini. Teraz zamiast linii zaczęła dominować sylwetka. Styl rysunków, podobnie jak towarzyszące mu liternictwo, jest bardziej zróżnicowane. Walka polityczna wprowadziła do obiegu ilustracje agitacyjne, takie jak rysunki El Lissitzkego dla *Głosu* Włodzimierza Majakowskiego z 1923 roku lub Georga Grosza do teki *Ecce Homo* też z tego roku. Dużą rolę w tym czasie odgrywały ilustracje do książek dla dzieci. W 1926 roku powstały ilustracje Ernesta Sheparda do książek o Kubusiu Puchatku, a w latach 20. ilustracje Hugh'a Loftinga do jego książek o Doktorze Dolittle. **Lata 1950–1957.** Ilustracja stała się sztuką w pełni użytkową. Kino i rozwijająca się telewizja odebrały ilustracji naczelną rolę przy tworzeniu ikonosfery społecznej. Walcząc o utrzymanie relacji z masowym odbiorcą, ilustratorzy w przeważającej mierze odwoływali się do konwencji przedstawień realistycznych opartych na ujęciach kadru fotograficznego. Część ilustratorów tworzy, obok ilustracji relacjonujących, ilustracje narracyjne, operując w nich czytelną, swobodną kreską, która wcześniej charakteryzowała raczej rysunki satyryczne. **Lata 1980–1987.** Ilustracja staje się w znacznej mierze sztuką wtórną. Wielu twórców powtarza wzory albo tzw. stylów retro, głównie z lat 20., albo malarstwa, często powtarzając je w formie pastiszu. Nowy typ ilustracji, to futurystyczne rysunki do wydawnictw typu *fantasy* i *science fiction*. Po raz pierwszy dużym uznaniem cieszą się polscy ilustratorzy: Andrzej Dudziński, Marzena Kawalerowicz i Rafał Olbiński, sięgający do tradycji surrealizmu. Ilustracje z tego okresu wytyczyły kurs dla późniejszej grafiki komputerowej. **Lata 2010–2017.** Ilustracje zostały zdominowane przez grafikę do gier komputerowych [GameRanking.pl 2017]. Jeżeli spojrzymy na ilustracje z tych gier [Pely 2008], to dominują w nich mroczne hiperrealistyczne pejzaże, nawet w wypadku gry na iPhone'a. Tylko *Legenda Zeldy* ma bardziej optymistyczny pastelowy koloryt. Oprócz samych gier komputerowych, każda z nich ma planszowy odpowiednik (RPG, z ang. *role-playing game*) z wydawnictwami, kartami, figurami i pejzażami, które tworzą świat alternatywny. Podczas gdy wcześniej ilustracje uzupełniały świat bajek i opowieści, świat kreowany przez opisywane historie, teraz scenariusze stanowią tylko pomoc do samodzielnego snucia opowieści przez uczestnika takich gier.

Sztuka. Lata 1890–1897. Przy końcu wieku, po rewolucji wywołanej przez impresjonizm, dominuje w sztuce malarstwo. Architektura wprowadza w dekoracji elewacji i wewnątrz nowe płynne linie. Te linie już nie odwołują się do tradycji, ale do natury. W malarstwie akademickim funkcjonuje jeszcze iluzja perspektywiczna i impresjonistyczna gra barw. Jednak u najwybitniejszych artystów tego okresu, podobnie jak w ilustracjach z tego okresu, linie prowadzone są płynnie, ale też w tych obrazach są ukryte tajemnice sugerowane poprzez specjalne użycie koloru i poprzez

aurę nastrojowego pejzażu. Czasem owe tajemnice są wręcz ukryte za maską, jak u Jamesa Ensora. W przeciwieństwie do poprzedniego okresu treść przedstawień bywa niepokojąca i tajemnicza i jest to osiągnięte poprzez zabiegi formalne, a nie fabularne. **Lata 1920–1927.** Rok 1925 to przede wszystkim *L'exposition Internationale des arts Décoratifs et Industriels Modernes 1925*, czyli paryska międzynarodowa wystawa sztuki dekoracyjnej i przemysłu nowoczesnego [lord_k's Page 2011]. Od tej wystawy wziął nazwę styl *art déco*, ale także zapoczątkowała ona funkcjonalizm, który był na niej reprezentowany przez pawilon *l'esprit nouveau* Le Corbusiera z jego maszyną do mieszkania. W architekturze tego okresu nastąpiło ograniczenie budowli do prostych brył geometrycznych i ich dekoracji opartej na rytmie. Kierunki w ówczesnej architekturze, takie jak konstruktywizm, stworzyły dekorację przestrzenną opartą na prostej konstrukcji ażurowej. Inny z kierunków – funkcjonalizm – zlikwidował dekorację, a nawet zastąpił kolor bielą i czernią. W sztukach pięknych właściwa rewolucja dokonała się dekadę wcześniej. W latach 1920–1927 nowe archipelagi sztuki zostały już odkryte, nadszedł czas ich eksploracji. Dlatego poszczególni artyści doskonalili wcześniejsze eksperymenty w sztuce [Butler i in. 1994]. Pokazano nowe możliwości architektury i sztuki stosowanej, zgłębiano nowe możliwości w sztuce oderwanej od warsztatu realistycznego i akademickiego. **Lata 1950–1957.** W architekturze to okres intensywnego poszukiwania formy. Podobne jak we wzornictwie, w którym tworzono formy abstrakcyjne, organiczne i stosowano mocne zestawienia kolorystyczne. Sztuka, a przede wszystkim malarstwo, przeżywa złoty okres. W *The Art Book* [Butler i inni 1996] dzieła z tych lat są liczniejsze od dzieł z innych okresów. Dominuje malarstwo abstrakcyjne. Występuje także poszukiwanie formy abstrakcyjnej z pewnymi odniesieniami do form rzeczywistych, zgodnie z twierdzeniem Ernsta Gombricha [2009], że takie odwołania nadają formom abstrakcyjnym kierunek i oddziaływanie emocjonalne. W 1956 roku powstał kolaż Richarda Hamiltona, zwiastujący nowy styl *pop artu*. **Lata 1980–1987.** Sztuka to przede wszystkim nowy typ dzieła – instalacje. Były to formy przestrzenne, często umieszczane w przestrzeni publicznej, kształtowane na wzór obiektów architektonicznych, ale w skali i o przeznaczeniu charakterystycznym dla rzeźb. W malarstwie poprzednie nurty uległy zbrutalizowaniu w stylu *nonych dzikich*. Zaznaczało się to zarówno w sztuce narracyjnej, jak i w abstrakcyjnej. Po raz pierwszy w popularnym albumie sztuki pojawiło się dzieło fotograficzne Cindy Sherman. **Lata 2010–2017.** Żeby zobaczyć, co jest cenione w sztuce ostatnich lat zajrzałem do rankingów z 2015 roku [Artsy 2015]. W 2015 roku w pierwszej dziesiątce artystów znaleźli się: Ai Weiwei, Jeff Koons, Yayoi Kusama, Damien Hirst, Yoko Ono, Theaster Gates, Frank Stella, Tania Bruguera, Alex Katz i Cindy Sherman. Ich prace miały wyraźny kontekst społeczny, zaznaczony nie tylko przez dzieła, ale cały sposób funkcjonowania w sztuce i w życiu. Są to prace niezwykle komunikatywne (poza jednym artystą, Theasterem Gatssem, który tworzył obiekty surowe, minimalistyczne), wręcz odwołujące się do ludyczności. Poza Anglikiem Damienem Hirstem w tym zestawieniu nie ma

Europejczyków, głównym ośrodkiem jest Ameryka. Biorąc pod uwagę znaczenie w tym okresie takich artystów poprzedniego pokolenia, jak: Jeff Koons, Frank Stella i Cindy Sherman, można mówić o pewnej kontynuacji. Wszystkie prezentowane obiekty są komunikatywne, lecz nie działają, jak w poprzednim okresie uproszczoną formą, lecz są dostosowane do kontekstu wystąpienia i mają konstrukcję możliwą w pełni do przekazania poprzez media.

Ogrody. Lata 1890–1897. W ogrodach tego okresu występują trzy równoległe sposoby komponowania przestrzeni. Pierwszy, dość tradycyjny, wywodzący się z kompozycji ogrodów okresu romantyzmu, jest oparty na widzeniu perspektywicznym, z określonym punktem centralnym, z którego oglądamy realistyczny obraz w ramach – widok na pejzaż, architekturę lub rzeźbę. Drugi ze sposobów widzimy w bezpośrednim otoczeniu, przy ścieżkach i placach, stanowiąc często rampę sceny pejzażowej, pojawia się barwny obraz abstrakcyjny, oparty na zestawieniach barw rabat złożonych z plam kwiatów. Mamy tutaj połączenie impresjonistycznego zestawienia barw z abstrakcją, która w innych dziedzinach sztuki pojawia się kilka lat później. W trzecim sposobie komponowania, jako ramy impresjonistycznych rabat występują formy geometrycznych topiarów. Są one traktowane jeszcze jako tło lub ramy scenicznego widoku, ale często ich strzyżone, geometryczno-kubistyczne formy występują już samodzielnie. Wszystkie te podejścia łączy płynna linia konturu ścieżki, brzegu wody czy granicy wnętrza ogrodowego. Te linie spowodowały, że Janusz Bogdanowski [2000] nazwał styl tej epoki *stylem kaligraficznym*. Sposób korzystania z takiego ogrodu, to przede wszystkim spacer w zmiennym rytmie określonym przez atrakcyjność pojawiającego się i często zaskakującego otoczenia. **Lata 1920–1927.** Już z samego zestawienia liczby ogrodów z tego okresu, zamieszczonych w *The Garden Book* (25 ogrodów z lat 1920–1927 obok 14 ogrodów z lat 1890–1897, 19 ogrodów z lat 1950–1957 i 15 ogrodów z lat 1980–1987; Richardson i in. 2003) widzimy, że ogród stał się istotnym elementem nowego stylu. Kontynuowane były pewne wątki realizmu (sceneria ujętego w ramy obrazu), impresjonizmu i abstrakcjonizmu widoczne w barwnych rabatach oraz kubizmu w topiarycznych bryłach. Nie stanowiły one jednak, jak w poprzedniej epoce, motywu wiodącego, ale były wykorzystywane jako uzupełnienie ogrodu kreowanego w nowym stylu. Ten styl to przede wszystkim podział przestrzeni na wnętrza o charakterze wnętrz architektonicznych oraz wiązanie kompozycji wnętrz przy pomocy rytmu, który czasem był wzmacniany poprzez użycie roślin o strukturalnym pokroju lub ornamentu. **Lata 1950–1957.** W ogrodach w dalszym ciągu kompozycja opiera się na sekwencjach wnętrz. Ich podłogę tworzy wystrzyżony trawnik, a nowością jest rozległy widok, traktowany jako szczególna wartość. W miejsce wcześniejszych układów geometrycznych w parkach występują płynne linie tworzące energetyczne napięcia. Nowością jest szerokie wprowadzenie do ogrodów nowych form opracowanych w innych dziedzinach sztuki, przede wszystkim rzeźb o płynnych formach. Nadal dużą rolę odgrywają rośliny o pokroju strukturalnym. Obok nich występują także topiary. Dalej w ogrodach

można zobaczyć barwne rysunki i obrazy abstrakcyjne wykonane z kwiatów. **Lata 1980–1987.** W ogrodach niezmiennie wykorzystywane są energizujące przestrzeń płynne linie. Nowością jest zwrócenie uwagi na rysunek i rzeźbę podłogi, wcześniej wypełnioną strzyżonym trawnikiem. Oprócz tego ważną rolę zaczęły odgrywać różnego rodzaju artefakty, przede wszystkim *instalacje*, które lepiej niż rzeźby organizują przestrzeń i tworzą we wnętrzach formy dominujące. **Lata 2010–2017.** Współczesne ogrody, ze względu na wydłużony czas powstawania ogrodu, nie są łatwe do oceny. Dlatego, podobnie jak w wypadku sztuki należy sięgnąć do rankingów. Najbardziej znany jest ranking amerykańskiego stowarzyszenia architektów krajobrazu ASLA [American 2017]. W 2016 roku pierwszą nagrodę otrzymał podziemny park w Toronto, utworzony na terenach pod wiaduktami autostrad, adaptując zarówno graffiti, które powstają w takich przestrzeniach, jak rośliny, rosnące w tak trudnych warunkach. Rok wcześniej nagrodzono rekultywację brzegu rzeki Hudson, a w 2014 niewielką przestrzeń społeczną kampusu w Seattle, poświęconą retencji wód opadowych. W 2013 roku była to rewaloryzacja cmentarza w Minneapolis, a w 2011 roku była to rewaloryzacja ulicy w Portland. W 2012 roku nagrodzono park, który zagospodarowywał wody w chińskim Harbinie, w 2010 roku stworzono podobny park, który odzyskał wody rzeki w chińskim Szanghaju. Widać, że promowane są rozwiązania, które nie wprowadzają nowych rozwiązań formalnych, ale podnoszą społeczną wartość miejsca. W odniesieniu do Europy nowe trendy przejawiają się poprzez wystawy ogrodowe, które pod nazwą BUGA (*Bundesgartenschau*) i IGA (*Internationale Garten Ausstellung*) odbywają się co dwa lata (BUGA) i co pięć lat (IGA), każdorazowo w innym regionie Niemiec, pozostawiając duże założenia ogrodowe. Podczas IGA w Hamburgu, w 2012 roku, dominowały tzw. *ogrody tematyczne*, które poprzez zespoły artefaktów przekazywały określoną tematykę, natomiast podczas BUGA w roku 2015 ogrody społeczne, czyli miejsca spotkań i powrót do krajobrazów naturalnych. W 2017 roku na IGA w Berlinie w ogrodach przeważał iluzjonizm, a w tle naturalne łąki. Podobny trend zauważyłem na tegorocznej wystawie londyńskiej RHS Chelsea Flower Show, gdzie zaprzestano lansowania wyłącznie przydomowych ogrodów na rzecz miejsc bardziej naturalnych. W Europie ogrody mają oddziaływać na społeczeństwo. Widzimy tendencje do dydaktyki i perswazji.

PRZEMIANY FORMY W MODERNIZMIE W ŚWIETLE PROTOTYPU I MODELU

PROTOTYPY SEMANTYCZNE I MODELE GRAFICZNE DLA OKRESU MODERNIZMU Z LAT 1890–1897

Samochód. Prototypem jest czterokołowy pojazd wyróżniający jego użytkownika. Model graficzny (il. 1) jest kompromisem pomiędzy ortogonalnością wynikającą

z czterech kół a płynnością giętych linii budowy. W efekcie otrzymujemy syntezę stabilności i zwrotności.

Moda. Prototypowe dla ówczesnej mody będą symbolicznie wydobyte cechy wyróżniające płeć osoby, zaakcentowane przez linie konturu postaci. Model graficzny (il. 2) eksponuje wyrazistość głównych stawów i wiotkość przewężeń, co wskazuje na siłę i zwinność kobiet, podobnie jak zarost wskazuje na brutalność mężczyzn.



Il. 1. Model graficzny samochodu



Il. 2. Model graficzny mody

Ilustracje. W ilustracji prototypem będzie płaski rysunek, w którym dominują linie konturowe wyodrębniające z tła postacie, głównie kobiece. W modelu graficznym (il. 3) węzowe linie prowadzące kontury wskazują na niejednoznaczność i ukryte siły postaci kobiecych, a użycie kolorów podstawowych podkreśla wyrazistość i prawdę przekazu.

Sztuka. W prototypie sztuki tego okresu dominują płynne linie, odniesione przede wszystkim do wyodrębnienia z tła ludzkiej, głównie kobiecej postaci. Model graficzny (il. 4) wprowadzający linie spiralne wskazuje na przebieg ukrytych mocy.



Il. 3. Model graficzny ilustracji



Il. 4. Model graficzny sztuki



Il. 5. Model graficzny ogrodu



Il. 6. Model graficzny modernizmu lat 1890–1897

Ogrody. W prototypowym ogrodzie tego okresu, będziemy prowadzeni wzdłuż płynnych linii, oglądając widoki poprzez pierwszy plan ozdobiony kwiatami. Model graficzny (il. 5) wskazuje na zakłócenie tradycyjnego rysunku perspektywicznego przez płynne linie konturowe niepodporządkowane perspektywie równoległej i trudne do umiejscowienia.

Formę prototypową dla modernizmu lat 1890–1997 charakteryzują miękkie linie kaligraficzne prowadzone wzdłuż konturów form. Kontur jest w tych formach podstawą ich konstrukcji. O okresie przelomu świadczy niejasność relacji pomiędzy dominującą płaszczyzną a iluzją głębi. Użyta forma sugeruje ukryte treści. Model graficzny (il. 6) wskazuje na emocje przebiegające pomiędzy formami wyrażającymi grzech i świętość, siłę i słabość, płynność rzeczywistości i oczekiwanie zmian.

PROTOTYPY SEMANTYCZNE I MODELE GRAFICZNE DLA OKRESU MODERNIZMU Z LAT 1920–1927

Samochód. W formie prototypowej samochodu wyróżniono przód, boki i tył, zorientowane według kierunku poruszania się stworzonego w ten sposób mobilnego domu. Model graficzny (il. 7) pokazuje siłę samochodu i jego przebojowość.

Moda. Prototypem mody z tego okresu jest bezpośrednio pokazanie wyzwolenia kobiety z pomocniczych ról społecznych do ról samodzielnych, ale również na wyzwolenie się mężczyzn z części obowiązków patriarchalnych, chociaż bez zacierania płciowych odmienności mężczyzn i kobiet. Model graficzny (il. 8) pokazuje jednoznaczność i prostotę ubioru, a także sprawność i higienę prezentowanej sylwetki.

Ilustracje. Prototyp nowych form ilustracji został wykorzystany dla czytelności i jednoznaczności przekazywanych treści. Model graficzny (il. 9) operuje płaszczyzną, która nie kryje żadnych tajemnic. Zestawienie dwóch kontrastujących płaszczyzn określa stan równowagi.



Il. 7. Model graficzny samochodu



Il. 8. Model graficzny mody

Sztuka. Prototypem tematu sztuki z tego okresu jest racjonalna budowa formy opartej na geometrii i dekoracja wykorzystująca ciągi rytmiczne. Model graficzny (il. 10) o charakterze abstrakcyjnym łączy figury geometryczne, które świadczą o matematycznym, racjonalnym porządku. Rytmiczna powtarzalność mówi o dynamice, ale uporządkowanej jak w marszu.



Il. 9. Model graficzny ilustracji



Il. 10. Model graficzny sztuki

Ogrody. Prototyp ogrodu jest oparty na kompozycji wnętrza, często jest wręcz jednoprzestrzenny. Podłoga i ściany takiego wnętrza wykorzystują rytm jako element dekoracyjny. Użytkowanie ogrodu ma charakter bierny. Model graficzny ogrodu (il. 11) wskazuje na zamknięcie kompozycji i przebieg procesów w określonej, izolowanej przestrzeni. Geometria i rytm mówią o układzie uporządkowanym.



Il. 11. Model graficzny ogrodu



Il. 12. Model graficzny dla modernizmu lat 1920–1927

W formie prototypowej z lat 1920–1927 charakterystyczne są linie ortogonalne, geometryczne. Zamiast symbolicznych występują kształty realne, wprost wyrażające zawarte w sobie treści. Zamiast płynnych linii występuje nadający kierunek rytm. Kulturę opartą na konwencjach zastąpiła racjonalność i mówienie wprost. Model graficzny (il. 12) mówi o kontroli przebiegających procesów, które są proste i uporządkowane. Rytm wskazuje na ich przewidywalność.

PROTOTYPY SEMANTYCZNE I MODELE GRAFICZNE DLA OKRESU MODERNIZMU Z LAT 1950–1957

Samochód. Prototyp samochodu przybrał formę pośrednią pomiędzy domem a ubraniem, stał się bliższy człowiekowi. Jego aerodynamiczny kształt nabrał organicznego charakteru, bliskiego ludzkim kształtom. Model graficzny (il. 13) pokazuje płynność płaszczyzn. Ta topologiczna płynność mówi o porządku wynikającym z fenomenologicznego oglądu rzeczywistości.

Moda. Prototypem mody są agresywne sylwetki mężczyzn i kobiet, zamknięte w wyrazistej formie, podkreślające swoją seksualność, ale też odrębność i samodzielność. Model graficzny (il. 14) wskazuje na komplementarność sylwetek kobiecej i męskiej; na cechujące je odmienności ale też ich równowagę.

Ilustracje. Prototyp ilustracji jest czytelny i komunikatywny, odwołujący się do oczekiwań odbiorców. Model graficzny (il. 15) ilustracji wskazuje na wymianę informacji oraz na równowagę i komunikatywność tej wymiany.

Sztuka. Prototypem dla sztuki tych lat jest poszukiwanie formy abstrakcyjnej. Jest to forma organiczna, która ma wyrażać emocje i treści. Model graficzny w obszarze sztuki (il. 16) mówi o myśleniu abstrakcyjnym, ale nieopartym na spekulacjach umysłowych, ale na rozumie emocjonalnym, ogarniającym pełnię rzeczywistości.



Il. 13. Model graficzny samochodu



Il. 14. Model graficzny mody



Il. 15. Model graficzny ilustracji



Il. 16. Model graficzny sztuki

Ogrody. Podstawą formy prototypowej ogrodu jest wnętrze otwierające się na inne wnętrza i dalekie widoki. Jego podłogą jest trawnik, który może przybierać różne kształty. Przebywanie w ogrodzie, obok prowadzenia wzroku, skłania do spaceru. Model geometryczny ogrodu (il. 17) mówi o jego otwartości i jednolitości wszystkich jego części składowych, od detalu do widoku na szeroki krajobraz. Nie wynika to z naśladowania natury, ale na poznaniu istoty formy organicznej.



Il. 17. Model graficzny ogrodu



Il. 18. Model graficzny dla modernizmu lat 1950–57

Forma prototypowa z lat 1950–1957, to jednolita forma, która ma charakter całościowy i organiczny. Jest efektem nie tylko spekulacji umysłowych, ale również działań emocjonalnych i jest dobrze odbierana przez użytkowników. Model graficzny (il. 18) z tego okresu jest modelem zamkniętym. Oprócz form organicznych nawiązujących do rzeczywistości operuje także formami opartymi na wewnętrznej emocjonalności.

PROTOTYPY SEMANTYCZNE I MODELE GRAFICZNE
DLA OKRESU MODERNIZMU Z LAT 1980–1987

Samochód. Forma prototypowa to powszechnie używane urządzenie techniczne, służące indywidualnej przedsiębiorczości. Model geometryczny samochodu (il. 19) powraca do układu ortogonalnego i brutalnych, prostych form kanciastych mówiących o użytkowym charakterze auta.

Moda. Prototypem jest agresywna (asertywna) postawa niezależna od obowiązujących wzorców z tym, że agresja nie jest skierowana do drugiej płci a do społeczności zewnętrznej. Płeć jest sprawą osobistą a nie społeczną. Ważna jest osobista samorealizacja. Model geometryczny (il. 20) minimalizuje różnice płci. Ubranie ukrywa kształty, które są powiększone świadcząc o brutalnej sile.

Ilustracje. Prototypem ilustracji z tego okresu jest popularyzacja sztuki z okresów wcześniejszych lub sztuki poszczególnych artystów, a także wzorów z obszaru literatury, filmów i telewizyjnych seriali *fantasy* i *science fiction*. Model geometryczny (il. 21) wskazuje na wtórność, użyteczność ilustracji, która służy do przekazywania treści fabularnej lub artystycznej w uproszczonej, komunikatywnej formie.

Sztuka. Prototypem dla sztuki tego okresu nie jest poszukiwanie nowej formy, ale jej okrojenie z subtelności, żeby mogła działać z dużą siłą wyrazu, wręcz z pewną brutalnością. W porównaniu do subtelności poszukiwań poprzedniego okresu, dzieła wydają się wręcz prymitywne i agresywne. Modelem geometrycznym (il. 22) jest umieszczenie w przestrzeni publicznej dzieł o agresywnej, uproszczonej formie.

Ogrody. W ogrodach forma prototypowa została uproszczona. Postawiono na mocno i bezpośrednio oddziałujące elementy parku, takie jak podłoga i umieszczone w przestrzeni artefakty. Ogród przestał być miejscem wypoczynku. Stał się mocno oddziałującym dziełem sztuki. Model geometryczny (il. 23) ogrodu odszedł od organicznych form natury na rzecz agresywnie kreowanych artefaktów kulturowych.

Forma prototypowa z lat 1980–1987 przestaje mieć charakter formy elitarniej, wypracowywanej w ramach poszczególnych dziedzin. Staje się formą uproszczoną, powszechnie użytkowaną, wręcz o charakterze popularnym. Służy indywidualnej ekspresji. Jej model geometryczny (il. 24) jest także uproszczony. Operuje zatartym układem ortogonalnym. Funkcjonalność i akceptacja stają się wskaźnikami podstawowymi.



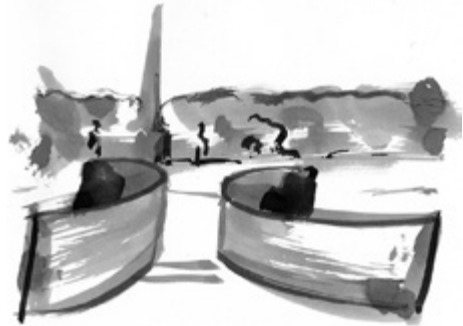
Il. 19. Model graficzny samochodu



Il. 20. Model graficzny mody



Il. 21. Model graficzny ilustracji



Il. 22. Model graficzny sztuki



Il. 23. Model graficzny ogrodu



Il. 24. Model graficzny dla modernizmu lat 1980–1987

PROTOTYPY SEMANTYCZNE I MODELE GRAFICZNE
DLA OKRESU MODERNIZMU Z LAT 2010–2017

Samochód. Jego forma prototypowa przybrała kształt pancerza chroniącego ludzi w trakcie podróżowania. Model geometryczny (il. 25) jest zamknięty i stanowi gniazdo oddzielające człowieka od jego otoczenia. Występują tu relacje jednokierunkowe.

Moda. Prototypem sylwetki jest samodzielność, siła i odporność na ból wyrażana przez stroje obu płci. Różnice płci są prezentowane przez wybrane atrybuty seksualne – damskie – buty na obcasach i obcisłe spodnie, męskie – broda i drażniąca fryzura. Model graficzny (il. 26) prezentuje podniesienie walorów męskości, względnie kobiecości, bez ilustrowania przekazu.



Il. 25. Model graficzny samochodu



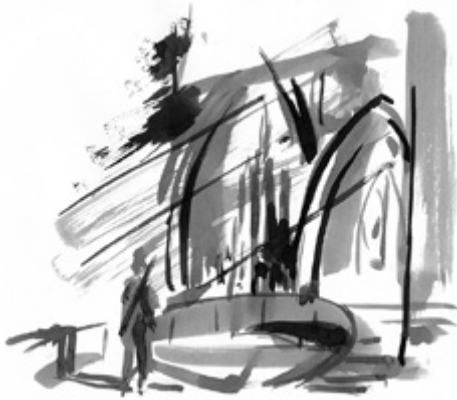
Il. 26. Model graficzny mody

Ilustracje. Prototypowa forma ilustracji tworzy kompletny zespół ruchomych obrazów alternatywnego, mrocznego i wciągającego świata. Model graficzny (il. 27) wskazuje na chęć penetrowania przestrzeni grzesznych i niebezpiecznych jednak nie w sposób publiczny, ale ukryty.

Sztuka. Prototypem dzieła jest alternatywna rzeczywistość, do której można wejść, chociaż wymaga to odwagi. Model graficzny (il. 28) wskazuje na społeczne, interaktywne formy sztuki, wymagające kontaktu. Dominuje oczekiwanie nad spełnieniem.

Ogrody. Prototyp opiera się na wartości cech miejsca i społeczności lokalnej, tworząc z nich przestrzeń szczególnie wartościową. Model graficzny (il. 29) wskazuje na rolę ogrodu jako nieformalnego miejsca kontaktu. Miejsca spotkania w sytuacji obojętnego tła.

Forma prototypowa z lat 2010–2017 składa się na budowę naszego otoczenia o podwyższonym standardzie. Model graficzny (il. 30) pokazuje na homocentryczne myślenie, w którym samorealizacja osoby dominuje nad innymi odniesieniami do rzeczywistości.



Il. 27. Model graficzny ilustracji



Il. 28. Model graficzny sztuki



Il. 29. Model graficzny ogrodu



Il. 30. Model graficzny dla modernizmu lat 2010–17

PODSUMOWANIE

Rozważaliśmy proces przemian formy prototypu semantycznego i formy geometrycznej na przestrzeni ostatnich 120 lat, czyli okresu pełnej wymiany pokoleń. Założyliśmy, że budowa formy jest cechą charakterystyczną dla modernizmu, w przeciwieństwie do poprzedzającego ją eklektyzmu, który czerpał wzory form z epok poprzednich lub z krajobrazów równoległych. Ta budowa formy przebiegała dość konsekwentnie i możemy ją dostrzec zarówno pod postacią prototypu semantycznego, jak i modelu graficznego. W latach 1890–1897 charakteryzują ten proces miękkie linie kaligraficzne prowadzone wzdłuż konturów form, i kontur jest w tych formach podstawą ich konstrukcji. Można mówić o wydobywaniu nowej formy z niebytu za pomocą linii. W latach 1920–1927 zamiast linii miękkich mamy już linie ortogonalne, geometryczne. Kulturę symboliczną i aluzyjną, opartą na konwencjach, zastąpiła racjonalność i mówienie wprost. Forma jest budowana



Il. 31. Model graficzny dla modernizmu

w sposób racjonalny poprzez zestawienia brył i płaszczyzn. W latach 1950–1957 ta prototypowa forma ma już charakter całościowy i organiczny. Jest efektem nie tylko spekulacji umysłowych, ale również działań emocjonalnych i jest dobrze odbierana przez użytkowników. Model posiada oprócz energii zewnętrznej również energię wewnętrzną. W latach 1980–1987 forma prototypowa przestaje być formą elitarną, wypracowywaną w ramach poszczególnych dziedzin. Staje się formą uproszczoną, powszechnie użytkowaną, wręcz o charakterze prymitywnym. Służy indywidualnej ekspresji. Wreszcie w ostatnich latach forma semantyczna składa się na budowę naszego otoczenia o podwyższonym standardzie. W tak czytany procesie forma prototypowa początkowo jest opracowana jako forma warsztatowa, następnie poprzez uproszczenie i zbrutalizowanie upowszechnia się, w efekcie jest wykorzystywana w celu budowy optymalnego środowiska. Model wskazuje na myślenie egocentryczne, a w mniejszym stopniu na myślenie społeczne. W trakcie przemian formy można było zaobserwować pewne procesy. Pierwszy to przechodzenie od konstrukcji apollińskich do prometejskich. Forma geometryczna i organiczna są komplementarne i stanowią dwa aspekty naszej osobowości. Widoczny jest proces poszukiwania formy, następnie jej upraszczanie (wulgaryzowanie), żeby ją wprowadzić, wreszcie działania społeczne, aby ją uwewnętrznić. Model graficzny formy, która najlepiej charakteryzuje modernizm, przedstawia il. 31.

DYSKUSJA

Mimo iż napisałem, że nie stawiałem wstępnych założeń, to w tytule artykułu *przemiany formy w modernizmie* są zawarte trzy założenia. Pierwsze, że istnieje taki styl, jak modernizm. Drugie, że forma ulega przemianom i jest to proces i trzecie, że

forma jest istotnym elementem modernizmu. W tradycyjnym ujęciu historii sztuki funkcjonuje pojęcie stylu z wewnętrzną dynamiką i zamkniętym cyklem, a proces kształtowania się stylu jest oparty na początkowym budowaniu elementów konstrukcyjnych i stopniowym przechodzeniu do przewagi elementów dekoracyjnych. Za klasyczny etap rozumiano okres równowagi pomiędzy elementami konstrukcyjnymi i dekoracyjnymi. Formę traktowano w tym wypadku jako artefakt, który ulega rozwojowi, od zasad budowy do zasad oddziaływania. Takie tradycyjne ujęcie kształtowało się stopniowo. Od Johanna Winckelmana [2012], który tę konstrukcję zbudował, opierając się na zabytkach antycznej Grecji, poprzez Jakuba Burckhardta [1961], który odniósł ją do renesansu, wreszcie jego uczeń Henryk Wöllflin [2006], porównując renesans z barokiem, zamknął taką formę konstrukcyjno-dekoracyjną w całość i nazwał ją stylem. Uznał też, że style pojawiają się cyklicznie. Z przeprowadzonej analizy wynika, że w odniesieniu do modernizmu również możemy mówić o zamkniętym cyklu, chociaż nie jest on oparty wyłącznie na relacji konstrukcji do dekoracji. Ważniejsze są w modernizmie procesy środowiskowe, co kazałoby więcej racji przyznać uczniowi Wöllflina, Zygfydowi Giedionowi [1968]. W XX wieku Giedion poruszył problem postępu dokonującego się ponad cyklami stylowymi. Jednak podziały na style, mechanicznie przeniesione na inne okresy niż zbadane przez Wöllflina, stały się podstawą szkolnej historii sztuki. Z naszej analizy wynika, że chociaż proces budowy formy przebiega w czasie, to ma on podłoże nie tylko formalne, ale również społeczne. Od znaczeń ukrytych, wydobywanych linią, poprzez racjonalizację form i nasycenie tych form wątkiem emocjonalnym, możemy je przekształcać w formy ekspresyjne i wreszcie w miejsce środowiskowe. Elementy konstrukcyjne i dekoracyjne pozostają na każdym z wyróżnionych etapów w równowadze i ulegają zmianom w trakcie procesu rozwoju modernizmu. Nie przeprowadzono stosownych badań nad porównaniem modernizmu do stylów poprzednich, stąd nie wiadomo, czy okres upowszechnienia formy jest specyficzny dla modernistycznych procesów związanych ze społeczeństwem demokratycznym, czy występował też we wcześniejszych stylach. Konstrukcja rozwoju sztuki oparta na kolejno występujących stylach została uzupełniona jeszcze w XIX wieku przez Fryderyka Nietzschego [2017] który, także powołując się na antyczną Grecję, zwrócił uwagę, że w jej sztuce zawsze zarysowywały się dwa równoległe wątki: bardziej uporządkowany, nazwany przez niego apollinijskim i bardziej zmysłowy, określony jako dionizyjski. Te dwa wątki są naszkicowane także w naszej analizie, ale nie przebiegają one równoległe, przenikają się w czasie, prowadząc od budowy formy racjonalnej do – nakierowanej bardziej na środowisko – zmysłowej formy emocjonalnej.

Jeżeli uznamy nasze wstępnie postawione założenia, to modernizm, jako styl oparty na budowie formy, należałoby zamknąć na latach 50. XX wieku, kiedy zakończono proces budowania formy. Wielu badaczy tak uważa, i nazywa okres 2. połowy XX wieku i początku XXI wieku postmodernizmem albo postnowoczesnością. Po latach tworzenia formy następuje okres jej aplikacji. Aplikacja zbudowanych

form nie prowadzi w następnych latach do ich dalszej rozbudowy, ale do ich upowszechnienia, nawet kosztem spłylenia wartości form poprzez ich brutalizację i uproszczenie.

Jeżeli odniesiemy nasze rozważania do stanu współczesnego krajobrazu Europy i próby określenia jakie są szanse i zagrożenia w społecznym aspekcie budowy formy dla regionów naszego kontynentu, to mogliśmy stwierdzić, że w badanym okresie praca nad formą miała wymiar globalny i okresy izolacji Polski (lata 50. i 80., czyli okresy stalinizmu i stanu wojennego) były w latach następnych intensywnie rekompensowane. Wynika z tego, że w wypadku modernizmu wyjście z międzynarodowego, globalnego nurtu rozwojowego stylu było błędne i regionalizmy w tym okresie stanowiły obraz zapóźnienia cywilizacyjnego. Można przypuszczać, że dotyczy to również mniej spektakularnych sytuacji. Badania Katarzyny Radzis [2004] nad zielenią miast północno-wschodniej Polski wykazały, że wykazywały one podobną dynamikę zmian, ale były one przeprowadzone w poszczególnych miastach w kolejności określonej przez ich zaawansowanie cywilizacyjne. Ten proces zachodził niezależnie od zmiany granic i przesiedleń ludności, które występowały w tym czasie na tym terenie.

WNIOSKI

Dotychczas analizy form dokonywano w wyodrębnionych obszarach ograniczonych do wytwarzania artefaktów i zespołów artefaktów. Te artefakty badano pod kątem ich cech materialnych i niematerialnych. W efekcie szeregowano je w oderwaniu od cech semantycznych i modelowych, skupiając się na ich budowie wewnętrznej i zewnętrznej. Wprowadzenie jako narzędzi badawczych kryterium prototypu semantycznego i modelu graficznego już w naszym bardzo pobieżnym badaniu wskazało na środowiskowe znaczenie budowy formy i jej społeczną rolę. Mogliśmy zobaczyć jak modernizm, styl charakterystyczny dla sztuk wizualnych, wpływa na zachowania społeczne i środowiskowe. Pozwala to na integrację osobnych dotąd metod badawczych i wynikający z tego efekt synergii dla rozumienia procesu przemian formy. Takie spojrzenie będzie, moim zdaniem, potrzebne, żeby ocenić krajobraz ponowoczesny Europy i określić, jakie są szanse i zagrożenia w aspekcie budowy formy dla regionów naszego kontynentu. Ograniczenie pola badań historyków sztuki do badań wytworów sztuki wizualnej, zawężało ich wnioskowanie sprowadzone do sfery kultury, przede wszystkim kultury wysokiej. Objęcie badaniami sztuki stosowanej (samochody, moda, ilustracje, ogrody) pozwoliło stwierdzić, że rządzią nią podobne mechanizmy jak sztuki *wysokiej*, i te mechanizmy mają silne odniesienia społeczne. Pozwala to na stwierdzenie, że ewolucja stylu jest jednym ze składników szerzej rozumianej ewolucji o charakterze społecznym. Badania nad przemianami formy w modernizmie pozwalają stwierdzić, że kultura ma charakter szerszy niż się

powszechnie przypuszcza, a przykład samochodów i mody pokazuje, że może mieć charakter globalny. W świetle przeprowadzonych badań, współcześnie zauważalne odchylenia od standardowej ewolucji stylu świadczą o zapóźnieniu cywilizacyjnym, które jest wyrównywane w bardziej sprzyjających warunkach.

LITERATURA

- Białostocki J., 2008, *Symbol i obraz*, [w:] *Wybór pism estetycznych*, Universitas, Kraków, s. 66–98.
- Bogdanowski J., 2000, *Polskie ogrody ozdobne*, Arkady, Warszawa.
- Burkhard J., 1961, *Kultura odrodzenia we Włoszech. Próba ujęcia*, Czytelnik, Warszawa.
- Butler A., Van Cleave C., Stirling S., 1994, *The Art Book*, Phaidon Press, London.
- Giedion S., 1968, *Przestrzeń, czas i architektura*, PWN, Warszawa.
- Gombrich E.H., 2009, *Zmysł porządku. O psychologii sztuki dekoracyjnej*, Universitas, Kraków.
- Kleiber G., 2003, *Semantyka prototypu. Kategorie i znaczenia leksykalne*, Universitas, Kraków.
- Nietzsche F., 2017, *Narodził się tragedii*, Aletheia, Warszawa.
- Pely I. i inni, 2008, *The art of Fallout 3*, Bethesda Softworks LLC.
- Porębski M., 1975, *Rytm historii*, Rocznik ASP, Warszawa.
- Radzis K., 2004, *Przemiany drzewostanu Braniewa*, mps pracy doktorskiej, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie; Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, Warszawa.
- Richardson T. i in., 2003, *The Garden Book*, Phaidon Press, London.
- Rylke J., 2015, *Krajobraz Polski w oczach Polaków i ich sąsiadów*, [w:] *Krajobraz jako dorobek kultury*, Milecka M. (red.), Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Lublin, s. 25–32.
- Souter N. i T., 2012, *Ilustracje. Przewodnik*, Muza S.A., Warszawa.
- Winckelmann J.J., 2012, *Dzieje sztuki starożytnej*, Universitas, Kraków.
- Wölfflin H., 2006, *Podstawowe pojęcia historii sztuki. Problem rozwoju stylu w sztuce nowożytnej*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- American Society of Landscape Architects*, 2017, ASLA Professional Awards, <https://www.asla.org/2016awards/index.html> [data pobrania: 10.07.2017].
- Artsy 2015, *The Top 10 Living Artists of 2015*, Art sy + Planet Art, <https://www.artsy.net/article/artsy-editorial-the-top-living-artists> [data pobrania: 9.07.2017].
- Game Rankings.com, 2017, <https://www.gamerankings.com/> [data pobrania: 9.07.2017].
- GameRanking.pl, 2017, <http://gameranking.pl/> [data pobrania: 9.07.2017].
- lord_k's Page, 2011, 1925: Art Deco is Born, Dieselpunks, <http://www.dieselpunks.org/profiles/blogs/1925-art-deco-is-born> [data pobrania: 16.06.2017].
- Swarczyńska A., 2016, *Trendy w modzie męskiej w XXI wieku*, Lifestyle, Moda, <http://gentlemanschoice.pl/trendy-w-modzie-meskiej-w-xxi-wieku/> [data pobrania: 6.07.2017].
- Wypadki drogowe i ich skutki w latach 1975–2011 r.*, 2012, [w:] *Statystyka*, <http://statystyka.policja.pl/st/ruch-drogowy/76562,Wypadki-drogowe-raporty-roczne.html> [data pobrania: 6.07.2017].

Dzielnica Marszałka Józefa Piłsudskiego – przedwojenna, niezrealizowana wizja nowego centrum Warszawy

Renata Józwik

INICJACJA IDEI DZIELNICY MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Już dzień po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, tj. 13 maja 1935 r., zebrali się przedstawiciele Zarząd Głównego i Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej (SARP) oraz Towarzystwa Urbanistów Polskich (TUP), aby wydać komunikat, rezolucję [Rezolucja 1935] inicjującą jeden z największych warszawskich projektów urbanistycznych XX wieku – budowę Dzielnicy Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego kompozycja i wszystkie elementy miały ze sobą współgrać, upamiętniając tę postać. Czas był podniosły, a treść uchwały jednoznaczna. Można w niej przeczytać m.in.: „zglaszamy wniosek: stworzenia w Stolicy Państwa widomego znaku i symbolu Tego (Marszałka Józefa Piłsudskiego), który zawsze miał na celu, by społeczność Polską ku Jej najistotniejszemu dobru organizować. Ten Symbol winien się stać zasadniczą ideą kompozycji urbanistycznej Pola Mokotowskiego, jako nowego Centrum życia zbiorowego Stolicy Państwa” [Rezolucja 1935].

Miejsce, Pole Mokotowskie, nie było przypadkowe. Kiedy jeszcze w trakcie zaborów, pod okupacją niemiecką (1916 r.) ówczesny gubernator Hans Hartwig von Beseler zezwolił na trzykrotne poszerzenie granic administracyjnych Warszawy, na nowych terenach powstał wstępny plan regulacyjny [Szkic wstępnego planu 1916]. Stworzono wówczas nowe układy urbanistyczne z zastosowaniem klasycznych rozwiązań, z podkreśleniem miejsc węzłowych. Zaproponowano przebicie nowej arterii komunikacyjnej łączącej część północną miasta z południową (trasa N–S). Na terenach Pola Mokotowskiego powstał układ z osią nazwaną Aleją Sejmową, przy której miały powstać budynki użyteczności publicznej, takie jak: Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, gmach Najwyższej Izby Kontroli, a w okolicach

Aleję Ujazdowskich wyczekiwana świątynia Opatrzności Bożej. W kolejnych latach, w nowych opracowaniach urbanistycznych [Ogólny Plan Zabudowania... 1931] idea reprezentacyjnej osi była powtarzana. Na początku lat 30. XX wieku liczba ludności w Warszawie przekroczyła milion i oczekiwano, że w powstanie w niej nowe centrum na miarę „Paryża Północy”. Na planie prezentowanym w „Architekturze i Budownictwie” [1934, s. 162] widać, iż lokalizacja świątyni Opatrzności Bożej według projektu wykonanego przez Biuro Regulacyjne Warszawy i architekta Bohdana Pniewskiego zmieniła się. Obiekt stał się zakończeniem osi¹.

Pole Mokotowskie stało się ważnym punktem na mapie Warszawy. To tam Marszałek Józef Piłsudski dokonał uroczystego, ostatniego odbioru defilady wojskowej (11 listopada 1934 r.), w tym samym miejscu pół roku później odbyło się uroczyste odprowadzenie trumny Marszałka. Pola Mokotowskie stały się terenami wojskowymi jeszcze w okresie zaborów. Wówczas wojska carskie wykorzystywały je do ćwiczeń artyleryjskich, jako że leżały poza granicami miasta [Wagner 2011]. Od 1928 roku był to teren, na którym organizowano obchody uroczystości rocznicowych dla upamiętnienia odzyskania Niepodległości. Poza tym, obszar ten z uwagi na przeznaczenie, tj. tor wyścigów konnych oraz lotnisko, nie był wcześniej zabudowany, co było atutem dla nowej wieloprzestrzennej koncepcji urbanistycznej. Zarówno tor, jak i lotnisko przeniesiono w latach 30. XX wieku na obecne ich lokalizacje – czyli Służewiec i Okęcie. Po 1918 roku po stronie południowej zaczął się kształtować ośrodek naukowy ze znakomitymi realizacjami architektonicznymi (m.in. Państwowy Instytut Geologiczny – proj. arch. Marian Lalewicz, Wyższa Szkoła Handlowa – obecnie Szkoła Główna Handlowa – proj. arch. Jan Koszyc-Witkiewicz, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, planowano budowę biblioteki wojskowej – teraz budynek Sztabu Generalnego).

Poważnym utrudnieniem w strukturze urbanistycznej Warszawy powodującym złe funkcjonowanie miasta były m.in. zbyt zagęszczona zabudowa centrum oraz brak drożnej arterii na kierunku północ–południe (trasa N–S). Kształtujące się po odzyskaniu niepodległości ośrodki administracji rządowej oraz stołecznej były rozproszone względem siebie. Światowy kryzys gospodarczy początku lat 30. XX wieku stał się powodem opóźnień w inwestycjach miejskich. Sytuacja zmienia się w drugiej połowie lat 30., a szczególnie wiele Warszawa zawdzięcza stołecznej prezydenturze Stefana Starzyńskiego [Drozdowski, Zahorski 2004].

Zamysł przebiecia arterii komunikacyjnej pojawił się ponownie także w projekcie Warszawy Funkcjonalnej, autorstwa Jana Chmielewskiego i Szymona Syrkusa, który został zaprezentowany po raz pierwszy w 1934 roku w siedzibie RIBA (Królewski Instytut Brytyjskich Architektów), w Londynie [Chmielewski, Syrkus 2013]. Przedstawione ówczesnie idee spotkały się z wielkim uznaniem członków CIAM (*Congrès*

¹ Al. Sejmowa i kościół Opatrzności Bożej, wyk. Biuro Regulacyjne Warszawy i architekta Bohdana Pniewskiego.

International d'Architecture Moderne, Międzynarodowy Kongres Architektury Nowoczesnej) – w tym samego Le Corbusiera.

W rozwinięciu rezolucji – w uchwale z dnia 22 maja 1935 r. [Uchwała 1935] zapisano następujące warunki wyjściowe: teren Pola Mokotowskiego wraz z obszarem otaczającym nie zostanie zabudowany, stając się miejscem przyszłych defilad wojskowych, jako polskie Pole Marsowe; teren zostanie opracowany pod względem architektonicznym i kompozycyjnym, w taki sposób, iż umożliwi to masowe pochody; zachowane i uhonorowane zostanie miejsce ostatniego odbioru wojsk przez Marszałka Piłsudskiego – czyli tzw. szaniec.

Dalej można przeczytać: „Miejsce to powinno nadawać charakter kompozycji i być potraktowane w sposób, któryby podkreślał jego symboliczne znaczenie. Oprócz opracowania architektonicznego terenu rewji i zgromadzeń, należy również zorganizować jego otoczenie, ujęte jako park zawierający grupy budynków monumentalnych, czyniąc zadość konieczności istnienia w milionowym mieście rezerwu powietrza w bezpośredniej bliskości przeludnionego śródmieścia” [Uchwała 1935].

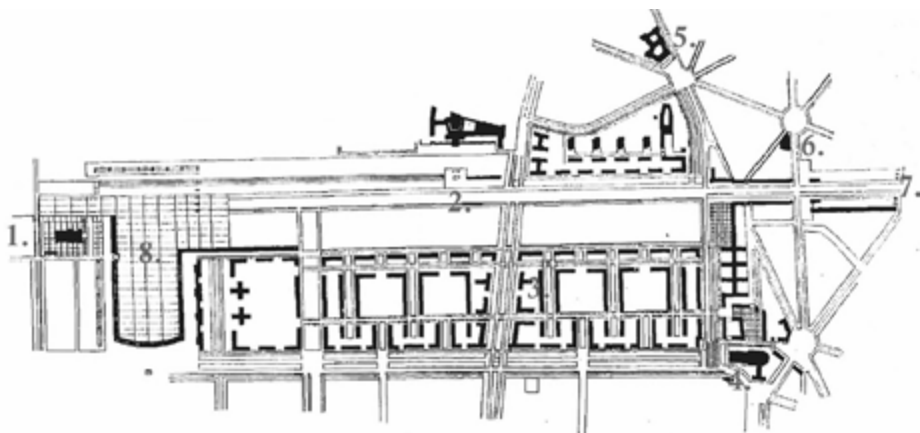
Tak oto, w dosyć klarowny i syntetyczny sposób, została wytyczona wizja stworzenia wielkiego prestiżowego założenia, którego istotą stały się wartości symboliczne oraz funkcjonalno-przestrzenne.

Na zebraniu Sekcji Zabudowy Miast SARP w dniu 27 maja 1935 r. [Ustalenia 1935] omówiono dokładniej planowaną realizację w kontekście całego miasta i miejsc związanych z Marszałkiem. Ustalono, że: Pole Mokotowskie stanie się terenem „pomnika urbanistycznego” Marszałka Piłsudskiego; upamiętnienie w innej formie powinno dotyczyć także Belwederu – miejsca pracy i śmierci; inne, potencjalne miejsca do upamiętnienia w toku analizy zostały wyeliminowane (plac Piłsudskiego, węzeł Aleje Ujazdowskie/Sejmowa²). Podczas zebrania ustalono, iż forma urbanistyczna będzie znacznie trwalsza niż wielki, tradycyjny pomnik figuratywny. Pole Mokotowskie w kontekście powiązania z planowaną aleją Sejmową i istniejącym traktem Zamek–Belweder zostało ocenione jako dobre miejsce do realizacji tego typu zamierzeń, ponieważ z powodu znacznego oddalenia od Belwederu nie będzie z nim konkurować. We wnioskach końcowych zapowiedziano dwuetapowy konkurs architektoniczno-urbanistyczny na „Forum ku Czczy i Chwale Marszałka”. W pierwszym etapie proponowano określenie powiązań z miastem: Belwederem i placem „Na rozdrożu”, w drugim uszczegółowienie rozwiązań architektonicznych.

NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Jednym z elementów założenia miał być pomnik Józefa Piłsudskiego. W tym celu, jak również dla uspołnienia działań upamiętniających, ówczesny prezydent RP

² Dzisiejszy plac na Rozdrożu.



Oznaczenia: 1 – Świątynia Opatrzności Bożej, szaniec Marszałka 3 – lokalizacja gmachu Patentowego RP; 4 – miejsce projektowanego gmachu radiowego; 5 – gmach Politechniki Warszawskiej; 6 – Kościół Zbawiciela; 7 – strefa wejściowa od strony Alej Ujazdowskich; 8 – forum zwane „Polem Chwały”.

Il. 1. Projekt dzielnicy Marszałka Józefa Piłsudskiego wg projektu arch. Bohdana Pniewskiego

Źródło: „Architektura i Budownictwo” 1938.

Ignacy Mościcki powołał Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Józefa Piłsudskiego. Uroczysta inauguracja działalności komitetu nastąpiła w Sali Assamblowej Zamku Królewskiego 6 czerwca 1935 r. W jego skład weszło 130 członków, a wśród nich znalazły się takie osobistości, jak: ówczesny premier Walery Ślawek, generalny inspektor Sił Zbrojnych gen. Edward Rydz-Śmigły, marszałek Sejmu Kazimierz Świtalski, marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz, kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, kardynał Aleksander Kakowski, generałowie: Kazimierz Sosnkowski, Felicjan Sławoj Składkowski i inni [Cichoracki 2002].

Zadaniem komitetu było m.in. opiniowanie lokalnych inicjatyw upamiętnienia Marszałka w innych miastach, tak, aby powstawały one w jednolitym, wypracowanym „stylu Piłsudskiego”. Bezpośrednie kierownictwo zostało powierzone gen. Bolesławowi Wieniawie-Długoszowskiemu, który nadzorował Wydział Wykonawczy i tak wspominał Marszałka: „rozumiał on dobrze, że piękno jest wyrazem koniecznych w życiu najdumniejszych i najszczytniejszych wartości narodu”³ [Architektura i Budownictwo 1935, nr 2, s. 38]. W ten wieloaspektowy sposób traktowano zadanie budowy nowego centrum. Miała to być realizacja wyrażająca wartości funkcjonalne, ale i artystyczne. W Wydziale Wykonawczym zasiadali także: Bogusław Miedziński, płk Adam Koc, Wojciech Stępczyński, Artur Śliwiński i przede wszystkim Stefan Starzyński [Cichoracki 2002, s. 39], od 1934 r. pełniący funkcję komisarycznego

³ Przemówienie gen. dr. Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego na posiedzeniu organizacyjnym Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Józefa Piłsudskiego.

prezydenta m.st. Warszawy, później dający się poznać jako wielki wizjoner „Wielkiej Warszawy”. Opinie dotyczące upamiętniania w formie plastycznej (malarzkiej, graficznej, rzeźbiarskiej) i architektonicznej wydawała Sekcja Plastyczna Wydziału Wykonawczego komitetu, na czele której stał prof. Wojciech Jastrzębowski, rektor warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych w latach 1936–1939 [Cichoracki 2002, s. 42].

Jako osobna jednostka wyłonił się Stołeczny Komitet Budowy Pomnika Marszałka, któremu przewodniczył Stefan Starzyński. Na posiedzeniu SARP 19 lipca 1935 r. oraz w sali posiedzeń Zarządu Miasta Warszawy 9 sierpnia tego roku Starzyński wygłosił mowę, w której motywował proponowane rozwiązania urbanistyczne oraz ich związek z historią Warszawy jako miasta stołecznego, powiązanego z życiem Marszałka. Mówił wtedy m.in.: „Komitet Stołeczny przy rozważaniu zasadniczej koncepcji pomnika Marszałka w Stolicy oparł się na wielkim urbanistycznym założeniu, w którym z jednej strony poszczególne elementy architektoniczne i rzeźbiarskie, a z drugiej momenty historyczne i naturalne warunki Warszawy łącznie dopiero pozwolą stworzyć pomnik odpowiadający stawianym mu postulatom” [Plastyka 1935, s. 45–53]⁴. Już na początkowym etapie zastanawiano się nad sprawami finansowania inwestycji. Koszty budowy miały ponieść zarówno miasto jak i państwo – a dokładniej wojsko, zaś budowa pomnika miała zostać zrealizowana z funduszu obywatelskiego.

KSZTAŁTOWANIE SIĘ UKŁADU NOWEJ DZIELNICY KONKURS ARCHITEKTONICZNO-URBANISTYCZNY W 1935 R.

Konsekwentnie i bardzo szybko precyzował się plan programowy dzielnicy. Ponieważ przewidywano, że będzie to miejsce pielgrzymek i deflad Polaków, teren miał mieć formę „Otwartej Świątyni Narodu Polskiego” [Brukalski 1935, s.42]. W tym celu w kompozycji pierwszorzędne znaczenie miały walory dobrej widoczności i słyszalności, które miał zapewnić otwarty układ przestrzenny. Dominujące ukształtowanie nowej dzielnicy miało wpłynąć na strukturę całego miasta.

W zorganizowanym w 1935 roku konkursie nr 51 „na rozplanowanie terenów Pola Mokotowskiego i Folwarku Rakowiec wraz z przyległymi terenami państwowymi i prywatnymi, za pośrednictwem Towarzystwa Urbanistów Polskich i SARP” i rozstrzygniętym na początku stycznia 1936 roku przyznano siedem równorzędnych nagród⁵ [Fragmenty 2001, s. 293], przy czym zakupiono pracę Jana Chmielewskiego, Barbary i Stanisława Brukalskich, Bohdana Lacherta i Józefa Szanajcy. Jednak

⁴ Prezydent Stefan Starzyński o pomniku Marszałka J. Piłsudskiego w Warszawie.

⁵ Nagrody równorzędne otrzymali: (1) Tomira Słońska i Kazimierz Gawroński; Maryla Buckiewiczówna; (2) Bruno Hein i Adam Juraniec-Jurewicz; (3) Józef Reński; (4) Józef Ufnalewski; (5) Wacław Wekler i Józef Jankowski; (6) Leonard Tomaszewski i Józef Łowiński; (7) Helena



Il. 2. Położenie dzielnicy na tle współczesnej tkanki miasta

Źródło: opracowanie własne z wykorzystaniem mapy google.com oraz ilustracji zamieszczonej w „Architektura i Budownictwo” 1938.

finalnie pracy tej nie skierowano do realizacji. Janowi Chmielewskiemu powierzono kierownictwo nad Biurem Planu Dzielnicy Marszałka Piłsudskiego [Kibort 2012, s. 375]. W późniejszym czasie pracami zajęło się Biuro Regulacji, zaś opracowaniem architektonicznym zajmował się arch. Bohdan Pniewski.

Na mocy Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 kwietnia 1936 r. o sprzedaży niektórych nieruchomości państwowych [Dekret 1936] tereny Pola Mokotowskiego o powierzchni 122 hektarów, będące własnością Skarbu Państwa pod zarządem wojska, przeznaczono do sprzedaży, zaś wpływy ze sprzedaży miały zasilić nowo utworzony Fundusz Obrony Narodowej.

Trzon dzielnicy miała stanowić Aleja Marszałka Piłsudskiego – łącząca projektowany pomnik i szaniec – miejsce przemowy Marszałka i odbioru wojsk podczas obchodów święta 11 listopada 1934 r. oraz miejsce uroczystego wystawienia trumny w roku 1935. Aleja wytyczona była już wcześniej jako oś rozwojowa Warszawy (tzw. aleja Sejmowa). Do niej miały przylegać reprezentacyjne gmachy użyteczności publicznej (il. 1, 2, 3). Kościół Opatrzności Bożej usytuowano w relacji do osi głównej, zaś wcześniej na mocy konkursów z 1930 i 1931 roku (projekt arch. Bohdana Pniewskiego) sytuowano go w okolicy placu Na Rozdrożu (było to niezrealizowane *votum* zapisane postanowieniami Sejmu Czteroletniego, jak i w specjalnej ustawie z dnia 17 marca 1921 r. o wykonaniu ślubu uczynionego przez Sejm Czteroletni wzniesienia w Warszawie świątyni pod wezwaniem Opatrzności Bożej [Kibort 2012, s. 375]).

Morszczyńkiewiczowa, J. Hryniewicz, J. Stanisławska; Wacław Podlewski i T. Sieczkowski, współpraca W. Hryniewicz.

KONKURSY ARCHITEKTONICZNE

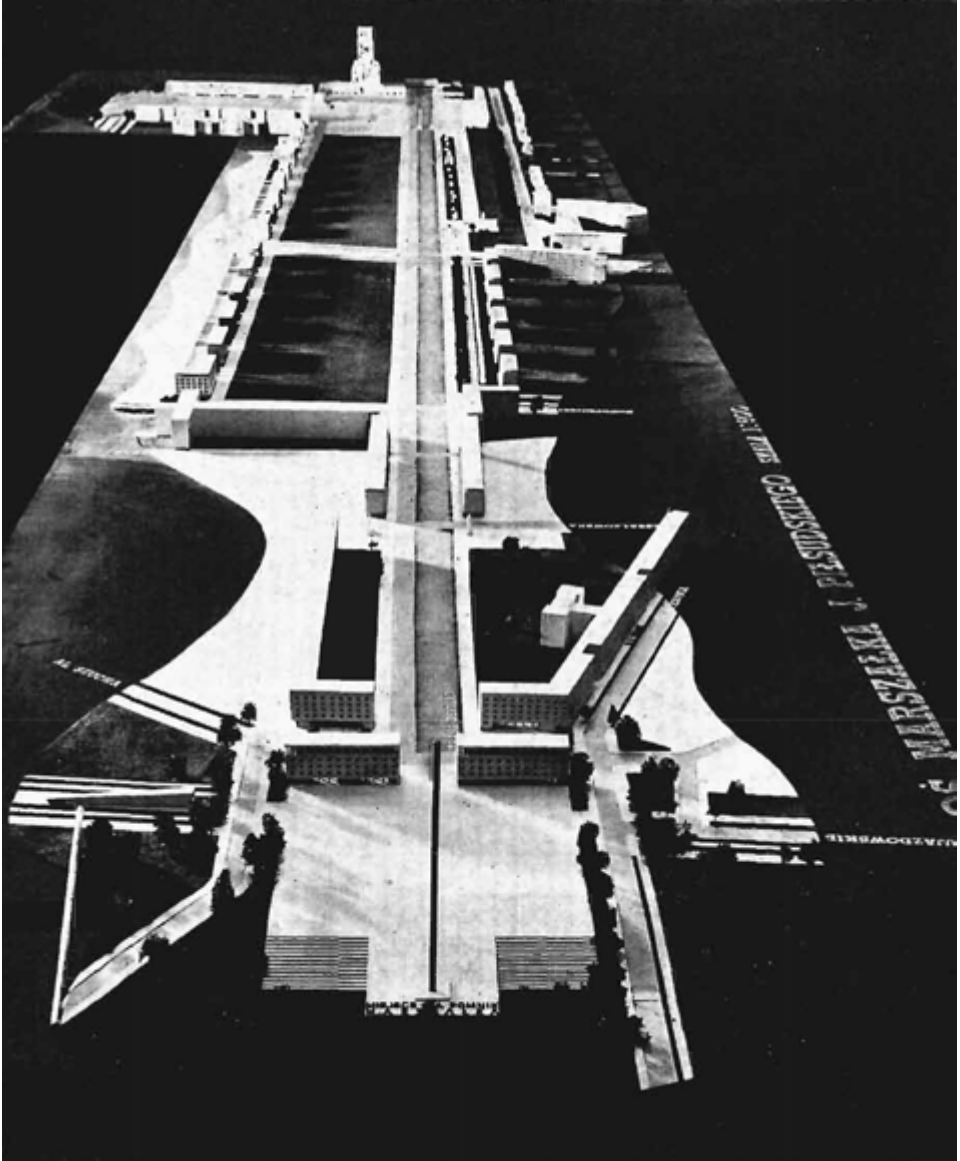
W 1937 roku rozstrzygnięto konkurs na pomnik Marszałka, który miał być jedną z dominant – elementem wprowadzającym w obszar dzielnicy od strony Traktu Królewskiego. Miał powstać na terenie dawnej kawiarni „Łobzowianka” i wojskowego Szpitala Ujazdowskiego. W warunkach konkursowych zapisano, że ma to być „artystyczny wyraz wielkich dzieł Marszałka” oraz miejsce zebrań, ponadto: „założenie związane z imieniem Józefa Piłsudskiego ma nosić charakter pomnikowy i wyrażać hold Narodu dla Pierwszego Marszałka. Warszawa w związku z tym uzyska fragment urbanistyczny o zdecydowanej formie, który będzie wyrażał, poza potrzebą użytkową – ideę a przy należyтым użyciu może nadać stolicy właściwe jej piętno” [Filipiak 1937, s. 283–291]. W toku dyskusji konkursowej zastrzeżenia budził rozmiar zamierzenia – konkurs zbyt przekraczał zakres prac rzeźbiarskich, wymagał wiedzy urbanistycznej i architektonicznej. Nie było wiadomo, jaka ma być kolejność realizacji? Czy najpierw powstanie pomnik, czy dzielnica? W programie pominięto znaczenie trasy Zamek–Belweder. Zgłaszano także uwagi, iż zamknięcie wielkiej osi powinno mieć wymiar użytkowy, a nie tylko czysto symboliczny.

W rezultacie konkursu zakupiono prace następujących zespołów: art. rzeźb. Marcina Wnuka i arch. Jana Kocimskiego; art. rzeźb. Henryka Kuny i arch. Andrzeja Boniego; arch. Jana Szczepkowskiego.

Również w 1937 roku rozpisano konkurs na szkicowy projekt gmachu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej LOPP, który zaplanowano przy skrzyżowaniu al. Niepodległości i alei Marszałka, przy Polu Chwały (tak nazywano wielki plac, forum na osi założenia), a więc w bardzo eksponowanym miejscu. Pierwszą nagrodę otrzymał zespół architektów: Stanisława Murczyńskiego i Jerzego Szanajcy. Warunkiem wyjściowym było to, iż budynek ma być zaprojektowany w konstrukcji szkieletowej, a jego wysokość nie powinna przekraczać 18 m – taką wysokość ustalono dla zabudowy na odcinku ul. Polna – ul. Kazimierzowska przy alei Marszałka.

Inny prestiżowy konkurs z 1938 roku, który wiązał się przestrzennie z projektem dzielnicy, dotyczył zabudowy placu Unii Lubelskiej, gdzie planowano usytuowanie siedziby radia w Warszawie. W tym przypadku otrzymano prace, w których proponowano lokalizację wysokościowca. Autorem zwycięskiej pracy był Bohdan Pniewski.

W tym samym roku wyłoniła się ostateczna forma świątyni Opatrzności Bożej także według projektu Bohdana Pniewskiego, która przeszła architektoniczną ewolucję od pierwszych konkursowych projektów z lat 1930 i 1931. Zmieniło się usytuowanie obiektu, kościół został wyeksponowany, a jego front przybrał bardziej ażurową formę.



Il. 3. Makieta pokazująca rozwiązania przestrzenne zastosowane w projekcie dzielnicy Marshałek Józefa Piłsudskiego

Źródło: „Architektura i Budownictwo” 1938.

Realizacja zabudowy dzielnicy nie toczyła się zbyt pośpiesznie. Spowodowane było to powolnym pozyskiwaniem gruntów, argumentowanym ostrożnością po doświadczeniach szybkiej urbanizacji Żoliborza, Grochowa, Saskiej Kępy, Czerniakowa, Wierzbna, Ochoty [Skibniewski 1939, s. 351]. Budynkiem, który zaczęto realizować

w 1937 roku był gmach Urzędu Patentowego RP autorstwa Rudolfa Świerczyńskiego, pierwotnie przewidziany do budowy na ul. Rozbrat na warszawskim Powiślu. Istnieje przypuszczenie, że projekt ten zrealizowano na Polach Mokotowskich dzięki osobistej znajomości gen. Tadeusza Kasprzyckiego z architektem, który dostosował poprzednią koncepcję do nowych warunków [Kuhnke 2000, s. 249]⁶. W ten sposób, w jakimś stopniu zakończono etap projektowania i rozpoczęto prace budowlane.

OSTATNI ETAP

W roku 1938 opracowano czteroletni plan rozwoju Warszawy, co było osobistą zasługą prezydenta Warszawy – Stefana Starzyńskiego. Na odczyt 10 czerwca, na zebraniu Stołecznego Okręgu Związku Rezerwistów, prezydent zaprezentował śmiało plany dotyczące Warszawy, w tym plan dzielnicy Marszałka Piłsudskiego, która miała także obejmować Kanał Piaseczyński, rejon zamku Ujazdowskiego (planowana lokalizacja Ministerstwa Marynarki i Wojska), urządzenie nowego placu Wolności (obecnie pl. Na Rozdrożu), budowę pomnika i zagospodarowanie Pola Mokotowskiego. Realizacja całości była planowana na najbliższe lata. Aleja Marszałka Piłsudskiego miała przejąć rolę Alej Ujazdowskich. Starzyński tak mówił o tym zamierzeniu: „Dzielnica Marszałka to dzielnica, w której wypowiedzieć się powinni nasi architekci, to dzielnica, w której budowniczowie mogą przekazać następnym pokoleniom styl epoki Józefa Piłsudskiego” [Starzyński 1938, s. 85].

Rok 1939 był rokiem niepokoju z powodu pojawiających się informacji o zagrożeniu wojną, szczególnie po zajęciu przez Hitlera Czechosłowacji na mocy układu monachijskiego z września 1938 roku. Mimo to, w zarysie udało się przedstawić projekt dzielnicy na wystawie w Nowym Jorku wraz z innymi planami – np. projektem parku sportowego na Sękach w Warszawie [„Architektura i Budownictwo” 1939, nr 1, s. 38–39].

Po drugiej wojnie światowej zaniechano realizacji dzielnicy, podjęto działania odbudowy stolicy, zapewnienia mieszkań. W powojennych publikacjach przedmiotowa koncepcja prezentowana była sporadycznie i raczej jedynie jako niezrealizowany projekt urbanistyczny, z pominięciem całej warstwy symbolicznej, a przede wszystkim osoby Marszałka Piłsudskiego. Pamiątkowy szaniec rozebrano podczas realizacji Biblioteki Narodowej. Dzisiejszy układ Pola Mokotowskiego, który jest parkiem i służy mieszkańcom Warszawy, nie nawiązuje przestrzennie do tamtego czasu, ale nosi imię Marszałka. Dopiero po 1989 roku projekty i realizacje z tamtego

⁶ Warte odnotowania jest, iż w tym czasie, wspólnie, gen. Tadeusz Kasprzycki i Rudolf Świerczyński sędzieli konkurs z 1936 r. na rozplanowanie mola południowego i terenów przyległych oraz projekt „żeglarskiego ośrodka morskiego w Gdyni”, a więc poniekąd potwierdza to domniemanie, iż musieli się znać [Architektura i Budownictwo 1937, nr 2, s. 58].

okresu powracają w publikacjach naukowych i popularno-naukowych: historyków, architektów, regionalistów – jako fenomen epoki, dowód odwagi w działaniach urbanistycznych, powiązanie patriotyzmu i symbolicznego myślenia realizowanego poprzez architekturę.

LITERATURA

- Architektura i Urbanistyka w N.J.*, „Architektura i Budownictwo. Miesięcznik Ilustrowany”, Rok XV, 1939, nr 1, s. 38–39.
- „Architektura i Budownictwo”, Rok X, 1934, nr 5, s. 162.
- „Architektura i Budownictwo. Miesięcznik Ilustrowany”, Rok XI, 1935, nr 2.
- „Architektura i Budownictwo. Miesięcznik ilustrowany”, Rok XIII, 1937, nr 2, s. 58.
- „Architektura i Budownictwo. Miesięcznik Ilustrowany”, Rok XIII, 1937, nr 8, s. 283–291.
- „Architektura i Budownictwa. Miesięcznik ilustrowany”, Rok XIV, 1938, nr 11/12, s. 350–356.
- Brukalski S., 1935, *Pole Mokotowskie*, „Architektura i Budownictwo. Miesięcznik Ilustrowany”, Rok XI, nr 2, Warszawa, s. 42.
- Cichoracki P., 2002, *Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego 1935–1939 – mechanizmy działania*, „Dzieje Najnowsze”, R. XXXIV, nr 4, s. 37–50.
- Chmielewski J., Syrkus S., 2013, *Warszawa Funkcjonalna. Przyczynnik do urbanizacji regionu warszawskiego*, red. G. Piątek, Fundacja Centrum Architektury, Warszawa, s. 32.
- Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 kwietnia 1936 r. o sprzedaży niektórych nieruchomości państwowych*, Dziennik Ustaw poz. 242.
- Drozdowski M., Zahorski A., 2004, *Historia Warszawy*, Wydawnictwo Jeden Świat, Warszawa, s. 300.
- Fragmety Stuletniej Historii 1899–1999. Ludzie fakty, wydarzenia*, Oddział Warszawski SARP, Warszawa 2001, s. 293.
- Filipczak T., 1937, *O konkursie na pomnik Marszałka Piłsudskiego*, „Architektura i Budownictwo. Miesięcznik Ilustrowany”, Rok XIII, nr 8, s. 283–291.
- Kibort P., 2012, *Fabrica eciesiae – historia prac nad Świątynią Opatrzności Bożej*, [w:] *Sztuka Wszędzie. Akademia Sztuk Pięknych 1904–1944*, red. J. Gola, M. Sitkowska, A. Szewczyk, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, Warszawa, s. 374–377.
- Kuhnke M., 2000, *Rudolf Świerczyński 1883–1943: życie i twórczość*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, z. 3/4, s. 249.
- Ogólny Plan Zabudowania m.st. Warszawy z 1931 r., pod kier. S. Różańskiego, Archiwum Akt Dawnych.
- „Plastyka”, 1935, z. 3/4, s. 45–53.
- Przemówienie gen. Dr. Bolesława Wienianny-Długoszewskiego na posiedzeniu organizacyjnym Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Józefa Piłsudskiego*, „Architektura i Budownictwo. Miesięcznik Ilustrowany”, Rok XI, 1935, nr 2, s. 37–42.
- Rezolucja z dnia 13 maja 1935 r.*, Stowarzyszenie Architektów Polskich Rzeczypospolitej, Towarzystwo Urbanistów Polskich, Warszawa 1935.
- Skibniewski Z., 1938, *Nova uspaniała dziełnica*, „Architektura i Budownictwa. Miesięcznik Ilustrowany”, Rok XIV, nr 11/12, s. 350–356.

Dzielnica Marszałka Józefa Piłsudskiego – przedwojenna, niezrealizowana wizja...

Szkic wstępnego planu regulacyjnego – zarys ogólny z 1916 r., pod kier. T. Tolwińskiego, Archiwum Akt Dawnych

Wagner A., 2011, *Styk trzech dzielnic Warszawy: Śródmieście, Mokotowa i Ochoty w okresie międzywojennym – wpływ podziału własnościowego (państwo, wojsko, miasto) na charakter realizowanej architektury*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, nr 3, s. 61–92.

Uchwała z dnia 22 maja 1935 r., Stowarzyszenie Architektów Polskich Rzeczypospolitej, Towarzystwo Urbanistów Polskich, Warszawa 1935.

Ustalenia Sekcji Zabudowy Miast S.A.R.P. z dnia 27 maja 1935 r., Stowarzyszenie Architektów Polskich Rzeczypospolitej, Warszawa 1935.

Część II
Bogactwo regionów
i ich współczesne znaczenie

Dobre życie. Ranking polskich województw

Jan Rylke

WPROWADZENIE

W lipcowym numerze „Świata Nauki” znalazła się wzmianka o badaniach angielskich pod tytułem: *Dobre życie dla każdego* [Fischetti 2018]. Żeby to dobre życie scharakteryzować, odwołano się do jedenastu wskaźników społecznych i siedmiu wskaźników środowiskowych. Na tej podstawie stworzono ranking państw z całego świata. W tym rankingu Polska znalazła się na słabej pozycji, przekraczając sześć z siedmiu wskaźników środowiskowych i osiągając zaledwie siedem z jedenastu wskaźników społecznych. Z wyniku tych badań możemy mieć pewne pojęcie, jaka jest nasza ogólna pozycja, ale ciekawsze wydaje się sprawdzenie, jaka w rankingu *dobrego życia* jest sytuacja poszczególnych regionów Polski. Powszechnie mówimy o Polsce A i Polsce B, a wiele regionów ukształtowało się od nowa, bo nie należało ani do I, ani do II Rzeczypospolitej. Województwo Zachodniopomorskie, Województwo Lubuskie, Województwo Dolnośląskie, Województwo Opolskie oraz większość Województwa Śląskiego, Województwa Pomorskiego i Województwa Warmińsko-Mazurskiego znalazły się dopiero w III Rzeczypospolitej, czyli istnieją w obrębie niepodległej Polski dopiero od 30 lat. Mówiąc o „Ziemiach Odzyskanych” posługujemy się pewnymi stereotypami z okresu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ale w świetle zmian ustrojowych i ekonomicznych straciły one zupełnie swoją wiarygodność. Warto więc od powstania II Rzeczypospolitej i po niemal 30 latach istnienia III Rzeczypospolitej spojrzeć, jaki jest nasz średni stan życia, oraz, gdzie jest gorzej, a gdzie jest lepiej.

MATERIAŁ I METODY

Podział administracyjny Polski na województwa opiera się w znacznej mierze na starym podziale plemiennym, który wykorzystywał naturalne granice fizjograficzne,

zatem ma korzenie znacznie starsze niż I i II Rzeczpospolite. Istnieje w polskiej statystyce podział na regiony, ale opiera się on na łączeniu dwóch lub większej liczby województw, splaszczając badany stan dobrego życia [Poświata i in. 2017]. Podobnie podział na powiaty dawałby obraz zaciemniony, pokazując przede wszystkim odrębność powiatów miejskich. Utrzymałem w badaniach *dobrego życia* podział na województwa także dlatego, że do nich odnosi się wiele spośród wskaźników Głównego Urzędu Statystycznego z lat 2016 i 2017, na których się oparłem. Podobnie jak w rankingu angielskim wykorzystałem, jako funkcje określające *dobre życie*, zarówno wskaźniki społeczne, jak środowiskowe. Za wskaźniki społeczne przyjąłem: wartość miejsca zamieszkiwania, zadowalające dochody, możliwość uzyskania pracy, dobre życie rodzinne, wreszcie dostęp do kultury. Za wartość miejsca zamieszkania przyjąłem jego obiektywną atrakcyjność mierzoną liczbą krajowych i cudzoziemskich turystów, którzy chcą płacić nawet za okresowy w nim pobyt. Dochodów nie mierzyłem wysokością płac, ale dochodami przypadającymi średnio na jednego mieszkańca danego województwa. Podobnie możliwość uzyskania pracy była badana wskaźnikiem liczby osób pozostających bez pracy w danym województwie. Dobre życie rodzinne było mierzone chęcią powiększenia rodziny, czyli wskaźnikiem urodzin w danym województwie. Dostęp do kultury natomiast liczbą placówek kultury i bibliotek publicznych przypadających na jednakową liczbę mieszkańców województwa. Za podstawę jakości środowiska przyjąłem dbałość o jego stan, mierzony wielkością obszarów chronionych i ograniczeniem jego zanieczyszczenia odpadami, ściekami i emisją pyłów. Te wskaźniki środowiskowe zostały przeliczone na kilometr kwadratowy powierzchni poszczególnych województw. Wszystkie wskaźniki nie sumowały się, ale odnosiłem je do ogólnopolskiej średniej określającej badany wskaźnik. Jak wiemy *dobre życie* nie ma charakteru abstrakcyjnego – zawsze porównujemy się z naszymi sąsiadami. Ranking angielski pozwolił nam się porównać do sąsiadów zewnętrznych, ten pozwolił na porównanie z bliższymi sąsiadami. Dlatego dla każdego ze wskaźników obliczyłem średnią arytmetyczną, reprezentującą wskaźnik ogólnopolski i przydzielając punkty dla tych województw, które ową średnią przekraczają, idąc w dobrym kierunku. Ranking badanego województwa wynika z jego umiejscowienia na osi współrzędnych, z których jedna określa wartości społeczne a druga środowiskowe dobrego życia. Żeby nie opierać się tylko na danych liczbowych, dla przybliżenia badanych województw wpisałem do Internetu słowa kluczowe dla wizualnej identyfikacji charakteru województwa i przedstawiłem wyniki tego badania na rysunkach oraz podałem dane o województwach zaczerpnięte z tablic przeglądowych wojewódzkich urzędów statystycznych. Dane, które uznałem za najważniejsze, to przeciętna długość życia kobiet i mężczyzn, co świadczy moim zdaniem najlepiej o warunkach życia w danym województwie oraz liczba kształcących się studentów, mówiąca o dostępie do wiedzy i kultury, a także o dążeniu do poprawy *dobrego życia*. Wszystkie wykorzystane przeze mnie dane pochodzą z opracowań głównego i wojewódzkich urzędów statystycznych. Pochodzą przede

wszystkim z 2016 roku lub, przy korzystaniu z tablic przeglądowych wojewódzkich urzędów statystycznych, z roku 2012.

WYNIKI

Jeżeli przyjmiemy za średnią długość życia w 2016 roku wiek 73,9 lat dla mężczyzn i 81,9 lat dla kobiet [Rutkowska 2017], to najdłuższe życie mężczyzn odnotujemy w województwie podkarpackim (75,4) a najkrótsze w województwie łódzkim (72). Powyżej średniej mężczyźni żyją w województwach: małopolskim, pomorskim, opolskim, podlaskim, wielkopolskim i mazowieckim. W wypadku kobiet także najdłuższe życie odnotujemy w województwie podkarpackim (83), a najkrótsze w województwie łódzkim (80,8). Powyżej średniej kobiety żyją w województwach: małopolskim, podlaskim, lubelskim, mazowieckim i świętokrzyskim. Biorąc pod uwagę dostęp do nauki – jeden student przypadł na siedemnastu mieszkańców województwa małopolskiego, w którym był najwyższy stopień scholaryzacji młodzieży akademickiej i jeden na 39 mieszkańców województwa lubuskiego. Powyżej średniej odnotowano w województwach: mazowieckim, dolnośląskim, pomorskim, wielkopolskim, lubelskim i łódzkim.

Województwo łódzkie. Powierzchnia 18 219 km²; liczba mieszkańców 2 533 681, w tym studentów 114 300. Istnieje tu ponad 20 wyższych uczelni, w których uczy się ponad 100 tysięcy studentów, czyli jeden student na 22 mieszkańców województwa; długość życia kobiet – 79,54 lat, mężczyzn – 70,41 lat [Cmela 2017].



Il. 1. Centrum Handlowe Manufaktura w Łodzi przerobione z dawnej fabryki Izraela Poznańskiego
Rys. J. Rylke.

Województwo opolskie. Powierzchnia 9412 km²; liczba mieszkańców 1 010 203, w tym studentów 32 200, czyli jeden student na 31 mieszkańców województwa; długość życia kobiet – 80,6 lat, mężczyzn – 73,1 lat [Mołodowicz i in. 2017].



Il. 2. Wieża zamku opolskiego

Rys. J. Rylke.

Województwo śląskie. Powierzchnia 12 333 km²; liczba mieszkańców 4 615 870, w tym studentów 158 800, czyli jeden student na 29 mieszkańców województwa; długość życia kobiet – 80 lat, mężczyzn – 71,9 lat [Tablice 1 2017].



Il. 3. Kopalnia węgla kamiennego Rydułtowy

Rys. J. Rylke.

Województwo lubelskie. Powierzchnia 25 122 km²; liczba mieszkańców 2 178 611, w tym studentów 98 500, czyli jeden student na 22 mieszkańców województwa; długość życia kobiet – 81 lat, mężczyzn – 71,2 lat [Rocznik 2017].



Il. 4. Zamek lubelski

Rys. J. Rylke.

Województwo kujawsko-pomorskie. Powierzchnia 17 972 km²; liczba mieszkańców 2 083 900, w tym studentów 84 200, czyli jeden student na 25 mieszkańców województwa; długość życia kobiet – 79,8 lat, mężczyzn – 71,37 lat [Śliwicki 2017].



Il. 5. Widok na Wisłę

Rys. J. Rylke.

Województwo mazowieckie. Powierzchnia 35 558 km², liczba mieszkańców 5 365 900, w tym studentów 294 200, czyli jeden student na 18 mieszkańców województwa; długość życia kobiet – 81,3 lata, mężczyzn 72,9 lat [Tablice 2 2016].



Il. 6. Widok na palmę w Alejach Jerozolimskich w Warszawie

Rys. J. Rylke.

Województwo dolnośląskie. Powierzchnia 19 947 km²; liczba mieszkańców 2 914 362, w tym studentów 148 900, czyli jeden student na 20 mieszkańców województwa; długość życia kobiet – 80,3 lat, mężczyzn – 72,3 lat [Ważniejsze dane 2016].



Il. 7. Pałac w Wojanowie

Rys. J. Rylke.

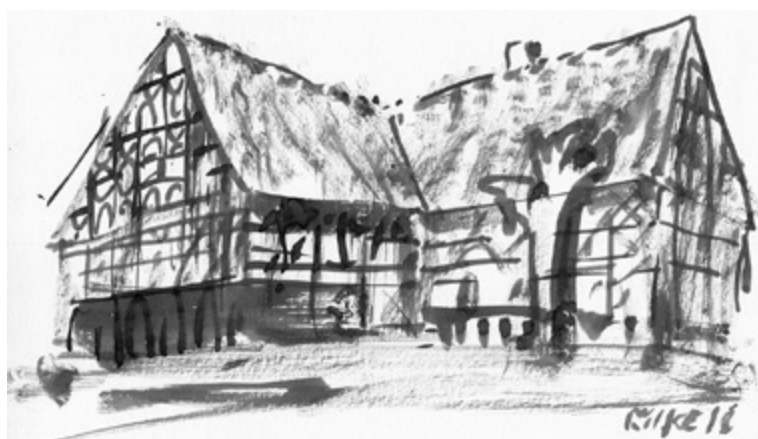
Województwo wielkopolskie. Powierzchnia 29 826 km²; liczba mieszkańców 3 481 600, w tym studentów 159 400, czyli jeden student na 22 mieszkańców województwa; długość życia kobiet – 80,8 lat, mężczyzn – 73,2 lat [Tablice 3 2016]



Il. 8. Koń wielkopolski

Rys. J. Rylke.

Województwo pomorskie. Powierzchnia 18 310 km²; liczba mieszkańców 2 315 600, w tym studentów 104 800, czyli jeden student na 22 mieszkańców województwa; długość życia kobiet – 80,96 lat, mężczyzn 73,42 lat [Tablice 4 2016].



Il. 9. Dom menonicki na Żuławach

Rys. J. Rylke.

Województwo małopolskie. Powierzchnia 15 183 km²; liczba mieszkańców 3 382 000, w tym studentów 199 000, czyli jeden student na 17 mieszkańców województwa; długość życia kobiet – 81,9 lat, mężczyzn – 74 lata [Tablice 5 2016].



Il. 10. Maczuga Herkulesa w Ojcowie

Rys. J. Rylke.

Województwo zachodniopomorskie. Powierzchnia 22 892 km²; liczba mieszkańców 1 708 200, w tym studentów 57 900, czyli jeden student na 29 mieszkańców województwa; długość życia kobiet – 80,5 lat, mężczyzn – 72,6 lat [Tablice 6 2016].



Il. 11. Morze w Darłównku

Rys. J. Rylke.

Województwo lubuskie. Powierzchnia 13 988 km²; liczba mieszkańców 1 017 400, w tym studentów 26 200, czyli jeden student na 39 mieszkańców województwa; długość życia kobiet – 81,38 lat, mężczyzn – 72,97 lat [Tablice 7 2016].



Il. 12. Widok na Odrę

Rys. J. Rylke.

Województwo świętokrzyskie. Powierzchnia 11 711 km²; liczba mieszkańców 1 282 500, w tym studentów 50 900, czyli jeden student na 25 mieszkańców województwa; długość życia kobiet – 80,9 lat, mężczyzn – 71,8 lat [Tablice 8 2016].



Il. 13. Kościół w Strzegomiu

Rys. J. Rylke.

Województwo warmińsko-mazurskie. Powierzchnia 24 173 km²; liczba mieszkańców 1 450 697, w tym studentów 42 100, czyli jeden student na 34 mieszkańców województwa; długość życia kobiet – 81 lat, mężczyzn – 71,7 lat [Tablice 9 2016].



Il. 14. Widok na jezioro

Rys. J. Rylke.

Województwo podlaskie. Powierzchnia 20 187 km²; liczba mieszkańców 1 198 690, w tym studentów 46 200, czyli jeden student na 26 mieszkańców województwa; długość życia kobiet – 82,32 lat, mężczyzn – 73,09 lat [Tablice 10 2017].



Il. 15. Żubry białowieskie

Rys. J. Rylke.

Województwo podkarpackie. Powierzchnia 17 846 km²; liczba mieszkańców 2 129 951, w tym studentów 74 300, czyli jeden student na 29 mieszkańców województwa; długość życia kobiet – 82,1 lat, mężczyzn – 74,3 lata [Tablice 11 2017].



Il. 16. Cerkiew w Bieszczadach

Rys. J. Rylke.

Tabela 1 prezentuje zestawienie zbiorcze przyjętych wskaźników społecznych. Do opracowania wykorzystałem dane Głównego Urzędu Statystycznego.

Tabela 1. Wskaźniki społeczne uwzględnione w rankingu *dobrego życia*

Wskaźniki		1	2	3	4	5	6	7
Województwo	łódzkie	2327	345	6,8	299	-3,6	618	0,38
	opolskie	876	110	7,0	426	-2,2	351	0,61
	śląskie	5450	800	5,1	385	-1,9	998	0,34
	lubelskie	1972	188	8,7	533	-1,4	670	0,47
	kujawsko-pomorskie	3910	283	9,9	461	-0,6	472	0,37
	mazowieckie	8138	2777	5,6	518	0,5	1239	0,34
	dolnośląskie	8107	1347	5,8	435	-1,8	713	0,42
	wielkopolskie	3609	613	3,8	321	1,0	827	0,38
	pomorskie	8718	1270	5,5	365	1,5	387	0,37
	małopolskie	12354	3328	5,4	337	1,0	929	0,49
	zachodniopomorskie	13383	3264	8,6	449	-1,3	401	0,49
	lubuskie	13888	300	6,5	480	-0,7	274	0,39
	świętokrzyskie	1644	74	9,1	527	-3,0	308	0,40

Wskaźniki		1	2	3	4	5	6	7
Województwo	warmińsko-mazurskie	3239	401	11,8	642	-0,5	368	0,42
	podlaskie	1180	218	8,6	712	-1,2	284	0,45
	podkarpackie	3098	259	9,7	585	0,1	728	0,57

Objaśnienie wskaźników: 1 – noclegi udzielone w turystycznych obiektach noclegowych w 2015 r. (w tys.); 2 – noclegi udzielone turystom zagranicznym w turystycznych obiektach noclegowych w 2015 r. (w tys.) [Łysoń 2017]; 3 – stopa bezrobocia w % (marzec 2018) [Bezrobotni 2018]; 4 – dochody budżetów na 1 mieszkańca w 2015 r. w zł; 5 – przyrost naturalny na tysiąc ludności w 2015 r.; 6 – liczba bibliotek publicznych w 2016 r.; 7 – liczba podmiotów działających w obszarze kultury na 1000 ludności w 2016 r. [Łysoń 2 2017]

Źródło: oprac. J. Rylke.

Otrzymane w tabeli 1. wartości odniosłem do średniej każdego wskaźnika społecznego z badanego obszaru występującego w Polsce. Otrzymane relacje do średniej wartości zestawilem w postaci wykresów, w których uwidocznilem wartości badanych wskaźników społecznych dla poszczególnych województw, przekraczających średnią wartość dla obszaru całej Polski. Te wartości zostały uwzględnione przy podsumowaniu wyników badań.

Wykres na ryc. 17. przedstawia pierwszy ze składników społecznych *dobrego życia*. Pokazuje on na przykładzie atrakcyjności turystycznej wartość miejsca zamieszkiwania w badanym województwie (jeden wskaźnik). Wykres na ryc. 18. ilustruje *dobre życie* w wymiarze rodzinnym (trzy wskaźniki). Wykres na ryc. 19. prezentuje możliwość samorealizacji i dostępu do potrzeb *wyższych*, wartości, które w jakości życia społecznego są niezwykle istotne (dwa wskaźniki).

Wykorzystując dane Głównego Urzędu Statystycznego zrobiłem podobne zestawienia zbiorcze dla województw, odniesione do wskaźników środowiskowych (tab. 2).

Tabela 2. Wskaźniki środowiskowe uwzględnione w rankingu *dobrego życia*

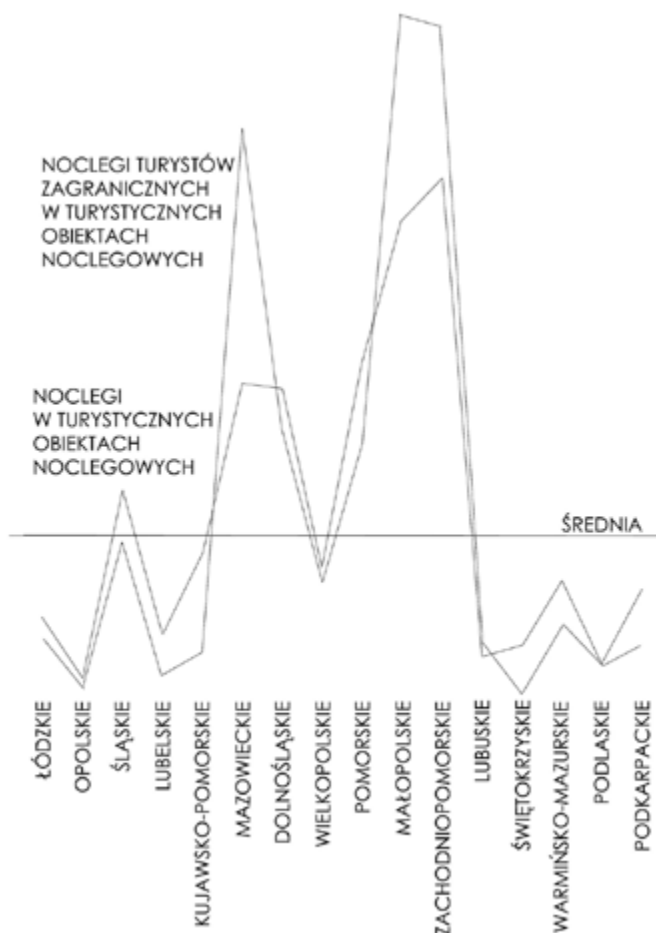
Wskaźniki		1	2	3	4	5	6	7
Województwa	łódzkie	40	54	244	98	4,0	2,3	602
	opolskie	14	27	192	62	0,1	1,3	175
	śląskie	62	92	37	230	55,6	9,1	2739
	lubelskie	336	165	303	241	0,2	1,7	323
	kujawsko-pomorskie	158	88	334	233	2,0	2,0	177
	mazowieckie	429	193	835	173	3,1	2,8	151
	dolnośląskie	292	355	139	206	4,9	2,4	1784
	wielkopolskie	425	241	750	180	0,3	4,9	195
	pomorskie	364	177	394	168	0,2	1,9	114
	małopolskie	134	153	573	178	13,4	2,1	317
	zachodniopomorskie	693	425	342	116	1,6	2,4	220
lubuskie	294	209	438	77	0,1	0,9	40	

Dobre życie. Ranking polskich województw

Wskaźniki		1	2	3	4	5	6	7
Województwa	świętokrzyskie	22	156	627	126	16,8	1,9	601
	warmińsko-mazurskie	576	258	956	145	1,3	0,8	94
	podlaskie	579	544	459	88	0	0,8	33
	podkarpackie	508	353	469	284	1,1	1,3	78

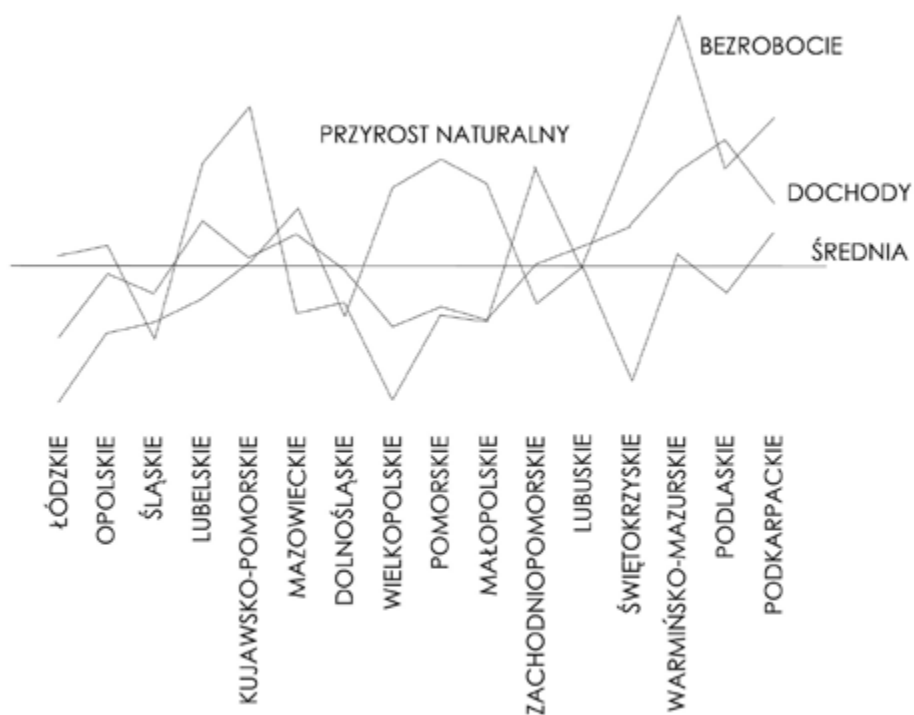
Objaśnienie wskaźników: 1 – obszary specjalnej ochrony ptaków (OSO) w tys. ha (2015); 2 – specjalne obszary ochrony siedlisk (SOO) w tys. ha (2015); 3 – obszary chronionego krajobrazu w tys. ha (2015); 4 – parki krajobrazowe w tys. ha (2015); 5 – ścieki nieoczyszczone odprowadzone do wód powierzchniowych lub do ziemi w hm³ w 2016 r.; 6 – emisja pyłów z zakładów szczególnie uciążliwych w tys. ton (2015); 7 – odpady wytworzone w ciągu roku na km² w tonach (2015)

Źródło: oprac. J. Rylke na podstawie Bochenek 2017.



Il. 17. Noclegi turystów polskich i zagranicznych w obiektach turystycznych z poszczególnych województw odniesione do średniej frekwencji w Polsce

Źródło: oprac. J. Rylke.



Il. 18. Stopień bezrobocia, dochody i przyrost naturalny w poszczególnych województwach odniesione do średniego stanu tych zjawisk w Polsce

Źródło: oprac. J. Rylke.

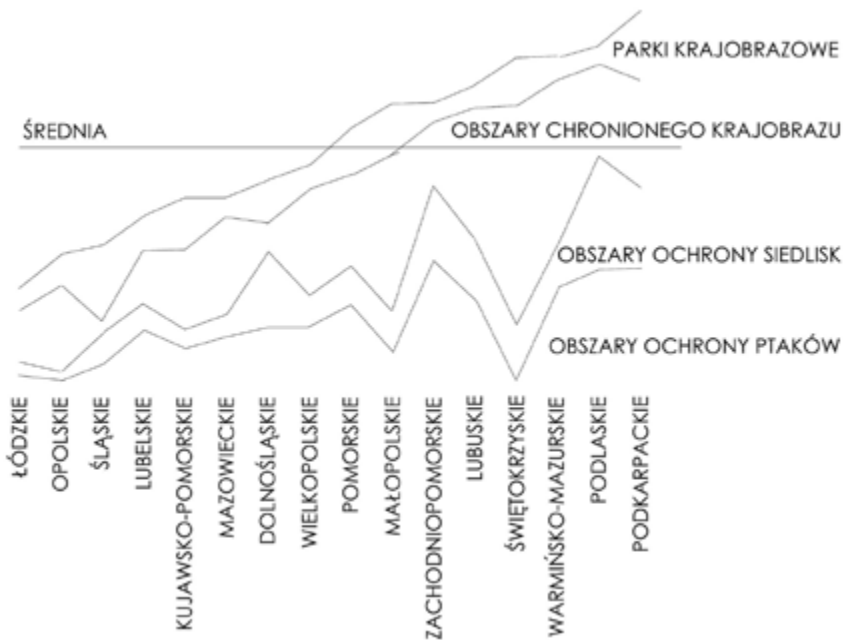


Il. 19. Czytelnictwo i korzystanie z placówek kultury w poszczególnych województwach odniesione do średniego stanu tych zjawisk w Polsce

Oprac. J. Rylke.

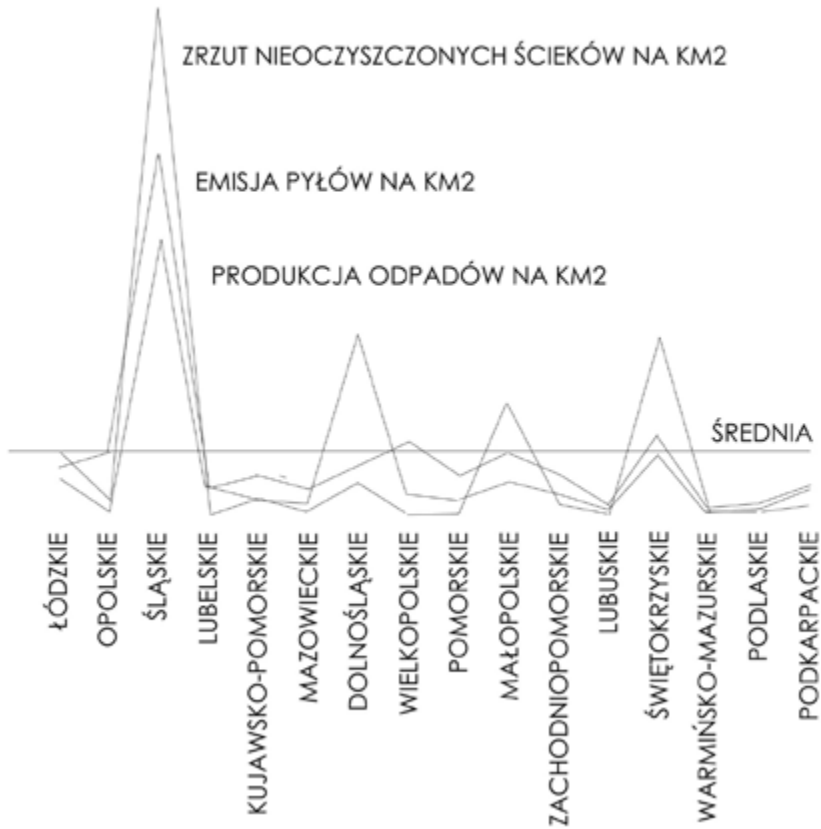
Dane przedstawione w tabeli 2. odniosłem do średniej ogólnopolskiej każdego wskaźnika środowiskowego z badanego obszaru występującego w Polsce. Otrzymane relacje do średniej wartości zestawilem w postaci wykresów, w których uwiarydociłem wartości badanych wskaźników środowiskowych dla poszczególnych województw, szczególnie tych, które przekraczają średnią wartość dla obszaru całej Polski. Te wartości zostały uwzględnione przy podsumowaniu wyników badań.

Na ryc. 20 możemy zobaczyć, jak cenimy nasze miejsce zamieszkania i chronimy je przed niewłaściwym użytkowaniem – także w odniesieniu do wspólnie z nami zamieszkujących je roślin i zwierząt (jeden wskaźnik). Na ryc.21 widzimy czy dbamy o nasze środowisko, czy je zanieczyszczamy i zatruwamy nasze miejsce życia ściekami, odpadami i szkodliwymi pyłami (trzy wskaźniki).



Il. 20. Obszary chronionego krajobrazu odniesione do średniego stanu obszarów chronionych w Polsce

Źródło: oprac. J. Rylke.



Il. 21. Stopień zanieczyszczenia środowiska przez odpady, ścieki i pyły odniesione do średniego stanu zanieczyszczeń w Polsce

Źródło: oprac. J. Rylke.

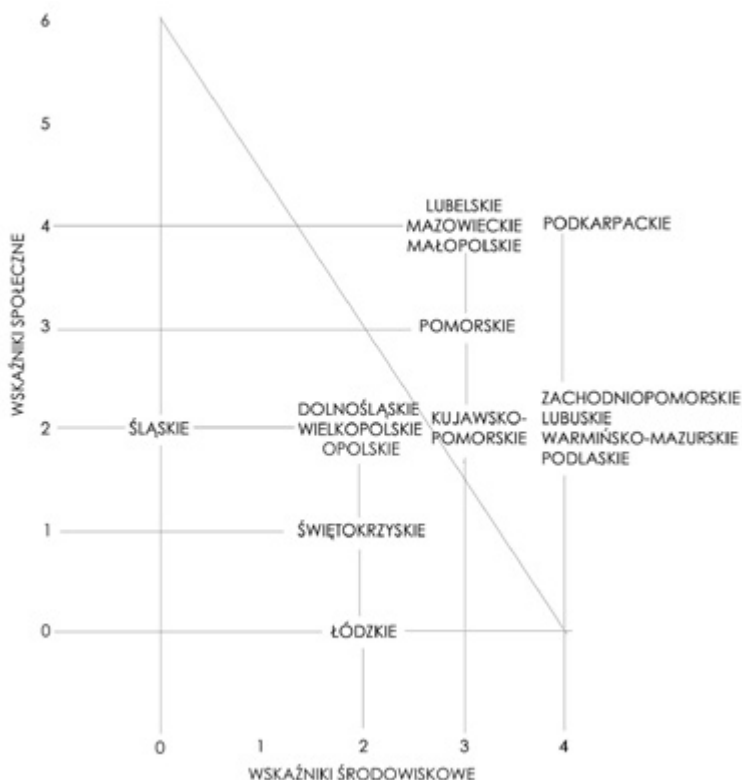
WYNIKI BADAŃ

Jeżeli spojrzymy na wizerunki charakteryzujące badane województwa, to odnoszą się one do form krajobrazowych dobrze oddających ich charakter. Województwa uprzemysłowione, takie jak województwa śląskie i łódzkie, reprezentują krajobraz przemysłowy i poprzemysłowy. Województwa rolnicze – wielkopolska, pomorskie – ukazują tradycję rolniczą. Część województw odwołuje się do tradycji religijnej (świętokrzyskie, podkarpackie); część do tradycji historycznej (lubelskie, opolskie, małopolskie i dolnośląskie). Wiele województw odwołuje się do charakterystycznych krajobrazów (lubuskie, kujawsko-pomorskie, warmińsko-mazurskie, zachodniopomorskie). Województwo podlaskie ukazuje żubry, największe żyjące na

wolności europejskie zwierzęta. Województwo mazowieckie pokazuje swoją stołeczność i wymiar globalny, eksponując jako swoiste *axis mundi* palmę stojącą u zbiegu Alei Jerozolimskich i Nowego Świata na Rondzie de Gaulle'a w Warszawie. W tych wizerunkach widzimy różnorodność wzorów identyfikacyjnych, a równocześnie dobre zakorzenienie w miejscach swojego zamieszkiwania.

Jeżeli zestawimy wskaźniki społeczne i środowiskowe pokazujące w jakich obszarach badane województwa mieszczą się powyżej ogólnopolskiej średniej, otrzymamy wynik rankingu opracowany na podstawie przyjętych wskaźników. Wyniki rankingu umieszczone w układzie współrzędnych, na osi rzędnych będą reprezentowane poprzez następujące sześć wartości społecznych: miejsca zamieszkiwania, zadowalające dochody, możliwość uzyskania pracy, dobre życie rodzinne, dostęp do książek, dostępność placówek kultury. Na osi odciętych będą następujące spośród czterech wartości środowiskowych: wielkość obszarów chronionych, ograniczenie zanieczyszczenia środowiska odpadami, ściekami i emisją pyłów. Umieszczone w układzie współrzędnych województwa zajmą miejsce zgodnie z osiągniętą pozycją wynikającą z osiągnięcia liczby wartości społecznych i wartości środowiskowych. Jeżeli przeprowadzimy linię dzielącą województwa na te, które spełniają przynajmniej połowę z wskaźników społecznych lub środowiskowych, otrzymamy obraz przedstawiony na ryc. 22. Poniżej tej linii znajdują się województwa: łódzkie, które nie osiąga żadnego ze wskaźników społecznych i śląskie, które nie osiąga żadnego z wskaźników środowiskowych, oraz województwa: świętokrzyskie, dolnośląskie, wielkopolskie i opolskie. Powyżej tej linii widzimy lidera, województwo podkarpackie, oraz województwa: lubelskie, mazowieckie, małopolskie i pozostałe województwa. Jeżeli teraz zestawimy te wyniki z długością życia mieszkańców poszczególnych województw, to najlepszy wynik należy do województwa podkarpackiego (mężczyźni 75,4 lata, kobiety 83 lata). Kolejne miejsce zajmuje Małopolska (mężczyźni 75,3 lata, kobiety 82,9 lata), także ze szczytu naszej tabeli. Z kolei najkrótsze życie czeka mieszkańców województwa łódzkiego (mężczyźni 72 lata, kobiety 80,8 lat). Nieco inny obraz przedstawia stopień kształcenia akademickiego młodzieży w poszczególnych województwach. Najwięcej studentów odnotowano w województwach: małopolskim (student na 17 mieszkańców) i mazowieckim (student na 18 mieszkańców). Najniższy stopień kształcenia akademickiego zanotowano w województwach: lubuskim (student na 39 mieszkańców) i warmińsko-mazurskim (student na 34 mieszkańców). Wiąże się to moim zdaniem z brakiem dużych ośrodków miejskich w tych województwach.

Pod względem liczby mieszkańców najludniejsze są dwa województwa: mazowieckie i śląskie. Liczniejsze od średniej dane zanotowano jeszcze w czterech województwach: wielkopolskim, małopolskim, dolnośląskim i łódzkim. Najmniej ludne są województwa opolskie i lubuskie. Porównując liczbę mieszkańców województw lokujących się powyżej średniej wartości *dobrego życia*, przedstawionej na ryc. 22., otrzymamy wynik 59% mieszkańców znajdujących się w sytuacji lepszej od



Il. 22. Wyniki rankingu dobrego życia dla polskich województw

Źródło: oprac. J. Rylke.

przeciętnej. Porównując zajmowaną przez nich powierzchnię Polski, największe jest województwo mazowieckie, a najmniejsze opolskie. Porównując powierzchnię województw, na których toczy się lepsze życie, to zajmują one 67% powierzchni Polski.

KONKLUZJE

Pod wieloma względami wyniki badań potwierdzają powszechne opinie. Województwa wschodnie (podkarpackie, podlaskie i warmińsko-mazurskie) i część zachodnich (zachodniopomorskie i lubuskie) lokują się powyżej średniej w dbałości o środowisko na wszystkich badanych obszarach. Znajduje to potwierdzenie w występowaniu w tych województwach takich wymagających drapieżników, jak wilk i orzeł bielik. Z drugiej strony województwo śląskie, uważane za poważnie zanieczyszczone, nie spełnia żadnych wskaźników środowiskowych. Przyjętych wskaźników społecznych nie spełnia żadne z województw. Cztery z sześciu wskaźników

spełniają województwa istniejące zarówno w I, II jak i III Rzeczypospolitej (województwa: podkarpackie, lubelskie, mazowieckie i małopolskie), ale też żadnego ze wskaźników społecznych nie spełnia będące w podobnej sytuacji województwo łódzkie. Jeżeli spojrzymy na uzyskany wynik zarówno pod kątem społecznym, jak i środowiskowym, najwyższą pozycję zajmuje województwo podkarpackie, dotychczas zaliczane do słabiej rozwiniętej „Polski B”. Z kolei najniższe pozycje zajmują województwa najsilniej uprzemysłowione (śląskie, łódzkie i świętokrzyskie), zaliczane do „Polski A”. Żeby sprawdzić, jak ranking województw wygląda w tradycyjnych hierarchiach, opartych na wskaźnikach makroekonomicznych, sięgnąłem do rankingów wykorzystujących takie wskaźniki, które są obecnie modne w Polsce. Platforma Bankier.pl opracowała ranking polskich województw, uwzględniając w nim przeciętne wynagrodzenie w danym województwie, średnią cenę metra kwadratowego mieszkania na rynku pierwotnym w największym mieście regionu, stopę bezrobocia oraz zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw [Ranking 2014]. Dane prezentuje tabela 3.

Tabela 3. Ranking województw według portalu Bankier.pl

Miejsce	Województwo	Wskaźnik*
1	mazowieckie	0,47
2	śląskie	0,66
3	wielkopolskie	0,87
4	lubuskie	0,88
5	łódzkie	1,00
6	dolnośląskie	1,02
7	opolskie	1,14
8	kujawsko-pomorskie	1,20
9	małopolskie	1,21
10	podkarpackie	1,22
11	pomorskie	1,24
12	zachodniopomorskie	1,25
13	podlaskie	1,28
14	lubelskie	1,31
15	świętokrzyskie	1,39
16	warmińsko-mazurskie	1,44

* im mniejsza wartość wskaźnika, tym lepsze miejsce w rankingu

Źródło: Bankier.pl na podstawie danych GUS.

W powyższym rankingu z szesnastu województw tylko województwa: mazowieckie, kujawsko-pomorskie i świętokrzyskie znalazły się w obu rankingach na pozycjach odpowiadającej im górnej lub dolnej połówce. Mamy zatem sytuację niemal dokładnego odwrócenia systemu wartościowania, opartego zresztą na danych zaczerpniętych z tego samego źródła, czyli głównego i wojewódzkich urzędów statystycznych. Ranking województw liczony według wskaźników makroekonomicznych okazał się sprzeczny z rankingiem dobrego życia, opartym na wskaźnikach społecznych i środowiskowych. Zmiana systemu ekonomicznego, to nie tylko odejście od komunistycznej gospodarki planowej, ale przewartościowanie całego

dotychczasowego myślenia ekonomicznego. Tradycyjne ośrodki przemysłu i gospodarności, które w okresie rewolucji przemysłowej były motorem postępu ekonomicznego i demograficznego, stały się dzisiaj balastem – miejscem niedobrego życia. Wyciągnięcie z tego wniosków jednak nie należy już do badaczy, ale do polityków.

LITERATURA

- Bochenek D. i in., 2017, *Ochrona Środowiska 2017*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- Cmela P.R. i in., 2017, *Województwo łódzkie. Podregiony, powiaty, gminy*, Urząd Statystyczny w Łodzi, Łódź.
- Łysoń i in. 2, 2017, *Kultura w 2016 r.*, Główny Urząd Statystyczny, Urząd Statystyczny w Krakowie, Warszawa.
- Łysoń P. i in., 2017, *Turystyka w 2016 r.*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- Fischetti M., 2018, *Dobre życie dla każdego*, Scientific American, „Świat Nauki”, 7(323).
- Molodowicz M i in., 2017, *Województwo opolskie. Podregiony, powiaty, gminy*, Urząd Statystyczny w Opolu, Opole.
- Poświata J., Rogalińska D. i in., 2017, *Regiony Polski*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- Rutkowska L., 2017, *Trwanie życia w 2016 r.*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- Śliwicki D. (red.), 2017, *Rocznik Statystyczny województwa kujawsko-pomorskiego*, Urząd Statystyczny w Bydgoszczy, Bydgoszcz.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- Bezrobotni zarejestrowani i stopa bezrobocia. Stan w końcu marca 2018 r.*, 2018, Główny Urząd Statystyczny, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-rejestrowane/bezrobotni-zarejestrowani-i-stopa-bezrobocia-stan-w-koncu-marca-2018-r-2,68.html> [data pobrania: 25.07.2018].
- Ranking województw Bankier.pl. Sprawdź, gdzie żyje się najlepiej*, 2014, Bankier.pl, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Ranking-województw-Bankier-pl-Sprawdz-gdzie-zyje-sie-najlepiej-7221362.html> [data pobrania: 25.07.2018].
- Rocznik Statystyczny Województwa Lubelskiego, 2017, Województwo, Urząd Statystyczny w Lublinie, <http://lublin.stat.gov.pl/dane-o-województwie/województwo-895/> [data pobrania: 24.07.2018].
- Tablice przeglądowe, 1, 2017, *Informacje o województwie*, Urząd Statystyczny w Katowicach, <http://katowice.stat.gov.pl/dane-o-województwie/województwo-1071/informacje-o-województwie/> [data pobrania: 24.07.2018].
- Tablice przeglądowe, 2, 2016, *Informacje o województwie*, Urząd Statystyczny w Warszawie <http://warszawa.stat.gov.pl/dane-o-województwie/województwo/informacje-o-województwie/> [data pobrania: 24.07.2018].
- Tablice przeglądowe, 3, 2016, *Informacje o województwie*, Urząd Statystyczny w Poznaniu, <http://poznan.stat.gov.pl/dane-o-województwie/województwo-906/informacje-o-województwie-1193/> [data pobrania: 24.07.2018].
- Tablice przeglądowe, 4, 2016, *Informacje o województwie*, Urząd Statystyczny w Gdańsku, <http://gdansk.stat.gov.pl/dane-o-województwie/województwo-1057/informacje-o-województwie-1213/> [data pobrania: 25.07.2018].

Dobre życie. Ranking polskich województw

- Tablice przeglądowe, 5, 2016, *Informacje o województwie*, Urząd Statystyczny w Krakowie, http://krakow.stat.gov.pl/files/gfx/krakow/pl/defaultstronaopisowa/919/1/1/2017_tabl_przegl_woj_pl.pdf [data pobrania: 25.07.2018].
- Tablice przeglądowe, 6, 2016, *Informacje o województwie*, Urząd Statystyczny w Szczecinie, http://szczecin.stat.gov.pl/files/gfx/szczecin/pl/defaultstronaopisowa/1473/1/1/rw_2017__tablice_przegladowe.pdf [data pobrania: 25.07.2018].
- Tablice przeglądowe, 7, 2016, *Informacje o województwie*, Urząd Statystyczny w Zielonej Górze, <http://zielonagora.stat.gov.pl/dane-o-województwie/województwo/informacje-o-województwie-1157/> [data pobrania: 25.07.2018].
- Tablice przeglądowe, 8, 2016, *Informacje o województwie*, Urząd Statystyczny w Kielcach, <http://kielce.stat.gov.pl/dane-o-województwie/województwo-1165/> [data pobrania: 25.07.2018].
- Tablice przeglądowe, 9, *Geografia. Podział administracyjny i samorząd terytorialny, Informacje o województwie*, 2016, Urząd Statystyczny w Olsztynie, <http://olsztyn.stat.gov.pl/dane-o-województwie/województwo-927/tablice-przegladowe-geografia-podzial-administracyjny-i-samorząd-terytorialny/> [data pobrania: 25.07.2018].
- Tablice przeglądowe, 10, 2017, *Informacje o województwie*, Urząd Statystyczny w Białymstoku, <http://bialystok.stat.gov.pl/dane-o-województwie/województwo/informacje-o-województwie-1278/> [data pobrania: 25.07.2018].
- Tablice przeglądowe, 11, 2017, *Informacje o województwie*, Urząd Statystyczny w Rzeszowie, <http://rzeszow.stat.gov.pl/dane-o-województwie/województwo-879/informacje-o-województwie-2013-1250/> [data pobrania: 25.07.2018].
- Ważniejsze dane o województwie*, 2016, Tablice przeglądowe, Informacje o województwie, Urząd Statystyczny we Wrocławiu, <http://wroclaw.stat.gov.pl/dane-o-województwie/województwo-1655/informacje-o-województwie-1824/> [data pobrania: 24.07.2018].

Dziedzictwo regionów polski na szlaku kulturowym cystersów

Małgorzata Milecka

Walory przyrodnicze i kulturowe są tradycyjnym, silnym bodźcem do rozwoju turystyki, jednak współczesny turysta poza wypoczynkiem na łonie natury w harmonijnym krajobrazie coraz częściej poszukuje nowych doznań. Odwiedzając różne tereny poznaje zatem także ich historię i kulturę, łącząc wszystkie te zagadnienia w całość ukazującą całokształt związków przyczynowo-skutkowych. Tak pojęta turystyka rozwija i wzbogaca, pomagając w sposób pełny stać się obywatelem świata. Różnorodne wydarzenia wpływają na to, że określone regiony wykazują stale zainteresowanie turystów, bądź też okresowo stają się bardziej modne. Celem niniejszego rozdziału jest ukazanie walorów turystycznych Szlaku Cysterskiego, łączącego poszczególne opactwa i ważniejsze obiekty cysterskie jako programu promocji dziedzictwa kulturowego poszczególnych regionów, ale także Polski, a w konsekwencji także Europy, ponieważ jest to jeden z wielkich Europejskich Szlaków Kulturowych.

IDEA EUROPEJSKICH SZLAKÓW KULTUROWYCH

Rozwijanie turystyki kulturowej, kultywowania tradycji, staje się dziś jednym z głównych kierunków podejmowanych przez instytucje międzynarodowe i krajowe w celu tworzenia warunków dla rozwoju społeczności opartej na wiedzy, świadomości swojej tożsamości i własnych korzeni. Rozwój tego rodzaju turystyki pociąga za sobą korzyści zarówno ekonomiczne, jak i społeczne. Stwarza bowiem możliwości promowania wartości kulturowych oraz ich promocji, będąc jednocześnie ważną podbudową ekonomiczną dla ich zachowania. Koncepcja dziedzictwa kultury europejskiej staje się przedmiotem działań wielu krajów i organizacji, a ma na celu międzynarodową współpracę w celu ocalenia wspólnego dziedzictwa Europejczyków. Nieocenioną rolę w budowaniu jedności europejskiej, zwłaszcza w kształtowaniu

świadomości europejskiej wspólnoty kulturowej, odegrała na przestrzeni wielu lat i nadal odgrywa Rada Europy. Jednym z podstawowych celów jej działania stała się ochrona dziedzictwa kultury, działanie na rzecz większej jedności europejskiej oraz wcielanie w życie ideałów i zasad wspólnego „dziedzictwa europejskiego” [Orzechowska-Kowalska 2009; *Dallen* 2011].

Po koniec lat 80. XX wieku Rada Europy rozpoczęła realizację projektu pod nazwą Europejskie Szlaki Kulturowe. Ich celem miało być: uświadomienie Europejczykom ich tożsamości kulturowej oraz obywatelstwa europejskiego, zachowanie i ochrona dziedzictwa jako źródła społecznego, ekonomicznego i kulturowego rozwoju otoczenia w którym żyją, nadanie miejscom, związanym z turystyką kulturową, szczególnego znaczenia z zachowaniem zasad zrównoważonego rozwoju, a także przyznanie priorytetu turystyce kulturowej wśród sposobów spędzenia czasu wolnego oraz promocję dla szeroko rozumianej kultury Europy.

Opracowano także szczegółową procedurę powoływania szlaków oraz ich tematykę, która zawiera się w trzech zakresach – 1) ludzie; 2) migracje oraz 3) rozprzestrzenianie się głównych prądów europejskich w dziedzinie filozofii, sztuki, religii, nauki, techniki i handlu [*The Council* 2017].

Historię projektu Europejskich Szlaków Kulturowych rozpoczyna, przedstawiona w styczniu 1984 r. Rekomendacja (nr 987) Zgromadzenia Parlamentarnej Rady Europy. Zaproponowano w niej koncepcję powołania europejskich szlaków, które miałyby podkreślać europejską wspólnotę kulturową. W 1985 roku w Grenadzie zorganizowano międzynarodową konferencję ministrów kultury i dziedzictwa, podczas której stwierdzono, iż wśród wielu więzi europejskich, istnieje pewien element wspólny dla większości krajów, który nigdy nie utracił swej wymiernej wartości. Jest nim dziedzictwo kulturowe. Wynika ono ze wspólnych korzeni cywilizacji łacińskiej. Dla realizacji tego celu Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy postanowiło powołać specjalną Radę ds. Programu Europejskich Szlaków Kulturowych. Rada Europy od początku istnienia Programu Szlaków Kulturowych kładła nacisk na potrzebę kształtowania świadomości Europejczyków dotyczącej wspólnego dziedzictwa; dialog między religiami, ochronę mniejszości narodowych, krajobrazów. Przyjmując te założenia, określono podstawowe cele, jakie winny spełniać powoływane szlaki, którymi są m.in.:

- uświadomienie Europejczykom ich tożsamości kulturowej oraz obywatelstwa europejskiego,
- zachowanie i ochrona dziedzictwa jako źródła społecznego, ekonomicznego i kulturowego rozwoju otoczenia, w którym żyją, nadanie miejscom, związanym z turystyką kulturową, szczególnego znaczenia z zachowaniem zasad zrównoważonego rozwoju,
- przyznanie priorytetu turystyce kulturowej wśród sposobów spędzenia czasu wolnego oraz promocję dla szeroko rozumianej kultury Europy [Ministerstwo 2017].

Jednocześnie sformułowano pojęcie „Europejskiego Szlaku Kulturowego”, który winien przebiegać przez więcej niż jeden kraj lub region, być zorganizowany wokół określonego tematu historycznego, artystycznego lub społecznego dotyczącego spraw Europy. Może być to również trasa wytyczona na podstawie istniejącego szlaku geograficznego ze względu na wybitne walory środowiska przyrodniczego. Ujęcie w definicji terminu „europejski” ma podkreślać znaczenie i kulturowy wymiar szlaku, który jest dużo szerszy niż wymiar lokalny. Szlak powinien zostać oparty na licznych i różnorodnych atrakcjach kulturalnych, z miejscami szczególnie ważnymi historycznie, które są również reprezentatywne dla kultury europejskiej jako całości [Orzechowska-Kowalska 2003].

Szlaki przyporządkowane są kategoriom:

- kategoria I – tzw. „Wielki Szlak Kulturowy Rady Europy” – szlak musi być zorganizowany wokół paneuropejskiego tematu, łączyć się z różnorodnymi projektami w różnych regionach europejskich; musi tworzyć sieć między regionami i krajami;
- kategoria II – tzw. „Szlak Kulturowy Rady Europy” – temat mający ograniczony wymiar europejski, zarówno pod względem historycznym, jak i geograficznym; projekt odpowiada jednemu lub wielu obszarom działań;
- kategoria III – „w ramach Szlaków Kulturowych Rady Europy” – tematy obejmują jeden z obszarów działalności, lub dotyczą wydarzenia czy działalności o wyjątkowej naturze.

„Szlaki Kulturowe Rady Europy” jako symbol wymiany doświadczeń i informacji pozwalają poznawać różnorodność kultur, ich ewolucję oraz wzajemne współistnienie. Są równocześnie przestrzenią ochrony tych kultur, ich walorów, ale przede wszystkim propagują potrzebę krzewienia idei wspólnych wartości poprzez rozwój turystyki kulturowej. Ułatwiają w naturalny, niewymuszony sposób rozprzestrzenianie się głównych prądów europejskich w dziedzinie filozofii, sztuki, religii, nauki, techniki i handlu – poprzez ukazanie postępu w dziejach, który ukształtował europejską cywilizację, opartym na przepływie idei wskazujących kierunki rozwoju europejskim społecznościom [Orzechowska-Kowalska 2009; European Heritage Alliance 2017].



SZLAK CYSTERSKI JAKO PROGRAM PROMOCJI DZIEDZICTWA KULTUROWEGO

Ogromne zasługi cystersów dla rozwoju Europy stały się impulsem do podjęcia przez Radę Europy decyzji o utworzeniu wielkiego szlaku turystycznego śladami „szarych mnichów”. Szlak cysterski został powołany do życia w 1990 r. w ramach programu „Szlaki monastycyzmu” i należy do trzeciej kategorii szlaków kulturowych. Zakon ten od czasu powstania wypracował ogromne dziedzictwo kulturowe, nie tylko w postaci wspaniałych zabytków architektury, dzieł sztuki sakralnej, ale także harmonijnych krajobrazów kulturowych, które są najlepszym przykładem szacunku oddawanego naturze przez człowieka i współdziałania z jej siłami. Poznawanie i promowanie dziedzictwa „szarych mnichów” jest zatem niezwykle ważne dla budowy świadomości naszego miejsca w kulturze europejskiej, wspólnego systemu wartości i wspólnych korzeni.

Cystersi są pierwszym zakonem w pełni europejskim, międzynarodowym, który względnie równomiernie ogarnął wszystkie kraje. Jeszcze za rządów Hardinga powstały pierwsze klasztory cysterskie we Włoszech, Niemczech, Anglii, Hiszpanii, a także na obszarach dzisiejszej Belgii i Szwajcarii. W następnych latach bracia dotarli do Szkocji (1136), Portugalii (1138), w latach 40. XII wieku na Węgry, do Irlandii, Polski, Szwecji, Czech, Danii, Norwegii. Francja ze swymi około dwustu pięćdziesięcioma opactwami, u schyłku XIII wieku stanowiła ośrodek zakonu. Poza Francją szczególnie silną i wpływową pozycję zdobyli cystersi na Wyspach Brytyjskich – zakładając tam około 120 domów. We Włoszech powstało około 90 domów, w krajach niemieckich ponad 100, na Półwyspie Iberyjskim około 70, kilkadziesiąt wreszcie w pozostałych krajach Europy Środkowej i Północnej. Klasztory wywodzące się z Clairvaux, skupiły się poza Francją, w Europie Zachodniej i Skandynawii. Tereny niemieckie i Europy Środkowej, między innymi Polski, znalazły się w zasadzie w sferze działania opactwa w Morimond. Z Morimond właśnie wywodzą się najstarsze w Małopolsce, Wielkopolsce i Śląsku klasztory cysterskie w Jędrzejowie, Łeknie i Lubiążu. Jeszcze w XII stuleciu powstało opactwo w Łądzie wielkopolskim oraz trzy małopolskie: w Sulejowie, Wąchocku i Koprzywnicy. Wywodzące się z ze Skandynawii pomorskie opactwa Kolbacz i Oliwa, leżały w strefie Clairvaux [Kłoczowski 1964].

Szlak obejmuje swym zasięgiem kraje, w których cystersi mieli swe klasztory. Rozpoczyna się w Portugalii i biegnie przez Hiszpanię, Francję, Niemcy i Polskę. Jego zadaniem, zgodnie z założeniem programu „Europejskie Drogi Kulturowe”, jest przede wszystkim przybliżenie współczesnym turystom miejsc i obiektów związanych z zakonem, a także ich rolę w rozwoju gospodarczym i kulturalnym tworzącej się we wczesnym średniowieczu Europy. Jednak celem nadrzędnym jest połączenie krajów i narodów współczesnej Europy w dążeniu do poznania wspólnych korzeni



tożsamości kulturowej i pogłębieniu wiedzy o europejskim dziedzictwie kulturowym [Wyrwa 1999, s. 5–8]. Związki pomiędzy wszystkimi opactwami, wpływ, jaki miały na siebie nawzajem oraz łącznie na cały krajobraz Europy, są tym bardziej czytelne, gdy postrzega się je jako zespół ogniw łączących w sobie wspólną ideę zakonu. Europejski szlak cysterski, a w nim ważny, i co trzeba podkreślić dobrze zorganizowany polski odcinek, dają szansę na zrozumienie tej idei, a przez to pełne poznanie ogromnego dziedzictwa kulturowego ze wszystkimi lokalnymi odmianami cysterskiej sztuki. A zatem turystyka „Szlakiem cysterskim” to nie tylko wędrowka od zabytku do zabytku, ale także, a może przede wszystkim, wielka przyгода intelektualna.

Polski odcinek „Szlaku cysterskiego” jest podzielony na cztery pętle: małopolską, wielkopolską, śląską i pomorską. Pętla małopolska łączy cztery, uznane za najbardziej wierne pierwotnej tradycji cysterskiej opactwa: Jędrzejów, Wąchock, Sulejów i Koprzywnice, oraz Mogiłę i Szczyrzyc, dwa (jedyne istniejące w sposób ciągły od czasu powstania aż do dzisiaj), powstałe w wyniku filiacji pośrednich. Pętla wielkopolska łączy założenia zniszczone, często bez obwodu klasztorne, niekiedy chronione już jedynie jako stanowiska archeologiczne, ale także obiekty doskonale zachowane: Łąd, Paradyż, Obra i Wągrowiec. Pętla śląska obejmuje zupełnie odmienną od małopolskiej i wielkopolskiej grupę opactw świadczących o bogactwie



donatorów – Henryków: Lubiąż, Krzeszów, Kamieniec Żąbkowicki, ale także Rudy i skromną Jemielnicę. Charakterystyczne dla tej grupy są wielkie kompozycje krajo-
brazowe, podkreślające i potęgujące bogactwo architektury zespołów klasztor-
nych. Pętla pomorska jest najdłuższa, obejmuje swym zasięgiem obiekty zlokalizowane
w kilku historycznych krainach: Nowej Marchii, na Pomorzu Zachodnim, Pomorzu
Gdańskim, w Krajnie i na Kujawach [Jurkiewicz 2006, s. 9; Wyrwa 1999, 2002,
s. 3–22]. Stan zachowania klasztorów jest bardzo zróżnicowany. Obok całkowicie
zniszczonych: Mironice i Bukowo Morskie, znalazły się tu zespoły częściowo zacho-
wane: Bierzwnik, Kolbacz i Koronowo¹. Na tym tle wyróżnia się Oliwa i Pelplin,

¹ W Koronowie, podobnie jak w Clairvaux, po kasacji klasztor przekształcono w więzienie i funk-
cję tę pełni nadal.



Il. 4. Oliwa z jednym z najpiękniejszych zabytkowych ogrodów

z imponującą architekturą, także ogrodową, oraz doskonale zachowanym i nadal czytelnym związkiem opactwa cysterskiego z doliną rzeki. Na szczególną uwagę zasługuje tu Potok Oliwski z czytelnymi piętrzeniami i licznymi młynami oraz unikalną kuźnią wodną.

Głównym walorem szlaku jest jego unikatowość, związana z wyjątkowością i autentyzmem zespołów budowli i urządzeń związanych z dawnym i obecnym funkcjonowaniem opactw oraz w dużej mierze zachowany harmonijny krajobraz kulturowy. Negatywnym aspektem jest coraz większe zacieranie historycznych powiązań przestrzennych klasztorów z otoczeniem i coraz większa urbanizacja przestrzeni wokół nich, a zatem zagrożenia dla opisywanego krajobrazu [Milecka 2008, s. 185–194, 197–206].

„Szlak cysterski” jako program promocji ważnego europejskiego dziedzictwa jest zarazem programem ochrony i poza budowaniem coraz to doskonalszego systemu infrastruktury turystycznej, należy pamiętać o konieczności całościowej ochrony krajobrazu, będącego podstawowym walorem szlaku. Zasady tej ochrony winny być opracowane w jednolity sposób dla wszystkich krajów biorących udział w programie, przy uwzględnieniu regionalnych i lokalnych uwarunkowań i problemów. Dopiero tak zaprogramowana polityka może dać pełną i zadowalającą ochronę



Il. 5. Szczyrzyc z ogrodami i miejscami do rekreacji i edukacji

i promocję opisywanych walorów przy jednoczesnym udostępnieniu obiektów na cele turystyki. Na szczególne uznanie zasługują opactwa doskonale przygotowane do przyjęcia ruchu turystycznego, a jednocześnie oferujące wysoki standard w zakresie promocji rozwiązań przestrzennych stosowanych przez cystersów, są to dwa zespoły pocysterskie wpisane na Listę Dziedzictwa UNESCO: Fontenay (Francja) i Maulbronn (Niemcy). Na najwyższym poziomie, jeśli chodzi o budowanie właściwej infrastruktury turystycznej są opactwa macierzyste, tj. Citeaux i Clairvaux, natomiast za nie dość dobrze promowany i przygotowany na przyjęcie turystów należy uznać Morimond. Na tym tle polskie zabytki oferują dobrą ofertę turystyczną, choć niewątpliwie wiele jeszcze można zrobić w celu podniesienia ich atrakcyjności i dostępności². Problemem jest niekonsekwentne wyposażenie szlaku, w tym otoczenia poszczególnych zespołów cysterskich i pocysterskich, w rozpoznawalną, dedykowaną szlakowi i inspirowaną cysterską sztuką małą architekturę, w tym dobrze zaprojektowaną infrastrukturę turystyczną.

² Wzmocnienia wymaga strona internetowa, oznaczenie szlaku, wzbogacenie informatorów i pamiątek „cysterskich”, popularyzacja cyklicznych imprez np. święto cysterskich plonów, wiosna w ogrodach cysterskich, cysterskie koncerty itd.



Il. 6. Fontenay – Lista UNESCO

KRAJOBRAZY POCYSTERSKIE A TURYSTYKA

Unikalne walory krajobrazów pocysterskich stały się prawdziwym magnesem dla turystów, którzy z jednej strony niosą ważną pomoc finansową, potrzebną dla ratowania cysterskiego dziedzictwa, ale z drugiej stwarzają zagrożenia dla zabytkowych zespołów. Odpowiednie przygotowanie obiektów na przyjęcie ruchu turystycznego wymaga zintegrowanych działań, gwarantujących z jednej strony, ochronę zabytków, a z drugiej strony, wyposażenie w niezbędną infrastrukturę turystyczną i promocję. Nie można jednak zapominać, że obiekty te przede wszystkim nadal pełnią ważne funkcje religijne. Współczesna eksploatacja turystyczna niesie zagrożenia konieczności adaptacji, a więc dostosowań historycznych układów do obecnych wymogów. W przypadku klasztorów działających (w Mogile, Szczerzycu, Jędrzejowie i Wąchocku), zagrożenie to wydaje się o tyle poważniejsze, że zakłóca spokój życia zakonników, wkracza w duchowość klasztorów, poza tym wymusza niekorzystne dla historycznej struktury dostosowania układu przestrzennego, konieczne do obsłużenia dużej liczby turystów. Wszystkie wymienione opactwa małopolskie od wielu lat poddawane są ważnym pracom konserwatorskim, które prowadzone są



Il. 7. Maulbronn – Lista UNESCO

(choć nadal w niewielkim stopniu) dzięki wsparciu środków płynących z turystyki. Poważnym problemem staje się kwestia konsekwentnego uregulowania zasad odwiedzania klasztorów tak, aby potencjalni turyści nie zakłócili rytmu życia zakonników, z drugiej zaś – właściwego zagospodarowania otoczenia, które wymaga dyskretnej pod względem wizualnym, ale sprawnej infrastruktury turystycznej. Właściwe byłoby takie ukształtowanie polityki turystycznej dla tej grupy zabytków, aby w większym zakresie zaoferować turystom poznawcze wykorzystywanie otoczenia klasztorów, gdzie przestrzeń publiczna w „cieniu zabytkowych murów” zagospodarowana z poszanowaniem cysterskich tradycji i zasad kompozycji, dawałaby szanse na spotkanie z historią miejsca i rozwinięcie interesującej oferty turystycznej, bowiem potencjał tych terenów jest olbrzymi. Mogłoby to zatem stanowić punkt wyjściowy do poznawania obiektów, a także pozwolić na organizowanie w otwartym krajobrazie imprez zarówno o charakterze religijnym, jak i kulturalno-rozrywkowym³. Warto dodać, że obecnie w każdym małopolskim opactwie przygotowane jest miejsce wystawienni-

³ Już w tej chwili w dużej liczbie zabytków cysterskich połączonych w tzw. Szlak cysterski organizowane są rozliczne jarmarki, spotkania muzyczne i inne imprezy cieszące się ogromną frekwencją i coraz bardziej rosnącym zainteresowaniem.



Il. 8. Morimond

cze, mające na celu promocję cysterskiej historii i sztuki, pojawiają się też lokalne przewodniki i informatory, udostępniane i coraz bardziej popularne stają się ogrody klasztorne, choć we wszystkich przypadkach wymagają zintegrowanych prac konserwatorskich. Wyjątkowe walory kulturowe i przyrodnicze zobowiązują do szczególnej ochrony otoczenia każdego (także dawnego, często już o zmienionej funkcji) opactwa i związanego z nim krajobrazu. Wszystkie one stanowią unikatowe dziedzictwo kulturowe nie tylko Polski, ale także Europy, stąd też konieczne są najszybsze kompleksowe działania mające na celu ograniczenie inwestowania w bliskim otoczeniu opisanych zespołów i wielopłaszczyznową ochronę krajobrazu. Jest to jednak zadanie planistyczne, które należałoby przeprowadzić w sposób zintegrowany dla całego cysterskiego dziedzictwa. Obecna forma zabezpieczenia opisywanych zasobów poprzez wpis do rejestru zabytków z wyznaczeniem jedynie ścisłej strefy ochrony konserwatorskiej, nie gwarantuje należytej ochrony krajobrazu żadnego z prezentowanych opactw, w tym jego panoram i powiązań widokowych, wreszcie właściwego zagospodarowania na przedpolach widokowych założenia. W ochronie dóbr kultury wciąż ogromnym problemem są niedoskonałe procedury opracowywania planów zagospodarowania przestrzennego, paradoksalnie skutkujące brakiem



Il. 9. Citeaux

planów, objawiającym się w przestrzeni Polski chaotycznym, żywiołowym zagospodarowaniem – dotyka to także dziedzictwa cysterskiego.

Dla turystów zwiedzających tę grupę obiektów bezpośredni kontakt i możliwość głębszego poznawania i analizowania dorobku kulturowego powinny stanowić bodźce do szczególnego odbioru rzeczywistości oraz wzbudzić refleksję nad związkiem życia człowieka z naturą i potrzebami zachowania harmonii ze środowiskiem naturalnym, z którym tak silnie byli związani cystersi. Odwiedzenie zatem opactw o średniowiecznej metryce może być dla wielu przygotowanych do takiego spotkania turystów nie tylko lekcją historii i sztuki, ale także inspiracją. W przypadku zespołów cysterskich na pewno dziedzinami, które mogłyby stanowić taką inspirację, poza duchowością, byłyby architektura i muzyka (zdaniem W. Tatarkiewicza [Tatarkiewicz 1988, s. 169]. uznane za najważniejsze sztuki przez św. Bernarda z Clairvaux), ale także dziedziny, w których specjalizowali się cystersi: ogrodnictwo, rolnictwo, wykorzystanie sił przyrody w rozwoju kulturowym. Możliwe że w takim właśnie kierunku, a więc w wyspecjalizowanej edukacji połączonej z możliwością szczególnego przeżycia duchowości miejsca [Kosiński 2008, s. 171–190], należy szukać szans i kierunków rozwojowych turystyki, obejmującej swym oddziaływaniem opactwa cysterskie [Milecka, Różańska 2009, s. 1–10].



OCHRONA PRZYRODNICZA A WARTOŚCI KULTUROWE

Warto zwrócić uwagę na szczególne warunki przyrodnicze cysterskich lokacji, w tym (z niewielkim wyjątkami) wyróżniający się standard środowiska. Interesujące wyniki daje np. porównanie sytuacji grupy małopolskich filii na tle uwarunkowań przyrodniczych na podstawie map historycznych [Milecka 2009] zestawionych z mapami współczesnymi. Uzasadnione jest stwierdzenie, że w XIX wieku we wszystkich przypadkach opactwa zajmowały zdecydowanie bardziej wierne tradycji cysterskiej miejsce w krajobrazie – na archiwalnych mapach czytelne są towarzyszące im doliny rzek, często ze zbiornikami wodnymi, dodatkowo otoczone terenami rolniczymi. Najbardziej wylesione lokacje w Koprzywnicy i Jędrzejowie odbiegają od sytuacji Sulejowa i Wąchocka, które są wyraźnie izolowane w krajobrazie poprzez pasma lasów. Porównawcza analiza map współczesnych pozwala stwierdzić, że obecnie najbardziej wylesiony teren znajduje się w Jędrzejowie, w dalszej kolejności w Koprzywnicy, Sulejowie i Wąchocku, który to zachował największą lesistość, a w niektórych fragmentach wręcz ją zwiększył w stosunku do tej historycznej. Jednocześnie porównanie historycznego i współczesnego stopnia urbanizacji okolic opactw daje pogląd o kierunku przekształceń i pojawiających się tendencjach rozwojowych związanych



Il. 11. Clairvaux

z rozrostem miast. Prezentacja istniejących form ochrony przyrody może pomóc w prognozowaniu kierunku dalszych przekształceń przestrzennych, oczywiście o ile formy te będą skuteczne a presja urbanizacyjna na tereny objęte ochroną zostanie zahamowana.

Głębsza analiza zasięgów obszarów chronionych może skłaniać do wniosków, że polityka w tym względzie powinna ewoluować w kierunku ochrony całych systemów przyrodniczych, szczególnie związanych z dolinami w celu ochrony kompleksowej – systemowej, a nie jedynie izolowanych (wyspowych) grup roślinności o najwyższym potencjale biologicznym. W tym kontekście dziwi brak ochrony ekosystemów dolinnych zarówno w przypadku Jędrzejowa, jak i Koprzywnicy i Wąchocka. Niestety, porównawcze analizy wykonane dla pozostałych opactw na terenie Polski wykazują podobne problemy. Skłania to do wniosku o podjęcie prac nad korygowaniem zasięgów tych obszarów i wprowadzeniu form ochrony uwzględniających rolę opactw cysterskich w kształtowaniu krajobrazu Polski i wprowadzania zapisów prawnych umożliwiających ochronę krajobrazu kulturowego z nimi związanego. Obecnie większość terenów, gdzie nadal istnieją czytelne relikty gospodarki cysterskiej (ogrody, układy wodne, folwarki/grangie), położonych poza granicami terenów wpisanych do rejestrów zabytków, wobec generalnego braku planów zagospodarowania

przestrzennego oraz braku kompleksowego rozpoznania pocysterskich krajobrazów kulturowych, narażone są na zniszczenie poprzez niewłaściwe użytkowanie terenu, zacierające historycznie, niekiedy bardzo cenne formy przestrzenne i związane z nimi nadal funkcjonujące powiązania przyrodnicze.

PODSUMOWANIE

Projekt „Europejskie szlaki kulturowe” Rady Europy wydaje się wychodzić na przeciw rodzącym się potrzebom społeczeństwa. Przez prawie 20 lat stał się on instrumentem prowadzącym do zrozumienia walorów europejskich, ale i poza europejskich, wyrastających ze złożonej kultury oraz społeczeństw, które tę kulturę ukształtowały. Dzięki programowi szlaki te, na nowo rysują mapę Europy i świata. Tworzą wielokulturową przestrzeń, w której zwykli ludzie mogą wyrazić siebie, bez względu na granice, systemy czy wierzenia. Jest to przestrzeń otwarta, w której możliwe jest poszukiwanie nowych rozwiązań, wdrażanie nowych idei, ochrona i upowszechnianie wspólnego europejskiego dziedzictwa, dzielenie się doświadczeniami, gdzie każdy może poszerzyć swoje horyzonty [Orzechowska-Kowalska 2009]. W projekt ten doskonale wpisuje się Szlak Cysterski, łączący wszystkie zachowane cysterskie i pocysterskie zespoły. Wydarzeniami, które niewątpliwie wpłynęły na wzrost zainteresowania dziedzictwem cystersów była dziewięćsetna rocznica powstania zakonu (1098 r.), ale także popularyzacja idei wspólnoty europejskiej. Warto dodać, że dzieło to było zainicjowane już w średniowieczu przez cystersów, a oni sami są określanym mianem prekursorów zjednoczonej Europy [Wyrwa 1999]. Zakon ten od czasu powstania wypracował ogromne dziedzictwo kulturowe nie tylko w postaci wspaniałych zabytków architektury, czy dzieł sztuki sakralnej, ale także harmonijnych krajobrazów kulturowych, które są najlepszym przykładem szacunku oddawanego naturze przez człowieka i współdziałania z jej siłami. Poznawanie i promowanie dziedzictwa „szarych mnichów” jest zatem niezwykle ważne dla budowy świadomości dotyczącej naszego miejsca w kulturze europejskiej, wspólnego systemu wartości i wspólnych korzeni. Na tym poziomie pojmowania cysterskiej spuścizny należy jeszcze zwrócić uwagę na integrację architektury i natury oraz zagadnienie łączenia zespołów cysterskich budynków z dopełniającym je kontekstem przestrzennym, a więc wszystkim tym co nadal obecne jest jako dobro materialne i niematerialne w krajobrazie opactw cysterskich, wzbudzając podziw nie tylko turystów.

LITERATURA

Dallen J.T., 2011, *Cultural Heritage and Tourism*, Channel View Publications, Bristol–Buffalo–Toronto.

- Jurkiewicz J.L., 2006, *Pomorski Szlak Cystersów*, Wydawnictwo Region i Wydawnictwo Bernardinum, Gdynia–Pelplin.
- Kłoczowski J., 1964, *Wspólnoty chrześcijańskie. Grupy życia wspólnotowego w Chrześcijaństwie Zachodnim od Starożytności do XV wieku*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Kosiński W., 2008, *Między rezydencją a klasztorem – Ogrody Świętej Hildegardy z Bingen*, [w:] *Założenia rezydencjalno-ogrodowe: dziedzictwo narodu polskiego (na tle europejskich wpływów kulturowych)*, A. Mitkowska, Z. Mirek, K. Hodor (red.), Instytut Botaniki im. W. Szafera, Polska Akademia Nauk, Kraków, s. 171–190.
- Milecka M., 2008, *Szlak cysterski jako program promocji dziedzictwa kulturowego Europy*, [w:] *Uwarunkowania rozwoju turystyki zagranicznej w Europie Środkowej i Wschodniej*, t. X: *Turystyka w środowisku geograficznym*, J. Wyrzykowski (red.), Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 197–206.
- Milecka M., 2008, *The Cistercian Route as a program of promotion of European culture heritage*, [w:] *Conditions of the foreign tourism development in central and eastern Europe*, Vol. X: *Tourism in geographical environment*, J. Wyrzykowski (red.), University of Wrocław Institute of Geography and Regional Development, Wrocław, s. 185–194.
- Milecka M., Różańska A., 2009, *Krajobraz cysterski a rozwój turystyki. Wybrane problemy na przykładzie grupy opactw małopolskich*, „Nauka Przyroda Technologie”, 3, z. 1, s. 1–10.
- Orzechowska-Kowalska K., 2003, *Zasady tworzenia europejskich szlaków kulturowych*, „Turyzm”, 13/2.
- Tatarkiewicz W., 1998, *Historia estetyki. Estetyka średniowieczna*, t. II, Wydawnictwo Arkady, Warszawa.
- Wyrwa A.M., 2002, *Kształtowanie zakonu cystersów i rozwój jego sieci klasztornej na Pomorzu Zachodnim i w Nowej Marchii*, „Zeszyty Bierzwnickie”, nr 4, s. 3–22.
- Wyrwa A.M., 1999, *Opactwa cysterskie na Pomorzu*, Patria Polonorum Księgarnia św. Wojciecha, Poznań.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- European Heritage Alliance*, documents, <http://europeanheritagealliance.eu/> [data pobrania: 10.2017].
- Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, The Council of Europe, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/the-ministry-of-culture-and-national-heritage/international-cooperation/the-council-of-europe.php?lang=EN> [data pobrania:10.2017].
- Orzechowska-Kowalska, 2009, *Europejskie Szlaki Kulturowe Rady Europy*, „Turystyka Kulturowa”, nr 12, www.turystykakulturowa.org [data pobrania:10.2017]
- The Council of Europe and the cultural heritage*, <https://www.coe.int/en/web/culture-and-heritage>. www.szlakcysterski.org/architektura.htm [data pobrania:10.2017].

Czy istnieje „warszawska architektura”? O tożsamości architektonicznej współczesnego centrum Warszawy

Renata Józwik

Postępujący proces globalizacji oraz związany z tym ułatwiony przepływ informacji a także idei, przyczynia się do ujednoczenia krajobrazu kulturowego [Domaradzki 2013, s. 5]. Powszechnie uznaje się, że zanika tożsamość kulturowa regionów, podobnie małych ojczyzn – w tym polskich miast. Opracowanie ma na celu identyfikację tzw. toposów krajobrazu architektonicznego Warszawy, wydarzeń historycznych i odniesienie ich do współczesnych realizacji urbanistycznych i architektonicznych, tak, aby wyodrębnić cechy charakterystyczne dla Warszawy. Są one upamiętnione w formie rzeczywistej, w postaci ocalałych obiektów, na fotografiach i obrazach, w opisach dokumentalnych i literackich, przenoszone z pokolenia na pokolenie w nieutralnej formie przekazów mówionych.

Obraz Warszawy można połączyć z obrazem socjologicznym miasta. Po drugiej wojnie światowej nastąpił eksodus ludności Warszawy. W 1944 roku liczba mieszkańców wynosiła zaledwie około 162 tys. osób [Rocznik Statystyczny 2016], z czego wiele nie powróciło do Warszawy. Po wojnie ponad połowę liczby ludności stanowili napływowi mieszkańcy, adaptujący się do nowych warunków w odbudowywanej Warszawie. Obecnie Warszawę zamieszkuje ponad 1 744 tys. mieszkańców. Szacuje się, że każdego roku do Warszawy przybywa około 9000 osób spoza województwa mazowieckiego, otrzymując pobyt stały (nie są to zatem osoby związane pokoleniowo z miastem, lecz przybyłe głównie w celach ekonomicznych). Około 1000 osób rocznie, posiadających pobyt stały, ubywa z ze stolicy [Rocznik Statystyczny 2016]. Można zatem powiedzieć, że duch miasta i jego architektura są kształtowane poprzez inne czynniki niż tradycja formowana poprzez pokoleniowe związki mieszkańców z miastem.

Krajobraz warszawski wyznaczają takie elementy, jak: topografia – usytuowanie nad Wisłą – Skarpa Warszawska, centrum, przestrzeń publiczna: place, ulice, tereny zieleni – w tym system przyrodniczy (także kliny nawietrzające), warszawskie osiedla stanowiące odrębne jednostki o własnej tożsamości, charakterystyczne obiekty łatwe do identyfikacji.

W kształtowaniu architektonicznej przestrzeni Warszawy występują przełomy – zwykle są to wydarzenia historyczne, czy ekonomiczno-polityczne. Powodują, że ogólny obraz miasta chyba nigdy nie był jednoznaczny i spójny. Przejawia się to także w licznych narracjach literackich dotyczących Warszawy. Obraz przedwojennego, XIX-wiecznego miasta, najlepiej uchwycony został w *Lalce* Bolesława Prusa [Prus 1991] w opisach Starego Miasta, Placu Zamkowego, kościoła karmelitów przy Krakowskim Przedmieściu, Teatru Wielkiego, Ogrodu Saskiego, Powiśla, dworca Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, pola wyścigów konnych, Ogrodu Botanicznego, Łazienek, Krakowskiego Przedmieścia, Tamki, Alej Jerozolimskich i Ujazdowskich – czyli miejsc życia miejskiego w przedwojennej Warszawie. Obecny, sentymentalny obraz tamtej Warszawy klóci się z ówczesnym odczuwaniem miasta. Bohater *Lalki* Stanisław Wokulski wnikliwie zauważa mankamenty i kontrasty, które nie są wyłącznie fikcją literacką: „Warszawa całym swoim ogromem ciąży i zsuwa się ku Wiśle. Gdyby brzeg rzeki obwarować bulwarami, powstałaby tam najpiękniejsza część miasta: gmachy, sklepy, aleje” [s. 121]. Dalej obraz Powiśla przekreśla idealizowany współcześnie krajobraz z tamtego okresu. „Zatrzymał się [Wokulski – dop. autorka] w połowie drogi i patrzył na ciągnącą się u jego stóp dzielnicę między Nowym Zjazdem i Tamką. [...] I rozważał pełen gorczy, że ten płat ziemi nadrzecznej, zasypany śmieciem, z całego miasta, nie urodzi nic nad parterowe i jednopiętrowe domki barwy czekoladowej i jasnożółtej, ciemnozielonej i pomarańczowej. Nic oprócz białych i czarnych parkanów, otaczających puste place, skąd gdzieniegdzie wyskakuje kilkupiętrowa kamienica jak sosna, która ocalała z wyciętego lasu, przestraszona własną samotnością” [s. 122, 123]. Nieco inny charakter miasta widzi Wokulski, kiedy znajduje się w Alejach Ujazdowskich: „Idąc prawym chodnikiem dostrzegł Wokulski na lewo, mniej więcej w połowie ulicy, dom niezwykle żółtej barwy. Warszawa posiada bardzo wiele żółtych domów, jest to chyba najżółciejsze miasto pod słońcem. Ta kamienica wydawała się żółciejszą od innych i na wystawie przedmiotów żółtych otrzymałaby pierwszą nagrodę. [...] Zaczął się przypatrywać. Dom był trzypiętrowy; miał parę żelaznych balkonów i każde piętro zbudowane w innym stylu. Za to w architekturze bramy panował tylko jeden motyw. Mianowicie wachlarz...” [s. 287]. Eklektyzm cechował nie tylko to opisywane miejsce, ale w czasie gwałtownej industrializacji i rozwoju miasta budynki i cała przestrzeń miasta wzbogacała się o różne elementy, często przypadkowe.

WARSZAWA UTRACONA I OCALAŁA Z WOJNY

Tracona tożsamość Warszawy przesądziła o jej charakterze. Należy wspomnieć o stratach XVII-wiecznych, tj. zniszczeniach po potopie szwedzkim, o 123-letnim okresie zaborów i chyba najdotkliwszych stratach – zniszczeniach będących rezultatem drugiej wojny światowej. W 2004 roku na zlecenie m.st. Warszawy opracowano *Raport o stratach wojennych Warszawy* [Raport 2004]. Wyodrębniono w nim straty w zabudowie mieszkaniowej, w budynkach użyteczności publicznej, wyodrębniono także obiekty najcenniejsze – zabytkowe – tj. takie, które prezentowały wartości historyczne, artystyczne i użytkowe – odgrywały ważną rolę w życiu miasta. Tak naprawdę trudno wycenić tego typu obiekty, które zostały uznane wcześniej za bezcenne. Raport zwraca jednak uwagę na wagę i skalę strat.

Wedle szacunków zniszczone zostało około 74% dawnej zabudowy, co jednoznacznie spowodowało zatarcie dawnego obrazu i klimatu miasta. Dokładne dane mówią o: budynkach całkowicie zniszczonych, nadających się do rozbiórki: 55,81%, budynkach wymagających kapitalnego remontu: 18,26%, budynkach wymagające drobnych napraw: 25,93% [Odbudowa Warszawy 1977, s. 177], jednak dane procentowe dla zniszczonego centrum były znacznie wyższe.

W dawne miejsca powracały chociażby te same przedwojenne punkty usługowe. W obrębie Biura Odbudowy Stolicy powołano Wydział Architektoniczno-Zabytkowy ze specjalistycznymi pracownikami. Podjęto wtedy decyzję o odbudowie niektórych części zabytkowej Warszawy. W planie do końca 1945 roku dla dzielnicy Śródmieście, oprócz prac dokumentacyjnych, zapisano zabezpieczenie zniszczeń oraz rekonstrukcję Muzeum Dawnej Warszawy na Starym Mieście, pałacu Rady Ministrów (remont), pałacu w Łazienkach (a w Parku Łazienkowskim: Podchorążówki, Starej Pomarańczarni, Białego Domku, pałacyku Myśliwieckiego), pałacu Staszica, pałacu Potockich (d. Tyszkiewiczów), kościoła św. Krzyża, kościoła Garnizonowego, pałacu Kazimierzowskiego, pałacu Hołowczyca, Zamku Królewskiego, Hotelu Europejskiego, pałacu Prymasowskiego, pałacu Raczyńskich, pałacyku przy Alejach Ujazdowskich 25, pałacyku Lanciego, pałacu Pod Blachą [Odbudowa Warszawy 1977, s. 163, 164].

Kierunek działań architektów tuż po wojnie był kontynuacją przedwojennego nurtu konstruktywistycznego i funkcjonalistycznego, nawiązując do takich osiągnięć, jak przykładowo budowa przedwojennych wysokościowców. W 1908 roku powstał gmach o wysokości 52 m, należący do szwedzkiego Towarzystwa Telefonów Cedergergen – tzw. PAST-a, a w 1934 roku przy ówczesnym placu Napoleona (obecnie pl. Powstańców Warszawy) wybudowano gmach o wysokości 64 m, będący siedzibą Towarzystwa Ubezpieczeniowego Prudential. W pierwszych powojennych konkursach także mierzono się z takimi zagadnieniami, jednak szybko zaniechano tej



Il. 1. Charakter ulicy Andersa – w tle dominanta miasta – Pałac Kultury i Nauki

Fot. R. Józwik 2015.

naturalnie kreowanej idei. Przykładem jest zorganizowany w 1947 roku konkurs na usytuowanie gmachów Centrali „Społem” i Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych na rogu ul. Marszałkowskiej i Alej Jerozolimskich, na który powstały koncepcje sytuujące wieżowce w centrum miasta. W konkursie jury nie wybrało zwycięskiej pracy, kontestując ideę wieżowców jako charakterystyczną dla miasta kapitalistycznego, uznając ją jednoznacznie za niepożądaną [Józwik 2013a, s. 191].

Obraz miasta w odbudowie, podzielony na strefy funkcjonalne, nie oznaczał, że poszczególne części pozbawione były charakteru. Najlepiej można się o tym przekonać, czytając, jak mrocznie wyglądał tzw. „dziki zachód” (dzielnica Wola) w opisach Leopolda Tyrmanda w powieści pt. *Złoty zachód*, chociaż pojawiają się także pozytywnie odbierane fragmenty miasta: „Wieczór był zimny, lecz przyjemny. Przyjemnie było iść dobrze znanymi, lubianymi ulicami, Marta lubiła nieregularnie rozrzucone wille na Frascati, szeroki fragment skarpy nad Centralnym Parkiem, stary, biały budynek dawnego senatu, wreszcie hojną, bogatą prostotę założenia sejmowego pośród rozległych trawników i kunsztownych latarni. Znała tutejsze zakamarki i przejścia. Było tu czysto, spokojnie, zacisznie. Skręciła z Wiejskiej w prześwity gmachu Sejmu, minęła Ministerstwo Gospodarki Komunalnej i zeszła Łazienkowską w dół. Wytworna zaciszność dzielnicy sejmowej zmieniała swój charakter — zewsząd rozciągały się tereny urządzeń sportowych, poprzecinane żelaznymi ogrodzeniami, siatkowymi lub

z grubych prętów. Park Sobieskiego, w głębi Myśliwieckiej — trybuny kortów tenisowych, boiska i spiętrzony hangar krytych trybun stadionu Wojska Polskiego, dalej ciemny masyw pływalni — wszystko to, słoneczne i zielone latem, czyniło raczej odstręczające wrażenie w zimowy wieczór. Puste, ciemne przestrzenie, rozplywające się w półmroku kontury, szerokie, nie ożywione ulice i jezdnie, cisza słabo uczęszczanej peryferii, rozrywana od czasu do czasu poszumem przejeżdżających trolejbusów — wszystko to nie wzbudzało zaufania. W samym środku tego krajobrazu tkwiły ruiny ogromnego kościoła” [Tyrmand 1990, s. 15, 16].

WARSZAWA SOCREALISTYCZNA, WARSZAWA WSTYDLIWA

W drugiej połowie 1949 roku odbudowa oficjalnie przybrała inny wymiar, zaraz po krajowej Partyjnej Naradzie Architektów, która miała miejsce w czerwcu. Powstało wtedy ideologiczne „dzieło” pt. *O polską architekturę socjalistyczną* [1950]. Okazało się, że „abstrakcyjny funkcjonalizm, schematyzm i perfekcjonizm, nieekonomiczność i pozaczasowość doktryny planowania przestrzennego [...], typowy formalizm wyrosły na gruncie technokratyzmu i utopii społecznych i urbanistycznych” stał się obciążeniem [Odbudowa Warszawy 1977, s. 39]. Słowa te wypowiedziane przez Stanisława Tworzkowskiego symbolicznie oddzielają okres wspierający plan odbudowy w duchu konstruktywizmu i funkcjonalizmu i zbliżał do umotywowanego politycznie socjalizmu realistycznego. Ta odgórna zmiana wpłynęła znacząco na krajobraz architektoniczny stolicy. Tak zwany Plan Bieruta przedstawiony w 1949 roku na Konferencji PZPR jako *Sześcioletni plan odbudowy Stolicy* zaowocował konkretnymi realizacjami [Bierut 1951]. Nadal o tym okresie przypominają Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa, Muranów, Mariensztat oraz Pałac Kultury i Nauki (PKiN), w którym pomimo jednoznacznej „radzieckiej tożsamości”, detale zaczerpnięto z architektury polskiej. Jest to niewątpliwie część dziedzictwa miasta, świadectwo tamtych czasów, które oprócz słownej, ideowej kontestacji próbuje się usunąć realnie, wysuwając co jakiś czas pomysł zburzenia zabytku (!) (il. 1).

WARSZAWA POSTKOMUNISTYCZNA, WARSZAWA KAPITALISTYCZNA

W 1973 roku A. Wallis pisze: „Jedną z bardziej deprymujących cech współczesnej aglomeracji jest malejący udział dobrej architektury i urbanistyki w morzu nijakiego budownictwa. Według celnego określenia sprzed lat o obliczu Warszawy stanowi 3% jej kubatury, mianowicie ciąg Nowe Miasto–Belweder. Wizja stolicy o potrojonych rozmiarach oraz o obliczu, o którym będzie decydować 1% jej kubatury, to znaczy nadal tylko wspomniany trakt, nie należy do zachęcających” [Wallis 1973].



Il. 2. Ślad dawnej ulicy Nowiniarskiej w Warszawie. Obok widoczny Gmach Sądu Najwyższego (proj. M. Budzyński, Z. Badowski i inni, 1996), a w tle Katedra Polowa

Fot. R. Józwiak 2015.

Przemiany polityczne 1989 roku zmieniły całkowicie system planowania i gospodarowania miastem. Wzrost ekonomicznego znaczenia terenów uruchomil, oprócz racjonalniejszego wykorzystywania gruntów, także falę spekulacji na rynku nieruchomości. Popyt na przestrzenie biurowe zaowocował budową nowych wieżowców w zachodniej części centrum stolicy oraz dzielnicy biurowej na Służewcu [Józwiak 2013]. Architektura budynków tamtego okresu świadczy o próbie „dogonienia” trendów panujących na zachodzie Europy. Pojawienie się nowych materiałów, rozwiązań, wolność twórcza zaowocowały zabudową o dużej różnorodności. Niektóre z tych budynków zostały już zburzone bądź są przebudowane (np. hotel Mercure, galeria City Center koło Dworca Centralnego, planowana przebudowa wieżowca Millennium Tower). Można twierdzić, że koniec XX wieku dla warszawskiej architektury, to poddanie się nurtowi globalnemu. Niekoniecznie kluczowym aspektem stało się wpisanie w kontekst miejsca, lecz bardziej wyróżnienie na tle innych budynków. Tak właśnie odczytuje się eksponowany w przestrzeni budynek Metropolitan w sąsiedztwie Ogrodu Saskiego, placu Piłsudskiego i Teatru Wielkiego.

Obraz tej nowej warstwy architektonicznej utrwała się, ale trudno zdefiniować jednoznaczny styl warszawski. Oczami Jerzego Pilcha w powieści *Miasto utraipienia* [Pilch 2004] Warszawa jawi się jako miasto opresyjne, miasto bankomatów, dzikie, szczególnie w centrum, w rejonie dworca Centralnego. „Ostatni widok w życiu



Il. 3. Skwer Hoovera na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie wg projektu JEMS Architekci – w tle widoczny pomnik Adama Mickiewicza

Fot. R. Józwiak 2015.

starego był rozległy, ale faktycznie dobijający. Powiedziałbym nawet: im bardziej rozleglejszy, tym bardziej dobijający. Mury, dachy, wieże kościołów, kominy Siekierok, Pałac Kultury, Elektrim, Marriott, Grupa PZU, Ilbau, Atrium i daleki nie z tego świata Waryński. Wszystko w mgłach i szarzyznach, wszystkie cztery strony pod zaspami i wydmami nieprzeniknionego powietrza” [s. 170]. Powyższy opis Warszawy, jej codzienność, presja czasu, energia generują często przestrzenie, które Marc Augé zaliczyłby do tzw. nie-miejsc [Augé 2010]. Za jego słowami: „Przestrzeń jawi się jako główny wymiar i problem naszego bycia w świecie w sytuacji deterytorializacji kultury. [...] Akceptując ogólne ramy pojęcia nie-miejsc jako trwałych już dziś składników wizualnej rzeczywistości, zwraca ona (konceptcja nie-miejsc) uwagę na to, że w sytuacji, kiedy «wszystko zaczyna przypominać wszystko» (co jest jedną z definicji nie-miejsc), rodzi się ludzka tęsknota za ponownym przywołaniem idei miejsca” [s. 11–12].

Pośród licznych realizacji projektów pochodzących z polskich i zagranicznych pracowni są również takie, które cechuje oryginalność i ponadczasowość. Do nich należy budynek Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego autorstwa Marka Budzyńskiego i Zbigniewa Badowskiego [Józwiak 2016]. W tym przypadku architektura odzwierciedla kulturę myślenia i odwagę architektów, a dostosowanie obiektu do konkretnej lokalizacji pozwala uznać ten budynek za warszawski – podobnie jak gmach Sądu Najwyższego (il. 2.). W 2008 roku zrewitalizowano Krakowskie Przedmieście,



Il. 4. Krakowskie Przedmieście w Warszawie po rewitalizacji – proj. DAWOS Sp. z o.o. pod kier. K. Domaradzkiego

Fot. R. Józwik 2015.

inspiracją dla niego w kształtowaniu klimatu i kolorytu miejsca stały się obrazy Canaletta. Obecnie Trakt Królewski wpisał się już w przestrzeń publiczną Warszawy i jest to jedno z bardziej reprezentatywnych warszawskich miejsc [Domaradzki 2013, s. 221–229; Józwik 2013b, s. 134–140] (il. 3–4). Spostrzeżenie Wallisa o słabym zagospodarowaniu traktu można uznać zatem za nieaktualne.

Nie bez znaczenia dla krajobrazu Warszawy są wyrosłe po 1989 roku wieżowce, które zmieniły sylwetkę miasta. Jednak pod względem architektonicznym nie nawiązują one do architektury Warszawy, zaś piękne, kosztowne i często udane pod względem architektonicznym renowacje kamienic, które można by uznać za warszawskie, trudno oceniać ze względów etycznych. Wiele z nich stało się przedmiotem reprzytaczacji, w których koszty ponieśli wieloletni mieszkańcy.

Na podstawie przedstawionych powodów można stwierdzić, że Warszawa jest miastem bardzo różnorodnym i trudnym do identyfikacji. W tymże stwierdzeniu uzewnętrznia się także tracona wielokrotnie tożsamość, która nie dała szans na zakorzenienie się ducha w postaci ugruntowanej architektury. Problem postrzegania krajobrazu Warszawy to także brak jego spójności przestrzennej. Przez centrum miasta przebiega wiele elementów stanowiących bariery w strukturze miejskiej, do takich należą np. arterie komunikacyjne. Analizując krajobraz architektoniczny Warszawy XX

wieku Andrzej Kiciński pisze: „Morfologicznie i fizjograficznie Śródmieście obejmuje górny i dolny taras doliny Wisły. Skarpa i Wisła to dwa związane ze sobą elementy, decydujące o tożsamości krajobrazowej Warszawy. Górny taras zawsze stanowił *piano nobile* miasta. Najwspanialsze siedziby, budowle świeckie i sakralne, a potem gmachy władz lokowały się na tym uskoku – między mostem, a ogrodami spływającymi ze skarpy” [Kiciński 2002, s. 70]. Związek zabudowy z warunkami wynikającymi z miejsca są najmocniejszym czynnikiem stanowiącym o tożsamości miasta.

WARSZAWA OBYWATELSKA, WARSZAWA PRZYSZŁOŚCI

W kształtowaniu stylu architektury mają znaczenie następujące czynniki:

- lokalna tradycja dotychczasowego budowania, utrwalony obraz miasta;
- struktura urbanistyczna – najtrudniejsza do zniszczenia;
- szkoła architektury;
- kontekst miejsca;
- szacunek i duma z dziedzictwa.

Warszawska Szkoła Architektury, której początki sięgają głębiej niż sto lat, zanikła. Powrót do rozwiązań konstruktywistycznych i funkcjonalistycznych jest szansą wyodrębnienia z „morza nijakiego budownictwa” kierunku, który byłby identyfikowany z miastem.

Do XX-wiecznego dziedzictwa wartego zachowania należą tereny zieleni miejskiej, zarówno w postaci parków i ogrodów, jak i tej osiedlowej – projektowanej w rozproszonej strukturze. Obecnie próbuje się ją zabudować, podczas gdy np. Hamburg czy Mediolan, postępują odwrotnie.

W myśleniu perspektywicznym należy zaangażować we współtworzenie miasta mieszkańców, czemu na pewno sprzyjają wszelkiego plebiscyty architektoniczne i budżety obywatelskie.

Oprócz przywołanego przez A. Wallisa Traktu Królewskiego wciąż niezdefiniowanym miejscem pozostaje „serce miasta” – czyli rejon Pałacu Kultury i Nauki oraz wiele terenów tworzących system przestrzeni publicznych. Chociaż i to ulega już zmianie – np. w 2015 roku oddano pierwszy nowy odcinek Bulwarów Wiślanych. Można zatem powiedzieć, że pierwsze lata XXI wieku to początek ugruntowywania się tożsamości Warszawy, który ciągle będzie poddawany ocenie.

LITERATURA

Augé M., 2010, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Bierut B., 1951, *Sześćoletni plan odbudowy Warszawy*, Wydawnictwo Wiedza i Życie, Warszawa.

- Domaradzki K., 2013, *Przestrzeń Warszawy. Tożsamość miasta a Urbanistyka*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa.
- Guranowska-Gruszecka K., 2013, *Śródmieście Warszawy w XX wieku*, Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego, Warszawa.
- Gzell S. (red.), *Krajobraz architektoniczny Warszawy końca XX wieku*, 2002, Towarzystwo Urbanistów Polskich Oddział Warszawski, Warszawa.
- Józwik R., 2013a, *Nowa tożsamość zachodniej części Warszawy*, praca doktorska napisana na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, Warszawa.
- Józwik R., 2013b, *Wpływ procesu globalizacji na kształtowanie się krajobrazu miast polskich po ponad 20 latach od transformacji ustrojowej w Polsce*, [w:] *Kulturowe i cywilizacyjne postawy Polaków. Natura i Kultura w tradycji Polskości*, red. M. Milecka, Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, Lublin 2013, s. 134–140.
- Józwik R., 2016, *Rola przyrody w kształtowaniu współczesnej architektury polskiej – podstawy ideowe*, [w:] *Kulturowe i cywilizacyjne postawy Polaków. Przyroda w kreacjach i zachowaniach kulturowych*, red. M. Milecka, Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, Lublin, s. 145–154.
- Kiciński A., 2002, *Krajobraz Śródmieścia*, [w:] *Krajobraz architektoniczny Warszawy końca XX wieku*, red. S. Gzell, Towarzystwo Urbanistów Polskich Oddział Warszawski, Warszawa.
- Odbudowa Warszawy w latach 1944–1949*, 1977, red. J. Górski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- O polską architekturę socjalistyczną. Materiały z krajowej Partyjnej Narady Architektów, odbytej w dniu 20–21 VI 1949 roku w Warszawie*, 1950, Ministerstwo Budownictwa. Instytut Architektury i Urbanistyki. Warszawa.
- Pilch J., 2004, *Miasto utraconia*, Świat Książki, Warszawa.
- Prus B., 1991 (1890), *Lalka*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Raport o stratach wojennych Warszawy*, 2004, pod kier. W. Falkowskiego, m.st. Warszawa, Warszawa.
- Rocznik Statystyczny Warszawy*, 2016, red. B. Czerwińska-Jedrusiak, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- Tyrmand L., 1990 (1955), *Złoty*, Czytelnik, Warszawa.
- Wallis A., 1973, *Poszukiwanie celów rozwoju Warszawy (maszynopis)*, „Miasto”, [za:] Kiciński A., 2002, *Krajobraz Śródmieścia*, [w:] *Krajobraz architektoniczny Warszawy końca XX wieku*, red. S. Gzell, Towarzystwo Urbanistów Polskich Oddział Warszawski, Warszawa

Historyczne założenia ogrodowe ziemi piotrkowskiej jako ważny element tradycji regionu

Małgorzata Milecka

Centralne położenie ziemi piotrkowskiej na obszarze Polski powoduje, że cechują ją warunki typowe dla stref przejściowych. Przejściowość ta objawia się zarówno w aspektach historycznych i kulturowych, jak i geograficznych. Obszar ten jest miejscem mieszania się różnorodnych wpływów i zbiegu istotnych gospodarczo interesów. Trudno się dziwić, że na opisywanym terenie bardzo wcześnie rozwinęło się osadnictwo. Jego ślady możemy do dziś obserwować w warstwach kolejno po sobie występujących kultur. Wśród wielu rodzajów zabytków tej ziemi, począwszy od archeologicznych, chroniących najstarsze ślady osadnictwa mamy także struktury bardzo delikatne i najmniej trwale. Są nimi historyczne założenia ogrodowe. Im właśnie poświęcony jest niniejszy rozdział, trzeba bowiem widzieć w nich niezwykle ważny zasób kulturowy całego regionu, o równie ważnym znaczeniu biocentycznym. Dziedzictwo to bez wątpienia zasługuje na promocję i profesjonalną ochronę.

ROZWÓJ TERYTORIALNO-ADMINISTRACYJNY

Ziemi piotrkowskiej już u progu dziejów polskich przypadła rola przejściowa w obsłudze ruchu na kierunku między Wielkopolską a Małopolską. Rzeka Pilica, generalnie nie stanowiąca większej bariery w sensie przyrodniczym i geograficznym, pełniła prawie nieprzerwanie funkcję graniczną pomiędzy poszczególnymi częściami państwa polskiego¹ [Olaczek, Tranda 1990, s. 96]. Obszar ten we wczesnym śred-

¹ „Ta graniczna funkcja Pilicy została utrzymana w następnych stuleciach po zastąpieniu księstw województwami i mimo wielokrotnych zmian podziału administracyjnego. Po II rozbiórce środkowy i dolny bieg Pilicy był granicą pomiędzy zaborem pruskim a austriackim, w okresie Królestwa Polskiego pomiędzy województwami, a następnie guberniami piotrkowską i warszawską po lewej oraz

niowieczu wchodził w skład terytorium plemiennego, którego nazwa nie zachowała się do naszych czasów. W zabytku z IX wieku odczytano nazwę plemienia jako Wiercian, w nauce określa się ich jako Sieradzan, tworzących wspólną jednostkę plemienną z Łęczyczanami, której ślady występują jeszcze w bulli 1136 roku [Zabytki sztuki w Polsce, 1950, s. 14].

Najstarszy podział na kasztelanie nie jest dokładnie znany. Obszar ziemi piotrkowskiej w okresie pierwszych Piastów należał w przeważającej części do prowincji łęczyckiej i podzielony był na dwa okręgi grodowe, z których wykształciły się kasztelanie z siedzibami w Wolborzu, Rozprzy i Żarnowie [Szymczak 1993, s. 7]. Zachodnia część terytorium należała do kasztelanii sieradzkiej. Testament Bolesława Krzywoustego z 1138 roku otwiera okres rozpadu państwa na dzielnice, kiedy to obszar ziemi piotrkowskiej przypadł jego najmłodszemu synowi: Henrykowi i Kazimierzowi. Po śmierci brata Kazimierz Sprawiedliwy objął rządy nad omawianym terytorium i władztwo to utrzymali jego potomkowie aż do wymarcia dynastii piastowskiej². Po zjednoczeniu państwa polskiego w XIV wieku dawne księstwa dzielnicowe przekształciły się formalnie w ziemie, a te z nich, które wytworzyły pełną hierarchię urzędów ziemskich z wojewodą na czele, otrzymały status województw. W ich obrębie od schyłku XIV wieku powstały dystrykty-powiaty, najniższe ogniwa zarządu lokalnego, przede wszystkim z funkcjami sądowymi, które zastąpiły dawne kasztelanie. Nie miały one początkowo znaczenia politycznego, ale sądowe i czasem obronne, później stały się jednostkami administracyjnymi.

Tak więc województwo sieradzkie podzielone zostało na cztery powiaty, między innymi wydzielony został powiat piotrkowski [Zabytki sztuki w Polsce 1950, s. 7]³. Terytorium ziemi piotrkowskiej znalazło się w tym okresie w granicach aż czterech województw i ośmiu powiatów [Szymczak 1993, s. 8]. Największa jego część wchodziła w skład województwa sieradzkiego i powiatów: piotrkowskiego i radomszczańskie, północna część znajdowała się w województwie łęczyckim (oba województwa zaliczane były do Wielkopolski), najbardziej na północ wysunięte ziemie znalazły się w województwie rawskim, a leżące na wschód od Pilicy w sandomierskim, zaliczanym do Małopolski [Szymczak 1993, s. 10].

Wykształcone w średniowieczu podziały terytorialne utrzymywały się bez większych zmian do początku XVIII wieku. Poważna reorganizacja administracyjna

kielecką i radomską po prawej stronie rzeki. Także w Polsce niepodległej Pilica była granicą województw lub przynajmniej powiatów i dopiero podział administracyjny z 1975 roku ten stan rzeczy zmienił”.

² W wyniku przetargów i walk zmieniła się przynależność polityczna niektórych obszarów, między innymi doszło do zerwania kontaktu z Łęczyckiem kasztelanii zapilickich, gdyż Skrzywno i Żarnów przeszły wraz z podległymi terytoriami do dzielnicy-księstwa sandomierskiego, a Pilica stała się odtąd na długo rzeką graniczną z Małopolską.

³ „Powiat piotrkowski XIV–XVIII wieku o powierzchni 2220 km² granice miał inne niż poprzedzające go kasztelanie. W zasadzie objął on kasztelanie rozpierską, część sieradzką kasztelanii wolborskiej oraz część kasztelanii chropskiej”.

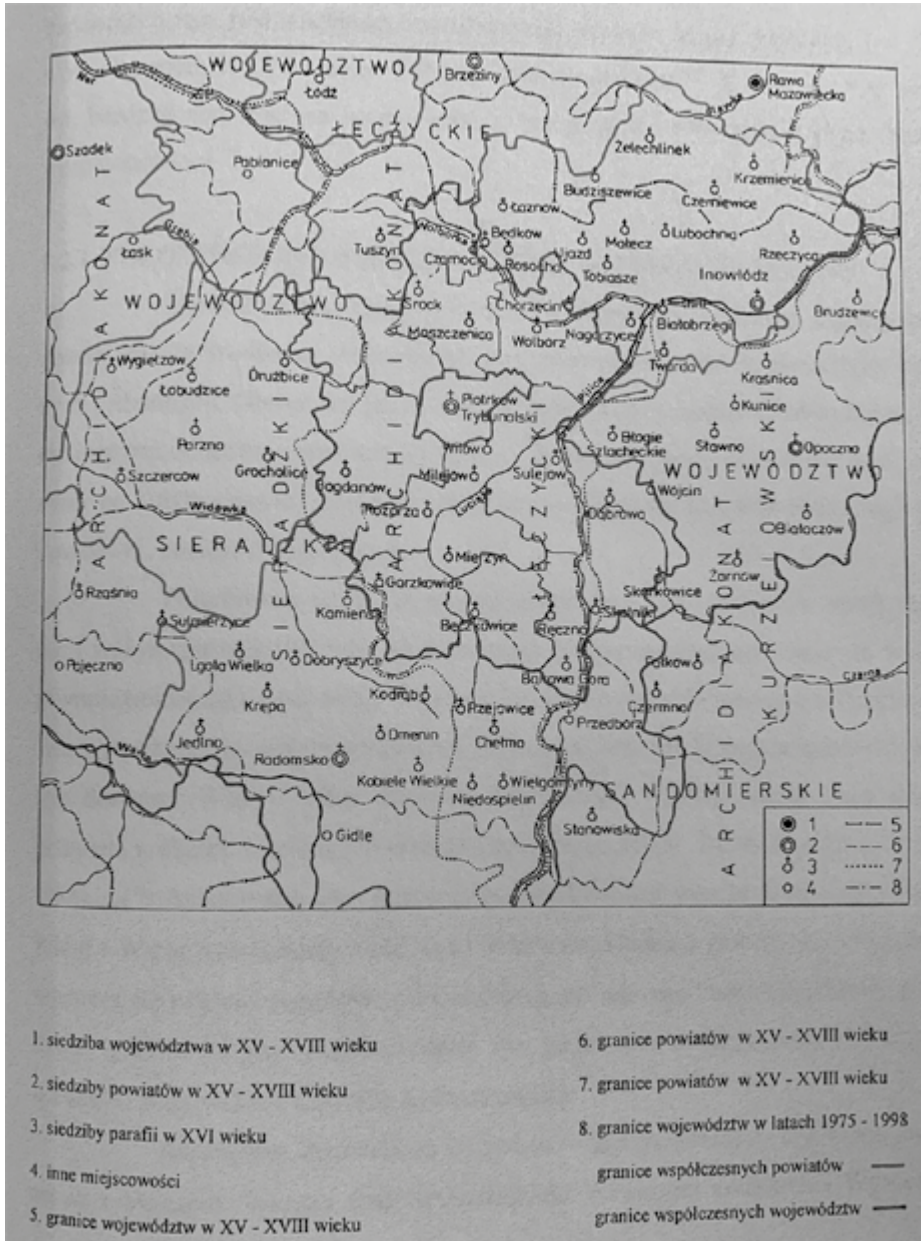
Historyczne założenia ogrodowe ziemi piotrkowskiej jako ważny element tradycji regionu

nastąpiła dopiero po drugim rozbiorze Polski, kiedy zajęty przez Prusy obszar aż po Pilicę znalazł się w departamencie łęczyckim, ale siedzibą władz stał się Piotrków Trybunalski. Obszar leżący po prawej stronie Pilicy w 1795 roku zajęła Austria i został włączony w granice powstałej wtedy prowincji Zachodnia Galicja. Księstwo Warszawskie utworzone w 1807 roku objęło początkowo tereny na lewym brzegu Pilicy. Nowy podział administracyjny z 1816 roku, wprowadzony w Królestwie Polskim, zamienił dotychczasowe departamenty na województwa, jednocześnie wprowadził w ramach województw obwody. Piotrków znalazł się w województwie kaliskim, będąc siedzibą obwodu dwupowiatowego i powiatu zarazem, co przetrwało aż do 1837 roku, gdy województwa przemianowano na gubernie, obwody na powiaty, a powiaty na dotychczasowe okręgi [Zabytki sztuki w Polsce 1950, s. 19]. W 1867 roku władze carskie utworzyły gubernię z siedzibą w Piotrkowie, do której włączono powiaty brzeziński, łaski, łódzki, piotrkowski i radomski (radomszczański), a Piotrków stał się siedzibą licznych urzędów administracyjnych i sądowych, co spowodowało przekształcenie ośrodka w miasto średniej wielkości o typie biurokratyczno-urzędniczym. W listopadzie 1918 roku powiat piotrkowski włączono do województwa łódzkiego Rzeczypospolitej. Okres okupacji to kolejny podział ziemi piotrkowskiej. Część zachodnia przynależy do Rzeszy, a część wschodnia pozostaje w tzw. Generalnej Guberni, co wywarło swe zgubne piętno między innymi na losie mienia sakralnego [Zabytki sztuki w Polsce 1950, s. 20].

Po wyzwoleniu powiat piotrkowski administracyjnie włączono do województwa łódzkiego. W 1975 roku, w związku z reformą administracyjną Polski, utworzono województwo piotrkowskie, obejmujące swym zasięgiem teren dużo szerszy niż dawny obszar powiatu. Sytuacja taka trwa do 1999 roku, kiedy to ponownie wraca podział na jednostki powiatowe i dawna przynależność do województwa łódzkiego.

ROZWÓJ SIECI OSADNICZEJ

Na terenie ziemi piotrkowskiej znane są już wczesnośredniowieczne grody. Ich rola skończyła się powstaniem państwa piastowskiego w X bądź XI wieku [Florek i in. 1987, s. 14]. Podstawowy zrąb struktury terytorialnej, tworzony przez ośrodki administracyjne kasztelanii, powiązany był siecią drobnych osiedli kmiecyh, przysiółków i osad jednodworczyh, towarzyszących dolinom rzecznyh. Zmiany w sposobie gospodarowania spowodowały rozwarstwienie się istniejących osiedli i tworzenie większych kompleksów osadniczych. Wykształciły się późnośredniowieczne typy wsi: owalnice, przydrożnice, wielodrożnice i ulicówki. Ginęły natomiast prasłowiańskie okolnice, dla których formą przejściową do ulicówki, związanej głównie z gospodarką folwarczną w XVI–XVIII wieku, były owalnice. Część z nich przerosła później w miasteczka [Florek i in. 1987, s. 15]. Rozwój gospodarki rolnej, oparty na dogodnych warunkach dla powiększania własności ziemskiej, przyczynił się do



Il. 1. Ziemia piotrkowska w XV–XVIII w.

Źródło: Szymczak 1993

popierania przez szlachtę osadnictwa na terenach niezagospodarowanych. Rezultatem tych dążeń była kolonizacja na prawie polskim upowszechniona w 2. połowie XII wieku.

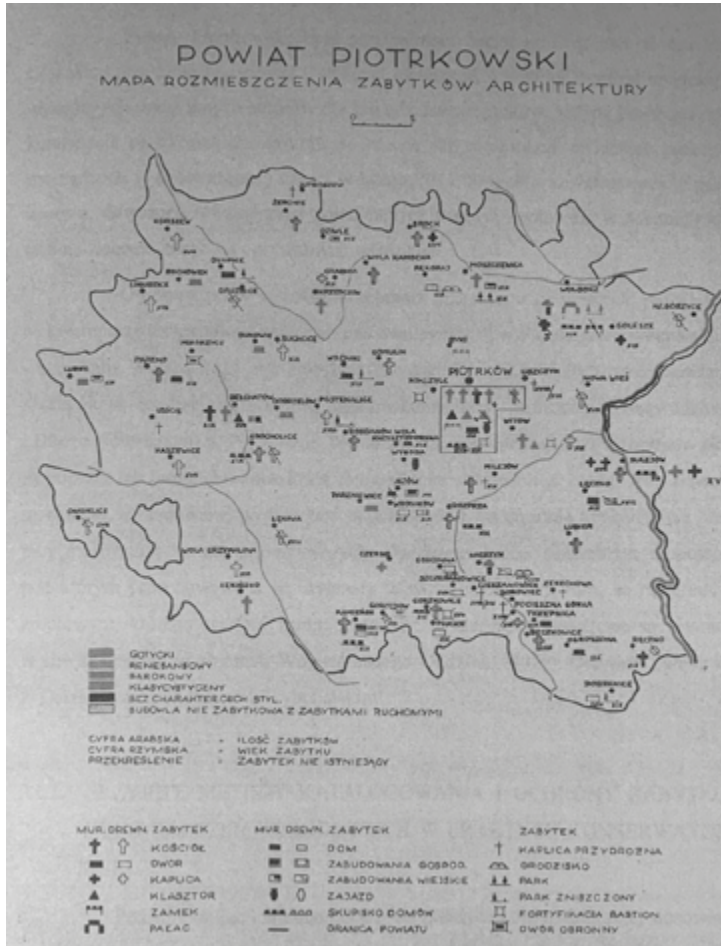
Historyczne założenia ogrodowe ziemi piotrkowskiej jako ważny element tradycji regionu

Ze względu na niedostateczne zaludnienie rozwój osadnictwa nie mógł nabrać większego rozmachu, stąd rozpoczął się napływ obcych osadników. Według prawa niemieckiego osadnicy stawali się dziedzicznymi właścicielami ziem, choć zobowiązani byli do czynszu pieniężnego, daniny i do robocizny. Z prawa niemieckiego zaczęli korzystać chłopię polscy, przenosząc się całymi wsiami na nowo zagospodarowane tereny. Kolonizacja na prawie niemieckim skierowana była przede wszystkim na obszary puszczańskie, skupiając się przeważnie w dolinach, w których, w rezultacie nowych praw kolonizacyjnych, rozwinęło się rolnictwo [Florek i in. 1987, s. 16–17]. W XIV wieku i na początku wieku następnego upowszechniła się gospodarka czynszowa. Równocześnie powstały pierwsze folwarki, produkujące zboże sprzedawane na dalszych rynkach. Rozwój tego typu gospodarki nastąpił na tych terenach nieco później niż na sąsiednich obszarach Mazowsza, Małopolski i Wielkopolski. Znaczna rozbudowa gospodarki folwarczej nastąpiła dopiero w 2. i 3. ćwierćwieczu XVI stulecia, choć tworzenie nowych folwarków i powiększanie arealów ziemi trwało do 2. połowy XVIII wieku.

Powstanie folwarków zaznaczyło się w obrazie przestrzennym wsi, w którym pojawiły się dwory. Miało to ogromny wpływ na przeobrażenie krajobrazu, gdyż na wielkich przestrzeniach zajętych uprzednio przez kompleksy lasów rozciągały się pola uprawne. Folwarki powstawały nie tylko w obrębie włości szlacheckich, ale również w wielkich dobrach królewskich, magnackich i biskupich. Inną formą zagospodarowania terenów dotąd nieużytkowanych był rozwój osadnictwa holenderskiego, który nastąpił na tym terenie w XVIII wieku. Zarówno rozwój folwarków jak i kolonizacja „olenderska” spowodowały w strukturze feudalnej i własności ziemskiej pewne zmiany natury własnościowej, na rzecz wzrostu szlachty kilkuwioskowej. W tym czasie nastąpił też znaczny rozwój miast [Florek i in. 1987, s. 20–21].

Koniec XVI wieku i początek następnego stulecia stanowił okres największego rozwoju gospodarczego ziemi piotrkowskiej. Znalazło to odzwierciedlenie w licznych fundacjach obiektów sakralnych. Okres prosperity przerwały zniszczenia spowodowane przez niekarne oddziały nieopłacanych żołnierzy w wojnie ze Szwecją i Rosją, epidemia tyfusu i „potop szwedzki”. W latach 1655–1657 na omawianym terytorium stale toczyły się działania wojenne, które poczyniły znaczne straty gospodarcze i demograficzne. W pierwszym okresie zostały spustoszone okolice Wolborza, Sulejowa i Opoczna, gdzie Szwedzi ostatecznie rozproszyli oddziały polskiego pospolitego ruszenia. Wielokrotnie z rąk do rąk przechodził Piotrków, który został zajęty i złupiony. W latach 1665–1666 tereny piotrkowskie objął rokosz Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, po którym przeszła fala czarnej śmierci. W następstwie tych wydarzeń liczba ludności spadła do 40–50% w stosunku do stanu z 1650 roku, a zniszczenia budynków sięgały 80%. Ziemia piotrkowska należała wtedy do najbardziej zdewastowanych obszarów Polski.

Zniszczenia wojenne XVII i XVIII wieku spowodowały znaczne zmiany w strukturze gospodarczej i społecznej. Bardzo poważnie podupadło rolnictwo,



Il. 2. Mapa rozmieszczenia zabytków – powiat piotrkowski – oprac. 1950 r.

hodowla a także handel. Nastąpiły duże przeobrażenia w strukturze własności ziemskiej. Jakkolwiek nadal przeważała średnia własność szlachecka, to jednak skurczyła się liczba szlachty cząstkowej i jednowioskowej. Pojawiły się natomiast latyfundia magnackie, jak np. Malachowskich, nie malała rola Lipskich, znane były dwa pokolenia Granowskich, do znaczenia zaczęli dochodzić Ostrowscy z Ujazdu.

W drugiej połowie XVIII wieku Piotrków Trybunalski znacznie zdystansował pozostałe miasta regionu. Będący od 1578 roku siedzibą Trybunału Koronnego, Piotrków należał do największych miast Polski centralnej i liczył około 5 tysięcy ludności, z czego blisko dwa tysiące mieszkało w obrębie murów miejskich. W okresie tym stanowił również bardzo ważny ośrodek życia kulturalnego [Szymczak 1993, s. 18].

Historyczne założenia ogrodowe ziemi piotrkowskiej jako ważny element tradycji regionu

W XIX wieku ulegają zasiedleniu znaczne tereny poprzednio niezagospodarowane, powodując dalsze uszczuplenie powierzchni lasów. Nowi koloniści zakładali osady w znacznym stopniu niemieckie, kształtem przypominające holenderskie z XVIII wieku. W ramach XIX-wiecznej kolonizacji powstały również osady czeskie (w zachodniej części analizowanego terenu). Pozostałe zaistniały w wyniku komasacji gruntów oraz repasacji, czyli wyodrębniania dworów i ich gruntów od reszty wsi. Obok zabudowań dworskich tworzyły się więc małe skupiska złożone z zagród dla służby folwarcznej [Szymczak 1993, s. 24].

Proces powstawania sieci osadniczej zakończył się na badanym obszarze w 2. połowie XIX wieku wraz z wprowadzeniem reform agrarnych związanych z uwłaszczeniem. W późniejszym okresie ślady nowego osadnictwa należą do wyjątków. W latach po pierwszej wojnie nie powstają nowe osiedla, mamy jednak do czynienia z rozwojem procesów osadniczych [Szymczak 1993, s. 25]. Następuje rozwój ośrodków miejskich, które włączają w swe granice przedmieścia i podrzędne wsie (przykładem jest rozwój Piotrkowa, który włączył w swe granice majątki w Bykach, Belzatce i Bujnach). Jednocześnie w wyniku rozwoju gospodarczego i związanych z nim procesów wyludniają się wsie położone na obszarach niedoinwestowanych, o niskim poziomie kultury rolnej. Zjawisko to występuje szczególnie wyraźnie we wschodniej części obszaru piotrkowskiego.

W niepodległej Polsce ziemia piotrkowska rozwinęła się w rejon wysokiego uprzemysłowienia. W połowie lat 30. XX wieku nastąpiło ożywienie gospodarcze i mimo znacznych wahań koniunktury ludność rejonu stale wzrastała.

SPECYFICZNE CECHY ZAŁOŻEŃ OGRODOWYCH ZIEMI PIOTRKOWSKIEJ WYNIKAJĄCE Z JEJ HISTORII

Rola granicznego położenia ziemi piotrkowskiej pomiędzy ważnymi regionami Polski i związane z tym istnienie szlaków komunikacyjnych o znaczeniu międzynarodowym były istotnym czynnikiem wpływającym na ukształtowanie struktury przestrzennej, a co za tym idzie na lokalizację majątków i powstawanie wokół nich ogrodów. Wpływ majątków własności świeckiej i kościelnej na kształtowanie krajobrazu jest oczywisty. Granice tych własności, czytelne jeszcze do końca XVIII wieku, w XIX wieku uległy znacznym i nagłym zmianom. Sytuacja ta dotyczy przeważającej liczby obiektów – kasata klasztorów (cystersi, norbertanie, bernardyni), likwidacja wielkiej własności kościelnej (Wolbórz, Podklasztorze) i jednoczesny kryzys ekonomiczny, przejawiający się tym, że większe i mniejsze świeckie majątki ziemskie podlegały masowej parcelacji, a niekiedy likwidacji. Okres ten, jak wynika z analizy archiwalnych map i planów dóbr, wiąże się często z likwidacją ogrodów ozdobnych lub przekształceniem ich w ogrody użytkowe bądź pola (ze zjawiskiem takim mamy do czynienia np. w Bykach).

Nie można oczywiście generalizować zmian, jakie następowały w tym czasie – 2. połowa XVIII wieku to powstanie jednego z bardziej znanych założeń ziemi piotrkowskiej w niewielkim miasteczku Wolborzu, który wzbogacił się wówczas o położony w odległości kilometra na południe, rozległy układ przestrzenny pałacowo-parkowy (należący do biskupów kujawskich), powiązany poprzez wielką aleję lipową z miastem. Trudno dziś ustalić, na ile były zrealizowane plany przedstawiające rozległe założenie, mające kontynuację poprzez dukty i zwierzyńce daleko na południowy wschód od jego centrum, które tworzył zespół pałacowy. Sam pałac i park niedługo funkcjonowały w swej pierwotnej postaci, pełniąc z czasem rolę koszar, a później magazynów, a pobliskie miasteczko utraciło prawa miejskie.

Reasumując: graniczne, niezbyt szczęśliwe położenie ziemi piotrkowskiej nie sprzyjało stabilnemu istnieniu i rozwojowi założeń ogrodowych. Przetaczające się konflikty zbrojne (od wojen szwedzkich po wielkie zniszczenia drugiej wojny światowej), kryzysy polityczne, zmiany politycznej przynależności tych ziem powodowały częste zmiany właścicieli, podziały majątków i związane z tym zmiany funkcji określonych obszarów, nie sprzyjały więc wykształceniu się właściwej struktury tradycyjnie pielęgnowanych ogrodów.

WARUNKI PRZYRODNICZE

Niezwykle istotny wpływ na warunki przyrodnicze ma położenie ziemi piotrkowskiej na granicy wyżyn i nizin Polski. Nizinna, północna i zachodnia część badanego terenu pod względem fizyczno-geograficznym należy do Niziny Południowo-Wielkopolskiej i Wzniesień Południowo-Mazowieckich. Wschodnia i południowa, bardziej urozmaicona wysokościowo, znajduje się w obrębie Wyżyny Środkowomalopolskiej [Raport o stanie środowiska 1997, s. 7].

Ukształtowanie obszaru ziemi piotrkowskiej, będącego częścią krainy zwanej Polską Środkową, wskazuje na wzajemne przenikanie się elementów wyżynnych i nizinnych. Obszar ten położony jest na średniej wysokości 200 m n.p.m. Poza nielicznymi odosobnionymi kulminacjami o wysokości powyżej 300 metrów, rozsianymi po całym terenie, większość powierzchni stanowią równiny akumulacji polodowcowej, pocięte dolinami rzek.

Południowa część terytorium obejmuje swym zasięgiem strefę starych gór i wyżyn (głównie Wyżyny Małopolskiej). Północna część położona jest w strefie równoleżnikowego pasa nizin. Obydwie te części łączy Wysoczyzna Piotrkowska. Ten wysoczyznowy półwysep stanowi główną oś obszaru, będąc zarazem wododziałem dorzeczy Wisły i Odry. Równina Piotrkowska zajmuje środek tego obszaru, przecięta rzekami: Luciążą i Wolbórką, dopływami Pilicy. Od zachodu Pagórki Dłutowskie i Belchatowskie oraz partia zachodnia Równiny Piotrkowskiej tworzą dział wodny między Pilicą a Wartą, której dopływami są tu Widawka, Grabia i Dobrzyńska.

Historyczne założenia ogrodowe ziemi piotrkowskiej jako ważny element tradycji regionu

Od południa wznoszą się pagórki wydmowe od Gorzkowic po Bąkową Górę. Od północy przyrodzona granica biegnie znacznie dalej niż późniejsze administracyjne, opiera się o Pagórki Rzgowskie i Równinę Koluszkowską [Raport o stanie środowiska 1997, s. 7].

W ten sposób znalazły się na badanym terenie dość silnie przeciwstawne typy krajobrazu, od dolin rzecznych o łagodnych stokach i „leniwych”, zabagnionych spadkach wód do wysokich pagórków i wydm z wyraźnymi kulminacjami.

Budowa geologiczna ziemi piotrkowskiej warunkuje występowanie wielu surowców mineralnych, mających znaczenie dla kraju i regionu. Leżący na pograniczu trzech strukturalnych jednostek: Niecki Łódzkiej, Antyklinorium Świętokrzyskiego i Wału Pomorsko-Kujawskiego obszar przez wieki był źródłem surowców do rozwoju przemysłu [Raport o stanie środowiska 1997, s. 8].

Na całym obszarze występują gleby średniej i słabej jakości. Tak więc część południowo-wschodnią zalegają piaski, północno-zachodnią nieco korzystniejsze bielice i fragmentarycznie gleby brunatne, wreszcie w dolinach rzecznych wytworzyły się dość żyzne młode mady [Raport o stanie środowiska 1997, s. 13].

Teren ziemi piotrkowskiej należy zaliczyć do umiarkowanie zasobnego w wodę z uwagi na działowy charakter hydrograficzny oraz niewielkie opady atmosferyczne. Cały obszar podzielony jest południkowym działem wodnym pierwszego rzędu Odry i Wisły. Cały ten obszar leży w strefie bezzeziornej Polski, położonej poza zasięgiem zlodowacenia bałtyckiego. Szkielet systemu rzecznego tworzy Pilica i Widawka. Obydwie rzeki posiadają zlewnie odwadniające tereny położone po przeciwnych stronach głównego działu wód. Dopływy obydwu rzek, płynące od strony wododziału, są krótkie i posiadają niewielkie przepływy. Stan wody w tych rzekach zależy przede wszystkim od ilości opadów atmosferycznych.

Cały obszar Ziemi Piotrkowskiej stanowi w zasadzie jednolity region klimatyczny. Według R. Gumińskiego leży w obrębie klimatycznej „dzielnicy łódzkiej”. Obejmuje ona strefę przejściową między nizinami a pasem wyżyn.

Klimat tego terenu charakteryzuje się następującymi parametrami⁴:

- suma opadów rocznych w ciągu ostatnich lat w granicach 500 mm,
- średnia temperatura 8,2°C,
- średnia temperatura najcieplejszego miesiąca 19,9°C,
- średnia temperatura najzimniejszego miesiąca 5,1°C,
- notuje się od 30 do 50 dni mroźnych,
- dni z przymrozkami 100–118,
- dni z pokrywą śnieżną ok. 65,
- okres wegetacyjny trwa 210–217 dni,
- przewaga wiatrów zachodnich i południowo-zachodnich.

⁴ Źródło: dane Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej według notowań stacji meteorologicznej w Sulejowie

Ziemia Piotrkowska jest także miejscem podziału i przebiegu granic elementów geobotanicznych i zoogeograficznych. Znajduje się on w XI Krainie Wyżyn Środkowopolskich II Dzielnicy Wyżyny Piotrkowsko-Opoczyńskiej w zasięgu wszystkich ważniejszych gatunków drzew. W lasach nadpilicznych występują wszystkie gatunki drzew, których zasięgi wkraczają na ten teren. Można powiedzieć, że spotyka się tu prawie wszystkie rodzime nasze drzewa poza limbą, brzozą ojcowską, brekinią i jarząbem szwedzkim.

W drzewostanach leśnych niepodzielnie panuje sosna zwyczajna – pozycję taką zawdzięcza protekcji człowieka. Świerk występuje w całej wyżynnej części dorzecza, ale rzadko tworzy lite drzewostany. Jodła w przeszłości silnie rozprzestrzeniona, obecnie wykazuje silną recesję, podobnie buk (występujący rzadziej od jodły). Dla ochrony lasów jodlowych i bukowych utworzona została dość gęsta sieć rezerwatów. Pojedynczo występuje również jawor i modrzew. Wymienione gatunki drzew nadają lasom ziemi piotrkowskiej w dorzeczu Pilicy piętno wyżynno-górskie. Lasy te najsilniej wpłynęły na wyżynny charakter flory i fauny i na zaliczenie całej przyrody żywej tego obszaru do strefy wyżyn. Należy podkreślić, że granice zasięgu drzew, które wytyczają zasady podziału geobotanicznego tego obszaru, nie są skorelowane ani z jego budową geologiczną, ani geomorfologią. Nie powtarzają przebiegu dolin ani pasm moren. Zapewne odzwierciedlają one trudno dostrzegalne różnice klimatyczne, a może także różnice historyczne rozwoju opisywanych terenów. Dla buka, jodły i świerka Północne Wysoczyzny Brzeźne, między innymi Wysoczyzna Piotrkowska i Wzgórze Opoczyńskie, stanowią północne granice ich zasięgu. Gatunki te rosną najczęściej w resztkach lasów mieszanych na morenach, których tereny w większości zajęte są przez rolnictwo, w związku z czym linie ich zasięgu są często zatarte [Olaczek, Tranda 1990, s. 37].

Spośród typów siedliskowych lasu największy obszar zajmują bory (79,4%), a spośród nich najczęściej występuje bór świeży. Siedliska lasowe zajmują 20,6%, w tym olsy 2,7%. Lesistość tego terenu jest zbliżona do krajowej. Dla dawnego województwa piotrkowskiego wynosiła 27,3%. Rozmieszczenie lasów jest nierównomierne, przykładowo dla gminy Inowłódz wynosi blisko 60%, a dla gminy Lgota Wielka tylko 4,5%. Wynika to z faktu, że w czasach historycznych tereny o dogodnych warunkach glebowych podlegały gwałtownemu wylesianiu dla potrzeb rolnictwa, a także rozwoju przemysłu w XIX wieku, wskutek czego lasy na obszarach gmin o najlepszych kompleksach glebowych (Grabica, Moszczenica, Czarnocin, Wola Krzysztoporska) zachowały się w formie szczątkowej. Celowe są więc starania o przywrócenie lasów na części wylesionych terenów o niskiej jakości gruntów rolnych oraz na wszelkich nieużytkach⁵. Dość jednoznaczne jest to, że wymienione gminy należą do najbogatszych pod względem liczby zespołów podworskich.

⁵ Informacje z Wojewódzkiego Wydziału Ochrony Środowiska w Łodzi.

Historyczne założenia ogrodowe ziemi piotrkowskiej jako ważny element tradycji regionu

Pierwotnie znaczną część analizowanego obszaru pokrywała puszcza na równinie wysoczyznowej i pagórkach, przerzedzająca się na skraju podmokłych dolin. Jej to pozostałości tworzą najpiękniejsze kompleksy lasów zachowane do obecnych czasów w dolinie Pilicy i chronione przez trzy Nadpiliczne Parki Krajobrazowe, a także cały system rezerwatów przyrody.

Według geobotanicznego podziału Polski dokonanego przez W. Szafera, badany obszar zaliczany jest do prowincji Niżowo-Wyżynnej, Środkowoeuropejskiej, działu Bałtyckiego, podpodziału Pasa Wyżyn Środkowych. Flora roślin naczyniowych omawianego obszaru jest bogata i różnorodna. W jej składzie znajduje się spora grupa gatunków rzadkich oraz rosnących na granicy zasięgu lub na stanowiskach wyspowych poza zwartym zasięgiem. Miejsca występowania tych roślin mają dużą wartość poznawczą – ukazują naturalne rozmieszczenie gatunku i jego historyczne zmiany, informują o związkach organizmu z ekosystemem i siedliskiem. Ogromną większość flory tworzą gatunki o szerokich zasięgach geograficznych, obejmujących dużą część Eurazji z umiarkowanym klimatem lasów liściastych i mieszanych. Zaliczamy je do elementu geograficznego eurosyberyjskiego (np. sosna zwyczajna, lipa drobnolistna, borówka czarna, marzanka wonna) lub środkowoeuropejskiego (np. lipa szerokolistna, jodła pospolita, zawilec żółty, gwiazdnica gajowa). Te elementy geograficzne skupiają dużą część roślin leśnych, łąkowych, bagiennych i polnych. Niemalże jest gatunków o jeszcze szerszych zasięgach, obejmujących pas klimatu umiarkowanego całej półkuli północnej (do takich roślin należą liczne paprocie: zanokcica skalna, wietlica samcza, orlica pospolita). Na tym tle wyróżniają się nieliczne grupy gatunków o małych lub wyraźnie ukierunkowanych zasięgach: borealne, subatlantyckie i sarmackie.

Gatunki borealne są nieliczne i w dorzeczu Pilicy osiągają południową granicę zasięgu w Polsce. Do nich należą: mącznica lekarska, zimoziół północny, wielosił błękitny, gnidosz królewski i goździk piaskowy. Wśród roślin subatlantyckich dość pospolite w całym dorzeczu są gatunki muraw piaskowych: szcztolicha sina, sporek wiosenny, chroszcz nagolodygowy, sit sztywny oraz goździeniec okółkowy. Na torfiastych łąkach występuje wąkrota zwyczajna, a w murawach kserotermicznych tak samo rzadki – goździcznik wycięty. Najrzadsze są: długosz królewski, turzyca pchła i pięciornik płony [Olaczek, Tranda 1990, s. 32–33].

Element sarmacki reprezentują: koniczyna lubinowata, dzwoniecznik wonny, szczerzeniec ruski, pluskwica europejska oraz sasanka otwarta. Do częściej spotykanych należą: trzmielina brodawkowata i zdrojówka rutewkowata. Spośród ekologicznych grup gatunków na uwagę zasługują przede wszystkim rośliny górskie i kserotermiczne. Rośliny górskie związane są z cienistymi lasami jodłowymi oraz wilgotnymi łąkami i łąkami w dorzeczu Pilicy. Dość liczne stanowiska ma widłak wroniec, trybula lśniąca, świerżabek orzęsiony, ciemiężca zielona, liczydło górskie, parzydło leśne, przytulia okrągłolistna, kokoryczka okółkowa i kosatka kielichowa [Olaczek, Tranda 1990, s. 33–34].

Rośliny kserotermiczne skupiają się na południowych zboczach pagórków wapiennych w południowej części dorzecza Pilicy. W murawach i zaroślach rosną zawilec wielkokwiatowy, dziewięciśl bezłodygowy i goryczka orzęsiona [Olaczek, Tranda 1990, s. 36].

Dziś większość z tych rzadkich roślin występuje tylko w rezerwatach. Poza terenami chronionymi giną one wskutek zrębowej gospodarki leśnej i inwestycji, związanych z tzw. rozwojem cywilizacyjnym.

Znaczna część analizowanego obszaru leży w peryferyjnej strefie województw centralnych, do niedawna mało uprzemysłowionej. Dzięki temu zachowały one swe pierwotne walory i wartości przyrodnicze. Fauna badanego obszaru jest bardzo nierównomiernie poznana. Do lat 60. ubiegłego wieku był to jeden z najsłabiej zbadanych pod względem faunistycznym obszarów Polski, mimo że pierwsze wzmianki o ptakach, spotykanych na terenach graniczących z Wyżyną Krakowsko-Częstochowską, podali już wybitni zoologowie XIX wieku: Władysław Taczanowski i Antoni Waga. Trudno w niniejszym opracowaniu zaprezentować pełen przegląd świata zwierzęcego. Na jego potrzeby wystarczy jego krótka charakterystyka.

Niewątpliwie podstawę stanowią gatunki niżowe, związane z terenami zurbanizowanymi, na rozległych terenach leśnych występują liczne gatunki puszczańskie [Olaczek, Tranda 1990, s. 56]. Fakt ten ma ścisły związek z warunkami panującymi na omawianym obszarze w czasach kształtowania historycznej struktury osiedleńczej. Lasy, a właściwie puszcze ziemi piotrkowskiej, posiadały bogactwo zwierza, co niewątpliwie było dużym walorem. Do dziś sławne są tereny łowieckie wokół Spaly, gdzie posiadał swą rezydencję (myśliwką) car Rosji, a potem w czasach Niepodległej Polski prezydent Mościcki, w sąsiedztwie której istniała niewielka osada łowiecka wraz z bażantarnią wzbogacająca okoliczne lasy w ten gatunek. Lista zwierząt dotychczas wykazanych w dorzeczu Pilicy obejmuje około 1500 gatunków. Lasy nadpilickie zalicza się do najbogatszych ostoi ptaków leśnych w Polsce, a w wodach, pomimo ich znacznego zanieczyszczenia, żyje wiele gatunków ryb.

WPLYW WARUNKÓW PRZYRODNICZYCH NA STAN ZAŁOŻEŃ OGRODOWYCH ZIEMI PIOTRKOWSKIEJ

Przedstawiona powyżej charakterystyka środowiska przyrodniczego obszaru objętego analizą pozwala wysunąć ogólne wnioski co do wpływu panujących warunków na kształtowanie się sieci osadniczej tej części kraju i rozwój założeń ogrodowych bezpośrednio z nią związanych.

Najogólniej należy stwierdzić, że warunki te sprzyjały wczesnemu osadnictwu, a „łagodność klimatu” i bogactwo flory i fauny stanowiły dodatkowy atut do wznoszenia rezydencji i rozwoju majątków świeckich i kościelnych.

Historyczne założenia ogrodowe ziemi piotrkowskiej jako ważny element tradycji regionu

Początkowo ze względów strategicznych wybierano miejsca na wyniosłościach, pagórkach, otoczone wodami i lasami, poprawiając niekiedy warunki obronne poprzez formowanie kopców i podwyższenie terenu, a przede wszystkim kopanie fos, by wody oblewały posiadłość ze wszystkich stron. Przykłady tego typu rozwiązań są liczne wśród najstarszych obiektów, jak: Majkowice, Podklasztorze, Witów, Byki.

Tereny najzasobniejsze były najbardziej atrakcyjne dla osadnictwa, czego dowodem jest duża liczba założeń ogrodowych w gminach o najlepszych warunkach glebowych, tj. w gminach: Grabica, Moszczenica, Wola Krzysztoporska i Gorzkowice (co jest potwierdzone najwyższymi wskaźnikami bonitacji w skali IUNG). Sytuacja ta jest zbieżna z jednoczesnym, dramatycznie niskim stopniem zalesienia, występującym na obszarach wymienionych gmin (co związane było z karczunkiem lasów w celu pozyskania jak największych obszarów rolnych), stąd rola, jaką pełniły i pełnią do dziś grupy starodrzewia w tych gminach jest szczególnie ważna.

Na to jak ukształtowała się w rzeczywistości cała struktura przestrzenna ziemi piotrkowskiej, a więc również na to, gdzie powstawały ogrody, miały, kto wie czy nie równie ważne jak przyrodnicze, warunki polityczne i związane z tym podziały administracyjne, wpływy finansowe i wiele bardziej skomplikowanych procesów o charakterze społeczno-gospodarczym⁶.

Analizując lokalizację i rozplanowanie majątków, których plany zachowały się w archiwach (najczęściej XIX-wieczne źródła) można stwierdzić, że tworzone były jakby pod dyktando Jankowskiego, który w swym poradniku „Ogród wiejski (warzywny, owocowy i ozdobny)” przekazywał wiele cennych zaleceń. W rozdziale poświęconym ogólnym zasadom planowania ogrodów ozdobnych pisał: „Podobnie jak przy zakładaniu ogrodu owocowego musimy uwzględnić rozmaite okoliczności, tak tembardziej przy tworzeniu ogrodu spacerowego rozważyć trzeba te czynniki, które stanowią o jego wartości. Do takich czynników należą:

Otoczający krajobraz.

Wzniesienie nad okolicą i łatwość dostępu.

Klimat.

Kształt i gatunek gruntu.

Osłony i dalekie widoki.

Wody.

Budowle.

Malownicze ozdoby.

Nie mówiąc już o tem, że ważnym czynnikiem są również i środki pieniężne, przeznaczone na urządzenie ogrodu ozdobnego” [Jankowski 1928, s. 17].

Ta jakże ponadczasowa recepta na urządzenie ogrodu, choć pochodząca przecież z początku XX wieku, mogłaby być stosowana z powodzeniem obecnie. W dalszej części poradnika czytamy, że należy wybierać takie położenia, w których

⁶ Graniczne położenie tego regionu powodowało, że warunki te były tak istotne.

„wzgórze łagodnie spada ku stawowi” (Belzatka, Lubiatów, Moszczenica), że droga do dworu winna być szeroka i wygodna (co występuje prawie we wszystkich przypadkach), dwór winien być otoczony „obszernym placem wyżwirowanym ze wszystkich stron albo przynajmniej od strony podjazdu” (takie place obserwujemy na wszystkich bardziej szczegółowych planach archiwalnych prezentowanych obiektów), „od dworu powinny prowadzić ścieżki zgrabne, lecz niezbyt powykręcane” (Jeżów, Grabica, Lubiatów).

Inne wskazówki dotyczą tego jak kształtować systemy wodne i warunki klimatyczne „poprzez właściwe lokalizowanie drzewostanów i prawidłowe dobery gatunków”, jak kształtować widoki i stosować „ozdoby małownicze”. Rady te, nie jedyne przecież w tym czasie, wywarły odpowiedni wpływ na formy rozplanowania majątków ziemskich. Nie bez znaczenia były kontakty międzysąsiedzkie i wizyty właścicieli dworów poza granicami kraju, skąd „ściągano” nowe wzory i bardziej światowe trendy.

W opisany sposób wykształciła się dość charakterystyczna grupa obiektów podobnych stylowo o dużym rozproszeniu, wynikającym raczej z podziałów historycznych i administracyjnych, na które dopiero nakładały się warunki przyrodnicze – „Każdy szlachcic polski tam osiadł, jak mu się gdzie pagórek, źródło lub uśmiechająca dolina podobała” [Gołębiowski 1830, s. 1, 2]. Najczęściej jednak było to miejsce nieco wyniesione, w pobliżu cieków wodnych o dogodnym dostępie z bitej drogi i sprzyjającym klimacie. Bliskość lasów i urodzajność gleb stanowiła dodatkowy atut, polepszający warunki funkcjonowania majątku.

PREZENTACJA ZASOBU HISTORYCZNYCH ZAŁOŻEŃ OGRODOWYCH ZIEMI PIOTRKOWSKIEJ

Poniższa tabela zawiera alfabetyczny wykaz historycznych założeń ogrodowych na ziemi piotrkowskiej.

Tabela 1. Wykaz historycznych założeń ogrodowych ziemi piotrkowskiej

Miejscowość	Gmina	Rodzaj założenia	Powstanie	Powierzchnia	Decyzja o wpisaniu do rejestru	Nr rejestru
Bąkowa Góra	Ręczno	park zamkowy	XVI w.	6,0 ha	KL.IV-5340/12/82 z dnia 22.11.1982 r.	285
Blizin	Wola Krzysztoporska	park dworski	k. XIX w.	1,0 ha	brak wpisu	–
Bogusławice	Wolbórz	park dworski	pocz. XIX w.	2,0 ha	KL.IV-5340/8/83 z dnia 31.08.1983 r.	291

Historyczne założenia ogrodowe ziemi piotrkowskiej jako ważny element tradycji regionu

Miejscowość	Gmina	Rodzaj założenia	Powstanie	Powierzchnia	Decyzja o wpisaniu do rejestru	Nr rejestru
Brzoza	Grabica	park dworski	pocz. XX w.	1,7 ha	KL.IV-5340/4/83 z dnia 31.08.1983 r.	287
Bujnice	Gorzkowice	park dworski	pocz. XIX w.	0,6 ha	KL.IV-5340/6/83 z dnia 31.08.1983 r.	289
Bujny	Wola Krzysztoporska	park dworski	2 pol. XIX w.	2,5 ha	KL.IV-5340/7/83 z dnia 31.08.1983 r.	290
Cieszanowice	Gorzkowice	park dworski	pocz. XIX w.	3,5 ha	KL.IV-5340/12/83 z dnia 31.08.1983 r.	295
Czarnocin	Czarnocin	park dworski	XIX w.	2,9 ha	KL.IV-5340/9/83 z dnia 31.08.1983 r.	292
Dębowa Góra	Aleksandrów	park dworski	XVIII/XIX w.	1,7 ha	KL.IV-5340/21/86 z dnia 10.11.1986 r.	378
Dobrenice	Łęki Szlacheckie	park dworski	XIX w.	4,0 ha	KL.IV-5340/7/86 z dnia 12.05.1986 r.	364
Dziewuliny	Grabica	park dworski	XIX w.	6,6 ha	brak wpisu	–
Dziwle – Lubonia	Grabica	park dworski	XIX w.	1,8 ha	KL.IV-5340/15/83 z dnia 31.08.1983 r.	298
Golesze	Wolbórz	park dworski	1 pol. XIX w.	6,0 ha	brak wpisu	–
Gomulin	Wola Krzysztoporska	park dworski	pocz. XIX w.	2,0 ha	brak wpisu	–
Gorzkowice – Leonów	Gorzkowice	park dworski	XIX w.	1,0 ha	brak wpisu	–
Gorzkowiczki	Gorzkowice	park dworski	XIX w.	1,5 ha	brak wpisu	–
Gościnna	Gorzkowice	park dworski	1. pol. XIX w.	3,0 ha	KL.IV-5340/24/83 z dnia 31.08.1983 r.	307
Grabica	Grabica	park dworski	k. XIX w.	2,1 ha	Brak wpisu	–
Grabina Wola	Czarnocin	park dworski	XIX w.	4,5 ha	KL.IV-5340/8/86 z dnia 12.05.1986 r.	365
Jeźów	Wola Krzysztoporska	park dworski	k. XIX w.	4,3 ha	KL.IV-5340/19/83 z dnia 31.08.1983 r.	302
Kamienna	Wola Krzysztoporska	park dworski	XIX/XX w.	0,5 ha	brak wpisu	–
Kawęczyn	Aleksandrów	park dworski	2. pol. XIX w.	2,0 ha	brak wpisu	–
Kielczówka	Moszczenica	park dworski	XIX w.	1,0 ha	L.dz.-5340/15/86 z dnia 10.11.1986 r.	372
Kociolki	Grabica	park dworski	XIX w.	1,2 ha	brak wpisu	–
Kotków	Gorzkowice	park dworski	XIX w.	6,4 ha	KL.IV-5340/22/86 z dnia 10.11.1986 r.	379

Małgorzata Milecka

Miejscowość	Gmina	Rodzaj założenia	Powstanie	Powierzchnia	Decyzja o wpisaniu do rejestru	Nr rejestru
Lubiatów	Wolbórz	park dworski	2. poł. XIX w.	3,8 ha	KL.IV-5340/25/83 z dnia 31.08.1983 r.	308
Łęczno	Sulejów	park dworski	k. XVIII w.	2,5 ha	brak wpisu	–
Łęki Szlacheckie	Łęki Szlacheckie	park dworski	XVIII w.	1,5 ha	KL.IV-5340/26/83 z dnia 31.08.1983 r.	309
Łochyńsko	Rozprza	park dworski	pocz. XX w.	4,0 ha	brak wpisu	–
Majkowice	Ręczno	park dworski	XIV w.	3,5 ha	brak wpisu	–
Mierzyn	Rozprza	park dworski	2. poł. XIX w.	3,5 ha	KL.IV-5340/26/83 z dnia 31.08.1983 r.	310
Milejów	Rozprza	park dworski	k. XIX w.	2,2 ha	KL.IV-5340/30/83 z dnia 31.08.1983 r.	313
Moszczenica	Moszczenica	park dworski	XIX w.	12,1 ha	KL.IV-680/500/67 z dnia 16.09.1967 r.	145
Mzurki	Wola Krzysztoperska	park dworski	pocz. XIX w.	2,4 ha	KS./V/1/34/50 z dnia 27.02.1950 r.	4
Niechcice	Rozprza	park pałacowy	k. XVIII w.	3,0 ha	KL.IV-5340/28/83 z dnia 31.08.1983 r.	311
Ogrodzona	Łęki Szlacheckie	park dworski	2. poł. XIX w.	2,5 ha	brak wpisu	–
Ostrów	Grabica	park dworski	pol. XIX w.	3,0 ha	KL.IV-5340/11/86 z dnia 03.07.1986 r.	368
Parzniewice	Wola Krzysztoperska	park dworski	XIX w.	2,2 ha	KL.IV-5340/31/83 z dnia 31.08.1983 r.	314
Piła	Aleksandrów	park dworski	XIX w.	3,0 ha	brak wpisu	–
Piotrków Tryb.	Piotrków Tryb. miasto	park dworski	2 poł. XIX w.	7,5 ha	KL.IV-680/468/67 z dnia 11.09.1967 r.	119
Piotrków – Bugaj	Piotrków Tryb. miasto	park dworski	XVI w.	2,0 ha	brak wpisu	–
Piotrków –Byki	Piotrków Tryb. miasto	park zamkowy	1. poł. XIX w.	7,4 ha	KL.IV-5340/5/83 z dnia 31.08.1983 r.	288
Piotrków Tryb.	Piotrków Tryb. miasto	park cerkiewny	1 poł. XIX w.	0,5 ha	brak wpisu	–
Piotrków Tryb.	Piotrków Tryb. miasto	park klasztorny	XVIII w.	0,6 ha	brak wpisu	–
Piotrków Tryb.	Piotrków Tryb. miasto	miejski im.ks. J. Poniatowskiego	1916–1927	7,2 ha	KL.IV-5340/16/86 z dnia 10.11.1986 r.	373

Historyczne założenia ogrodowe ziemi piotrkowskiej jako ważny element tradycji regionu

Miejscowość	Gmina	Rodzaj założenia	Powstanie	Powierzchnia	Decyzja o wpisaniu do rejestru	Nr rejestru
Raciborowice	Moszczenica	park dworski	XIX w.	9,2 ha	KL.IV-5340/4/86 z dnia 22.01.1987 r.	383
Rękoraj	Moszczenica	park dworski	XIX w.	12,5 ha	KL.IV-5340/8/90 z dnia 27.11.1990 r.	417
Rokszycy	Wola Krzysztoporska	park dworski	XIX w.	7,5 ha	KL.IV-5340/9/88 z dnia 24.05.1988 r.	390
Rozprza	Rozprza	park dworski	k. XIX w.	3,6 ha	brak wpisu	–
Rożenek	Aleksandrów	park dworski	pol. XIX w.	5,0 ha	KL.IV-5340/10/85 z dnia 06.09.1985 r.	357
Rusociny	Grabica	park dworski	k. XIX w.	1,2 ha	KL.IV-5340/32/83 z dnia 31.08.1983 r.	315
Siomki	Wola Krzysztoporska	park dworski	k. XIX w.	1,0 ha	brak wpisu	–
Skotniki	Aleksandrów	park dworski	XVI–XVII w.	3,3 ha	KL.IV-5340/19/77 z dnia 18.11.1977 r.	274
Sobaków	Gorzkowice	park dworski	XIX w.	5,3 ha	psoz-6600/43/92 z dnia 08.12.1992 r.	427
Sobakówek	Gorzkowice	park dworski	2 pol. XIX w.	4,0 ha	KL.IV-5340/6/89 z dnia 13.06.1989 r.	406
Stara	Aleksandrów	park dworski	XIX w.	4,0 ha	brak wpisu	–
Straszów	Rozprza	park dworski	pocz. XX w.	2,5 ha	KL.IV-5340/39/83 z dnia 31.08.1983 r.	322
Sulejów – Podklasztorze	Sulejów	zespół ogrodów klasztornych	XII w.	10,0 ha	PSOZ-6400/13/92 z dnia 17.08.1992 r.	429
Szarbsko	Aleksandrów	park dworski	XIX w.	4,0 ha	brak wpisu	–
Szczepanowice	Gorzkowice	park dworski	pocz. XIX w.	6,0 ha	KS.V/1/6/50 z dnia 09.01.1950 r.	5
Szczukocice	Gorzkowice	park dworski	kon. XIX w.	1,4 ha	brak wpisu	–
Szydłów	Grabica	park dworski	pol. XIX w.	0,9 ha	KL.IV-5340/38/83 z dnia 31.08.1983 r.	321
Szynczyce	Czarnocin	park dworski	XIX w.	6,3 ha	KL.IV-5340/37/83 z dnia 31.08.1983 r.	320
Trzepnica	Łęki Szlacheckie	park dworski	XVIII w.	2,7 ha	KL.IV-5340/2/84 z dnia 16.03.1984 r.	335
Uszczyń	Sulejów	park dworski	2 pol. XIX w.	2,5 ha	brak wpisu	–
Wilkoszewice	Gorzkowice	park dworski	XIX w.	4,0 ha	brak wpisu	–
Winduga	Sulejów	park leśny	XVIII w.	1,0 ha	brak wpisu	–

Miejscowość	Gmina	Rodzaj założenia	Powstanie	Powierzchnia	Decyzja o wpisaniu do rejestru	Nr rejestru
Witów	Sulejów	ogród klasztorny	XII w.	4,0 ha	KL.IV-5340/44/83 z dnia 31.08.1983 r.	327
Wola Bykowska	Grabica	park dworski	XIX w.	2,6 ha	KL.IV-5340/43/83 z dnia 31.08.1983 r.	326
Wola Kamocka	Grabica	park dworski przekształcony w kościelny	XIX w.	6,0 ha	brak wpisu	–
Wola Krzysztoporska	Wola Krzysztoporska	park dworski	XIX w.	2, 3 ha	KL.IV-5340/25/78 z dnia 30.11.1978 r.	275
Wolbórz	Wolbórz	park pałacowy	2. poł. XVIII w.	18,0 ha	KL.IV-680/5113/67 z dnia 28.09.1967 r.	57
Woźniki	Wola Krzysztoporska	park dworski	k. XIX w.	2,0 ha	brak wpisu	–
Wroników	Rozprza	park dworski	XVIII/XIX w.	3,2 ha	brak wpisu	–
Zamość	Czarnocin	park dworski	XIX w.	0,5 ha	brak wpisu	–
Żuchowice	Gorzkowice	park dworski	pocz. XIX w.	3,7 ha	KL.IV-5340/47/83 z dnia 31.08.1983 r.	330

HIPOTETYCZNA CHRONOLOGIA WYSTĘPOWANIA ZAŁOŻEŃ OGRODOWYCH

Na podstawie przeprowadzonej kwerendy i analizy archiwalnych planów i dokumentacji można przedstawić hipotetyczną chronologię powstawania założeń ogrodowych. W poniższa tabela obrazuje okres, w którym pojawia się konkretne założenie ogrodowe. Nie jest to oczywiście ogród, z którym istnieje obecnie, lecz jego poprzednik, co opisuję w uwagach. Ważne jest jednak, moim zdaniem, nie tylko datowanie obiektu na podstawie wieku drzew (dendrochronologia) i detalu architektury, istotne staje się określenie okresu zachowania tradycji miejsca i przetrwania najtrwalszych elementów pierwotnego założenia ogrodowego, niekiedy czytelnych do dzisiaj, jak ukształtowanie terenu i układ wodny. Dopiero taka analiza daje pogląd na kierunek przemian i rozmiar zaistniałych przekształceń ogrodów.

Historyczne założenia ogrodowe ziemi piotrkowskiej jako ważny element tradycji regionu

Tabela 2. Chronologia występowania założeń ogrodowych na ziemi piotrkowskiej

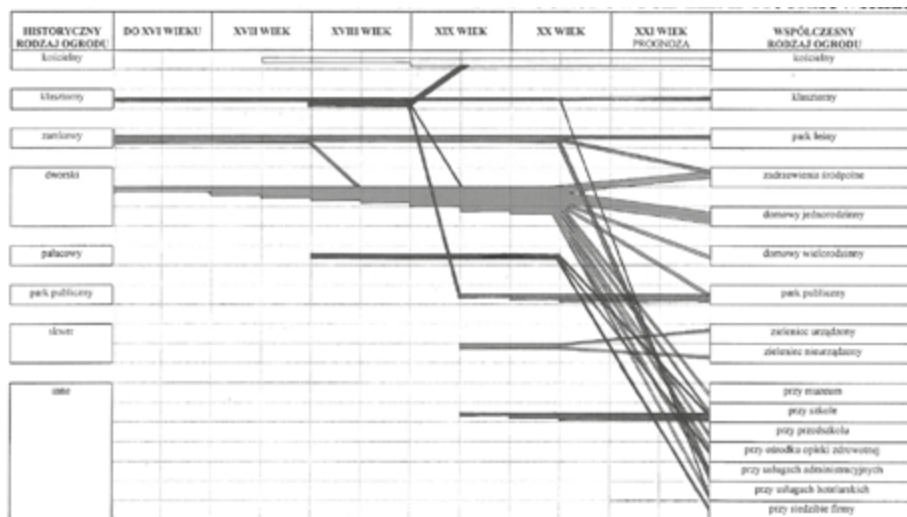
Miejscowość	Do XVI w.	XVII w.	XVIII w.	XIX w.	XX w.	Uwagi
Bąkowa Góra						obecne założenie szacowane jest jako XVIII-wieczne
Blizin						
Bogusławice						
Brzoza						
Bujnice						
Bujny						
Cieszanowice						
Czarnocin						
Dębowa Góra						
Dobrenice						
Dziewuliny						
Dziwle – Lubonia						
Golesze						
Gomulin						
Gorzkowice – Leonów						
Gorzkowiczki						
Gościnna						
Grabica						
Grabina Wola						
Jeżów						
Kamienna						
Kawęczyn						
Kielczówka						
Kociolki						
Kotków						
Lubiatów						
Łęczno						
Łęki Szlacheckie						
Łochyńsko						
Mąjkowice						obecne założenie szacowane jest jako XVIII-wieczne
Mierzyn						
Milejów						
Moszczenica						
Mzurki						
Niechcice						
Ogrodzona						
Ostrów						
Parzniewice						

Małgorzata Milecka

Miejscowość	Do XVI w.	XVII w.	XVIII w.	XIX w.	XX w.	Uwagi
Piła						
Piotrków Tryb. Belzatka						
Piotrków Tryb. Bugaj						w XVI istniał dwór królewski, później na terenie sąsiednim skromne założenie dworskie
Piotrków Tryb. Byki						obecne założenie szacowane jest jako XIX-wieczne
Piotrków Tryb. Cerkiew						
Piotrków Tryb. Klasztor						
Piotrków Tryb. Poniatowskiego						
Raciborowice						
Rękoraj						
Rokszyce						
Rozprza						
Rożenek						
Rusociny						
Siomki						
Skotniki						
Sobaków						
Sobakówek						
Stara						
Straszów						
Sulejów – Podklasztorze						właściwy układ ogrodów rozwinął się w XVII wieku
Szarbsko						
Szczepanowice						
Szczukocice						
Szydłów						
Szynczyce						
Trzepnica						
Uszczyń						
Wilkoszewice						
Winduga						
Witów						obecne założenie szacowane jest jako XVIII-wieczne
Wola Bykowska						
Wola Kamocka						
Wola Krzysztoporska						

Historyczne założenia ogrodowe ziemi piotrkowskiej jako ważny element tradycji regionu

Miejscowość	Do XVI w.	XVII w.	XVIII w.	XIX w.	XX w.	Uwagi
Wolbórz						
Woźniki						
Wroników						
Zamość						
Żuchowice						



Il. 3. Chronologia przekształceń funkcji założen ogrodowych ziemi piotrkowskiej

NAJSTARSZE OGRODY

Najstarsze ogrody w swych pierwotnych postaciach nie zachowały się do czasów obecnych. Przykładami obiektów, które należy uznać za najstarsze i stosunkowo najlepiej zachowane z uwagi na utrzymaną do dziś przestrzeń dawnego ogrodu bądź ogrodów, są wśród założen religijnych – zespół klasztoru cystersów z XII wieku, zaś wśród świeckich – renesansowe zamki w Bykach i w Skotnikach. Nie mamy tam jednak do czynienia z zachowanym układem ogrodu, lecz raczej z jego relikdami, z mocno przekształconą szatą roślinną, pochodzącą z dużo późniejszego okresu. Zieleń ta jednak z uwagi na swój charakter odgrywa doniosłą rolę, jeśli chodzi o ekspozycję zabytku⁷ i wartości kulturowe otaczającego go krajobrazu. Jest poza tym „potencjalnością”, na której można odtworzyć założenie ogrodowe.

⁷ Mówiąc w tym miejscu o zabytku mam na myśli obiekty architektoniczne tj. opactwo cysterskie i wymienione zamki.



Il. 4. Aleja prowadząca do założenia w Wolborzu



Il. 5. Pałac widziany od ogrodu



Il. 6. Monumentalny kanał wodny w kształcie litery „I” o dł. 0,5 km

OGRODY BAROKOWE XVIII WIEKU

Założeniem ogrodowym powszechnie uznawanym za najważniejsze na analizowanym terenie jest barokowy ogród tworzący oprawę zespołu pałacowego biskupów kujawskich w Wolborzu.

Ogród ten zachował się w sposób umożliwiający odczytanie pierwotnej kompozycji z resztkami ponad 200-letnich nasadzeń alei lipowych. Jest jednym z najciekawszych symetrycznych założeń klasycznych Polski. Założony został na dość oryginalnym, bo bardzo wydłużonym planie, którego osiowość podkreśla, kończący założenie, długi kanał wodny w kształcie litery „I”⁸. Dobrze znany tak z planów (1775 r.)⁹, jak i z zachowanych fragmentów Wolbórz, jest dobrym przykładem monumentalnego ogrodu barokowego, choć z rokokowym wystrojem. Powtarza się tu schemat: najpierw – układ dziedzińców zajezdnych, z tym że dziedzińce gospodarcze umieszczono na poprzecznej osi, wiążąc układ ten z szachownicą użytkowych ogrodów, pałac flankują odpowiednio, ale niesymetrycznie dwa finezyjne gabine-

⁸ Kształt ten najprawdopodobniej wynikał z kształtu i liczby wydzielonych działek stanowiących odrębną własność, a pozyskanych specjalnie na urządzenie ogrodu.

⁹ Plany te prezentują: Ciolek 1955, s. 95; Majdecki 1981, s. 368. Istnieje też bogaty zbiór archiwaliów w „Tekach Ciolka”, ODZ Warszawa.

ty [Bogdanowski 2000, s.85], natomiast tarasowi łączącemu się z ogrodem, towarzyszą symetrycznie umieszczone boskiety. Dalej na trzech tarasach powtarza się z wielokrotnionym motywem podkowiastego salonu, obramowany piętrowo jako wnętrze pergolami, boskietami i szpalerami drzew. Niżej zaś wielka kontraleja, ujęta w zwarte kwatery boskietów o równoległych osiach, doprowadzona do wielkiego kanału o początku ujętym w dwa kopce i w końcu otwartym wąską perspektywą w daleki dukt [Bogdanowski 2000, s. 86].

OGRODY I PARKI KRAJOBRAZOWE XIX WIEKU

Zabytkowy park w Moszczenicy położony jest w centrum wsi gminnej na obszarze o zróżnicowanej rzeźbie terenu, w sąsiedztwie doliny rzeki Moszczanki, na której zostały utworzone stawy parkowe. Jest jednym z piękniejszych i lepiej zachowanych założeń ogrodowych ziemi piotrkowskiej. Dzisiejszy układ ogrodu założonego w naturalistycznym stylu, co jest rzadkością w tej części kraju, pomimo olbrzymich ubytków w drzewostanie daje świadectwo doskonałości historycznej kompozycji. Ogród ozdobny z ciekawym układem i składem gatunkowym roślin, czytelną kompozycją dróg i doskonale zachowanym, rozległym układem wodnym przetrwał w prawie nienaruszonych granicach, choć istnieją plany parcelacji parku. Punktem spinającym cały układ był piętrowy, klasycystyczny dwór, usytuowany na obrzeżu, ale za to w najwyższym punkcie parku, skąd rozpościerają się dalekie widoki. Park, pierwotnie z bardzo zróżnicowanym i interesującym składem gatunkowym, z udziałem wielu egzotycznych roślin, oranżerią, pięknymi kwietnikami, mostkiem chińskim prowadzącym na istniejącą do dziś wyspę, obecnie jest zniszczonym i powoli umierającym ogrodem. Kilkakrotnie odnawiany, nigdy nie został doprowadzony do należytego stanu, wymaga przeprowadzenia pilnej i gruntownej rewaloryzacji, a nade wszystko nasadzeń zapewniających przedłużenie istnienia kompozycji. Na jego terenie zachowało się do dziś ponad 3000 drzew, a liczba występujących tu gatunków szacowana jest na przeszło 35. Najstarsze drzewa mają ponad 150 lat i „pamiętają” wcześniejszy kwaterowy układ ogrodu. Najnowszym „odkryciem” w historii moszczenickiego założenia jest oryginalny plan z 1865 roku. Przedstawia on szczegółowo kompozycję wcześniejszego ogrodu, który został na przelomie wieków przekomponowany zgodnie z panującą modą. Istnienie tego planu pozwala na określenie kierunku przemian przestrzennych i kompozycyjnych, jakie dokonały się w tym dużym założeniu na przestrzeni dość krótkiego czasu.

OGRODY I PARKI PIERWSZEJ POŁOWY XX WIEKU

Pierwsza połowa XX wieku przyniosła nowe rodzaje ogrodów. Do najbardziej interesujących należy zaliczyć założenia publiczne, które zaczęły się w tym czasie

Historyczne założenia ogrodowe ziemi piotrkowskiej jako ważny element tradycji regionu

pojawiać w Piotrkowie. Pomimo dość krytycznej sytuacji gospodarczej powstał spacerowy Park im. ks. J. Poniatowskiego, rozpoczęto budowę Ogrodu Kolejowego i urządzenie skwerów miejskich i ogródków jordanowskich, które przetrwały do drugiej wojny światowej. *Novum* tego okresu to zainteresowanie tzw. przestrzenią publiczną, powstanie ogrodów działkowych dla najbiedniejszych mieszkańców miasta i urządzenie terenów sportowych, a więc również zmiana programu użytkowego parku.

Niewiele zmieniło się natomiast w tym czasie w zakresie kształtowania ogrodów rezydencjalnych. Zachowane układy XVII- i XIX-wieczne przekształcano zgodnie z własnymi potrzebami. Generalnie w stary, kwaterowy układ tradycyjnego ogrodu dworskiego, starano się wprowadzić układ krajobrazowy, w miarę możliwości nie niszcząc istniejących zasobów przyrodniczych. Należy mieć świadomość, że był to okres nie najlepszej koniunktury gospodarczej, stąd nie obfitował on w nowe, duże przedsięwzięcia. Niezwykle interesującym i rzadkim przykładem jest przebudowanie ogrodu w Moszczenicy i ukształtowanie go na bazie wcześniejszego tradycyjnego, nowoczesnego ogrodu w stylu naturalistycznym. Ogród ten wzbogacono w tym czasie w figarnię, cytryniarnię, pomarańczarnię i oranżerię. Nie bez znaczenia jest jednak fakt, że majątek w tym czasie należał do niemieckiego przemysłowca, właściciela (po sąsiedztwie) fabryki bawelnianej. Piętrowy dwór wraz z otaczającym go parkiem o powierzchni blisko 20 ha zaczął więc powoli przybierać formę bardziej światowego pałacu.

OGRODY I PARKI 2. POŁOWY XX WIEKU

Zniszczenia spowodowane drugą wojną światową i powojenne zacieranie śladów dawnego porządku społecznego, jakimi były zespoły podworskie oraz klasztorne, to dramatyczne karty w historii polskich ogrodów. Odradzające się po wojnie konserwatorstwo polskie nie było przygotowane teoretycznie i praktycznie, ani też nie mogło, ze względu na obowiązującą politykę państwową, objąć opieką całego dziedzictwa podworskiego. Lata 60. i 70. XX wieku przyniosły dalsze pogłębienie złej sytuacji historycznych założeń ogrodowych (w tym najbardziej dotkniętych przez wywłaszczenia zespołów podworskich). Nadal pozostając bez faktycznej opieki, jaką zapewnić mogli tylko właścivi użytkownicy, były dewastowane i coraz częściej po prostu znikaly z mapy kraju. W tym samym czasie w nauce programowo odcinano się od tradycji, od wartości humanistycznych nabytych w harmonijnym obcowaniu z naturą, a wiara w nieograniczony postęp techniczny i w idee przekształcania przyrody miała zasadniczy wpływ na szkolenie nowych kadr ogrodniczych. Pokolenia starej generacji, przenoszące wielowiekowe doświadczenia, odeszły z aktywnej pracy. Natomiast podejmujący wówczas zatrudnienie w zawodzie byli już ludźmi innego pokroju, w dużej mierze zafascynowanymi „nowoczesnością”. Zmieniły się również zadania dla ogrodnictwa: pielęgnacja starych parków i dawnej zieleni miejskiej zeszyły

z centralnego punktu na rzecz budowy nowych terenów zieleni [Parki 1992, s. 8]. Trudno jednak dziś wymienić wartościowe parki pochodzące z tego czasu. Zazwyczaj były to kompleksy sportowe z bardzo pospolitymi kompozycjami zieleni i bardzo poślednimi gatunkami. Zespoły dworskie i pałacowe były „modernizowane”, w ten sposób zniszczono resztki ogrodu bernardyńskiego w Piotrkowie, park na Belzatce, wycinając wartościowe grupy drzew w celu budowy sceny dla obchodów wojewódzkich dożynek.

GŁÓWNE KIERUNKI PRZEMIAN

Przedstawione powyżej typy ogrodów w określonym czasie intensywnie rozwinęły się na ziemi piotrkowskiej, by potem całkowicie zniknąć lub stopniowo ustąpić miejsca nowym formom zagospodarowania. Jest to generalna zasada, dotycząca większości obiektów. Brak kontynuacji istnienia ogrodów związany był bądź z kryzysami ekonomicznymi, które osiągały wszystkie wymienione obiekty, bądź zniszczeniami, związanymi z kryzysami politycznymi. Dla opactwa cystersów i norbertanów takim momentem była kasata zakonu, dla zamków najczęściej zniszczenia poniesione w wyniku wojny szwedzkiej, zaś dla wielu pałaców i dworów upadek majątku po drugiej wojnie światowej.

Rok 1944 stanowi cezurę dla egzystencji parków i ogrodów wchodzących w skład siedzib, będących ośrodkami gospodarki rolnej i ogniskami kultury, które dekretem o reformie rolnej zostały pozbawione swych właścicieli. Przerwanie naturalnej ciągłości gospodarowania, zapewniającego świetność dworu i pałacu – ogrodu i parku, spowodowało, że wraz z właścicielami i zarządcami odeszli z majątków ogrodnicy, przenoszący nieraz z pokolenia na pokolenie tradycje sztuki ogrodniczej. Dwory i pałace przejmowane przez państwo lub spółdzielnie były zagospodarowywane prymitywnymi funkcjami użytkowymi, stawały się wielorodzinnymi mieszkaniami, biurami, magazynami, a nawet oborami. Budynki i ich otoczenie ulegało dewastacji [Parki 1992, s. 8].

Oceniając całokształt przemian należy mieć jednak świadomość, że naturalną kolejną rzeczą były przekształcenia przestrzenne na całym omawianym terenie związane z budową nowych dróg, kolei, czy też rozwojem przemysłu, którego stan odbijał się na całej gospodarce, wpływając na status finansowy majątków. Wypadki polityczne i związana z nimi zła kondycja ekonomiczna tego regionu nie pozostała bez wpływu na kierunki przemian ogrodów. W różnych okresach czasu powstały na ziemi piotrkowskiej obiekty wybitne, jak założenia w Sulejowie, Wolborzu czy Moszczenicy, jednak i one uległy częściowym zniszczeniom, wymagając dziś jak najszybszych prac konserwatorskich.

Generalnie należy stwierdzić, że najbardziej stabilnymi pod względem kompozycji i zachowania terytorium były ogrody towarzyszące obiektom religijnym i dopiero

Historyczne założenia ogrodowe ziemi piotrkowskiej jako ważny element tradycji regionu

wypadki polityczne (kasaty klasztorów) spowodowały nieodwracalne zmiany w tej grupie założeń.

Największym przekształceniom uległy założenia dworskie, zlikwidowane w swej formie wraz z klasą ziemiańską i określoną formą gospodarki. Obiekty te dostosowywane są do dzisiaj do pełnienia bardzo różnych funkcji. Należy ocenić je jednak, jako układy dość trwale, bo przez ponad pół wieku pomimo „rabunkowej gospodarki” istnieją, często bez wykonania jakichkolwiek prac pielęgnacyjnych. Najmniej trwałe w tym rodzaju założenia jest ogród użytkowy, stanowiący istotną część całego układu – ogrody te w postaci sadów zachowały się w formie szczątkowej. Natomiast za najbardziej trwałe należy uznać ogród ozdobny, formowany jako park, często o kompozycji geometrycznej.

Pod względem kompozycyjnym na ziemi piotrkowskiej najbardziej trwała była tradycja ogrodu regularnego. Przetrwiała ona w założeniach małych, których powstało na tym terenie najwięcej. Większe ogrody na przełomie XIX i XX wieku starano się przekomponowywać w układy o bardziej złożonej formie, której czytelność jest dzisiaj bardzo słaba. Zniszczenia, zmiany własności, nowe formy gospodarki i współczesne sposoby kształtowania przestrzeni powodują, że niemożliwe są już do odczytania rozległe układy konsekwentnie kształtowanego krajobrazu, do rzadkości należą też założenia ogrodowe zachowane w swych historycznych granicach.

PODSUMOWANIE

Zachowane dziedzictwo historycznych założeń ogrodowych ziemi piotrkowskiej jest oczywistym świadectwem losów regionu. Ogrody odzwierciedlają stan naszej kultury i wrażliwości, naszych potrzeb i poziomu rozwoju, zarówno gospodarczego, jak i kulturalnego. Na podstawie stanu zachowania historycznych ogrodów możemy ocenić poziom, ciągłość i przemiany myśli ludzkiej, stosunek człowieka do otaczającej go przestrzeni i innych istot. Dzisiaj przemysł turystyczny staje się jedną z najszybciej rozwijających się gałęzi gospodarki. Ziemia piotrkowska nie dysponuje zasobami naturalnymi będącymi podstawą do rozwoju takiego przemysłu (morze, jeziora, góry). Jako stara kraina historyczna posiada jednak bogaty krajobraz kulturowy, a dodatkowo cenne walory przyrodnicze (szczególnie w dolinie Pilicy) mogą stać się kanwą do rozwoju turystyki. Konieczne jest jednak wydobycie ich piękna i pokazanie wyjątkowości tej części Polski.

LITERATURA

- Bogdanowski J., 2000, *Polskie ogrody ozdobne*, Warszawa.
Ciolek G., 1955, *Ogrody polskie*, Warszawa.

- Florek R. i in., 1987, Wytyczne konserwatorskie do planu regionalnego zagospodarowania przestrzennego województwa piotrkowskiego, Towarzystwo Urbanistów Polskich, Warszawa, maszynopis.
- Gołębiowski Ł., 1830, *Domy i dwory*, Warszawa.
- Jankowski E., 1928, *Ogród wiejski*, Warszawa.
- Majdecki L., 1981, *Historia ogrodów*, Warszawa.
- Olaczek R., Tranda E., 1990, *Z biegiem Pilicy*, Warszawa.
- Raport o stanie środowiska w województwie piotrkowskim w roku 1996, 1997, Piotrków Trybunalski.
- Zabytki sztuki w Polsce. Inwentarz topograficzny IV. Powiat piotrkowski. Województwo łódzkie, 1, 1950, Warszawa.
- Szymczak J., 1993, *Corpus inscriptionum Poloniae*, t. 6: *Województwo piotrkowskie*, Łódź–Piotrków Trybunalski.
- Parki i ogrody zabytkowe w Polsce. Stan 1991 rok, 1992, Zarząd Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych, Warszawa.

Wpływ rangi Świdnika na rozwój Lubelszczyzny

Natalia Kot

WPROWADZENIE

Współczesne województwo lubelskie¹ położone jest w środkowo-wschodniej Polsce, przy granicy z Ukrainą. Sąsiaduje z czterema województwami – mazowieckim, podlaskim, podkarpackim i świętokrzyskim, a jego stolicą jest Lublin. Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku wschodnia granica województwa stała się zarazem wschodnią granicą Unii Europejskiej. Według danych z 2013 roku województwo lubelskie zaliczane jest do najbiedniejszych regionów Polski i Europy. Ludność zajmuje się tu **przede wszystkim rolnictwem**, które ma charakter tradycyjny (przewaga gospodarstw rodzinnych, indywidualnych, przeciętnie 6–7 ha). Przemysł skupiony jest jedynie w głównych miastach, tj. w Lublinie, Puławach, Chełmie, a także w Świdniku, Poniatowej, Kraśniku i Zamościu. Przy Łęcznej, we wsi Bogdanka, zlokalizowana jest również kopalnia węgla kamiennego. Ośrodki te zatrudniają jednak tylko niewielką liczbę mieszkańców [Stochmal i in. 2013], czego dowodem są wskaźniki bezrobocia z 2014 roku w poszczególnych powiatach. Według danych stopa bezrobocia w województwie lubelskim wyniosła 12,7%, a wśród zawodów najliczniejszą grupę stanowili robotnicy przemysłowi i rzemieślnicy (20,5% ogółu bezrobotnych) [Urząd Statystyczny w Lublinie 2015].

¹ Województwo lubelskie w obecnych granicach zostało utworzone w 1999 r. z połączenia wcześniej istniejących województw (ustawa z dn. 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych, Dz. U. z 1975 r. Nr 16, poz. 91) tj. lubelskiego („małego” lubelskiego), chełmskiego, zamojskiego, także części białkopodlaskiego, siedleckiego i tarnobrzesckiego. Współcześnie synonimem województwa lubelskiego jest Lubelszczyzna, jednak w literaturze historycznej termin Lubelszczyzna używano do określenia ziemi lubelskiej w średniowieczu oraz województwa lubelskiego wchodzącego w skład prowincji małopolskiej w czasach I Rzeczypospolitej (1474–1795) [Stochmal i in., 2013]

W latach 1990–2008, po zmianach politycznych i gospodarczych roku 1989 prowadzących do masowej likwidacji zakładów przemysłowych, we wschodniej części województwa odnotowano postępujące zmniejszanie się liczby ludności spowodowane spadkiem urodzeń i wyjazdem młodych za pracą, m.in. do wielkich miast, tj. Warszawy, Krakowa, Trójmiasta, oraz za granicę [Stochmal i in. 2013]. Zakłady przemysłowe, które sprostaly wymogom gospodarki rynkowej i przeszły zasadniczą transformację stanowią obecnie siłę napędową gospodarki lokalnej, a przede wszystkim krajowej, przyciągając inwestorów i tworząc nowoczesne miejsca pracy. Jak na tym tle rozwija się jednostka urbanistyczna i środowisko przyrodnicze – to ważny temat poruszany w niniejszym artykule.

PRZEDMIOT BADAŃ I METODY BADAWCZE

Przedmiotem artykułu jest analiza wpływu miasta przemysłowego kształtowanego w Polsce po drugiej wojnie światowej na rozwój Lubelszczyzny. Rozważania dotyczą Świdnika, którego powstanie od samego początku związane było z lotnictwem. Współczesny Świdnik powstał na obszarze dawnego Adampola i Krępca, zaś nazwę przyjął od pobliskich wsi: Świdnik Duży (Wielki), Świdnik Mały, Świdniczek. W średniowieczu przez tereny, na których położone były wioski Świdnik Duży i Świdnik Mały, przechodziły szlaki handlowe łączące Pomorze, Wielkopolskę i Mazowsze, a w czasach nowożytnych Koronę z Podolem, Wołyniem i Kijowszczyzną. Świdnik do dziś zachował atrakcyjne położenie przy głównym szlaku łączącym Warszawę z Kijowem, Zachód ze Wschodem [Gruszecka i in. 2014].

Świdnik jest jednym z najmłodszych miast regionu lubelskiego (liczy sześćdziesiąt lat), położony w centralnej części województwa lubelskiego i północno-zachodniej części powiatu świdnickiego. Od zachodu, w odległości 10 km, graniczy z Lublinem, od wschodu z gminą Melgiew, od południa z gminą Głusk, a od północy z gminą Wólka Lubelska. Miasto położone jest przy drogowym szlaku komunikacyjnym o międzynarodowym znaczeniu: droga krajowa nr 12 i 17, stanowiącym główną oś transportową województwa lubelskiego. Przez miasto przebiega dwutorowa linia kolejowa o dużej przepustowości Warszawa–Lublin–Chełm–Dorohusk. Zlokalizowany jest tu również Regionalny Port Lotniczy Lublin obsługujący komunikację lotniczą na liniach krajowych i międzynarodowych [Gruszecka i in. 2014]. Świdnik należy do grupy miast średnich pod względem ludności (Główny Urząd Statystyczny 2011), zajmuje powierzchnię 20,35 km². Pełni funkcję ośrodka mieszkaniowego i przemysłowego. Jest również ważnym ośrodkiem handlowym, finansowo-gospodarczym, administracyjnym i kulturalno-oświatowym [Gruszecka i in. 2014].

Niniejszy artykuł ukazuje trzy zasadnicze etapy rozwoju Świdnika i jaki wywarły one wpływ na region, kraj i świat, oraz jak na tym tle rysuje się ochrona

dziedzictwa przyrodniczego ośrodka. Prezentowane badania oparto na podstawie analizy materiałów archiwalnych, źródeł naukowych, dokumentów strategicznych i planistycznych oraz własnych badań terenowych wykonanych w latach 2015–2017.

EWOLUCJA MIASTA ŚWIDNIKA I JEGO ZNACZENIE DLA REGIONU KRAJU ORAZ EUROPY I ŚWIATA

OKRES PRZEDWOJENNY DO 1939 R. (SZKOŁA I LOTNISKO PUBLICZNE LOPP)

Przedwojenna historia Świdnika związana jest z utworzeniem Szkoły Pilotów Cywilnych Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP) im. Marszałka Śmigłego-Rydza oraz Lotniska LOPP dla ruchu publicznego². W sprawozdaniu z działalności LOPP z 1937 roku gen. pil. Rayski wskazał Lublin jako najbardziej odpowiednie miejsce na lokalizację lotniska [Kozak 1999]. Źródła podają również, że na wybranie miejsca inwestycji duży wpływ mógł mieć gen. Leon Berbecki, ówczesny prezes Zarządu Głównego LOPP, który urodził się na Kalinowszczyźnie w Lublinie³.

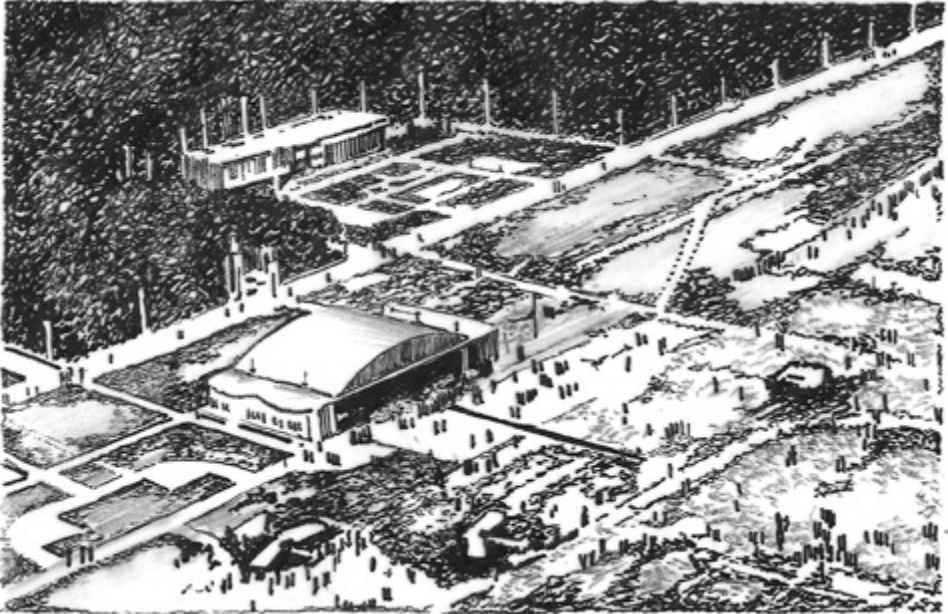
Na szkołę przeznaczono teren o powierzchni 146 ha, sąsiadujący ze świdnickim Lasem Szpitalnym, który w 1937 roku wykupiono od Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo (szarytki)⁴. Jesienią tego roku rozpoczęto budowę szkoły, zaś w roku następnym ukończono budowę hangarów i budynku gmachu administracyjnego. Mimo że do wybudowania pozostały jeszcze internat, budynki administracyjne i schron przeciwlotniczo-gazowy, 29 czerwca 1938 r. oficjalnie otwarto pierwszy kurs pilotażu, w którym uczestniczyło 24 słuchaczy [Jankowski i in. 2010].

Źródła podają, że w 1939 roku lotnisko miało wymiary 800 x 750 m. Rok ten związany był z licznymi i ważnymi wydarzeniami nie tylko dla regionu, ale dla całego kraju. W lutym rozegrano tu VI Lubelsko-Podlaskie Zimowe Zawody Lotnicze,

² Powstanie szkoły lotniczej związane było z dwoma wydarzeniami. Pierwsze dotyczyło przekształcenia „Komitetu Ufundowania Samolotów dla por. Żwirki i Polskiego Zespołu na Challenge 1934” w „Centralny Komitet Fundacji ku Czci ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury przy Zarządzie Głównym LOPP i Aeroklubie RP”. Drugie zaś rezygnacji w 1935 r. z organizacji i wzięcia udziału w zawodach w Challenge’u 1936 r. i przekazaniem zadeklarowanych środków na powyższą imprezę przez Centralny Komitet Fundacji na rozbudowę polskiego lotnictwa [Kozak 1999]

³ Spekulowany koszt inwestycji miał wynieść 1 mln zł. Środki na zakup terenu, budowy lotniska, a także szkoły pilotów, hangarów, warsztatów, budynków administracyjnych oraz nabycie 13 samolotów, w ilości 730 tys. zł zebrali pracownicy Komunalnych Kas Oszczędnościowych (KKO), zaś reszta spoczęła na społeczeństwie Lubelszczyzny i Podlasia [Otwarcie dwóch nowych szkół pilotażu, 1939]

⁴ W powstanie i wyposażenie szkoły zaangażowali się mieszkańcy województwa. Zbiórki pieniędzy pozwoliły na zakup Eskadry Samolotów Ziemi Lubelskiej i Podlaskiej, na którą składały się samoloty szkolne i treningowe, a także samolotów dla szkoły [Jankowski i in. 2010]



Il. 1. Odrys fotografii przedstawiający budynek Szkoły Pilotów LOPP w dniu jej uroczystego otwarcia (4 czerwca 1939 r.) oraz południowy hangar

Źródło: Świdnik na kartach historii 1939, odrys: Kot 2017.

w kwietniu odbyły się uroczystości związane z poświęceniem i przekazaniem Szkole Pilotów LOPP samolotu RWD („Wilga”), zaś 4 czerwca uroczystość poświęcono i otwarto Szkołę Pilotów oraz nadano jej imię Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza (il. 1) [Jankowski i in. 2010]. O randze ostatniego wydarzenia zdecydowały nazwiska uczestników oraz fakt, że informację tę podano w licznych artykułach prasowych oraz uwieczniono na filmie w „Tygodniku Dźwiękowym” Polskiej Agencji Telegraficznej [„Tygodnik Dźwiękowy” Polskiej Agencji Telegraficznej 1939]. Była to wówczas największa i najlepiej wyposażona szkoła lotnicza tego typu w Polsce, która wizualnie spełniała standardy europejskie [Otwarcie dwóch nowych szkół pilotażu LOPP 1939].

Przeanalizowane materiały archiwalne świadczą również o tym, że Lotnisko LOPP w Świdniku stanowić miało zaplecze aprowizacyjne dla ciężkich samolotów bombowych, których produkcja miała być podjęta w Lubelskiej Wytwórni Samolotów w Lublinie [Mącik, Butryńska 2005]. Inwestycja ta była ściśle związana z największym przedsięwzięciem ekonomicznym II Rzeczypospolitej, tj. Centralnym Okręgiem Przemysłowym (COP), którego głównym celem było zwiększenie ekonomicznego potencjału Polski poprzez rozbudowę przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego, a także zmniejszenie bezrobocia w województwie, wywołanego skutkami wielkiego kryzysu w Stanach Zjednoczonych. Inwestycja spowodowała również

odciążenie innych lubelskich lotnisk⁵, w tym przede wszystkim Lotniska w Lublinie zlokalizowanego przy Zakładzie Mechanicznym Emila Plage i Teofila Laśkiewicza. Dodatkowo pozwoliła na zniesienie zakazu lądowania samolotów w samym Lublinie, a LOPP i Aeroklub Lubelski, który przeniósł swoją siedzibę do Świdnika, powrócili do szkolenia wszystkich chętnych kandydatów na pilotów i spadochroniarzy [Jankowski i in. 2010].

Analiza okresu przedwojennego wykazała, że powstanie szkoły i lotniska miało na celu zwiększenie ekonomicznego potencjału kraju poprzez rozbudowę przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego w Lublinie. Inwestycja stanowiła zaplecze aprowizacyjne dla stolicy województwa, a szkoleń nowych pilotów i spadochroniarzy kształciła nową wykwalifikowaną kadrę wojskową. Plan COP wpływał przede wszystkim na zmianę rolniczego charakteru regionu na przemysłowy, a całe przedsięwzięcie związane było z budową infrastruktury towarzyszącej – podnosząc w ten sposób poziom cywilizacyjny na terenie województwa.

Po wybuchu drugiej wojny światowej lotnisko LOPP w Świdniku oraz Lubelska Wytwórnia Samolotów w Lublinie stały się celem ataków sił powietrznych Republiki Federalnej Niemiec (Luftwaffe). Do 11 września 1939 r. niemieckie samoloty zbombardowały na terenie szkoły pilotów pole wzlotów, hangar, budynek szkoły oraz pobliski las, a uszkodziły także większość szkoleniowych samolotów [Pawlak 2004]. Samo lotnisko w okresie wojny było wykorzystywane najpierw przez Luftwaffe, a od 1944 roku przez sowieckie lotnictwo [Jankowski i in. 2010].

OKRES POWOJENNY (1945–1989)

– WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO (WSK) „PZL-ŚWIDNIK”

Powojenna historia miasta związana jest z dziejami Zakładu Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego (WSK) „PZL-Świdnik” – inwestycji realizowanej w ramach Planu Sześcioletniego (1950–1955), zmierzającej do zmiany rolniczego charakteru regionu na przemysłowy, oraz wzniesienia osiedla przyzakładowego. Zakład miał być pierwszą wytwórnią sprzętu lotniczego zbudowaną w powojennej Polsce od podstaw, zmierzającej do odbudowy polskiego przemysłu lotniczego, a Świdnik pierwszym i jedynym producentem śmigłowców w kraju, a drugim w bloku komunistycznym [Rybak, Gruszczyński 2007]. O lokalizacji WSK przeważała w szczególności lokalizacja przedwojennego Lotniska LOPP mająca spełniać niezbędne zaplecze dla zakładu, bliskość Lublina oraz infrastruktura drogowa w postaci istniejącej sieci dróg regionalnych (łączyjących Świdnik z Lublinem) i linia kolejowa [Maćik, Butryńska

⁵ W 1939 r. na terenie ówczesnego województwa lubelskiego funkcjonowało 7 cywilnych i szkolnych lotnisk tj. Lotnisko Zamość-Mokre, Zakłady Mechaniczne Emil Plage i Teofil Laśkiewicz (LWS) i Lotnisko w Lublinie, Lotnisko szkolne Borowina-Gołąb, Lotnisko Dęblin i Port Lotniczy, Lotnisko szkolne Uleź, Podlaska Wytwórnia Samolotów w Białej Podlasce (PWS) i lotnisko oraz lotnisko w Malaszewiczach [Lotnisko 1939, 2017]

2005], która umożliwiła wybudowanie boczniczy kolejowej do wytwórni. Korzystny był również układ linii wysokiego napięcia oraz lokalizacja Gromady⁶ Adampol położonej na skraju lotniska [Jankowski i in. 2010]. Trawiaste lotnisko weszło zatem w posiadanie zakładu, który powołany został 1 stycznia 1951 r., a także Aeroklubu Robotniczego w Świdniku powstałego dwa lata później [Waszczaniuk, Sztorc 2006]. Pracę w wytwórni otrzymali mieszkańcy najbliższych miejscowości, jak również osoby ze wszystkich zakątków kraju, związane z przemysłem lotniczym, tj. pracownicy przedwojennej LWS, PWS, WSK „Mielec”, „Okęcie”, „Wrocław” i „Rzeszów” [Jankowski i in. 2010].

Wraz z rozbudową zakładu nastąpił rozwój budownictwa mieszkaniowego dla osiedla robotniczego Zakładowych Osiedli Robotniczych (ZOR) [Jankowski 2009b]. Dynamiczne kształtowanie się organizmu miejskiego zaowocowało nadaniem mu praw miejskich 7 października 1954 roku. W Rozporządzeniu prezesa Rady Ministrów „W sprawie zaliczenia niektórych gromad w poczet miast”, w punkcie 3. w poczet miasta zaliczono gromadę Adampol, a nazwę miasta ustalono jako Świdnik. Liczyło ono wówczas ok. 7 tysięcy mieszkańców [Jankowski 2009a].

Uroczystość nadania wytwórni imienia polskiego konstruktora lotniczego inż. Zygmunta Puławskiego odbyła się 28 września 1957 r. Zakład stał się oficjalnie producentem śmigłowców, samolotów myśliwskich, szybowców, motolotni oraz motocykli. Do śmigłowców zaliczyć można SM-1, SM-2, SM-4 „Łątka”, SM-4T, SM-5 „Jaszczurka”, Mi-2 (SM-3), Mi-2 „Kania”⁷, W-3 „Sokół”⁸, PZL SW-4 (w wariantach szkolnym, pasażersko-transportowym, ewakuacji medycznej/sanitarnej, patrolowym i wojskowym) [Jankowski i in. 2010]. Źródła podają, że od początku produkcji wszystkich typów i wersji śmigłowców powstało ich na terenie zakładu ponad 7400, dla klientów z ponad 40 krajów na całym świecie [Tygrys Lubelszczyzny 2016].

Do szybowców zaliczyć można SZD-30 „Pirat”, który wyprodukowano dotychczas na terenie zakładu w liczbie 430 szt., a także jednomiejscowy PW-5 i dwuosobowy PW-6. WSK jest jedynie producentem szybowca PW-5 (zaprojektowany został w Zespole Naukowo-Badawczym Lotniczych Konstrukcji Kompozytowych przy Politechnice Warszawskiej), zaś PW-6 jest już konstrukcją produkowaną na

⁶ Jednostka podziału administracyjnego wsi w czasach PRL-u. Wchodziły w nie wsie, położone na terenie jednej gminy lub sąsiadujących ze sobą gmin, powiązane komunikacyjnie oraz posiadające wspólne urządzenia gospodarcze, kulturowe lub zdrowotne – z: Dz. U. z 1954 r. Nr 43, poz. 191 [data dostępu: 18.12.2014 r.]

⁷ Helikopter „Kania” to modyfikacja śmigłowca Mi-2, gdzie zastosowano amerykański silnik Allison oraz nowoczesne wyposażenie radioelektroniczne firmy Bendig King. Zabieg ten wykonany był z myślą o wprowadzeniu produktów WSK na rynek zachodni. Pierwszy lot prototypu odbył się 3 czerwca 1979 r. Od początku produkcji do 1998 r. sprzedano ich w ilości 5 500 szt. w 25 różnych wersjach. Obecnie uznawany jest on za najpopularniejszy świdnicki śmigłowiec.

⁸ W-3 „Sokół” był pierwszym helikopterem zaprojektowanym i skonstruowanym od podstaw w Świdniku, autorstwa świdniczanina Stanisława Kamińskiego

terenie zakładu. Ultralekkim statkiem powietrznym produkowanym przez „PZL-Świdnik” była również motolotnia – PZL ML-1, która jako jedyna tego typu konstrukcja w Polsce otrzymała krajowy certyfikat, wydany 17 czerwca 1993 r. Źródła podają, że od 1967 roku WSK zajmowała się również produkcją pomp, sprzęgieł do samochodów ciężarowych Jelcz i autobusów Berliet, chłodni, odkuwek, wózków inwalidzkich, naczep-chłodni oraz przyczep samochodowych, zaś do końca lat 80. XX wieku teren zakładu opuściły dwa miliony motocykli [Jankowski i in. 2010].

Analiza okresu od 1945 do 1989 roku wykazała, że władze PRL kontynuowały inwestycje rozpoczęte w okresie międzywojennym. Na terenie dawnej szkoły i lotniska (LOPP) powstała WSK „PZL-Świdnik” oraz osiedle robotnicze (ZOR). W latach 50. XX wieku na mocy porozumienia z ZSRR, Świdnik stał się pierwszym i jedynym producentem śmigłowców w kraju, a drugim – po ZSRR – w bloku komunistycznym. Wpłynęło to znacząco na tworzenie nowych miejsc pracy oraz na rozbudowę infrastruktury drogowej i kolejowej na terenie regionu oraz połączeń krajowych z krajami bloku wschodniego. Również dla samych mieszkańców miasta znaczenie zakładu było kluczowe. To właśnie dzięki produktom „PZL-Świdnik” miasto stało się znane w całym kraju. Dowodem na to jest znany utwór muzyczny z 1966 roku, który nuciła cała Polska, pt. *W... jak wiosna* w wykonaniu Danuty Rinn i Bogdana Czyżewskiego oraz animowane filmy dla dzieci, wyprodukowane przez Studio Filmów Rysunkowych z Bielska-Białej, pt. „Motocykle z WSK to nie luksus to wygoda” oraz „Helicopter Mi-2” [Jankowski 2009a].

OKRES PO 1989 R. (PZL-ŚWIDNIK, PORT LOTNICZY LUBLIN W ŚWIDNIKU)

WSK „PZL-ŚWIDNIK”

Zmiany polityczne i gospodarcze w 1989 roku spowodowały masowe likwidacje zakładów przemysłowych i zwalnianie pracowników na terenie całego kraju. WSK „PZL-Świdnik” dostosowując się do wymogów gospodarki rynkowej, przeszedł zasadniczą transformację. W dniu 1 stycznia 1996 r. zakład został przekształcony w spółkę akcyjną, a właścicielem większości akcji została Agencja Rozwoju Przemysłu SA. (ARP SA.). Od tego czasu, aby sprostać wymaganiom światowego rynku, wytwórnia zdobyła wiele certyfikatów, jak również zaczęła nawiązywać kontakty z partnerami zagranicznymi. Współpraca polegała na kooperacji przemysłowej⁹, która wpłynęła znacząco na wzrost liczby partnerów przemysłowych (koncern AgustaWestland¹⁰ – europejski gigant produkcji śmigłowców, a także Eurocopter, Latecoere,

⁹ Kooperacja objęła produkcję podzespołów do samolotów pasażerskich (I1-86, I1-96 i Airbusa) oraz produkcję centralnej części skrzydła samolotu pasażerskiego ATR-72 dla francuskiego koncernu Aerospatiale. W latach 90. XX w. WSK zarobiło na niej 1 mln zł. [Jankowski, 2009a]

¹⁰ Dla włoskiego koncernu AgustaWestland zakład produkował kadłuby trzech typów maszyn: A109 Power, A119 Koala i AB139. W przypadku AB139 WSK po raz pierwszy brała udział w projektowaniu śmigłowca, który produkowany był przez światowy koncern lotniczy [Jankowski, 2009a]

Ratier-Figeac, Dassault Aviation, GKN, Stork Fokker, Cessna i Bell Helicopter), i programów kooperacyjnych, powodując zmiany w strukturze organizacyjnej firmy, technologiach wytwarzania wyrobów i systemie kontroli jakości¹¹ [Jankowski 2009a]. W 2005 roku zakład część gruntów, tj. 50 h przeznaczył na utworzenie Regionalnego Parku Przemysłowego Świdnik (RPP Świdnik). Głównymi udziałowcami parku pozostał WSK, zaś część stała się własnością Gminy Miejskiej Świdnik oraz Starostwa Powiatowego w Świdniku. Na terenie RPP Świdnik znalazły się obiekty produkcyjne, pomocnicze, biurowe, magazynowe i tereny przeznaczone pod budowę nowych obiektów produkcyjnych [Regionalny Park Przemysłowy Świdnik 2015]. W dniu 29 stycznia 2010 r. ARP SA i AgustaWestland (obecnie Leonardo Helicopters) zawarły Przyrzeczoną Umowę Sprzedaży Akcji WSK „PZL-Świdnik” SA¹², w której to AgustaWestland zadeklarowała się na wdrożenie w ciągu sześciu lat w zakładzie programu inwestycyjnego o łącznej wartości 2 373 000 000 zł, obejmującego różne obszary działalności spółki [Jankowski 2009a]. To porozumienie spowodowało, że „PZL-Świdnik” stał się trzecim europejskim filarem przemysłowym koncernu, obok zakładów w Wielkiej Brytanii i Włoszech, zapewniając sobie dostęp do światowych rynków oraz zwiększenie możliwości eksportowych produkowanych śmigłowców, czego dowodem jest śmigłowiec W-3 „Sokół”, produkowany dla klientów z ponad 40 krajów na całym świecie [Tygrys Lubelszczyzny 2016].

Korporacja przemysłowa, czyli wzrost liczby partnerów przemysłowych, spowodowała, że WSK stała się czołowym przedsiębiorstwem pobudzającym gospodarczy rozwój województwa. Reprezentuje ona wysoki poziom technologiczny, a współpraca inżynierów „PZL-Świdnik” z inżynierami włoskimi i brytyjskimi, polegająca na wymianie umiejętności i doświadczenia, pozwala na wdrażanie najnowszych rozwiązań do projektowanych wyrobów. Obecnie firma zatrudnia ok. 3300 pracowników (w tym niemal 650 inżynierów) i współpracuje z blisko tysiącem polskich firm (generując niemal 4500 dodatkowych miejsc pracy w polskiej gospodarce). Jest także jednym z największych pracodawców i płatników podatków w województwie lubelskim, a także kluczowym partnerem Ministerstwa Obrony Narodowej w ramach najważniejszych programów śmigłowcowych Sił Zbrojnych RP (w ostatnim dziesięcioleciu dostarczono polskiemu wojsku 80% śmigłowców) [Tygrys Lubelszczyzny 2016].

¹¹ Wieloletnia działalność oraz zaangażowanie w pracę wszystkich pracowników zakładu zaowocowała prestiżowymi nagrodami, m.in.: Nagroda Gospodarcza Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego w kategorii „Najlepsze Polskie Przedsiębiorstwo 2005” [Nagroda 2005], I nagroda w „Rankingu na 500 najbardziej innowacyjnych przedsiębiorstw” organizowanym przez BRE Bank i redakcję „Gazety Prawnej” w 2005 r. [„Ranking 500, 2005], I nagroda w Konkursie „Teraz Polska” w kategorii na najlepszy produkt za śmigłowiec PZL SW-4 w 2016 r. [Tygrys Lubelszczyzny 2016]

¹² Na mocy zawartej umowy AgustaWestland stała się właścicielem kapitału zakładowego w ilości 7 535 468 akcji za łączną cenę 339 096 060 zł [Jankowski, 2009a]

Przeanalizowane materiały świadczą o tym, że Polska stała się również jednym z nielicznych krajów na świecie, który może pochwalić się zdolnością samodzielnego projektowania, produkowania, rozwijania i serwisowania śmigłowców¹³. „PZL-Świdnik” jest również liderem w branży obronno-lotniczej w Polsce (sprzedaż eksportowa przekracza 700 mln zł rocznie, a głównymi kierunkami eksportu są: Stany Zjednoczone, Włochy, Hiszpania, Niemcy i Wielka Brytania).

PORT LOTNICZY LUBLIN

Port Lotniczy Lublin w Świdniku to efekt wieloletnich starań, które uwieńczyły się podpisaniem 21 grudnia 2007 r. obietnicy ówczesnego prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego Rzeczypospolitej Polskiej Grzegorza Kruszyńskiego, zezwalającej na budowę regionalnego lotniska komunikacyjnego. Jego głównym celem (jak i wszystkich portów lotniczych na terenie kraju) miała być pomoc dla lotniska Chopina (Warszawa-Okęcie) w przyjmowaniu pasażerów przylatujących z zagranicy lub wylatujących zagranicę oraz pełnienie roli węzła przesiadkowego dla całej Polski. Już po trzech miesiącach Spółka Akcyjna Port Lotniczy Lublin zakupiła pierwszą nieruchomość w gminie Wólka, zaś w maju 2008 roku ogłoszono konkurs na wykonanie koncepcji architektoniczno-urbanistycznej portu lotniczego¹⁴. Prace przygotowawcze pod budowę lotniska w Świdniku trwały dwa lata. W tym czasie dokonano wycinki fragmentu Lasu Szpitalnego, wyburzono dotychczasowe zabudowania oraz zawarto kompromis pomiędzy Portem Lotniczym Lublin a ekologami, w sprawie przesunięcia lokalizacji pasa startowego w celu ochrony miejsca występowania kolonii susła perelkowanego. W 2010 roku rozpoczęto dwuletnie prace budowlane, których efektem było wydanie 31 października 2012 r. pozwolenia przez Wojewódzki Inspektorat Budowlany na użytkowanie wybudowanego terminala, drogi startowej, drogi kołowania, płyty postojowej, bazy paliw, peronu przystanku kolejowego i pozostałych obiektów budowlanych. Zgodnie z projektem i przyjętymi założeniami terminal miał również umożliwić bezkolizyjną obsługę miliona pasażerów rocznie. Oficjalne otwarcie Airportu Lublin¹⁵ nastąpiło 17 grudnia 2012 r. (il. 2).

¹³ Według danych GUS przychody z produkcji statków powietrznych i maszyn podobnych wyniosły w 2014 r. ponad 6,5 mld zł. Eksport wyrobów lotniczych jest szacowany na poziomie 2 mld dol. (ponad 0,5 mld dol. stanowi eksport statków powietrznych). Nakłady na inwestycje w przemyśle lotniczym stanowią ponad 8% jego przychodów, podczas gdy w całej gospodarce jest to około 4%. Dodatkowo, w sektorze lotniczym, w którym działa ponad 40 przedsiębiorstw, zatrudnia się łącznie ok. 20 000 osób [Tygrys Lubelszczyzny 2016].

¹⁴ Zwycięzcą konkursu zostało polsko-hiszpańskie konsorcjum Sener-ARE-Polconsult, a ich projekt doceniony został za ciekawe połączenie budynku terminala z zabudową portu oraz unikatowe, w skali kraju, rozwiązanie umożliwiające wjazd szynobusów wprost do terminala lotniska [Lotnisko Lublin – historia powstania, 2012–2015]

¹⁵ Koszt budowy terminala i budynków technicznych wyniósł 67 mln zł. Projekt budynku i jego finalna realizacja doczekały się w 2012 r. tytułu ulubieńca Polski w konkursie „Życie w architekturze” zorganizowanym przez miesięcznik „Architektura-murator”. Należy tu podkreślić rolę internautów – zwolenników i fanów lotniska w Świdniku, których oddane głosy zaważyły o zwycięstwie w tym



Il. 2. Airport Lublin w Świdniku ze stacją nowej zelektryfikowanej linii kolejowej łączącej terminal portu z Lublinem

Fot. N. Kot 2017.

Analiza danych statystycznych świdnickiego lotniska wykazała, że z roku na rok zwiększa się jego popularności. Szczególnie w latach 2014–2016 widoczny jest wzrost liczby pasażerów – w 2014 r. było ich 184 876, w 2015 roku – 264 070, a w 2016 – 376 755 (czyli wzrost o 200%) [Urząd Lotnictwa Cywilnego. Regulacja rynku. Statystyki wg portów lotniczych, 2017]. W rankingu piętnastu polskich lotnisk z 2016 roku Lublin znalazł się na 10. miejscu, zaś bilans liczby pasażerów, w porównaniu z rokiem 2015, zwiększył się o 42% [Piotrowski 2017].

Dla Świdnika jedną z głównych korzyści usytuowania Portu Lotniczego Lublin była budowa infrastruktury drogowej i kolejowej. Wytrasowano nową ulicę Jana III Sobieskiego, przebudowano ulicę Melgiewską, a na potrzeby szynobusu wybudowano zelektryfikowaną linię kolejową łączącą Lublin z terminalem. Analiza dokumentów planistycznych wykazała również, że uwarunkowania rozwojowe Świdnika, ściśle wiążą się z niezbędną infrastrukturą komunikacyjną, której zadaniem jest wspieranie mechanizmów rynkowych. Stanowi ona również czynnik ułatwiający rozwój gospodarczy regionu, a co za tym idzie, podnosi standard życia jego mieszkańców [Gruszecka i in. 2014].

Kapitał akcyjny spółki Port Lotniczy Lublin SA tworzą obecnie czterej akcjonariusze: miasto Lublin (58,419% udziałów), samorząd województwa lubelskiego (36,191% udziałów), miasto Świdnik (5,38%) i powiat Świdnik (0,009%) [Lotnisko Lublin 2012–2015]. Należy jednak zaznaczyć, że cała infrastruktura i baza noclegowa dla pasażerów została przygotowana z myślą o Lublinie, co jest satysfakcjonujące dla stolicy województwa i całego regionu, ale nie dla samego regionu.

WPLYW GOSPODARKI ŚWIDNIKA NA STRUKTURY PRZYRODNICZE

Świdnik jest położony niemal centralnie na Płaskowyżu Świdnickim, posiada wszystkie charakterystyczne cechy przyrodnicze mezoregionu. Leży w strefie

konkursie. Port Lotniczy Lublin został również laureatem konkursu „Buduj bezpiecznie” zorganizowanego przez Okręgowy Inspektorat Pracy w Lublinie pod honorowym patronatem Wojewody Lubelskiego otrzymując pierwsze miejsce [Lotnisko Lublin – historia powstania, 2012–2015]

wododziałowej między zlewniami rzek Bystrzycy i Stawka. Przez obszar miasta nie płynie żaden naturalny ciek wodny, nie ma tu również naturalnych wypływów wody w postaci źródeł. Na terenie miasta wyszczególnić można różne formy zieleni ozdobnej towarzyszącej zabudowie wielo- i jednorodzinnej oraz zieleni użytkową ogrodów przydomowych, zieleni przy ciągach komunikacyjnych oraz lasy. Lasy i tereny zadrzewione zajmują powierzchnię 304 ha (ok. 14,1% całej pow. miasta). Do Skarbu Państwa należy 288 ha (94,7%) zarządzanych przez miasto Świdnik, pozostałe 16 ha to lasy prywatne (na terenie Osiedla Brzeziny-Kalina i Adampolu). Do lasów państwowych należą: największy powierzchniowo po zachodniej stronie miasta Las Rejkowizna¹⁶ (272 ha), las przy Domach Pomocy Społecznej o pow. 3,8 ha oraz pozostałość po Lesie Szpitalnym¹⁷ na terenie Portu Lotniczego. Należy zaznaczyć, że wszystkie tereny leśne na terenie Gminy Miejskiej Świdnik zgodnie z Decyzją Ministra Środowiska z 28 sierpnia 2000 r. zostały uznane za lasy ochronne [Gruszecka i in. 2014].

W skali regionu jedynym terenem o wybitnym znaczeniu dla ochrony fauny jest lotnisko przy WSK „PZL-Świdnik”. Obszar obecnego lotniska zaliczony został do projektowanego europejskiego systemu obszarów chronionych NATURA 2000 (dyrektywa siedliskowa) o kodzie identyfikacyjnym: PLH 060021. Siedlisko susła perelkowanego (*Spermophilus suslicus*) stanowiące trawiastą płytę lotniska w Świdniku, uznane za użytek ekologiczny, zajmuje tylko część lotniska, tj. pow. 96,35 ha i wykazuje okresową, dużą zmienność zarówno w skali roku, jak i w poszczególnych latach (il. 3) [Gruszecka i in. 2014].

Na obszarze Świdnika Las Rejkowizna i lasy zlokalizowane na terenie osiedla Brzeziny-Kalina oraz rozległa sucha dolina stanowią dwa podstawowe ogniwa systemu przyrodniczego. Ze względu na wyróżniający się krajobraz o zróżnicowanych ekosystemach, zapewniający ciągłość przestrzenną struktur przyrodniczych oraz połączenie z terenami otwartymi leżącymi poza miastem, obszary te zostały objęte

¹⁶ Na obszarze lasu Rejkowizna oraz lotniska zinwentaryzowano 17 gatunków roślin chronionych i rzadkich, w tym 6 gatunków objętych ochroną ścisłą, 6 gatunków objętych ochroną częściową oraz 5 gatunków uznanych za rzadkie [Gruszecka i in., 2014].

¹⁷ Zgodnie z decyzją ministra środowiska z dnia 7.01.2009 r. (DL-lp-0233-1/0025/09) Las Szpitalny utracił status lasu ochronnego, a głównym uzasadnieniem brzmiało – istotny cel społeczny. Dodatkowo według Gawłowski (2011) ówczesnego Sekretarza stanu inwestycja gospodarcza nie miała mieć negatywnego wpływu na wartość ekologiczną kompleksu leśnego, dlatego nie został on objęty żadną formą ochrony przyrody. Te decyzje pozwoliły to na wycięcie w 2011 r. 142 ha jego powierzchni (w tym 21,9 ha zlokalizowanych w granicy administracyjnej miasta) tj. 118 ha przeznaczono na pas startowy i budynki infrastruktury technicznej, zaś 23 ha pod budowę nowych dróg dojazdowych) [Kalendarium, 2015–2017]. W decyzji ustalającej środowiskowe uwarunkowania dla przedsięwzięcia pn. Rozbudowa Regionalnego Portu Lotniczego: Port Lotniczy Lublin SA (Świdnik) z dn. 10 maja 2010 r. na inwestora został nałożony obowiązek przeprowadzenia kompensacji przyrodniczej, polegający na wprowadzeniu zadrzewień w parkach i zalesień o powierzchni 144 ha na wskazanych gruntach miejskich i poza miastem, które zostały zrealizowane do k. 2011 r. [Najwyższa Izba Kontroli Delegatura w Lublinie, 2011]



Il. 3. Trawiasta płyta lotniska w Świdniku stanowiąca siedlisko susła perelkowanego
Fot. N. Kot, 2017.

planistyczną formą ochrony ESOCh, tj. Ekologicznego Systemu Obszarów Chronionych¹⁸ [Gruszecka i in. 2014].

Miasto Świdnik oprócz obszaru chronionego NATURA 2000 leży poza systemem obszarów chronionych województwa lubelskiego. Pozostałe tereny, zarówno lasy i zadrzewienia, jak i pola uprawne, pomimo stwierdzenia występowania tam niektórych rzadkich gatunków zwierząt, nie reprezentują walorów przyrodniczych cennych na poziomie regionalnym [Bojankowska, Wójcik 2009].

Analizując materiały kartograficzne (mapę kwatermistrzostwa w skali 1 : 126 000 z 1840 r. ze zbiorów Cyfrowej Biblioteki Narodowej POLONA, mapę austro-węgierską okolic Lublina w skali 1 : 75 000 z 1917 r. i mapę WIG powojennej okolic Lublina w skali 1 : 25000 z 1934 r.) zauważyć można, że obszar obecnego Świdnika

¹⁸ Autorzy zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Świdnik z 2014 r. zauważyli, że istniejący system ESOCH powinno się uzupełnić o trzeci komponent środowiska przyrodniczego tj. dolinę rzeki Stawek wraz ze źródłem na terenie gminy Świdnik, dającym początek rzece Stawek. Według nich byłoby to działanie spójne z wytycznymi Planu woj. lubelskiego w zakresie tworzenia Systemów Przyrodniczych Miast (SPM) oraz tzw. „zielonych pierścieni” GREEN BELT.

Wpływ rangi Świdnika na rozwój Lubelszczyzny

Wpływ Świdnika na: Etapy rozwoju Świdnika:	WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE	KRAJ	EUROPA/ŚWIAT
OKRES PRZEDWOJENNY (do 1939 r.) Szkoła i lotnisko publiczne (LOPP)	+/- - zaplecze aprywatyzacyjne dla Lublina, - rozwój infrastruktury lotniczej, - wpływ pośredni na zmianę rolniczego charakteru regionu na przemysłowy, oraz rozwój infrastruktury drogowej	+/- - wykwalifikowana kadra wojskowa, - produkcja zbrojeniowa	-
OKRES POWOJENNY (1945-1989 r.) - WSK "PZL- Świdnik"	+ - stworzenie nowych miejsc pracy, - zmiana struktury zatrudnienia, - regionalna infrastruktura transportu drogowego	+ - krajowa infrastruktura transportu drogowego, - produkcja zbrojeniowa, - produkcja sprzętu lotniczego	+ - infrastruktura transportu drogowego połączenia z blokiem wschodnim
OKRES PO 1989 R. - PZL- Świdnik a Leonardo Helicopters company - Port Lotniczy Lublin w Świdniku	++ - stworzenie nowych miejsc pracy w regionie - regionalna infrastruktura transportu drogowego i kolejowego	++ - współpraca z innymi zakładami przemysłowymi na terenie całego kraju - produkcja zbrojeniowa, - produkcja sprzętu lotniczego - krajowa infrastruktura transportu drogowego, kolejowego i lotniczego - turystyka	++ - inwestycje globalne - połączenia globalne, - turystyka.

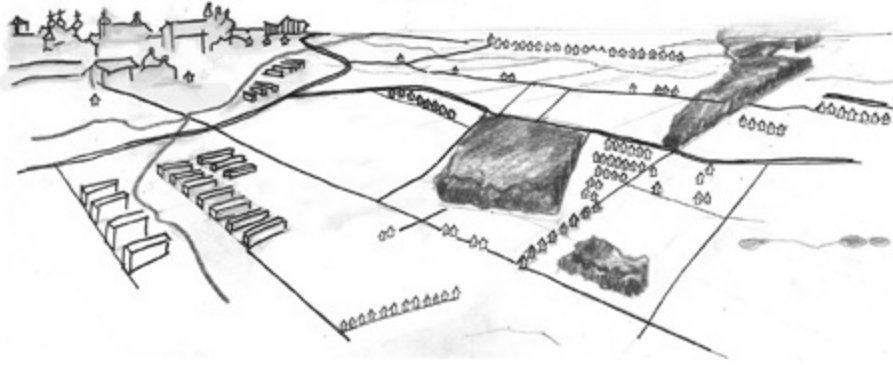
Legenda: [-] brak wpływu, [-/+] niewielki wpływ, [+] znaczny wpływ, [++] istotny wpływ

II. 4. Znaczenie Świdnika w przedziałach czasowych w odniesieniu do przestrzeni rozwoju infrastruktury, stref funkcjonalnych itp.

Źródło: oprac. Kot 2017.

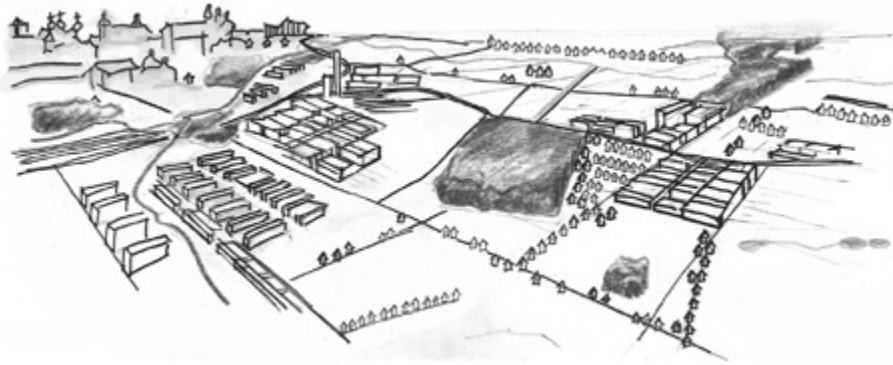
powstał na terenach zalesionych, jednak ze względu na wykarczowanie terenów pod pola uprawne i sady oraz powstałą inwestycję (budowa Szkoły Pilotów i lotniska cywilnego LOPP) teren ten uległ całkowitemu przekształceniu. Sam układ urbanistyczny Świdnika rozwinął się na podstawie planu z początku lat 50. ub. wieku (Szkielet projektu wstępnego planu zagospodarowania przestrzennego, 1953), na stosunkowo płaskim terenie rolnym oraz fragmencie Lasu Rejkowizna. W projekcie wykorzystano suchą dolinę, kształtującą oś zieleni parkowej, której celem było napowietrzanie i oczyszczanie miasta z zanieczyszczeń. Oś była również elementem krystalizującym założenie miejskie, łącząc zachowane tereny leśne z terenem podmokłych łąk.

Wraz z rozwojem miasta, tj. restrukturyzacją WSK „PZL-Świdnik”, utworzeniem Regionalnego Parku Przemysłowego Świdnik (RPP Świdnik), gdzie obecnie funkcjonuje 41 firm zatrudniających ok. 1000 pracowników [Regionalny Park Przemysłowy Świdnik 2015], a także rozbudową samej infrastruktury transportu drogowego, kolejowego czy lotniczego, w sposób ciągły dochodzi do uszczuplenia głównych determinantów przyrodniczych miasta – terenów leśnych oraz rozległej suchej doliny. Autorzy „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania



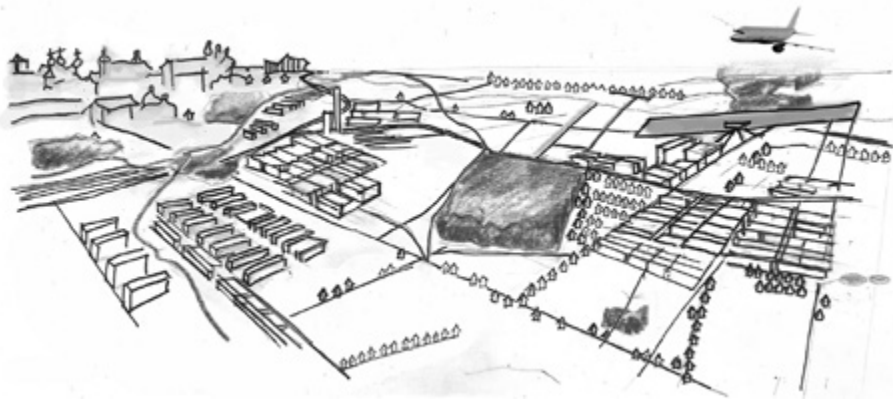
Il. 5. Początki miasta Świdnika – lata 30. XX w., panorama wykonana na podstawie mapy austro-węgierskiej okolic Lublina z 1917 r.

Oprac. Kot 2017.



Il. 6. Panorama miasta Świdnika wraz z terenem WSK PZL Świdnik z lat 70. XX w., wykonana na podstawie mapy topograficznej z 1978 r.

Oprac. Kot 2017.



Il. 7. Miasto Świdnik wraz z Parkiem Przemysłowym oraz infrastrukturą transportu komunikacyjnego, pocz. XXI w., wykonane na podstawie zdjęć satelitarnych (maps.google.com)

przestrzennego miasta Świdnik z 2014 r.” zaznaczyli, że inwestycja portu lotniczego oraz całej infrastruktury komunikacyjnej wymusiła wykarczowanie fragmentu Lasu Szpitalnego. To samo zaistniało na obszarze prywatnego lasu na terenie osiedla Brzeziny-Kalina, a powodem była presja mieszkańców na przeznaczenie tych obszarów pod tereny budowlane. Autorzy podkreślają, iż obecne rygory prawne i postęp technologiczny pozwalają pogodzić potrzeby rozwojowe miasta z wymogami ochrony środowiska, jednak w analizowanym dokumencie brakuje konkretnych rozwiązań dla tych obszarów, zabezpieczających ich walory. Również poczynione badania [Kot, Milecka 2015], świadczą o tym, że na terenie miasta obecne są liczne płaty i wyspy ekologiczne, między którymi nie ma istotnych powiązań. Jest to negatywne zjawisko, które świadczy o braku kompleksowego, planistycznego podejścia do kształtowania obszaru miasta pod względem ciągłości przestrzennej struktur przyrodniczych.

PODSUMOWANIE

Współcześnie przemysł obronny odgrywa coraz większą rolę w kontekście rozwoju gospodarczego. Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego, która sprostała wymagom gospodarki rynkowej i przeszła zasadnicze zmiany stanowi siłę napędową gospodarki lokalnej, a przede wszystkim krajowej, pozyskując inwestorów zagranicznych i tworząc nowoczesne miejsca pracy (ryc. 4). Sam wskaźnik aktywności gospodarczej Świdnika jest wyższy niż dla powiatu świdnickiego (73,1 pkt) i województwa lubelskiego (76,7 pkt), zaś niższy niż dla Lublina (118 pkt) i całego kraju (103,2 pkt) [Gruszecka i in. 2014] Dowodzi to, że WSK „PZL-Świdnik” oraz teren Regionalnego Parku Przemysłowego Świdnik stanowią przedpole gospodarcze dla stolicy województwa. Zakład jest także ośrodkiem zapoczątkowującym wszelkiego rodzaju przedsięwzięcia globalne, przez co wpływa znacząco na konkurencyjność kraju na rynku międzynarodowym.

Z drugiej strony Świdnik jest również miejscem, gdzie skupiają się różne problemy ekologiczne, tj. zanieczyszczanie środowiska naturalnego, ograniczona funkcja korytarzy ekologicznych związana z rozwojem zabudowy oraz infrastruktury transportowej czy uszczuplanie płatów ekologicznych, m.in. pod wpływem inwestycji gospodarczych czy presji mieszkańców. Warto zatem podkreślić, że polityka rozwoju jednostki osadniczej musi wpisywać się w koncepcję zrównoważonego rozwoju, tj. oprócz korzyści ekonomicznych, musi być zachowana odpowiednia jakość życia mieszkańców oraz ochrona środowiska przyrodniczego. Zachowując równowagę tych trzech komponentów, dopiero wówczas możemy mówić o stabilności tej przestrzeni.

Analizując panoramę Świdnika (ryc. 5–7) można stwierdzić, że w ciągu ostatnich 60. lat miasto zmieniło swoje miejsce w randze wojewódzkiej, gdyż to ono w istotny sposób wpływa na rozwój regionu. Należy jednak zaznaczyć, że w razie

załamania się koniunktury gospodarczej zakładu, który jest głównym pracodawcą w mieście, rozwój Świdnika może zostać zagrożony. Samo lotnisko daje szanse rozwoju wielokierunkowego, jednak przeanalizowane materiały świadczą o tym, że są one ograniczane przez stolicę województwa.

LITERATURA

- Gruszecka K. i in., 2014, Zmiana studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Świdnik, Załącznik nr 1 do Uchwały nr II/11/2014 Rady Miasta Świdnik z dn. 18 grudnia 2014 r., Studio KA, ul. Familijna 3, 05-502 Wólka Kozodawska.
- Jankowski P., 2009a, *Kartka z historii Świdnika*, Wydawnictwo OLECH
- Jankowski P., 2009b, *Świdnik. Szkoła Pilotów L.O.P.P. im. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza*
- Jankowski P. i in., 2010, *Świdnickie tradycje lotnicze, Starostwo Powiatowe w Świdniku*, Petit Skład-Druk-Oprawa
- Kot N., Milecka M., 2015, *Wybrane problemy kształtowania systemów zieleni we współczesnych miastach Polski na przykładzie Świdnika*, [w:] *Kulturowe i cywilizacyjne postawy Polaków. Sport, turystyka, rekreacja jako czynniki rozwoju kulturowego*, Lublin.
- Kozak Z., 1999, *Działalność „Komitetu Żwirki i Wigury”*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej”, nr 22.
- Mącik E., Butryńska M., 2005, Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Świdnik realizowana jest na podstawie uchwały nr XXVI/202/2005 Rady Miasta Świdnik z dnia 2 lutego 2005 r.
- Mapa topograficzna – woj. lubelskie w skali 1 : 25 000, 1978, nr arkusza (136.31), OPGK-Rzeszów S.A., Licencja B4-1.7522.51.2016.06.C4
- Najwyższa Izba Kontroli Delegatura w Lublinie, 2011, Wystąpienie pokontrolne, LLU 4101-16-03/2011P/11/144, Lublin.
- Otwarcie dwóch nowych szkół pilotażu LOPP, 1939*, „Skrzydłata Polska”
- Pawlak J., 2004, *Płonące bazy – wrzesień 1939*, Wydawnictwo „Retro-Art”, Warszawa.
- Rybak E., Gruszczyński J., 2007, *Historia zakładów PZL-Świdnik S. A.*, Wydawnictwo Lampart, Szkic projektu wstępnego planu zagospodarowania przestrzennego, alternatywa I (rycina nr 3), 1953, APL, WRN BUA, sygn. 183, plansza A1-2366/11.
- „Tygodnik Dźwiękowy” Polskiej Agencji telegraficznej, 1939, nr 5.
- Ustawa z dnia 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych, Dz.U. z 1975 r. Nr 16, poz. 91.
- Waszczaniuk K., Sztorc A., 2006, *Bibliografia miasta Świdnika do roku 2003*, Urząd Miasta Świdnika, Świdnik.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- Bojnakowska K., Wójcik M., 2009, *Program ochrony Środowiska dla Powiatu Świdnickiego na lata 2009–2012*, Świdnik, http://spswidnik.bip.lubelskie.pl/upload/pliki/Program_Ochrony_Srodowiska_dla_powiatu_swidnickiego_na_lata_2009-2012.pdf [data pobrania: 5.08.2017].

- Gawlowski S, 2011, *Odpowiedź na interpelację (nr 24096) posła Jacka Żalka z dn. 18 sierpnia 2011 r. (SPS-023-24096/11), w sprawie realizacji budowy lotniska regionalnego w województwie podlaskim*, <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/263C9046> [data pobrania: 5.08.2017].
- Główny Urząd Statystyczny. Departament Badań Regionalnych i Środowiska Urząd Statystyczny w Poznaniu – Ośrodek Statystyki Miast, 2011, *Miasta w liczbach 2009*, http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/oz_miasta_w_liczbach_2009_notatka_infor.pdf [data pobrania: 20.07.2017].
- Kalendarium, 2015-2017*, <http://www.airport.lublin.pl/lotnisko/kalendarium.html> [data pobrania: 7.08.2017].
- Lotniska 1939*, 2017, https://www.google.com/maps/d/viewer?mid=1zThh08qRD6YUyy89HncCG-N4ypo&hl=en_US&ll=51.90076622943494%2C21.858217500000023&z=6 [data pobrania: 22.07.2017].
- Lotnisko Lublin – historia powstania*, 2012-2015, <http://lotyzlublina.pl/dojazd-na-lotnisko-2/lotnisko-lublin-historia-powstania/> [data pobrania: 22.07.2017].
- Mapa austro-węgierska okolic Lublina, 1917, skala 1 : 75 000, http://www.mapywig.org/m/K.u.K._maps/series/075K/400dpi_irreg/KuK_75K_admin_Lublin_i_okolice_400dpi.1917.jpg [data pobrania: 26.11.2014].
- Mapa kwatermistrzostwa, 1840, ze zbiorów Cyfrowej Biblioteki Narodowej POLONA, skala 1 : 126 000, http://www.mapywig.org/m/Polish_maps/series/126K_Map%C4%99_Kol_VI_Sek_X_Lublin.jpg [data pobrania: 26.11.2014].
- Mapa WIG powojennej okolic Lublina, 1934, skala 1 : 25000, http://www.mapywig.org/m/WIG_maps/series/100K_300dpi/P44_S35_LUBLIN_POLUDNIE_300dpi.jpg [data pobrania: 13.01.2012].
- Nagroda gospodarcza prezydenta dla WSK PZL-Świdnik*, 2005, „Gazeta Wyborcza” Lublin, <http://lublin.wyborcza.pl/lublin/1,35640,2778044.html> [data pobrania: 24.07.2017].
- Piotrowski M., 2017, *Polskie lotniska rosna w siłę! W 2016 r. obsłużyły ponad 34 mln pasażerów!*, <https://www.fly4free.pl/polskie-lotniska-rosna-w-sile-w-2016-r-obslyzyly-ponad-34-mln-pasazerow/> [data pobrania: 26.07.2017].
- Ranking 500 najbardziej innowacyjnych firm*, 2005, <http://media.mbank.pl/pr/48815/ranking-500-najbardziej-innowacyjnych-firm> [data pobrania: 24.07.2017].
- Regionalny Park Przemysłowy Świdnik*, 2015, <http://invest.swidnik.pl/port-dla-biznesu/regionalny-park-przemyslowy-swidnik/> [data pobrania: 6.08.2017].
- Stochmal i in., 2013, *Etnografia Lubelszczyzny – region lubelski i jego granice*, <http://teatrnn.pl/leksykon/node/2082/lubelszczyzna> [data pobrania: 20.07.2017].
- Świdnik na kartach historii. Szkoła pilotów LOPP*, 1939, <http://www.historia.swidnik.net/fotografia-427> [data pobrania: 29.07.2017].
- Tygrys Lubelszczyzny*, 2016, Teraz Polska. Magazyn Fundacji Polskiego Godła Promocyjnego, <http://magazynterazpolska.pl/pl/a/tygrys-z-lubelszczyzny> [data pobrania: 24.07.2017].
- Ustawa z dnia 25 września 1954 r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadnich rad narodowych, Dz. U. z 1954 r. Nr 43, poz. 191, [data pobrania: 18.12.2014 r.]
- Urząd Lotnictwa Cywilnego. Regulacja rynku. Statystyki wg portów lotniczych, 2017, *Liczba obsłużonych pasażerów oraz wykonanych operacji w ruchu krajowym i międzynarodowym*

Natalia Kot

– *regularnym i czarterowym w latach 2014–2016*, http://www.ulc.gov.pl/_download/regulacja_ryнку/statystyki/IV_kw_2016/wg_portow_lotniczych-Q42016.pdf [data pobrania: 26.07.2017].

Urząd Statystyczny w Lublinie, 2015, http://lublin.stat.gov.pl/download/gfx/lublin/pl/defaultaktualnosci/744/2/6/1/bezrobocie_2014.pdf

Zdjęcia satelitarne miasta Świdnika, 2017, maps.google.com

Część III
Regiony w kulturze Europy

Rola sportu i rekreacji w rozwoju euroregionów

Aleksander Ronikier, Michał Słoniewski

Przyszła Europa – jak zakładali założyciele jej zjednoczenia Robert Schuman i Konrad Adenauer – nie miała być wyłącznie klubem rządów. Miała być Europą ludzi miast, regionów, organizacji pozarządowych. Deklaracja Roberta Schumana odczytana 60. lat po jej publikacji, dowodzi słuszności założeń przyjętych przez ojców zjednoczonej Europy, którzy powołując do życia wspólnotę państw europejskich, starali się zachować równowagę między instytucjami tychże państw a organami ich narodowej władzy, władz samorządowych i interesami poszczególnych regionów Europy. Uważali ponadto, że bogactwo i poziom rozwoju maleje w miarę oddalania się od centrum i naturalnym dążeniem tych peryferyjnych regionów jest, aby jak najszybciej dołączyć do zasobnego centrum. Celowi temu służyć miała koncepcja **powołania euroregionów** i stworzenia dla tych terenów preferencyjnych warunków rozwoju. Taka przyszłościowa wizja zjednoczenia Europy była niezwykle korzystna dla Polski jako przyszłego członka wspólnoty, bowiem dawała szansę na wyrównanie różnic w rozwoju cywilizacyjnym zaniedbanych regionów Polski w porównaniu do jej zachodnich sąsiadów.

Unia Europejska oparta została na wzajemności i solidarności porozumienia państw, które postanowiły wspólnie sprostać międzynarodowej konkurencji i razem pracować dla wspólnego rozwoju. Unia nie była i nie jest superpaństwem, i nie zagraża tożsamości narodowej poszczególnych krajów. Na obszarze Unii Europejskiej istnieje ponad 200 regionów, czy landów, departamentów, które mają możliwości jako trzeci szczebel władzy samorządowej i terytorialnej aktywnie włączyć się do procesu integracji i podnosić poziom życia jej mieszkańców. Regiony to stała praktyka integracji europejskiej uwzględniająca samodzielność niższych szczebli władzy politycznej, a także przybliżenie procesu decyzyjnego do lokalnych społeczności obywatelskich. Euroregiony to takie obszary współpracy przygranicznej, które powstały jako wynik porozumienia przygranicznych samorządów lokalnych i regionalnych. Celem ich działalności jest współpraca gospodarcza, komunikacja, ochrona środowiska, kultura, edukacja a także turystyka, sport i rekreacja [Judt 1997].

O pomyślny rozwój euroregionów ma dbać Komitet Regionów jako organ doradczy, z którym Rada Unii i Komisja Europejska konsultują sprawy ich dotyczące. W skład Komitetu wchodzi 222 przedstawiciele regionalnych i lokalnych samorządów mających wpływ na decyzje podejmowane w Brukseli. Środowiska sportowe powinny dbać, aby w tym organie zasiadali ich przedstawiciele, którzy zadbają o sprawy rozwoju sportu i rekreacji w danym regionie [Ruchniewicz, 2000; Growth 1994].

Podstawowymi celami polityki regionalnej jest udzielanie pomocy regionom zapóźnionym w rozwoju, słabo zaludnionym tzw. „ultraperyferyjnym” poprzez wspomaganie ich ekonomicznego rozwoju i modernizacji rynku pracy, m.in. szkoleniami zawodowymi. Szeroko upowszechniony sport i rekreacja tworzą możliwości i szanse dodatkowego zatrudnienia, poprawy stanu infrastruktury sportowej. Mają niezaprzeczalny, dodatni wpływ nie tylko na rynek pracy, ale także oddziałują bardzo korzystnie na zdrowie i nastroje społeczne.

W dokumentach Komisji Europejskiej nakreślających przyszłość Europy w XXI wieku, a opisanych w „The Challenges and Ways Forward into the 21st Century” czyli tzw. „Białej Księdze” (*White Paper*), czytamy m.in.: „Nowa sytuacja zjednoczonej Europy pozwala na jej rozwój także w nowych postkomunistycznych regionach. Przemiany ustrojowe w tych krajach otworzyły nowe możliwości rozwoju ekonomicznego i socjalnego dla 120 milionów ludzi żyjących w tych regionach Europy Środkowej i Wschodniej. Ludzie ci pochodzący z biednych i zaniedbanych regionów mają teraz szansę na dorównanie do naszych standardów życia. Musimy zadbać o rozwój demograficzny całej zjednoczonej Europy, rozwinąć troskę o rodzinę, wzrost ekonomiczny i technologiczny, co może skutecznie ograniczyć bezrobocie i podnieść standard życia ludzi po obu stronach dawnej «żelaznej kurtyny»” [Growth 1994].

Podstawowe założenia Unii Europejskiej zawarte lapidarnie w czterech hasłach o swobodnym przepływie ludzi, kapitału, technologii i usług, mogą być najskuteczniej i najszybciej realizowane właśnie w regionach przygranicznych, które uzyskają specjalne przywileje ekonomiczno-gospodarcze właśnie w ramach funkcjonowania euroregionów.

Sport nie ma odrębnych regulacji w prawodawstwie Unii Europejskiej, a jedynie zapisy pośrednie wynikające z jednolitych aktów prawnych w poszczególnych obszarach życia społecznego zatwierdzanych w kolejnych traktatach: Rzymskim, Maastricht, Amsterdamskim oraz z Nicei.

W Traktacie Rzymskim z 1957 roku nie odnotowano prawie żadnych stwierdzeń dotyczących sportu i rekreacji. Dominowały w nim bowiem aspekty ekonomiczne i społeczne. Do zapisów Traktatu z Maastricht z 1992 roku włączono artykuł 128 dotyczący kultury i edukacji, co w pewnym zakresie uwzględniało także kwestie sportu, bowiem Unia Europejska kładzie szczególny nacisk na edukacyjne i kulturowe aspekty znaczenia sportu.

W Traktacie Amsterdamskim z 1997 roku deklaracja dotycząca sportu została opracowana jedynie w formie aneksu, w którym zaakcentowano:

- społeczny i wychowawczy wpływ sportu na młodzież;
- kompetencje federacji sportowych;
- uznanie charakterystyki sportu amatorskiego, masowego jako niezwykle ważnego czynnika profilaktyki zdrowia [Romans, Delforge 1997; Czaputowicz 1999].

W Traktacie Nicejskim z 2004 roku w zatwierdzonej do realizacji „europejskiej konstytucji” zapisana została w art. III-262 w sekcji 5. deklaracja dotycząca sportu. Obszerniejsze postanowienia dotyczące sportu zostały dołączone do wniosków końcowych, jednak zabrakło jeszcze pełnej wykładni prawnej działalności sportowej w Europie. Dostrzeżono społeczną i wychowawczą rolę sportu w opiece nad populacją ludzi młodych, opisano jego walory zdrowotne i wpływ na ekonomię kontynentu. Dopuszczono swobodne przemieszczanie się zawodników i kibiców w obrębie zjednoczonej Europy oraz swobodną lokalizację instytucji i organizacji sportowych w różnych krajach. Jeszcze przed ustanowieniem strefy Schengen, wprowadzono ułatwienia wizowe i transportowe w sporcie, co znacząco wpłynęło na rozszerzenie kontaktów sportowych w Europie.

Należy jednak podkreślić, że zgodnie z przepisami traktatowymi, jeśli dana dziedzina życia społecznego nie jest zapisana w końcowych dokumentach traktatowych, to nie ma szans na dofinansowanie z funduszy europejskich. Z tego powodu sport i rekreacja, które mają przecież niezaprzeczone walory kulturowe, zdrowotne i wychowawcze, aby uzyskać wsparcie materialne z instytucji europejskich był w kolejnych konstytucjach europejskich dopisywane właśnie do tych dziedzin.

Komisja Europejska przedstawiła „White Paper on Sport” tzw. „Białą Księgę”, w której opracowane zostały zasady współpracy europejskiej w sporcie (ekonomiczne, zawodnicze, społeczne), lecz nadal brakowało odniesień do roli międzynarodowych organizacji sportowych działających na terenie Europy oraz problemów sportu zawodowego [Biała... 1995; Jaczynowski, Żyśko 1999].

Zapisy o sporcie powinny więc zostać ujęte w prawodawstwie traktatowym. Musimy jednak mieć świadomość, że sport nie jest aż tak istotnym problemem w działalności Wspólnoty Europejskiej (szczególnie sport zawodowy). Działalność Unii Europejskiej koncentruje się przede wszystkim na rozwiązywaniu i koordynowaniu problemów ekonomicznych, gospodarczych, demograficznych i obronnych. Za podstawowe cele działalności Unii Europejskiej, które można odnosić do sportu przyjęto zadania w zakresie nowoczesnych technologii służących produkcji sprzętu sportowo-rekreacyjnego, zasady gospodarki rynkowej w sporcie, sprawnego zarządzania w instytucjach zajmujących się sportem. Organizacje sportowe, aby wypełnić kryteria kopenhaskie warunkujące przystąpienie do Unii Europejskiej, muszą kierować się zasadami demokracji przedstawicielskiej przy wyborze władz organizacji sportowych różnych szczebli. Większość organizacji sportowych działa jako organizacje pozarządowe (NGO – *Non Governmental Organizations*). Działalność sportowa

musi być zabezpieczona pracą wielu specjalistów (trener, lekarz, fizjoterapeuta, dietetyk), a także całych dziedzin naukowych, takich jak: medycyna, ekonomia, edukacja i kształcenie itp.). Zgodna współpraca wszystkich specjalistów oraz dziedzin służy właściwej opiece nad sportem, gwarantując satysfakcjonujący rozwój w wielu jego aspektach (społecznych, wychowawczych, komercyjnych i in.).

Głównym zobowiązaniem sportowych organizacji pozarządowych szczebla centralnego jest przyczynianie się do dobrego zarządzania – demokratycznego uczestnictwa, przejrzystości i odpowiedzialności działania w sporcie.

Centralne a także regionalne pozarządowe organizacje sportowe spełniają ważną rolę w udzielaniu pomocy sportowym federacjom i ich klubom w celu lepszego zrozumienia pracy ze sportowcami, upowszechniania wiedzy i wdrażania zasad dobrego zarządzania w sporcie. Rada Europy uznała, że sport powszechny uznawany być może za znaczący społecznie i jeden z największych sektorów działania organizacji pozarządowych w danym kraju [Belka 1998].

Sport jest również ważnym środkiem angażowania obywateli w czynny udział w życiu społecznym kraju z zastosowaniem demokratycznych zasad. Charakter pracy NGO jest zależny od sytuacji politycznej w danym kraju – od stopnia rozwoju demokracji, kultury i działających struktur zarządzania. Najważniejszymi czynnikami skutecznej pracy NGO, do których można zaliczyć większość organizacji sportowych, jest dobra wola i chęć wprowadzania zasad dobrego zarządzania w praktyce sportowej.

Sportowe organizacje pozarządowe w krajach europejskich mają różną strukturę, ale wszędzie są jednakowo potrzebne. Rozwój sportu i rekreacji oraz turystyki zależy od rozpowszechniania wspólnych zadań i celów nie tylko na poziomie narodowym, na którym są kontrolowane i finansowane z budżetów państwa, ale w **szczególności na poziomie lokalnym, regionalnym**, gdzie właśnie NGO mają ogromny wpływ na rozwój tych dziedzin.

Finansowanie NGO dokonuje się częściowo ze środków budżetowych (szczególnie dla konfederacji sportu) i jest podstawą prowadzenia ich działalności (znacznie mniejsze dotacje przekazywane są dla narodowych komitetów olimpijskich). Istotą działania NGO w sporcie i rekreacji jest utrzymanie ich niezależności, pomimo także centralnego dofinansowywania (dotacje ze środków budżetowych). Organizacje pozarządowe w danym regionie powinny wspierać się wzajemnie i dzielić doświadczeniami. Podstawowe dane (baza danych) o istniejących NGO w danym kraju mają pierwszorzędne znaczenie we wspólnej koordynacji ich działania. Organizacje te powinny wiedzieć ilu mają członków, jakie interesy sportowe i turystyczne reprezentują, i w jaki sposób mają się komunikować z innymi organizacjami sportowymi o charakterze państwowym. Istnieje potrzeba stałego uaktualniania danych o sporcie europejskim dla nowych członków NGO i organizacji rządowych (np. statuty, kodeksy etyczne, regulaminy pracy, plany kontaktów sportowych). Wymiana poglądów i dyskusja nad sposobami działania, dobrymi pomysłami i praktyką pomiędzy

sportowymi **organizacjami pozarządowymi regionów przygranicznych**, a także wskazanie metod ostrzegania i interwencji w niektórych sytuacjach pozwoliła na ich bardziej aktywną współpracę z ENGSO (*European Non Governmental Sport Organization*) – organizacją koordynującą działanie wszystkich sportowo-rekreacyjnych NGO w Europie. Mając na uwadze rozwój sportu regionalnego i jego wpływ na życie lokalnych społeczności, należy dążyć do utrzymania autonomii organizacyjnej i finansowej organizacji pozarządowych, pomimo pomocy jaką mogą otrzymywać od rządu. Resorty rządowe odpowiedzialne za rozwój sportu, edukacji, zdrowia, turystyki powinny konsultować się z odpowiednimi NGO w zakresie ich planów pracy. Wspomagać również ich działalność w polityce podatkowej, rozwoju infrastruktury sportowej, aktywizacji zawodowej specjalistów z tej szerokiej dziedziny, tak aby NGO na danym terenie stały się bardziej aktywne i bardziej niezależne materialnie od pomocy państwowej (np. zyski z podatków, podatki lokalne, dostęp do wpływów z gier liczbowych). Władze lokalne danego euroregionu powinny wspierać wolontariat sportowy, pokrywać koszty ubezpieczeń większych imprez sportowych, kontrolować wiarygodności danej organizacji oraz zapewnić bezpieczeństwo na masowych imprezach [Ruchniewicz 2000].

ROLA SPORTU I REKREACJI W ROZWOJU EUROPEJSKIEJ WSPÓŁPRACY REGIONALNEJ

Drugą ważną organizacją pozarządową o charakterze ponadnarodowym jest Stowarzyszenie Europejskich Narodowych Komitetów Olimpijskich (EOC), którego historia sięga jeszcze lat 60. XX wieku. Obie wymienione organizacje blisko współpracują z Radą Europy i Komisją Europejską. Po włączeniu do Unii Europejskiej wielu krajów byłego bloku wschodniego, ich rola i zakres działania bardzo się rozszerzyły. Przy realizacji swoich programów ściśle współpracują z Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim, innymi Stowarzyszeniami Kontynentalnymi Narodowych Komitetów Olimpijskich i Międzynarodowymi Federacjami Sportowymi. W jego strukturze działa kilka stałych komisji, m.in. przygotowani do igrzysk olimpijskich, marketingu i finansów, współpracy technicznej, współpracy prawnej. W 1999 r. utworzono Centrum Studiów EOC, które zajmuje się zbieraniem i opracowywaniem bazy danych dotyczących sportu w Europie.

EOC jest organizatorem kilku cyklicznych wydarzeń sportowych, do których należą: Igrzyska Europejskie, Igrzyska Małych Krajów Europejskich, oraz organizowane co dwa lata i posiadające swoje letnie i zimowe edycje – Europejskie Olimpijskie Festiwale Młodzieży (EYOF).

Aktualnie EOC liczy 48 członków i jest wiodącym stowarzyszeniem kontynentalnym w ramach międzynarodowego ruchu olimpijskiego. W skład ENGSO wchodzi obecnie organizacje z 34 krajów europejskich.

Rada Europy po raz pierwszy zainteresowała się problemami sportu europejskiego w 1966 r., publikując ważny dokument dotyczący powszechności i znaczenia sportu dla mieszkańców Europy. Materiał ten znany jako „Sport for All Charter”, zawierał postanowienie, że wszyscy mieszkańcy Europy mają prawo uczestniczyć w sporcie. Określał także strategiczny plan rozwoju sportu w całej Europie. Powołano Komisję ds. Rozwoju Sportu (*Committee for the Development of Sport – CDDS*) i doprecyzowano rozdział pomiędzy GO i NGO w sporcie. W Karcie tej znalazły się też zapisy o zasadach finansowania oraz autonomii sportu. Opracowano także:

1. Kodeks etyczny sportu.
2. Europejską konwencję agresji i niewłaściwych zachowań w sporcie.
3. Konwencję antydopingową.

Rada Europy powierzyła Komisji ds. Rozwoju Sportu (CDDS) zadanie stałego monitorowania tej dziedziny i przedstawiania oceny sytuacji w sporcie europejskim na kolejnych posiedzeniach Rady. Do głównych zadań Komisji w początkowym okresie jej działalności było: zwalczanie doping, przeciwdziałanie przemocy i agresji podczas widowiska sportowego oraz kontrola przepływów finansowych w sporcie. Podczas spotkań przedstawiciele władz sportowych krajów europejskich przedstawiane są tzw. „Country Raport”, które przedstawiają sytuację w sporcie w krajach Unii Europejskiej. Z inicjatywy Rady Europy raz do roku odbywa się **Europejskie Forum Sportu** – spotkanie wszystkich organizacji sportowych Europy, podczas którego szeroko dyskutowane są problemy sportu europejskiego.

Obok Rady Europy bezpośrednio problemami sportu w Unii Europejskiej zajmuje się od wielu lat X Dyrektoriat Generalny – wspólnie z kulturą i edukacją wychodząc z założenia, że sport jest blisko związany z tymi dziedzinami. Ponieważ sport w owym czasie nie był jeszcze włączony do zapisów traktatów Unii Europejskiej, nie mógł stać się „**oficjalnym celem pomocy unijnej**”. W konsekwencji termin „**edukacja**” został poszerzony także o aktywność sportową, a organizowane akcje główny nacisk kładły na „szkolę i sport” jako działalność wychowawczą w środowisku młodego pokolenia europejczyków.

Parlament Europejski powołał Komitet ds. Kultury, Młodzieży, Edukacji i Sportu, który organizuje coroczne spotkanie ministrów sportu w formie konsultacji ministerialnych. Władze Unii Europejskiej, dostrzegając znaczenie sportu i rekreacji w życiu Europejczyków, postanowiły wspomóc finansowo te dziedziny w euroregionach. W ramach współpracy regionalnej opracowano **projekty pomocowe**, takie jak np. polityka regionalna, której zadaniem jest redukcja nierówności ekonomicznych i społecznych pomiędzy regionami Europy lub grupami etnicznymi. Zostały również określone różne „**obszary celowe**”, które w głównej mierze dotyczyły regionów przygranicznych, szczególnie Polski i Niemiec.

Działalność euroregionów finansowana jest przez fundusze strukturalne o nazwach LIDER/MIASTO/MIĘDZYREGIONALNOŚĆ/RÓWNOŚĆ, w swoich planach pracy odnoszące się także do sportu i rekreacji:

1. LIDER – rozwój struktur lokalnych w regionach wiejskich.
2. MIASTO – rozwój urbanistyczny, w tym obiektów sportowych, rekreacyjnych, turystycznych w obszarach przygranicznych.
3. MIĘDZYREGIONALNOŚĆ – ogólnonarodowa współpraca i integracja kobiet, młodzieży i różnych grup etnicznych, w tym m.in. w formie obozów sportowych i rekreacyjno-szkoleniowych.
4. RÓWNOŚĆ – opieka nad grupami zawodowymi związana z zatrudnieniem (walka z bezrobociem).

Sport i rekreacja mogą generować bardzo dużo nowych miejsc pracy związanych nie tylko z aktywną działalnością sportową (kluby, szkoły sportowe, centra sportowo-rekreacyjne). Na danym terenie mogą to być szeroko rozwinięte usługi sportowe i zakłady produkcji sprzętu sportowo-rekreacyjnego oraz przemysł budowy obiektów i urządzeń sportowych.

Wspomniane „obszary celowe” zdefiniowano na podstawie różnych potrzeb, głównie występujących właśnie w obszarach przygranicznych, zwykle słabiej rozwiniętych niż reszta danego kraju. Wyodrębniono następujące obszary wymagające pomocy unijnej:

- **Obszar 1:** regiony będące poza generalnym rozwojem/postępem.
- **Obszar 2:** regiony wymagające przyjęcia zmian strukturalnych wyrównujących różnice pomiędzy sąsiadami z Unii Europejskiej.
- **Obszar 3:** regiony wymagające rozwoju w dziedzinie edukacji i zatrudnienia.

Pomoc w rozwoju euroregionów w tych trzech podstawowych obszarach dotyczyła także rozwoju sportu i rekreacji poprzez budowę i modernizację infrastruktury sportowej, zatrudnienie, administrowanie, popularyzowanie sportu i rekreacji jako ważnego czynnika profilaktyki zdrowia i edukacji społecznej.

W pomyślnej realizacji współpracy regionalnej konieczne było dostosowanie do tych procedur ogólnoeuropejskich postanowień dotyczących sportu i rekreacji. W ogólnych zarysach obejmowały one regulacje dotyczące rynku wewnętrznego w takich zakresach, jak:

- wolny przepływ pracowników, w tym przepisy dotyczące transferów zawodniczych,
- uznanie dyplomów specjalistów z dziedziny sportu, rekreacji i turystyki w celu ułatwionej nostryfikacji uprawnień zawodowych lub respektowania zasad edukacji akademickiej według zasad systemu bolońskiego,
- wprowadzenie zasady „telewizja bez granic” głównie poprzez bezpłatny, niekodowany odbiór najważniejszych imprez sportowych (Igrzysk Olimpijskich, Mistrzostw Świata i Europy),
- zakaz reklamy na imprezach sportowych produktów szkodzących zdrowiu, głównie wyrobów tytoniowych, tzw. (Prawo Evina) obowiązujące od 2005/2006,
- dochody uzyskane z loterii (LOTTO) powinny być głównie wykorzystywane do rozwoju sportu masowego w Unii Europejskiej [Ronikier 2008; Jaczynowski, Żyśko 1999].

Należy pamiętać, że różne formy pomocy finansowej w rozbudowie infrastruktury sportowo-rekreacyjnej są zawsze w formie współfinansowania jako programy scentralizowane lub zdecentralizowane. Sport może być więc użyty jako środek dla osiągnięcia celów w różnych programach, takich jak:

- polityka regionalna, w tym euroregiony (młodzież, zdrowie, edukacja),
- miasta bliźniacze (budowa infrastruktury sportowej),
- komunikacja/informacja,
- zatrudnienie – fundusze strukturalne.

Aby uzyskać dodatkowe środki finansowe oraz popularyzować sport w społeczeństwie europejskim ogłoszono Rok 2003 – Europejskim Rokiem Osób Niepełnosprawnych, a Rok 2004 – Europejskim Rokiem Edukacji przez Sport.

W realizacji wszystkich wspólnych projektów niezwykle ważną rolę odgrywa zawsze młodzież z różnych środowisk (szkolne, akademickie, wiejskie, wojskowe i in.). Dlatego w polityce współpracy euroregionalnej przewidziano wiele inicjatyw i środków finansowych na programy:

1. Młodzież – program dla młodych Europejczyków.
2. Młodzież dla wymiany europejskiej.
3. Europejski serwis wolontariuszy lub inicjatywy młodzieżowe na przykładzie Niemiec i Polski. Z programu „Partnerzy – Polacy i Niemcy w nowej Europie” finansowanej przez Fundację F. Eberta zrealizowano przez dwa lata bogaty program szkolenia trenerów i nauczycieli do pracy z młodzieżą.
4. Wymiany grup sportowych, religijnych, narodowych, etnicznych itp.,
5. Obozy szkoleniowe, pracy, grup zainteresowań.

Inicjatywy te spotkały się z bardzo żywym zainteresowaniem. W spotkaniach uczestniczyło wiele grup młodzieży z Polski i Niemiec.

Doświadczenia organizacji i finansowanie programów aktywności euroregionalnej powinny być w przyszłości wykorzystywane do podobnych inicjatyw w innych regionach przygranicznych. Już w 1999 r. przygotowano program „Sąsiedzi – Polska i Ukraina w Europie”, poświęcony stosunkom polsko-ukraińskim i szkoleniu specjalistów do pracy z młodzieżą także w organizacji i prowadzenia aktywności sportowej.

Omawiając problemy sportu europejskiego w środowisku akademickim i jego rolę w rozwoju euroregionów należy koniecznie wspomnieć o edukacji dotyczącej sportu. Odpowiedni poziom kształcenia akademickiego oraz zakres prowadzonych badań naukowych z dziedziny sportu i rekreacji w głównej mierze decydują o dalszym jego rozwoju i roli jaką ma spełnić w zjednoczonej Europie. W tym zakresie powołano następujące projekty edukacyjne:

- **SOKRATES** – program współpracy europejskiej w dziedzinie edukacji, w tym także sportowej.
- **MINERVA** (technologie informacyjne i komunikacyjne w edukacji) – ITES także wykorzystywany w sporcie. Projekty pilotażowe: sport, szkoła i wartości olimpijskie.

- **TEMPUS** – Szkolnictwo Wyższe w Europie Środkowej i Wschodniej w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu. Na przykład Uniwersytet w Leuven (Belgia) wprowadził do programu studiów wiedzę i praktykę z zakresu adaptowanej aktywności fizycznej oraz sportu osób z niepełnosprawnością. Niemiecki Uniwersytet Sportowy w Kolonii – najbardziej prestiżowa uczelnia wychowania fizycznego w Europie – prowadzi badania z zakresu sportu wyczynowego, nadzoruje także procedury antydopingowe w całej Europie. W zakresie edukacji akademickiej także węgierski Instytut Wychowania Fizycznego w Budapeszcie organizuje współpracę europejską w zakresie zarządzania sportem.
- **MŁODZIEŻ** – jako kontynuacja programu Młodzież dla Europy adresowanego do młodzieży w wieku 15–25 lat. Głównym celem tego programu jest uczenie i promowanie aktywności wśród młodych ludzi, stworzenie im możliwości realizacji własnych ambicji, pragnień, a przez to zachęcanie do aktywniejszego udziału w życiu społecznym Unii Europejskiej. Celem tego programu jest też przeciwdziałanie takim negatywnym zjawiskom, jak: ksenofobia, rasizm, nietolerancja, które przecież tak często występują w sporcie [Ruchniewicz 2000; Belka 1998].

W zakresie współpracy sportowej w euroregionach Polska wypełnia postanowienia „Acquis communautaire” aktualnego ustawodawstwa Unii Europejskiej oraz Kryteria Kopenhaskie, które spełnić musi każdy kraj przed przystąpieniem do Unii Europejskiej. Nakazują one, aby organizacje sportowe miały demokratyczne struktury, gwarantowały demokrację, przepisy prawne, przestrzegały praw człowieka, zapewniały poszanowanie i ochronę mniejszości narodowych oraz funkcjonowanie gospodarki rynkowej także w dziedzinie sportu.

Opisane powyżej działania Unii Europejskiej w zakresie sportu nie są zbyt obzerne, ale istnieje coraz większa świadomość roli sportu w życiu społecznym nie tylko w rywalizacji profesjonalnej na najwyższym poziomie, lecz także dostrzegane są walory zdrowotne i wychowawcze sportu. Dlatego władze instytucji europejskich w coraz większym zakresie wspierają inicjatywy sportowe i rekreacyjno-turystyczne, które pomyślnie realizowane właśnie w euroregionach, przyczyniają się do bardziej dynamicznego rozwoju Europy i ściślej ją jednoczą poprzez liczne kontakty sportowe, przede wszystkim młodzieży.

LITERATURA

- Belka M., 1998, *Przystąpienie czy integracja. Polska droga do Unii Europejskiej*, Fundacja Ericha Brosta, Warszawa.
- Biała Księga. Przygotowanie krajów stowarzyszonych Europy Środkowej i Wschodniej do integracji z Unią Europejską*, 1995, Komisja Europejska w Polsce, Warszawa.
- Czaputowicz J., 1999, *Integracja Europejska. Implikacje dla Polski*, Wydawnictwo WAM, Kraków.

- Growth, 1994, *Competitiveness, Employment (The Challenges and Ways Forward into the 21st Century)*, Komisja Europejska, Bruksela.
- Jaczynowski L., Żyśko J., 1999, *Polska kultura fizyczna wobec głównych struktur organizacyjnych jednoczącej się Europy*, Roczniki Naukowe AWF, Warszawa.
- Judt T., 1997, *Wielkie złudzenie. Esej o Europie*, PWN, Warszawa.
- Romans Al., Delforge M., 1997, *Sports Structures in Europe (Situation in Countries of The Committee for the Development of Sport of the Council of Europe)*, Clearing House, Bruksela.
- Ronikier A., 2008, *Sport i rekreacja w Unii Europejskiej*, SzG TiR, Warszawa.
- Ruchniewicz K., 2000, *Od podziału do jedności. Inicjatywy integracyjne w Europie w XX wieku*, Kłodzkie Towarzystwo Oświatowe, Kłodzko.

Integration of spiral forms in the context of the European architectural environment

Nadia Gulida

THE PROBLEM

Since ancient times, individuals have been driven to bring trust and harmony into their lives. This essential and universal motivation was a compelling reason for architects, throughout recorded history, to reflect and express archetypal designs that were inspired by their souls and rational minds. Over time these efforts led to the realization of ideal geometric proportions found in the creative arts, as well as architecture. One of the most important findings was the discovery of the golden ratio, which presents ubiquitously in practically every human civilization and more profoundly, its fractal composition is found in all scales of the physical universe. It is perhaps the simplest portrayal of the elegance and beauty of Nature, life, and time.

We propose that the study and use of architectural spiral design methodology has been comparatively beneficial to the human species as manifested by our accelerating, intelligent understanding of the harmony and integrity of Nature. We will convey this insight through the use of historical, modern, and current architectural designs. We will compare and relate how these designs integrate systemically with the physical and biological environment. We will conclude that the incorporation of spiral theory with architectural systems design is necessary for the continued collective development of the Pan-European environment.

RELEVANCE

Generations of architects have used the spiral form to meaningfully surmount a myriad of challenges, successfully answering the summons in many case with surprisingly originaive processes. Similar patterns of growth and evolution are identified

in Nature. One can easily observe the prevalence of the spiral medium. In this age of rapid technological development, our buildings have become intelligent, animated spaces that are increasingly connected. Consequently, an interdisciplinary understanding of Nature's success will be crucial in identifying the principles that will aid in the successful architectural development of our future European ecosystems.

NOVELTY

We are advocating an approach of understanding spiral theory as a design methodology. This approach has been brilliantly used by architectural teams and has yielded beautiful manifestations. Understanding spiral theory in a systems fashion is empowering and transformative. It enables and inspires our best designers, through their understanding of Nature's fundamental processes, to create bold, dynamic, and beautiful structures. In a sense, the archetypical spiral is a portal to infinity; it has been a formal, continuous representation in the physical world through time. Historically, architects have influenced urban physical and spatial existences- and by extension, our individual and collective time as well. Spiral theory introduces the concept through the natural law of a non-disjointed, continuous, connected, and rational physicality encapsulated in time. Thus, objects can move, communicate, and collaborate in the space of beautiful environments. Intuitively, it is not surprising that we encounter the logic and symmetry of the spiral form in so many of our natural creations.

A PRIMARY PARTITION

The open-ended curve of the spiral gives the sensation of continuous motion of life, in fact.

Sir Theodore A. Cook

The spiral, or helix, is at the core of the concept of life: dynamic and systematic physical change through time. The spiral is the underlying concept of the structure of Nature; its myriad forms range from the double helix structure of microscopic DNA, the structure of plants, shells, and of the human body, reaching in scale to the elegance of galaxies. More importantly, spirals manifest dynamically in the vibrancy of matter through intelligent, efficient design. Volumes at the center of spirally designed structures break these dynamisms; architects use these powerful spaces as energetic places of creative activity and collaboration.

The influence of the logarithmic spiral in architecture goes back to a great distance in time. A rectangle traced around the spiral yields the same pattern of

successively proportional shapes. In ancient times, it was known as the Golden Rectangle. Due to its fractal nature and ease in design, the proportions of the Golden Rectangle can be found in some of the most important sacred structures of early civilizations, and these, in turn, form the basis of our Western architectural heritage. One of the most beautiful works of ancient Greek architecture, the Parthenon, was designed using the golden ratio. In addition, the proportions of the Cheops pyramid, temples, bas-reliefs, household items, and jewelry from the tomb of Tutankhamun show that Egyptian craftsmen explicitly used the golden ratio at their creation. French architect Le Corbusier discovered in the relief of the Pharaoh Seti I at his Temple at Abydos, as well as in another relief depicting the pharaoh Ramses II, the proportions corresponding to the values of the golden ratio. Similarly, the ancient architect Hesira, depicted in relief from the tomb bearing his name, is found holding measuring instruments written with the proportions of the golden ratio.

Thus, the creation of spiral objects has been found throughout recorded history, in geographically separated civilizations, and in different millennia. Its universal application may underlie an integral consciousness which is inspiring humanity to achieve a true symbiotic union of global nation states. Applications of spiral design methodology in the context of a Pan-European environment can help initiate a new golden age of achievements by our citizens, leveraging our ever-increasing knowledge and understanding of Nature with new, advanced materials science that will foster a revolution of innovative, human centered architectural techniques.

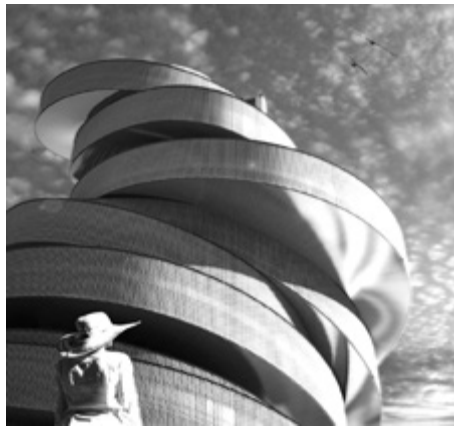


Figure 1. The European Spiral

A recent example of this unifying concept is the award-winning project for a European Spiral Museum in Brussels. The work of MADEOFFICE architects, it is a compelling, irresistible symbol for European Union; a spiral design that expresses the universal values of 28 unified, integrated countries that share a common heritage and rich, distinct histories. It is an inviting place where we respectfully show

our integrity, display our values of human empowerment through collaboration, share our distinct cosmopolitan societies, and communicate our hopes and desire to grow through a vision to unify in spirit with the entirety of the human race.

Another example is geographically on the other side of the European continent in the Ukrainian Steppes. Inspired by the ideas of the ancient Greek philosopher Aristotle, a project that would complete the main square in Kharkov was created using the spiral as a key design in the environment. Aristotle believed the heavenly bodies were the most perfect realities made from imperishable aether and not subject to corruption. The design invites us to participate in a space that is visually stimulating and interactive: encouraging novel encounters at every moment. The flow of people in the space would render the participants in a constant state of evolution.



Figure 2. Holiday in the City

The creature that resides within the shells constructs its dwelling with joints and seams, and roofing, and other various parts, just as a man does in the house which he inhabits; and this creature expands the house and roof gradually in proportions as its body increases and as it is attached to the sides of these shells.

Leonardo da Vinci

Another example is a project created for an extension to luxury watchmaker Piguet's historic headquarters in le Brassus, Switzerland. The design team commissioned is led by BIG (Bjarke Ingels Group) with collaboration from HG merz. The museum addition, called "La Maison des Fondateurs" (the home of the founders), is composed as a spiraling and interweaving building form which blends with the landscape. Its arrangement is based on a linear sequence of experiences which present a story to visitors, serving as a new attraction to the overall complex, with the coiling pavilion representing the brand by blending its historic legacy with its independent and avant-garde spirit. The spiraling form creates a continuous sequence of galleries; the particular form solves the programmatic dilemmas of the facility. The

narrative structure of the visitors' experience requires a continuous circulation, while the logistics and operations of workshop spaces also necessitate an interconnected relationship. By creating two spiraling forms which weave between one another, not dissimilar to Nature's double helix DNA structure, the three watch making studios are able to be immediately adjacent to one another, while surrounded by the connected galleries. The linear museum experience wraps the outside of the spiraling form. The roof form of the pavilion is a continuous element, composed of a steel structure clad in brass. The sloping gesture is integrated to the hilly context. In plan, it reads as a unified whole, but its discontinuity in section allows for daylight and views outward to the Vallée de Joux.



Figure 3. La Maison des Fondateurs

The space empowers people to achieve a state of joy, experiencing the feeling of deep satisfaction by being immersed in an elevated area of positive energy, peace, and tranquility. People are aligned, indeed attracted to symmetry and proportion: these are representations of aestheticism, beauty, unity, and perfection. Architects create these powerful, positive memes that serve to invigorate our cultures. Schools are likewise opportunities for architects to design environments of change. With a need for a new kindergarten that blends naturally into Kharkov's surrounding architecture, "Oval Motion" is a design project that creates an architectural environment of a spiral ramp in the midst of a courtyard. This is a place where children are initially exposed to constructive societal ideas and taught respectful behavior. Thinking takes place passively in each of us on an individual basis. Playful behavior, on the other hand, happens actively between willing participants thinking and interacting in our perceived reality. By creating a safe and inspirational environment, children are gravitated to collaborate and create delightful realities that foster the natural development of life and growth. Here, virtuous cycles happen in a reality that positively shapes children's thinking, and then further playing reinforces the positivity in a continuous, developmental process.

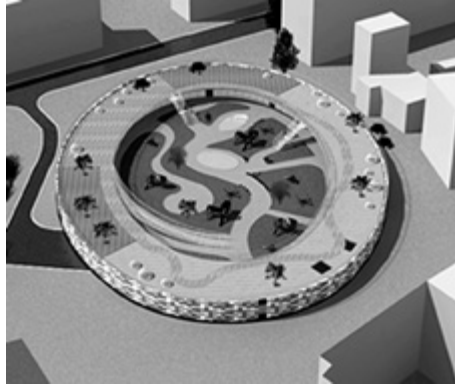


Figure 4. Oval Motion

This life-renewing potential of the spiral appears universally in our cultural stories, as a representation of the universal process of growth, as well as in the desire for diverse expressions of creativity. It is a natural function for human beings, especially in children to grow, change, evolve. The spiral symbolizes this process of growth and evolution: coming to the same neighborhood again and again, but at different levels, so that many things are seen in a new light.

The European concept of unity and modernization can be even seen at the new Kigali Convention Center Complex, designed by German architect Roland Dieterle. Inspired by the King's Palace in Nyanza, the complex's egg-shaped dome and ribbon-striped hotel are a familiar sight to Kigali residents and a point of pride for the city. The resulting vision merges Rwanda's traditional past with its focus on the future. The spiral motif found in Rwandan baskets and other art, as well as the spiral construction in the walkways that encircle the dome were incorporated in the building's structure. The center represents an African cultural movement pivoting towards a growing, flourishing integration with Europe.



Figure 6. Kigali Convention Center

THE RESULTS OF RESEARCH

Based on research of architectural projects, and the description of the spectrum of spiral configurations in this article, one can infer that spiral design and composition in architecture can serve as a significant leap forward in the evolution of the modern, collaborative and sustainable environment of the future. Represented in our pictures are both the simplicity of the spiral design methodology and the complexity of the structures created, fully expressing a litany of meanings through elegant yet persuasively twisting of structures in harmony and intimacy. Similar to the orientation of DNA in life itself, new relationships intuitively arise in a perfect deterministic destiny between the solidity of matter and the exuberance of sound, creating endless collaborative journeys through time and space.

The spiral design helps foster a wide range of qualities, such as creativity, motivation for growth, inspiration, and appreciation of art. These qualities meld together to create a continuity of time and place that plays like a finely tuned instrument. These architectural structures empower children and people to collaborate through play, harmonizing new knowledge and information that is positively embedded in the minds of the people who actively participated there.

FINDINGS

In essence, a language of spatial relations exists and lives in the field of physical associations and cognitive interpretations, with each block of the design manifesting and concertizing a facet of its whole truth, while simultaneously solidifying it. Elements of this language of spatial relations are signs, although in a particular use or private interpretation the sign function can be very active. The spiral is a unique and the most intuitive symbol of this natural language of architecture.

Now widely used by the many of the leading European architects, overlapping spiral forms integrate information moving through time in a beautiful, rational manner. Buildings become animated, intelligent spaces. Expanding in a fractal manner as living ecosystems in a new Europe, we are collectively fashioning and creating anew a world where Nature and our technological expressions are One.

The human species has flourished due to our collaborative nature. In essence, collaboration is a density of organized, growing and expanding activity of new knowledge developed between people. Spiral architectural design helps cement these environments; by its nature it helps create places of record grounded in time and space filled with feeling, intuition, and continuity. Being thus inspirational, spiral structures are manifested in our most trusted places: chapels, skyscrapers, museums, and town squares.

We believe that the development of spiral design philosophy can well be ubiquitous throughout the whole of Europe. Architecture is but a means reflecting the evolutionary processes taking place in the world now. Other applications of its universality are occurring in sculpture, ballet, software human centered design, and indeed in the full manifestations of art; we are bridging the leap of eternity between today and the future. The art of the Spiral compellingly nudges the most irreverent among us to become our true and transcendent Selves.

Applying spiral design methodology in the creation of architectural spaces fosters human interaction with the spatial environment. These interactions happen in a fluid and dynamic way and as a consequence a myriad of relational, virtuous design decision trees can happen from an initial state. In this way, buildings of spiral design methodology in the modern architectural practice will overlay a supreme grace and beauty that already exists in Nature, and will accelerate creativity in our unrelenting drive for universal progress.

REFERENCES

- Cook Th., 1979, *The Curves of Life*, Dover Publications.
- Saraswat S., 2012, *Spiral: A Representation of Process and Growth*, INSITE, April.
- Stott R., *BIG Designs Spiralling Museum for Swiss Watchmaker*, <http://www.archdaily.com/516245/audemars-piguet-museum-big>, June 2014.
- The European Spiral, <http://www.madeoffice.it/european-spiral.html>
- Kigali Convention Center, Rwanda, https://en.wikipedia.org/wiki/Kigali_Convention_Centre
- Armstrong R., 2015, *Vibrant Architecture: Matter as a CoDesigner of Living Structures*, De Gruyter Open Ltd

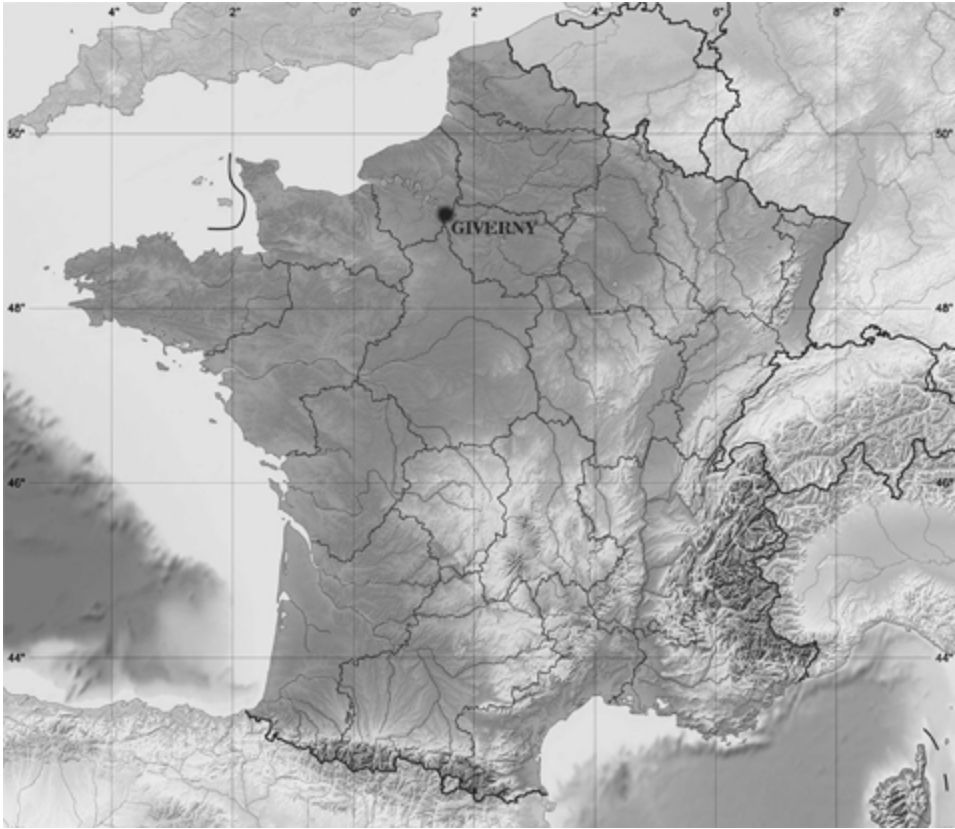
Ogród Moneta w Giverny jako kreacja artystyczna

Sylwia Szeffler

WSTĘP

Tożsamość jest nierozzerwalnie powiązana z pewną odrębnością, nie tylko własną, osobistą, ale również społeczną i regionalną. Na przestrzeni wieków ludzie starali się przedstawiać tę niepowtarzalność poprzez różnorakie działania twórcze – literaturę, malarstwo, jak również kształtowanie otaczającej ich przestrzeni. Wynikiem tego typu zabiegów, formujących krajobraz oraz będących próbą odzwierciedlenia tożsamości, są właśnie regiony, obszary charakteryzujące się wyjątkową dla jednorodnością i unikatowością. Warto również podkreślić, że poszczególne działania twórcze nie wykluczają się wzajemnie i często artyści zajmujący się zazwyczaj jedną, konkretną dziedziną próbowali swych sił w innych dyscyplinach, uzyskując zaskakujące rezultaty. Wszyscy bowiem pragnęli zostawić po sobie ślad, będący świadectwem kultury i historii swoich czasów. Przykładem regionu mocno związanego z kreacją artystyczną jest miejscowość Giverny w Górnej Normandii we Francji (il. 1). Wiosną 1883 roku Claude Monet zauważył to niezwykle malownicze miejsce podczas podróży pociągiem i postanowił się tam przeprowadzić. Na początku artysty nie było stać na wykupienie posiadłości, więc tylko ją wynajmował. Z czasem jednak nabył hektarowe gospodarstwo, które z terenu przeznaczonego pod produkcję cydru zaczął przeistaczać w ogród (Impelluso 2009).

Claude Monet jest sztandarową postacią jednego z głównych nurtów sztuki współczesnej jakim jest impresjonizm (Sproccati 1998). Styl impresjonistyczny pojawił się w sztuce w XIX wieku i od razu zaczął wzbudzać kontrowersje. Twórcy impresjonizmu sprzeciwiali się bowiem zasadom malarstwa oficjalnego, zwanego również akademizmem (Brodskáia 2018). Akademizm opierał się przede wszystkim na zasadach sztuki antycznej, renesansowej. Propagowana była tematyka historyczna, religijna lub mitologiczna (Poprzęcka 1994).



Il. 1. Lokalizacja Giverny na tle mapy topograficznej Francji

Źródło: opracowanie własne na podstawie mapy topograficznej Francji, <http://pl.maps-of-europe.com/maps-of-france> [data pobrania: 20.07.2018].

Należy wziąć jednak pod uwagę, że powstanie stylu i zmiana, która zachodziła w „uprawianiu sztuki” nie jest wyłącznie zasługą jednego artysty, a związana jest bezpośrednio z epoką i przemianami we wszystkich dziedzinach życia. Upadek struktur monarchicznych, umocnienie się kapitalizmu czy przyspieszony postęp technologiczny spowodowały zachwianie dawnych autorytetów i ideologii, co przejawiało się również w kontekście artystycznym. Nowo dojrzewająca koncepcja sztuki wymagała określenia celowości i własnego pola działań twórczych (Sproccati 1998). Artyści impresjonizmu formując swój program, odsunęli się od powszechnych w danym okresie zagadnień i skupili się przede wszystkim na dokumentowaniu natury i oddawaniu holdu potędze przyrody. Odeszli od tematów wyniosłych, zagłębiając się w czynniki nietrwale, bez którego według nich nie istniała jakość estetyczna. Cechą wyróżniającą styl na tle innych jest nadanie kardynalnej wartości spojrzeniu. Impresjoniści przedstawiali na swoich obrazach to, co w danym momencie mogli dostrzec, tzw. ulotną chwilę (Mulle 1993). Sama twórczość Moneta jest mocno

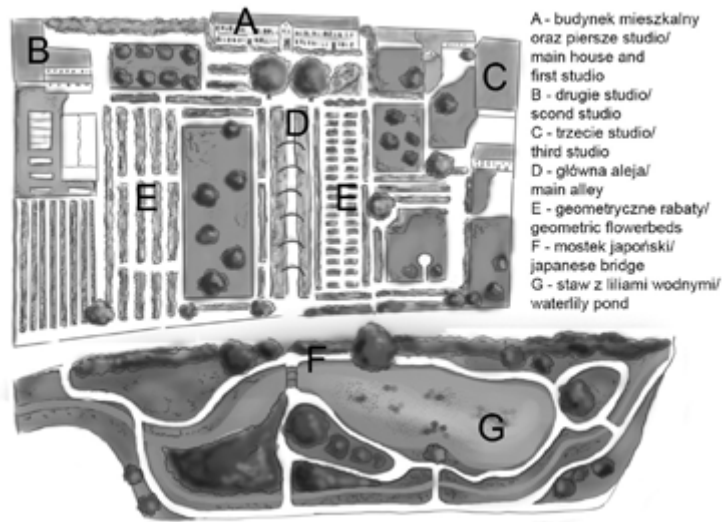
powiązana z malarstwem plenerowym, z którym zapoznał go Eugène Louis Boudin. Według Boudina „wszystko to, co namalowane bezpośrednio i na miejscu, zawsze ma siłę, moc, a dotknięcia pędzla są żywe, czego nie da się już uzyskać w pracowni i trzeba okazać dużo cierpliwości, żeby wytrwać przy pierwotnym wrażeniu, które jest tym właściwym” (Rewald 1961). Odpowiednie uchwycenie pejzażu stało się podstawowym zagadnieniem Moneta, świadczącym o jego wyjątkowości artystycznej (Sproccati 1998). Niewiele osób jednak wie, że Claude Monet jest również twórcą jednego z piękniejszych ogrodów na świecie (Kępiński 1982). Tym bardziej unikatowego, ponieważ „udokumentowanego” przez artystę na wielu obrazach, stanowiących kanon malarstwa.

Pomimo osiągniętej już sławy, czas przed osiedleniem się Moneta w Giverny był dla malarza niekorzystny zarówno ze względów finansowych, jak również osobistych. Pierwsza wystawa impresjonistów w 1874 roku nie przyniosła sukcesu, a styl spotkał się z wieloma negatywnymi ocenami (Lobstein 2002). Pięć lat później, po ciężkiej walce z chorobą umarła Camille – pierwsza żona Moneta (Hagen, Hagen 2003). Wydarzenia te miały ogromny wpływ na dalsze życie artysty, który cały czas szukał odpowiedniego dla siebie miejsca na świecie. W 1881 roku malarz wraz z rodziną przeprowadził się do nielubianej przez siebie miejscowości Poissy we Francji. Dwa lata później, podczas podróży pociągiem, Monet odkrył niezwykle malownicze Giverny i postanowił tam zamieszkać (Mount 1966). Artysta zafascynowany otaczającymi go krajobrazami zaczął tworzyć swój własny ogród, który istnieje do dziś, a jego kreacja i przedstawienia na wielu obrazach należą do najpiękniejszych wyobrażeń artysty.

Niniejszy rozdział ma formę pracy przeglądowej, której celem jest zaprezentowanie ogrodu Moneta w Giverny, stanowiącego nie tylko dzieło sztuki ogrodowej, ale również unikatową kreację artystyczną. Ogród w Giverny, jako jeden z najbardziej znanych i popularnych wśród turystów na świecie, stał się powszechnie rozpoznawalnym motywem wykorzystywanym także w sztuce użytkowej. W ten sposób ogród przeniknął do współczesnej kultury i prawie każdy, kto interesuje się malarstwem może rozpoznać go na wielu dziełach czy przedmiotach. W rozdziale przedstawiono także ideę stylu impresjonistycznego i jego rolę w formowaniu krajobrazu. Zrozumienie impresjonistycznego sposobu postrzegania przyrody pozwala na zagłębienie się w wiedzę na temat artystycznego i jednocześnie praktycznego kształtowania krajobrazu, a także umożliwi poszerzenie indywidualnej świadomości twórczej.

MATERIAŁY I METODY

Podstawowymi materiałami wykorzystanymi do przygotowania rozdziału są publikacje dotyczące życia i twórczości Claude’a Moneta, w szerszym stopniu stylu impresjonistycznego, a także źródła odnoszące się *stricte* do ogrodu w Giverny oraz



Il. 2. Plan ogrodu w Giverny

Źródło: opracowanie własne na podstawie planu ze strony <http://giverny.org> [data pobrania: 20.07.2018]

własna analiza materiałów ikonograficznych. Ogród w Giverny uważany jest za jeden z najlepiej zbadanych ogrodów artysty, malarz stworzył bowiem wiele obrazów przedstawiających to miejsce o różnych porach dnia i roku (Pieńkos 2009).

Praca została podzielona na trzy etapy. W pierwszym omówiono zebraną literaturę przedmiotu oraz przeanalizowano wybrany materiał ikonograficznych. W drugim dokonano analizy porównawczej ogrodu w Giverny z wybranymi ogrodami innych malarzy – Józefa Mehoffera, Heinricha Vogelera i Edwarda A. Hornela. Pracę zamyka podsumowanie.

OGRÓD W GIVERNY

Posiadłość Moneta podzielona jest na dwie części – zlokalizowany bezpośrednio przy budynkach the Clos Normand oraz the Water Garden, czyli ogród wodny (il. 2).

Pierwotnie dom, zwany także the House of the Cider-Press, był mniejszy. Malarz powiększył obie części domu, konstruując tym samym zaskakująco długi budynek (40 m), przy niewielkiej jego szerokości (5 m). Przy domu zlokalizowano stodołę, którą malarz przebudował na swoje pierwsze studio poprzez dodanie drewnianej podłogi i schodów prowadzących do głównego budynku. Dwa nowe skrzydła obiektu można łatwo rozróżnić od starszej części, porównując wielkość okien, te występujące w dobudowanym fragmencie są szersze od pozostałych. Całość domu



Il. 3. Claude Monet, *Le Jardin de l'artiste à Giverny*, 1900, olej na płótnie, 81 x 92 cm, Musée d'Orsay, Francja

ma kolor różowy z wyraźnie zaznaczonymi zielonymi okiennicami. Na zachód od budynku mieszkalnego znajdują się drugie studio artysty oraz szklarnie. We wschodniej części posiadłości jest zagroda dla zwierząt, dom ogrodnika, a także trzecie studio artysty (the waterlily studio) [giverny.org].

Teren The Clos Normand przedzielony jest kwietnikami z grupami roślin o różnej wysokości, dającymi wrażenie głębi. Malarz połączył tu gatunki popularne z roślinami rzadkimi. W rabatach można dostrzec len, nasturcję, piwonie i irysy, które Monet przedstawił na jednym ze swoich obrazów (il. 3).

W The Clos Normand kwietniki są zróżnicowane pod względem kolorystycznym, w niektórych dominuje tylko jeden odcień, są monochromatyczne, w innych występują dopełniające się barwy przeciwstawne. Od głównego budynku mieszkalnego poprowadzona jest główna oś kompozycyjna, podkreślona aleją. Tworzą ją lukowate pergole oplecione różami pnącymi. Róże okrywają także balustradę domu [http://giverny.org].

Drugą część ogrodu malarz nabył dziesięć lat po osiedleniu się. Inspiracją przy projekcie tego fragmentu był styl japoński (Spencer-Jones 2008). W tej części jest on pełen asymetrii i linii krzywych. W całej kompozycji dominującym akcentem jest duży staw, stąd też nazwa – ogród wodny (*Le jardin de Monet à Giverny : l'invention d'un paysage*). Woda stanowi dynamiczną część ogrodu, jej zabarwienie zależy od pogody,



Il. 4. Porównanie obrazu Moneta z fotografią mostu w stylu japońskim – przedstawienie relacji pomiędzy modelem (wzorem) i dziełem

Źródło: opracowanie własne.

pory dnia i roku. Nadaje przez to ulotność przestrzeni oraz trudną do powtórzenia atmosferę, nastrój miejsca. Elementy wodne mają ogromną wartość dekoracyjną – na zbiorniku znajduje się kilka mostków, jeden z nich jest zlokalizowany wzdłuż głównej osi kompozycyjnej. Był on częstym motywem pojawiającym się na obrazach Moneta (Spencer-Jones 2008). Artysta w swych dziełach pragnął uchwycić naturę w sposób podobny do fotografii migawkowej, czyli poprzez przenikające ją światło. Poszukiwał idealnej więzi między malowanym modelem a tworzonym przez siebie jego wyobrażeniem, wizerunkiem (Sproccati 1998). Ekspresję tych działań wyjaśnia porównanie jednego z obrazów przedstawiającego most japoński ze zdjęciem (il. 4).

Jak już wspomniano, w impresjonizmie istotną cechą jest podkreślenie niestabilności widoku. W ogrodzie w Giverny rolę tę można przypisać roślinności. Wśród drzew w ogrodzie wodnym rozpoznać można wierzby *Salix × sepulcralis*, olchy pospolite *Alnus glutinosa*, klony palmowe *Acer palmatum*, buki pospolite *Fagus sylvatica purpurea*, a także popularne w ogrodach japońskich drzewa bambusowe *Bambusa nigra*, pigwowiec japoński *Chaenomeles japonica*, wiśnie piłkowane *Cerasus serrulata*, jabłonie japońskie *Malus toringo* i milorzab japoński *Ginko biloba* [<http://giverny.org>]. Drzewa nie są jedynie tłem dla roślin niższych, ale przede wszystkim ważnymi elementami kompozycji. Gatunki o barwnych liściach lub kwiatach tworzą mocny, kolorystyczny akcent. Podobną funkcję pełnią krzewy i rośliny bylinowe otaczające staw. Posadzono m.in.: różanecznik japoński *Rhododendron japonicum*, berberys Thunberga *Berberis thunbergii*, kalmię szerokolistną *Kalmia latifolia* i lepieźnik



Il. 5. Claude Monet, *Le Bassin des Nymphéas*, olej na płótnie, 87 x 93 cm, 1904, Musée des Beaux-Arts de Caen, Francja

różowy *Petasites hybridus* [<http://giverny.org>]. Jednak pomimo dużego zróżnicowania gatunkowego, najbardziej rozpoznawalnymi i kojarzonymi ze stawem roślinami są lilie wodne, które kwitną przez całe lato (il. 5). Artysta zachwycony ich pięknem sprowadzał je z Egiptu i Ameryki Południowej. Właśnie tym roślinom malarz poświęcił także cykl obrazów, tworząc około 250 dzieł [www.oxfordartonline.com]. Pierwsze obrazy z serii pojawiły się na wystawach w 1898 r. (*Le jardin de Monet à Giverny: l'invention d'un paysage*). Wykorzystany przez Moneta motyw stawu pogłębia efekt zanurzenia się, pogrążania w treści i symbolice zarówno samego dzieła malarzkiego, jak i ogrodu.

Po śmierci Claude'a Moneta w 1926 roku posiadłość w Giverny odziedziczył jego syn Michael, który nigdy tam nie zamieszkał. Ogród, kiedyś tworzony przez malarza z wielkim poświęceniem i pasją, został zapomniany i zaczął niszczyć. Michael zmarł w 1960 roku (Murray 1989). W 1966 roku majątek artysty został własnością Akademii Sztuk Pięknych (Prost 1997). Rekonstrukcję domu i ogrodu rozpoczęto w 1977 roku. Wielką rolę odegrały tu liczne płótna malarza, na których przez tyle lat z oddaniem „dokumentował” on swój ogród [<http://fondation-monet.com>]. Prace objęły oczyszczenie stawu oraz ustabilizowanie jego brzegu, zrekonstruowanie niebieskiego mostku oraz odnowienie rabat (Fitch 1990). Posiadłość w Giverny odzyskała

swój dawny urok i obecnie uznawana jest za jedną z najwspanialszych atrakcji turystycznych, którą co roku odwiedzana około 500 tys. osób (Benfield 2013).

ANALIZA PORÓWNAWCZA OGRODU MONETA Z WYBRANYMI OGRODAMI INNYCH MALARZY

Na przestrzeni wieków wielu artystów w sposób twórczy kształtowało otaczającą ich najbliższą przestrzeń – dom, ogród. Często elementy te miały formy wspólne z dziełami sztuki, stylem, który dany artysta prezentował, a kreowanie otoczenia było przejawem aktywności twórczej (Pieńkos 2009). W epoce rozkwitu pleneryzmu popularnym zjawiskiem było kształtowanie ogrodów przez europejskich malarzy, którzy następnie uwieczniali swoje dzieła na obrazach. W rozdziale przywołuję przykłady trzech malarzy, prezentujących różne style w sztuce.

Polskim przykładem jest ogród Józefa Mehoffera w Jankówce koło Wieliczki [Zeńczak, Wapiennik-Kossowicz 2006]. Malarz najprawdopodobniej wiedział o istnieniu ogrodu Moneta, gdyż studiował w Paryżu w czasie jego powstawania. Pomimo zbieżnego okresu projektowania (1907–1917), przestrzeń zaaranżowana przez Mehoffera znacznie różni się od ogrodu w Giverny. Posesja, w której mieszkał Józef Mehoffer składała się z dworku oraz ogrodu z tarasami, które opadały w kierunku sadów. W przeciwieństwie do ogrodu Moneta, który połączył w dwóch częściach założenia formy geometryczne i krajobrazowe, w Jankówce całość oparta była na jednolitej, symetrycznej koncepcji (il. 6). Przestrzeń zaprojektowana przez Mehoffera była idyllicznym obrazem polskiej wsi (Zeńczak 2002).

Podobny związek pomiędzy twórczością malarską a kreacją ogrodu ukazuje siedziba niemieckiego malarza Heinricha Vogelera w Worpswede. W tym przypadku malarz był zarówno autorem, jak i wykonawcą domu i ogrodu (Petzet 1972). Budynek mieszkalny, wnętrza i ogród ozdobiony symetrycznymi klombami, żywopłotami oraz brzoźowym gajem był wymarzoną i wymyśloną przez artystę światem, do którego przystosował również styl życia, w tym sposób ubierania swój i rodziny (Bresler 2017). Kształtowanie ogrodu, obserwacja przyrody stanowiły tu wyraźne inspiracje artystyczne, kierowały w stronę nowych możliwości twórczych. Siedziba artysty była również miejscem spotkań artystyczno-literackich (Pieńkos 2009).

Niekiedy ogród, jego projektowanie i pielęgnacja stawały się dla malarza głównym zajęciem i wypierały inne formy aktywności twórczej. Przykładem jest posiadłość Edwarda A. Hornela w Kirkcudbright. W ogrodzie odnaleźć można liczne nawiązania do kultury i sztuki japońskiej, którą artysta był zafascynowany. Posadzono tam charakterystyczne dla Japonii rośliny – zawiłce japońskie, japońskie sosny karłowate, wiśnie, magnolie. Zarówno w jego pracach, jak i na terenie posiadłości, natura była „reprezentowana” przez poszczególne elementy, a nie reprodukowana. Ogród był dla artysty urzeczywistnieniem wspomnień związanych z podróżami (Holt 2004).



Il. 6. Józef Mehoffer, Czerwona parasolka, 1917 olej, płótno, 69 × 51 cm, Muzeum Narodowe w Krakowie. Na obrazie przedstawione są geometryczne klomby i rabaty

PODSUMOWANIE

Claude Monet zaprojektował ogród będący sam w sobie dziełem sztuki, inspiracją artystyczną. O jego wyjątkowości świadczy zaangażowanie z jakim został stworzony, jego historia. Dla Moneta był również wzorem, modelem, dzięki któremu bez ograniczeń mógł studiować „ruch” światła i zmienność przestrzeni. Ogród w Giverny pomógł malarzowi stworzyć najwybitniejsze obrazy i zapisać się w historii sztuki. Jest niezaprzeczalnym dziedzictwem kulturowym regionu, uratowanym przed zniszczeniem i zapomnieniem.

Malarze znajdując swój wymarzony, własny zakątek, często sami projektowali ogrody, tworząc przestrzenie unikatowe i poprzez liczne „dokumentacje” malarskie nieśmiertelne. Przedstawione przykłady prezentują odmienne relacje pomiędzy domem a ogrodem a wreszcie między ogrodem a sztuką, wszystko to było związane z artystyczną osobowością twórcy. Pomimo licznych różnic wynikających chociażby z lokalizacji ogrodów i ich tradycji, służyły one swoim twórcom do podobnych celów. Poza przestrzenią życiową stanowiły plenerową pracownię malarską, umożliwiając studia nad naturą, jej ulotnością i przemijaniem.

LITERATURA

- Benfield R., 2013, *Garden Tourism*, CABI, Wallingford, s. 20.
- Bresler S., 2017. *Heinrich Vogeler*, Carl Verlag Schünemann, s. 32–35.
- Brodská N., 2018, *Impressionism*, Parkstone International, Nowy Jork.
- Hagen R.M., Hagen R., 2003, *What Great Paintings Say*, Taschen, Paryż.
- Fitch J.M., 1990, *Historic Preservation: Curatorial Management of the Built World*, Charlottesville, University of Virginia Press, VA, s. 282.
- Impelluso L., 2009, *Ogrody i labirynty*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa.
- Kępiński Z., 1982, *Impresjonizm*, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa.
- Le jardin de Monet à Giverny : l'invention d'un paysage*, 2009. Exposition présentée du 1er mai au 15 août 2009, Dossier pédagogique, Musée des impressionnismes (broszura edukacyjna).
- Lobstein D., 2002, *Monet*, Éditions Jean-Paul Gisserot, Paryż.
- Mount C.M., 1966, *Monet a biography*, Simon & Schuster publisher, Nowy Jork.
- Mulle J.E., 1993, *Impresjonizm*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa.
- Murray E., 1989, *Monet's Passion: Ideas, Inspiration and Insights from the Painter's Gardens*, Pomegranate, Maldon
- Petzet H.W., 1972, *Von Worpswede nach Moskau: Heinrich Vogeler, ein Künstler zwischen den Zeiten*, M. DuMont Schauberg, Köln.
- Pieńkos A., 2009. *Ogród artysty, poety, myśliciela. Terytorium tworzenia*, „Rocznik Historii Sztuki”, t. 34, s. 171–198.
- Poprzęcka M., 1994, *Akademizm*, [w:] *Sztuka świata*, t. 8, A. Lewicka-Morawska (red.), Wydawnictwo Arkady, Warszawa, s. 133–145.
- Prost C., 1997, *The Garden of Claude Monet: The Four Seasons of Giverny*, Barron's Educational Series, Londyn.
- Rewald J., 1961, *Le Post-impressionisme*, Albin Michel, Paryż.
- Spencer-Jones R., 2008, *101 ogrodów które warto w życiu zobaczyć*, MUZA SA, Warszawa.
- Sproccati S., 1998, *Claude Monet życie i twórczość*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa.
- Zeńczak A., 2002, *Dom Józefa Mehoffera przy ulicy Krupniczej 26 w Krakowie*, [w:] *Pracownia i dom artysty XIX i XX wieku. Mitologia i rzeczywistość*, A. Pieńkos (red.), Wydawnictwo Neriton, Warszawa, s. 100–102.
- Zeńczak A., Wapiennik-Kossowicz J., 2006, *Józef Mehoffer*, Wydawnictwo Bosz, Olszanica.

Ogród Moneta w Giverny jako kreacja artystyczna

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

Claude Monet's garden at Giverny, <http://giverny.org> [data pobrania: 10.08.2018].

Holt Y., 2004, *The Veriest Poem of Art in Nature: E. A. Hornel's Japanese Garden in the Scottish Borders*, in Tate Papers, no. 2, <https://www.tate.org.uk/research/publications/tate-papers/02/the-veriest-poem-of-art-in-nature-e-a-hornels-japanese-garden-in-the-scottish-borders> [data pobrania: 03.10.2018].

Fondation Claude Monet history, <http://fondation-monet.com> [data pobrania: 10.08.2018].

Oxford Art, <http://www.oxfordartonline.com/> [data pobrania: 10.08.2018].

Klasztory bernardynów na Litwie w XV–XVII wiekach – stan obecny

Luba Smirnowa

WSTĘP

Celem niniejszego artykułu jest przegląd obiektów sakralnych na Litwie, wybudowanych w wiekach od XV do XVII, związanych z działalnością zakonu bernardynów od początków budowy do dzisiaj. Na Litwie wybudowano osiem klasztorów bernardynów – męski i żeński w Wilnie i Kownie, męskie – w Trokach, Traskunach, Datnowie, Cytowianach, Telszach i Kretyndze. Najwięcej obiektów zakonu znajduje się w Wilnie, w którym obok męskiego istniały dwa żeńskie klasztory – tercjarek oraz klarysek, były ogród przy klasztorze bernardynów – obecnie w połączeniu z innymi terenami zielonymi jest to park miejski oraz stary cmentarz. Obecnie tylko klasztory w Wilnie, Kownie i Kretyndze należą do zakonu bernardynów na Litwie, kościołem w Datnowie opiekuje się zakonnik kapucyn, kościoły w Traskunach, Cytowianach i Telszach są prowadzone przez księży świeckich, klasztor w Trokach jest zburzony. Tylko w Kretyndze pod opieką bernardynów znajduje się również cały klasztor, w Wilnie – część klasztoru; w pozostałych klasztornych zabudowaniach pełnią inne funkcje (Janonienė 2006).

WILNO (VILNIUS)

KOŚCIÓŁ PW. ŚŚ. FRANCISZKA I BERNARDYNA I KLASZTOR BERNARDYNÓW

Najstarsze klasztory znajdują się w Wilnie i Kownie. Fundację klasztoru w Wilnie przeprowadził król Kazimierz Jagiellończyk. Z roku 1469 pochodzi dokument fundacyjny, około roku 1490 rozpoczęła się budowa murowanego klasztoru. Nieprawidłowo wykonana konstrukcja groziła zawaleniem i została rozebrana. Od roku 1506 rozpoczęła się budowa nowego zespołu według projektu Michała Enkingera



Il. 1. Położenie klasztorów bernardyńskich na mapie współczesnej Litwy

z Gdańska. Po kilku latach powstał późnogotycki trzynawowy kościół z trzema wieżami oraz budynki klasztorne. W nawach bocznych znajdują się kryształowe i siatkowe sklepienia.

Z roku 1500 pochodzi akt fundacyjny kościoła św. Anny, fundacji Aleksandra Jagiellończyka według projektu Enkingera. Początkowo był on oddzielony od kościoła bernardynów murem miejskim, który został zburzony na początku XVI wieku (Wyczawski 1985). Kościół jest znaczącym przykładem tzw. gotyku płomienistego, czyli późnego gotyku francusko-flamandzkiego. Jednonawowy, z pięciobocznie zamkniętym prezbiterium, posiada charakterystyczną elewację, zwieńczoną ażurowymi wieżyczkami oraz ozdobioną ornamentami lukowymi i pinaklami. Neogotyckie sklepienie pochodzi z początków XX wieku (Rakowski 1999).

W 1864 roku klasztor uległ kasacji. Mieściły się w nim koszary, a kościół stał się parafialny. Po drugiej wojnie światowej w budynkach klasztoru znajdowała się Akademia Sztuk Pięknych, natomiast w kościele urządzono magazyn. Na początku lat 90. obiekt zwrócono bernardynom (Rakowski 1999). Obecnie budynki klasztoru częściowo zwrócono zakonowi. W klasztorze oraz w kościele trwają prace odkrywkowe oraz konserwatorskie malowideł ściennych, mające na celu uzyskanie nowej



Il. 2. Kościół pw. śś. Franciszka i Bernardyna i klasztor Bernardynów oraz kościół pw. św. Anny. Na pierwszym planie pomnik Adama Mickiewicza

wiedzy o tym obiekcie oraz przekazanie potomnym jego dziedzictwa artystycznego i kulturowego.

KOŚCIÓŁ PW. ŚW. MICHAŁA I KLASZTOR BERNARDYNEK

Klasztor oraz kościół zostały ufundowane w roku 1599 przez Lwa Sapiechę. Renesansowy kościół został konsekrowany w roku 1629 i miał zostać mauzoleum rodu Sapiechów. W 1886 roku klasztor zlikwidowano, po czym zamknięto również kościół. W 1921 roku kościół był ponownie konsekrowany. Podczas drugiej wojny światowej kościół był zamknięty, a w roku 1948 powstał plan urządzenia w nim muzeum architektury, które zostało otwarte po remoncie, usuwającym skutki pożaru w roku 1964. W 1993 roku kościół wraz z klasztorem zostały przekazane kurii diecezji wileńskiej. W roku 2005 arcybiskup metropolita wileński kardynał Audrys Juozas Bačkis założył Muzeum Dziedzictwa Sakralnego (Vasiliūnienė 2010).

KLASZTOR BERNARDYNEK NA ZARZECZU

Klasztor powstał w roku 1495 z fundacji Barbary Radziwiłłówny. Bernardynki nie miały własnego kościoła, ale mogły brać udział w mszach w kościele męskim, do którego udawały się poprzez most nad Wilenką. Po kasacie, budynki pełniły różne funkcje. Obecnie w długim budynku poklasztornym znajdują się mieszkania.



Il. 3. Kościół pw. św. Michała i klasztor bernardynek – obecnie Muzeum Dziedzictwa Sakralnego



Il. 4. Kościół pw. św. Michała. Widok na prezbiterium



Il. 5. Klasztor bernardynek na Zarzeczcu – obecnie budynek mieszkalny



Il. 6. Cmentarz bernardyński

CMENTARZ BERNARDYŃSKI

Początkowo cmentarz bernardyński znajdował się przy kościele św. Anny. Później został powiększony, obejmując zbocze rzeki Wilenki. Dzisiejszy cmentarz został założony w roku 1810. Klasycystycznie zaprojektowany plan jest prawdopodobnie autorstwa Józefa Poussiera. Stara część cmentarza posiada kaplicę, kolumbaria oraz aleje. Od strony południowo-wschodniej cmentarz jest ograniczony w naturalny sposób spadkiem terenu ku Wilence. Otwiera się stamtąd panorama miasta. Na cmentarzu prowadzi klasycystyczna brama z tympanonem. W roku 1860 cmentarz został powiększony w kierunku wschodnim. Na cmentarzu znajduje się wiele nagrobków o specyficznych formach, m.in. w kształcie domków, obelisków, kolumny i kamienie nagrobne, żeliwne nagrobki i sarkofagi oraz rzeźby pomnikowe (Małachowicz 1996).

KOWNO (KAUNAS)

KOŚCIÓŁ PW. ŚW. JERZEGO I KLASZTOR BERNARDYNÓW

Kościół pw. św. Jerzego wraz z klasztorem powstawał od roku 1468, od początku jako drewniany, z fundacji Iwaszki Wiażewicza, starosty kowieńskiego. Murowany zespół był budowany w latach 1501–1504. Po wyodrębnieniu kowieńskiego klasztoru wraz z kilkoma innymi w oddzielną prowincję litewską nastąpiło zmniejszenie liczby zakonników, a stan techniczny klasztoru powoli się pogarszał. W 1570 roku nastąpiła odbudowa klasztoru, po czym ulegał on kilka razy zniszczeniom wskutek pożaru. Po wojnie 1812 roku w kościele przez pewien czas był magazyn, a w klasztorze – szpital wojskowy (Wyczawski 1985). Po czasowym powrocie do pierwotnej funkcji, kościół został zamieniony na więzienie w 1845 roku (Rąkowski 1999). W 1851 roku klasztor został skasowany, a od 1864 znalazło w nim swoje miejsce seminarium duchowne diecezji żmudzkiej, które działało do 1940 roku (Wyczawski 1985). Po drugiej wojnie światowej w klasztorze mieściła się szkoła medyczna (Rąkowski 1999). W latach 90. XX wieku klasztor oddano zakonowi. W ostatnich latach prowadzone są tu gruntowne prace remontowe oraz konserwatorskie, przy klasztorze funkcjonuje hotel.

KOŚCIÓŁ PW. ŚW. TRÓJCY I KLASZTOR BERNARDYNEK

Pierwszy klasztor bernardynek znajdował się w kamienicach przy rynku. Po pożarze w roku 1624 został wybudowany murowany kościół wraz z klasztorem. Po kasacji w roku 1864 w obiekcie znajdowało się seminarium duchowne, funkcjonujące tam do dziś. Kościół stał się parafialny, a od 1978 roku jest świątynią seminaryjną. Zabudowania poklasztorne były rozbudowane na potrzeby nowych właścicieli, m.in. w latach 1933–1934 został wybudowany nowy budynek seminarium (Rakowski 1999).



Il. 7. Kościół pw. św. Jerzego i klasztor bernardynów – widok od strony prezbiterium



Il. 8. Kościół pw. św. Trójcy i klasztor bernardynek – obecnie seminarium duchowne

TROKI (TRAKAI)

Kościół św. Mikołaja, wybudowany w 1522 roku na wzgórzu za miastem, został przekazany bernardynom w 1617 roku. Klasztor został zniszczony w roku 1655, po czym zaczęła się jego długotrwała odbudowa. Po pożarze w 1750 roku spłonął drewniany klasztor oraz wypaliło się wnętrze kościoła, po którym został ponownie odbudowany (Wyczawski 1985). Po kasacie w 1845 roku w klasztorze znajdowało się więzienie. W XX wieku został rozebrany. Ciekawym zagadnieniem wydaje się pozostawienie dwóch symetrycznych murów zakończenia kościoła, zachowujące znaczącą wysokość na tle pozostałej ruiny, oraz trzeciego elementu poziomego pozostałości ściany, znajdującego się na linii prostej z dwoma pierwszymi, ale w tej chwili osuniętego na ziemię. W obrysie podwyższenia przy widocznych ruinach znajdują się betonowe schody oraz niewielkie betonowe pomieszczenie, też w stanie ruiny.



Il. 9. Troki. Jeden z pozostawionych świadków.

TRASZKUNY
(TROSKUNAI)

Kościół pw. św. Trójcy oraz klasztor fundacji Władysława Sokołowskiego, podchorążego inflanckiego, pochodzi z 1700 roku. Drewniana zabudowa dwukrotnie palila się w XVIII wieku, po czym w 1789 roku powstały murowany klasztor i kościół (Wyczawski 1985). Klasztor oraz barokowo-klasycystyczny kościół były zaprojektowane przez architekta z Wilna Marcina Knackfusa, a w 1800 roku powstała dzwonnica o wysokości 43 m projektu Pietro de Rossi. Założona przy klasztorze szkoła w XIX wieku stała się ważnym centrum oświaty. Odebrana bernardynom w 1835 roku placówka, pełniąca przez lata na różne funkcje edukacyjne (1835 – szkoła powiatowa, 1864 – szkoła ludowa, 1949–1961 – szkoła średnia, 1961–1985 – szkoła zawodowa, 1987 – filia fabryki trykotażu, lata 90. – międzynarodowe centrum młodzieży) (Jackiewicz 2006) również obecnie, pełni oświatowo-edukacyjną rolę z przerwami, już ponad dwa stulecia. Obecnie kościół należy do świeckiego kleru.



Il. 10. Kościół pw. św. Trójcy oraz klasztor bernardynów



Il. 11. Kościół pw. św. Trójcy oraz klasztor bernardynów. Zauważalna jest duża różnica w skali pomiędzy dzwonnicy a budynkami mieszkalnymi.

DATNÓW (DOTNUVA)

Kościół pw. św. Jana Chrzciciela powstał na początku wieku XVII, a w roku 1701 nastąpiła fundacja klasztoru bernardynów przy kościele, przeprowadzona przez Jana Władysława Brzostowskiego i jego żonę Konstancję. W 1773 roku rozpoczęła się budowa murowanego zespołu klasztorowego wraz z kościołem. W roku 1770 przy klasztorze powstała elementarna szkoła dla dzieci, w roku 1797 przekształcona na wydziałową z 6 klasami, od 1820 – gimnazjum. Szkoła była zamknięta w 1836 roku, a w 1864 nastąpiła kasata klasztoru (Wyczawski 1985). Obecnie znajduje się tu klasztor kapucynów.

Il. 12. Kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Datnowie

Il. 13. Kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Datnowie. Widok od strony prezbiterium



Il. 12



Il. 13

CYTOWIANY
(TYTUVIENAI)

Kościół pw. Matki Boskiej Anielskiej oraz klasztor, od początku murowane, powstały z fundacji braci Wollowiczów – Andrzeja od roku 1614 oraz Hieronima od roku 1618 (po śmierci brata). W 1771 przy klasztorze powstała kalwaria, rozbudowana później o kaplicę Męki Pańskiej. W klasztorze znajdowała się część studium teologicznego prowincji litewskiej, a od 1802 roku funkcjonowała szkoła elementarna. Klasztor uległ kasacie w roku 1864 (Wyczawski 1985).



Il. 14. Kościół pw. Matki Boskiej Anielskiej oraz klasztor. Na pierwszym planie kaplica Męki Pańskiej



Il. 15. Klasztor i kościół pw. Matki Boskiej Anielskiej. Jedno z malowideł ściennych drogi krzyżowej

KRETYNGA (KRETINGA)

Akt fundacyjny klasztoru oraz kościoła pw. Zwiastowania NMP i św. Franciszka z Asyżu wydał Jan Karol Chodkiewicz w roku 1619, i w tymże roku kościół został konsekrowany. Na początku XVII wieku w klasztorze działało studium teologii moralnej oraz biblioteka. W 2. połowie XVIII wieku działała tu również szkoła podwydziałowa dla młodzieży świeckiej, przeniesiona w 1897 do Telsz. Klasztor jako jedyny na Litwie działał po kasatach w XIX wieku i funkcjonował do 1945 roku (od 1918 jako samodzielna kustodia Republiki Litewskiej) (Wyczawski 1985).

TELSZE (TELSIAI)

Klasztor oraz kościół pw. św. Antoniego z Padwy został założony z fundacji Pawła Sapięhy oraz jego żony Katarzyny z Gosławskich w roku 1624. W tym okresie powstała drewniana świątynia oraz częściowo murowany budynek klasztoru. Kościół był wybudowany na wzgórzu, stwarzając urokliwą panoramę miasta od strony niżej położonego jeziora. W 1650 roku powstał większy kościół drewniany,



Il. 16. Klasztor oraz kościół pw. Zwiastowania NMP i św. Franciszka z Asyżu w Kretyndze



Il. 17. Kościół Matki Boskiej Loretańskiej i św. Antoniego w Teleszach

który spłonął podczas pożaru w 1702 roku. Trzeci drewniany kościół funkcjonował w latach 1748–1760, a po kolejnym pożarze rozpoczęto stawianie murowanego kościoła, który został konsekrowany w roku 1794 oraz otrzymał nowe wezwanie – Matki Boskiej Loretańskiej i św. Antoniego. Od 1797 roku działała tu szkoła przeniesiona z Kretyni. W roku 1853 klasztor uległ kasacji, po czym został przejęty przez kler świecki, który zamieszkał w kościele (Wyczawski 1985). Obecnie kościół jest katedrą.

PODSUMOWANIE

Klasztory oraz kościoły bernardynów na Litwie, powstałe w okresie późnego gotyku, baroku oraz renesansu tworzą grupę monumentalnych obiektów, w większości zachowując wygląd zbliżony z czasów ich powstania. Klasztory często są lokowane nad rzeką bądź na stromym zboczu rzeki. Klasztory mogą być wyniesione na wzgórze (m.in. Telsze, Troki). Często są to zaplanowane z rozmachem założenia. Szczególnie jest to zauważalne w małych miejscowościach (Traszkuny, Datnów), kiedy różnica skali pomiędzy kościołem a pobliską zabudową jest bardzo duża. Prace remontowe i konserwatorskie z ostatnich lat pomagają odkrywać tajemnice budowli i odnajdywać nowe kompozycje malarstwa ściennego, dzięki czemu możemy je zachować, dalej poznawać, zwiedzać i podziwiać.

LITERATURA

- Jackiewicz M., 2006, *Litwa. Podróż Sentymentalna*, Exlibris, Warszawa.
- Janonienė R., 2006, *Bernardinų bažnyčios Lietuvoje: interjerų restauracija ir dvasingumo atgimimas*, [w:] *Pięćset pięćdziesiąt lat obecności oo. Bernardynów w Polsce (1453–2003)*, Murawiec W.F. OFM., Muskus D.A. OFM (red.), Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska, s. 643–652.
- Malachowicz E., 1996, *Wilno Dzieje architektura cmentarzy*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław.
- Rakowski G., 1999, *Ilustrowany przewodnik po zabytkach kultury na Litwie*, Burchard Edition.
- Vasiliūnienė D., *Muzeum Dziedzictwa Sakralnego*. Przewodnik, Vsi Sakralus menas, Litwa 2010.
- Wyczawski H.E. ks. OFM (red.), 1985, *Klasztory bernardynskie w Polsce w jej granicach historycznych*, Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska.

Functioning of hunting sector in the Republic of Belarus: tourism aspects and problems of development

Anatoli Malazhavski

The area of hunting lands in Belarus is 16.5 million hectares, including forests – 7.4 million hectares, fields – 8.1 million hectares, wetlands – 1.0 million hectares. Hunting management is being carried out by 242 users of hunting lands. All of them are legal entities.

The largest tenant of hunting lands in Belarus is the Belarusian Society of Hunters and Fishers (107 hunting farms), that owns 10 million hectares of hunting lands or 60% of their total area.

Management of the hunting economy is governed by the Regulations on Hunting Farms Management and Hunting [Edict 2005]. They include a list of hunting animals, comprising 50 species, including 12 rated animals (8 species of ungulate animals, 2 species of fur-bearing animals and 2 bird species) and 38 non-rated animals (11 species of fur-bearing animals, 27 bird species). Currently, in accordance with the established procedure, the work is being carried out to include in the Regulations on Hunting Farms Management and Hunting additional 3 bird species non-rated: *Bucephala clangula*, *Anas penelope*, *Ardea alba*.

The most significant species for the hunting sector of Belarus are elk, red deer, and roe deer. The actual number of elk in hunting lands is 34,300 specimens, red deer – 17,500 specimens, roe deer – 83,300 specimens (Table 1).

Table 1. Population and taking out of rated species of hunting animals in the territory of Belarus in 2016, specimens

Indicators	Elk	Red deer	Roe deer	Beaver	Wood grouse	Black grouse
Population	34334	17452	83255	51324	8954	38517
Taking out	4176	1508	9323	7887	94	373

It should be noted that a significant impact on the state of hunting sector in the last decade had the State Program for the Development of Hunting Sector for 2006–2015 [Edict 2005]. In the course of the program implementation, the number of elk has increased 2 times, deer – 2.5 times, roe deer – 1.5 times. At the same time, the optimal number for these species has not been achieved. The actual number for elk is 80% of the optimal, for deer – 20%, for roe deer – 51%.

Currently, Belarus is actively carrying out work on the dispersal of red deer. In 2014–2016 the Belarusian Society of Hunters and Fishermen created 16 new populations of red deer in different regions of Belarus. For this purpose, 655 specimens of red deer were purchased in accordance with the established procedure in the Pripyatsky National Park and in Lithuania (Table 2). It is planned to purchase about 350 specimens of red deer in 2017.

Table 2. Information about purchasing specimens of red deer in the 2014–2016

Years	Male	Female	This year's brood	Total
2014	2	50	50	102
2015	15	117	104	236
2016	22	174	121	317
Total	39	341	275	655

The Belarusian Society of Hunters and Fishermen established a farm in a subordinate structure (Kalinkovich District Organizational Structure) for growing deer for the purpose of breeding and subsequent settling (Figure 1).

Four years ago the number of wild boar in the hunting areas of Belarus was 80 thousand specimens. However, due to the risk of spreading the African swine fever virus, the number of wild boar has been reduced by hunters to about 2–3 thousand specimens.

Summer-autumn hunting season is of great interest for bird hunters (ducks, geese, woodcock, hazel grouse, gray partridge) and autumn-winter hunting season for fur-bearing animals hunters (blue hare, European hare, pine marten).

In particular, in 2016, hunters took out more than 5 thousand specimens of blue hare, about 45 thousand specimens of European hare, 7 thousand specimens of the pine marten, 95 thousand specimens of ducks, 22 thousand specimens of geese, 14 thousand specimens of woodcock, 3.5 thousand specimens of hazel grouse, 8 thousand specimens of gray partridge.

There is an increase in the number of some species of carnivorous animals, which have a negative impact on populations of the most important species of hunting animals. The increased density of species of carnivorous animals is undesirable



Figure 1. A farm for growing deer of the Belarusian Society of Hunters and Fishermen

for the hunting economy also because of the epizootic situation with respect to the rabies virus.

The number of wolves has doubled since 2004, and number of taking out specimens increased in 2.3 times. At the same time, hunting of this species varies from year to year at the level of 50 – 55% of the national rate in hunting farms of the Belarusian Society of Hunters and Fishermen (Figure 2).

The peak of the wolf's hunting fell on 2015–2016 with 1481 and 1775 specimens accordingly. Compared to 2014, taking out of this species in 2015–2016 grew by 60–95%. However, as shown by the counts, this did not significantly affect the size of the wolf population in Belarus. It still tends to grow.

According to the results of research conducted by scientists in the territory of the Polish part of the Belovezhskaya Pushcha National Park, one wolf kills about 42 ungulates a year. Among them there are 27 deer, 12 wild boars, 2 roe deer [Schmidt 2014]. The average ration of a predator is about 2 tons of meat per year. In this regard, the struggle between hunters and wolves cannot be overestimated.

The wolf, which belongs in Belarus to traditional hunting species, is also a welcome trophy for European hunters, where this species is extremely rare. However, due to far-fetched concerns about the state of the wolf population, import of trophies of this species from Belarus to the territory of the European Union is currently prohibited. At the same time, long-term observations of the wolf population in Belarus suggest the opposite: the wolf population in Belarus is not threatened by anything, moreover, its number needs substantial control.

The development of hunting farms in Belarus, increasing their profitability requires new, up-to-date approaches and forms of activities organization. One of the key areas is the development of inbound hunting tourism. The tourist product of

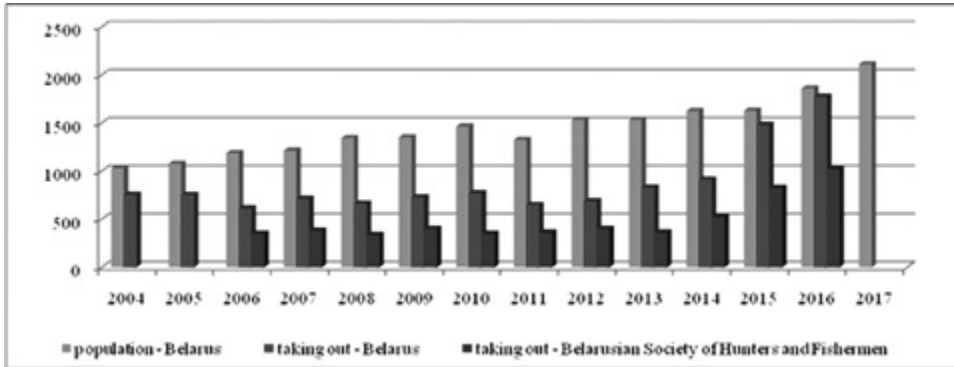


Figure 2. Dynamics of population and taking out of wolves in the hunting areas of Belarus in 2004–2017

the hunting sector is very specific and includes, in addition to the traditional general set of services of the tourism market, providing the possibility of hunting animals with the required trophy qualities. The possibility of providing such a complex of services, their quality form the image of a hunting farm as a place of visiting for hunters-tourists. For the successful development of hunting tourism, it is necessary to observe a number of conditions, the key of which is the availability of a sufficient number of ungulates that can meet the needs of visiting hunters by their trophy qualities. At the same time, ungulates are one of the main hunting targets for domestic hunters, therefore, when developing hunting tourism services, their interests should also be taken into account. In this respect, the hunting farms of the Belarusian Society of Hunters and Fishermen have invaluable experience in hunting business, since, according to Decree of the President of the Republic of Belarus No. 450 of 17.07.2006, on the one hand, one of the main state-significant tasks for this association is the task of “creation of conditions for hunting and amateur fishing for members of the association” [Edict 2006] and on the other hand, hunting farms are intensively engaged in providing tourism services to foreign hunters.

The peak of development of foreign hunting tourism fell on 2013 (Figure 3), and then the effectiveness of foreign hunting tourism has significantly decreased because of problems with wild boar, fluctuations of exchange rates in the Russian Federation, restrictions on import of weapons from the European Union. In particular, the effectiveness of this type of tourism, through the example of the Belarusian Society of Hunters and Fishermen, decreased by 2 times in 2016 as compared to 2013.

The organization conducted 649 hunting tours and hosted 1,548 hunters, including foreign citizens. The revenue from foreign hunting tourism amounted to 567 thousand euros.

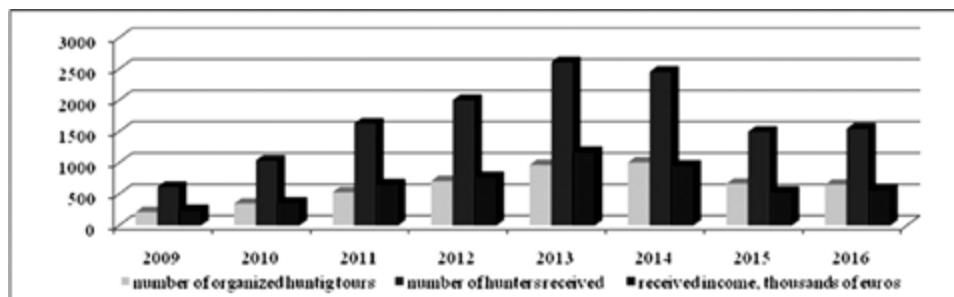


Figure 3. Dynamics of indicators of foreign hunting tourism in the Belarusian Society of Hunters and Fishermen in 2009–2016

The average income of hunting farms per year from one hunting tour in 2009–2016 varied from 801 to 1231 euros, and varied from one hosted hunter from 356 to 450 euros (Figure 4).

Foreign hunters took out 156 elks, 26 deer, 654 roe deer, 45 wood grouses, 49 black grouses, 805 geese, 58 woodcocks and other hunting species in 2016. Up to 20% of plans (limits) of taking out goes to foreign hunting tours.

86% (1343 people) of foreign hunters who visited hunting farms of the Belarusian Society of Hunters and Fishermen are citizens of the Russian Federation, 4% (59) – of France, 2.5% (41) – of Poland, 2% (32) – of Germany and less than 1% (11 people) – of Austria (Figure 5).

Despite the seemingly generally positive dynamics, the hunting sector in Belarus is going through hard times: in recent years there has been a significant reduction in the number of citizens of the Republic of Belarus engaged in hunting.

There is a tendency to a decrease in the number of active hunters, whose number amounted to 55–60 thousand people in 2014, 52 thousand people in 2015, and 51 thousand people in 2016. It is approximately 42–50% of the number of citizens who have the state hunting license (certificate).

Reduction in the number of active hunters leads to a significant decrease in the revenue of hunting farms, a decrease in revenues from hunting services (sales of special ammunition, equipment, cartridges, weapons, etc.), and, consequently, to a decrease in revenues to the national and local budgets.

This state of affairs in the hunting sector is mainly due to the following reasons:

- excessive overregulation and bureaucratization in the hunting sector;
- rise in the cost of hunting for Belarusian citizens, which is caused by the desire of users of hunting services to increase revenues to cover costs;
- a sharp reduction of the population of wild boar, main resource species of hunting animals in the hunting areas of Belarus;

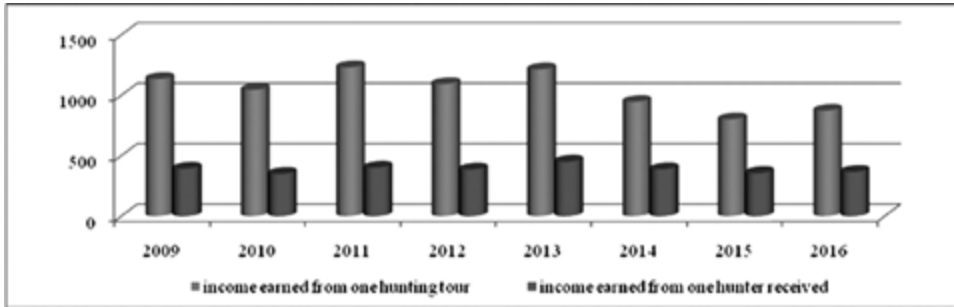


Figure 4. Average profitability of the provided tourism services by the Belarusian Society of Hunters and Fishermen in 2009–2016, euro

— hunters of Belarus are only consumers, and do not participate in management of hunting facilities, protection of hunting areas, in the process of increasing the number of hunting animals and birds.

The most acute problems in the hunting sector affect the organizational structures of the Belarusian Society of Hunters and Fishermen, for which hunting is the main activity.

To change the current situation, it is proposed to increase the interest of hunters in proper protection of hunting animals' resources and their reproduction by assigning of certain parts of hunting areas to hunters.

This approach is based on the study of the hunting experience in neighboring countries: Poland, Lithuania, Estonia, etc. Hunters in these countries are assigned to a small territory on average 10–20 thousand hectares of hunting lands, they finance all expenses for hunting management and themselves participate in security, biotechnical and other measures. The state only regulates the cost of renting of hunting areas.

With such a system of hunting organization in these countries, the number of hunting animals, their extraction and state revenues from this type of activity are much higher.

In the 1970s, the Belarusian Society of Hunters and Fishermen decided to attach hunters to hunting lands. This made it possible, by the 1980s, to increase the number of main rated species and their production.

The Belarusian Society of Hunters and Fishermen has been working for the past two years to assign hunting lands to hunting groups. As of 01.01.2017, within the framework of assigning of hunting lands, more than 7,000 people have signed cooperation agreements. These hunters built 464 stationary and portable towers, 64 stopping points, 222 feeding grounds for deer and roe deer, more than 2.4 thousand animal feed salt points, organized 165 km of shooting lines, sown about 500 hectares of fodder fields, harvested more than 2 thousand tons of forages.

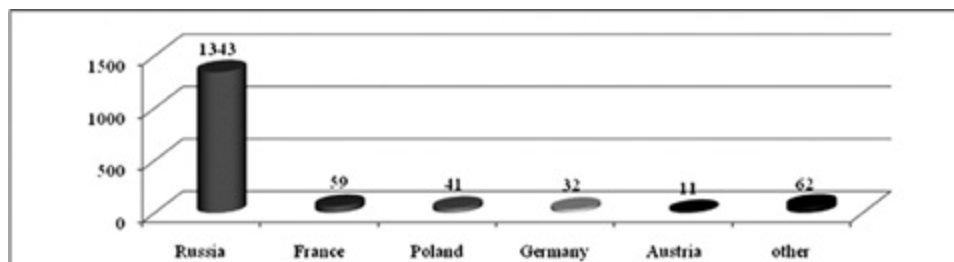


Figure 5. Distribution of foreign hunters arriving in 2016 in the hunting farms of the Belarusian Society of Hunters and Fishermen, by countries of origin

As can be seen, there is some progress in solving of this task, but there are many more unresolved issues. Many hunters at the local level do not believe or doubt this idea, since the legislative process of assignment is not resolved.

In our opinion, in order to successfully carry out the experiment on assignment of primary hunting groups to hunting lands, which is stipulated by the State Program “Belarusian Forest” for 2016–2020 [Resolution 2016], a number of changes should be made to the Regulations on Hunting Farms Management and Hunting and other regulatory legal acts in the hunting sphere.

In particular, it is necessary:

- to allow under-tenancy of hunting areas for primary hunting groups of the Belarusian Society of Hunters and Fishermen;
- to simplify or to replace forms and vouchers for permission for the taking out of a hunting animal by single-use tags such as clips, clamps, seals, etc.;
- to cancel the minimum cost of hunting permits, permits and vouchers for taking out of hunting animals;
- to significantly simplify hunting and other documentation.

A comprehensive solution of this problem will allow:

- to give greater independence to primary hunting groups and to involve hunters in the management of hunting sector;
- to significantly increase the responsibility of hunting groups for the results of hunting activity;
- to increase the number of hunting animals;
- to simplify the process of registration of hunting documentation;
- to make hunting for citizens of Belarus more accessible and, accordingly, to increase the number of citizens engaged in hunting;
- to make the hunting sector of Belarus more attractive for foreign hunters;
- to increase step by step the rent fee for hunting areas, that will lead to the increase in revenues to the budget.

REFERENCES

- Edict of the President of the Republic of Belarus No. 580 of 8 December 2005 (as amended on 5 December 2013 No. 551) “On some measures to improve the efficiency of hunting and fisheries management, improving state management thereof”. – Registered in the National Register of Legal Acts of the Republic of Belarus 12 December 2005 No. 1/6996.
- Edict of the President of the Republic of Belarus No. 450 of 17 July 2006 (edited on 12 May 2009 No. 241) “Issues of the Public Association “Belarusian Society of Hunters and Fishermen”. – Registered in the National Register of Legal Acts of the Republic of Belarus on 19 July 2006 No. 1/7751.
- Resolution of the Council of Ministers of the Republic of Belarus No. 215 of 18 March 2016 “On approval of the State Program “Belarusian Forest” for 2016–2020”. – Registered in the National Register of Legal Acts of the Republic of Belarus on 22 March 2016 No. 5/41839.
- Schmidt K. Wolf and lynx are not the cause of the fall in the number of ungulates. 2014. (in Russian) <http://wildlife.by/node/33330>.

AUTORZY

Maja Amelina – Kustosz Galerii Tretiakowskiej w Moskwie

Dr Jerzy Chełmecki – Katedra Nauk Humanistycznych i Społecznych, Wydział Wychowania Fizycznego, Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego

Dr inż. arch. Renata Józwik – Katedra Projektowania i Konserwacji Krajobrazu, Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

Dr hab. inż. arch. Jeremi T. Królikowski, prof. SGGW – Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

Dr inż. arch. kraj. Natalia Kot – współpraca z Katedrą Projektowania i Konserwacji Krajobrazu, Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

Julia Lach – badaczka historii polskich fabryk zabawkarskich i kolekcjonerka zabawkowych lalek

Mgr inż. Seweryn Malawski – Katedra Projektowania i Konserwacji Krajobrazu, Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

Dr hab. inż. Małgorzata Milecka, prof. UP – Katedra Projektowania i Konserwacji Krajobrazu, Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

Doc. dr Anatoli Malazhavski – Białoruski Narodowy Uniwersytet Techniczny

Prof. dr hab. Aleksander Ronikier – Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie

Prof. dr hab. Jan Rylke – Katedra Projektowania i Konserwacji Krajobrazu, Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

Dr hab. Michał Słoniewski – Polska Akademia Olimpijska w Warszawie

Mgr inż. arch. Luba Smirnowa – Wydział Architektury, Politechnika Wrocławska

Mgr inż. arch. kraj. Sylwia Szeffler – doktorantka w Katedrze Projektowania i Konserwacji Krajobrazu, Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

Mgr inż. Ewelina Widelska – Katedra Projektowania i Konserwacji Krajobrazu, Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie.....	5
-------------------	---

Regiony w tradycji i kulturze Polski

Jeremi T. Królikowski Tradycja i duch czasu w sporze o tożsamość regionu.....	9
---	---

Julia Lach Inspiracje zabawkarsko-polityczne – czyli polska lalka a Sprawa Polska.....	19
--	----

Jerzy Chełmecki Związek sokolstwa słowiańskiego próbą regionalnego sojuszu organizacji gimnastycznych narodów słowiańskich w okresie międzywojennym.....	35
--	----

Seweryn Malawski Polskie ogrody czasów unii polsko-saskiej i ich twórcy.....	53
--	----

Maja Amelina Reportaż fotograficzny z podróży Aleksandra III do Spaly w archiwum fotograficznym Galerii Tretiakowskiej.....	65
---	----

Jan Maria Rylke Przemiany formy w modernizmie.....	77
--	----

Renata Józwik Dzielnica Marszałka Józefa Piłsudskiego – niezrealizowana, przedwojenna idea budowy nowego centrum Warszawy.....	99
--	----

Bogactwo regionów i ich współczesne znaczenie

Jan Maria Rylke Dobre życie. Ranking polskich województw.....	113
---	-----

Małgorzata Milecka Dziedzictwo regionów Polski na szlaku kulturowym cystersów.....	135
--	-----

Renata Józwik Czy istnieje „warszawska architektura”? O tożsamości architektonicznej współczesnego centrum Warszawy.....	151
--	-----

Spis treści

Małgorzata Milecka

Historyczne założenia ogrodowe Ziemi Piotrkowskiej jako ważny element tradycji regionu 161

Natalia Kot

Wpływ rangi Świdnika na rozwój Lubelszczyzny 189

Regiony w kulturze Europy

Aleksander Ronikier, Michał Słoniewski

Rola sportu i rekreacji w rozwoju europejskiej współpracy regionalnej. 209

Nadia I. Gulida

Integration of spiral forms in the context of the European architectural environment 219

Sylwia Szeffler

Ogród Moneta w Giverny jako kreacja artystyczna 227

Luba Smirnowa

Klasztory bernardynów na Litwie w XV–XVII wiekach – stan obecny 239

Anatolij Aleksandrowicz Mołozawskij

Functioning of hunting sector in the Republic of Belarus: tourism aspects and problems of development. 255